

USQUE AD FINEM



Iskonia

(pocztówka z około 1910 r.)

Publikację wydano w 180. rocznicę epilogu powstania listopadowego
we wrześniu i październiku 1831 r.

Miroslaw Krajewski

USQUE AD FINEM

**Powstanie listopadowe
i partyzantka 1833 r.
na ziemi dobrzyńskiej**

2011

Zdjęcia na okładce

Ułani z czasów powstania listopadowego
(pocztówka z 1915 r. — w zbiorach autora)
Kościół pw. św. Trójcy w Rypinie — świadek wydarzeń 1830/31 r.
(zdj. autor)

Zdjęcia

cytowane źródła i publikacje, archiwum autora,
zdjęcia obiektów stałych — autor

Łamanie i typografia

Maciej Kolanowski

© Copyright by Mirosław Krajewski, 2011

Wydawca

Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe w Rypinie
Societas Scientiarum Dobrinensis

Żadna część książki nie może być powielana, ani rozpowszechniana
za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących,
nagrywających i innych bez pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-63043-01-8

Skład, korekta, druk i oprawa



Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”
Druk cyfrowy
ul. Cicha 15, 87-500 Rypin
e-mail: dcv@autograf.pl
ph./fax 54 280 46 01

Wstęp

„Siedli na koni, pojechali chłopcy na wojenkę,
Stoi Maryś rozęskniona, w Bożą patrzy mękę,
Zbladły krasne ust korale, oczy zażawione,
I do Matki uciśnionych śle «Pod Twoją obronę»”.

(podpis z pocztówki wydanej ok. 1910 r.,
w rocznicę wybuchu Nocy listopadowej)

W 2011 r. przypadają dwie ważne rocznice związane z kolejnym zrywem wolnościowym narodu polskiego, jakim było powstanie 1830 r. i następująca po nim wojna polsko-rosyjska 1831 r., a mianowicie 180. rocznica zakończenia tej wojny, której finał przypadł na ziemi dobrzyńskiej oraz 150. rocznica śmierci księcia Adama J. Czartoryskiego, najwybitniejszego polskiego polityka i wielkiego patrioty XIX w. Są to wystarczające powody, aby zagadnienia te przybliżyć, przede wszystkim zaś „dobrzyńskiemu” Czytelnikowi.

Miał rację Maurycy Mochnacki, gdy mówił: „*Nigdy POLSKA tak potężna nie była, jak w dniu 29 LISTOPADA*”. Powstanie listopadowe wywołane przez młodych patriotów ze Sprzysiężenia porucznika Piotra Wysockiego było szansą na zrzucenie jarzma narodowej niewoli. Słabość dowódcza, a także zespół innych czynników szansę tę zaprzepaściły. Ci, którzy nie godzili się z kapitulancem ostatnich dowódców armii polskiej stali na stanowisku walki „*aż do końca*”. Dlatego już wtedy przyjęto tę maksymę jako cel i zarazem środek działania, w myśl starożytnej zawołania „*usque ad finem*”¹. Dziś po ponad 180. latach hasło to staje się wymownym tytułem tej skromnej pracy, dotyczącej epilogu insurekcji listopadowej.

W czasie jednego z ostatnich posiedzeń Sejmu powstańczego w dniu 18 września 1831 r. w Zakroczymiu na wniosek prof. Joachima Lelewela uchwalono odznaczenie pn. Gwiazda Wytrwałości (niekiedy nazywane także Gwiazdą Zakroczymską), czyli polskie powstańcze odznaczenie honorowe o randze orderu. Order ten miał być przyznawany tym, którzy wykażą szczególne męstwo, nie tylko w walce niepodległościowej, ale także zachowają szeroko rozumianą polskość *sensu largo*. Według wspomnianego zapisu, odznakę, miała stanowić pięcioramienna gwiazda — (w zamierzeniu) z żelaza patynowanego w technice „efektu rdzy”, której ramiona zakończone są kulkami. Na awersie, pośrodku Orzeł Biały i Pogoń Litewska w owalnych tarczach, zwróconych ku sobie, w tzw.

¹Zob. m.in. M. Chodźko, *Artur Zawisza i Michał Wołłowicz. (Usque ad finem)*, Paryż 1859, passim.

ukłonie heraldycznym. Poniżej napis 29 NOVEMBUS (tj. data wybuchu powstania — 29 listopada 1830 r.); na ramionach gwiazdy rozpisany napis: USQUE/POLONIA/LITWUANIA/AD FI/NEM. Na rewersie, pośrodku, w okręgu, napis: ZA WYTRWAŁOŚĆ/W POWSTANIU/NARODOWEM; na ramionach zaś, data obrad sejmu /1831/, wraz z napisem: /SEJM W/ZAKRO/CZY/MIU. Przyznawanie odznaki regulować miał statut ułożony przez Komitet, złożony z prezesa Rządu Narodowego, Wodza Naczelnego, Ministrów i równej Ministrom liczbie Generałów, których wódz Naczelny powoła.

W czasie powstania nie zdołano nadać nikomu tego odznaczenia. Po 50 latach w Rapperswil (Szwajcaria), z okazji rocznicy powstania, order nadano żyjącym jeszcze pięciu powstańcom. Nie był to jednak order według projektu J. Lelewela. Na medalu widniała postać kobiety (jako personifikacja Polski), trzymająca miecz i sztandar z hasłem epoki: „*Za Waszą i Naszą Wolność*”, wokół zaś dewiza: *Usque ad finem* oraz data: MDCXXX. Order otrzymali wtedy: hr. Władysław Plater, hr. Artur Gołuchowski, Franciszek Duchiński, Ludwik Bulewski i Alojzy Bieńczycki².

Stan badań

Przebieg powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej i Mazowszu Płockim w literaturze XIX i pierwszej połowy XX stulecia w zasadzie nie miał swego szerszego odniesienia. Wyjątkiem była niewielka, ale skądinąd wartościowa praca Marii Macieszyny pt. *Powstanie listopadowe w Płocku*³ oraz wzmianki w monografiach Płocka⁴ i Włocławka 1933 r. ks. dra Michała Morawskiego⁵. Gdy zaś chodzi o ogólne monografie powstania, to w pierwszym rzędzie trzeba wymienić pracę Wacława Tokarza, *Wojna polsko-rosyjska 1830–1831* z 1930 r. (wznowienia 1993–1994)⁶, która omawia także jej zakończenie. Przejście, a w szczególności pobyt armii polskiej w Brodnicy i okolicy z wykorzystaniem relacji żyjącego jeszcze świadka wydarzeń z 1831 r. przedstawił w 1898 r. w cennym szkicu historycz-

²Z. Puchalski, I.J. Wojciechowski, *Ordery i odznaczenia polskie i ich kawalerowie*, Warszawa 1987, passim.

³M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921, s. 61.

⁴A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock (1931), s. 716.

⁵M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 380.

⁶W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830–1831*, Warszawa 1930.

nym Romuald Łazęga (właściwie — Antoni Chudziński⁷) w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu”⁸.

Z powojennych opracowań dotyczących przebiegu i finału powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej na uwagę zasługuje przede wszystkim studium prof. Sławomira Kalembki, wydane w zbiorowej pracy na 900-lecie istnienia Dobrzynia nad Wisłą w 1966 r.⁹ W opublikowanych natomiast w 1967 r. *Szkicach Rypińskich*¹⁰ wydarzenia z pierwszej połowy XIX w. nie spotkały się z zainteresowaniem autorów i redaktora tej publikacji. Podobnie w przygotowanych przez pracowników UMK w 1987 r. *Studiach z dziejów ziemi dobrzyńskiej*, a obejmujących — jak podano to w tytule — XV–XX w., kwestie związane z latami niewoli narodowej tej ziemi, tj. okresem 1793–1918 nie zostały nawet zasygnalizowane¹¹. Za to, choć w formie popularnonaukowej, epilog powstania listopadowego znajdujemy u Mariana Brandysa w pasjonującym opisie historycznym pt. *Koniec świata szwoleżerów* z 1978 r.¹²

Dopiero w 1989 r. na łamach pierwszego tomu „Ziemi Dobrzyńskiej. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN” opublikowany został artykuł piszącego te słowa pt. *Ostatnie chwile powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej*, który po blisko ćwierć wieku, po dokonaniu niezbędnych uzupełnień i koniecznego rozszerzenia, stanowi podstawę prezentowanej tu pracy¹³, zaś sam „*Finał powstania listopadowego*” w Rypinie i okolicy został przedstawiony w monografii tego miasta z 1994 r.¹⁴ Potem, w 2001 r. prof. Norbert Kasperek z UWM w Olsztynie wydał solidne i kompetentnie przygotowane studium pt. *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*¹⁵. W zdecydowanej większości dotyczy ono pobytu i drogi, jaką przyszło wybrać tysiącom żołnierzy (a nie jak

⁷ A. Bar, *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, t. 3, Kraków 1938, s. 16.

⁸ R. Łazęga, *Brodnica między r. 1819 a 1863. Szkic kulturalno-historyczny według opowiadań żyjącego jeszcze świadka*, Roczniki TNT w Toruniu, t. 5: 1898, s. 49–95.

⁹ S. Kalembka, *Z tradycji walk narodowowyzwoleńczych ziemi dobrzyńskiej (1793–1918)*, [w:] *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej. Materiały sesji popularnonaukowej na 900-lecie istnienia Dobrzynia nad Wisłą*, Toruń 1966, s. 19–39.

¹⁰ *Szkice Rypińskie. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej z okazji 900-lecia Rypina w dniu 27 listopada 1965 r.*, red. Z. Jędrzyński, Bydgoszcz 1967, s. 196.

¹¹ *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX wiek*, pod red. M. Wojciechowskiego, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 341.

¹² M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów. V: Nieboska komedia. Odejścia i powroty*, Warszawa 1978, s. 360.

¹³ M. Krajewski, *Ostatnie chwile powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej*, [w:] *Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 1: Rypin 1989, s. 33–62.

¹⁴ M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów (1793–1918)*, [w:] *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, s. 139–218.

¹⁵ N. Kasperek, *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001, s. 386.

uwazają niekompetentne osoby — „jeńców”) po upadku powstania, dlatego też zagadnienia tam ujęte, w prezentowanej tu pracy zostaną omówione tylko pod kątem źródeł i opracowań nie w pełni niewykorzystanych przez autora.

W kolejnych monografiach szeregu miejscowości ziemi dobrzyńskiej, które ukazały się po roku 1990 r.: w kolejności — Osieka Rypińskiego (1994), Czernikowa (1998) i Wąpielska (2003) w zasadzie efemerydalnie traktowano przebieg i ostatnie chwile powstania listopadowego i partyzantki polistopadowej 1833 r. na tym obszarze, powołując się najczęściej wyłącznie na wspomniane opracowanie z „Ziemi Dobrzyńskiej” z 1989 r.¹⁶ W monografii Skrwilna (1997)¹⁷ nie ma nawet wzmianki o roku 1831 r. Nieco szerzej potraktowano te zagadnienia w monografiach Górzna z 1989 r.¹⁸ i Rogowa z 2000 r.¹⁹ Dość dobrze przedstawiono zagadnienie w monografiach miast Mazowsza Płockiego i Kujaw Wschodnich, głównie Płocka i Sierpca²⁰ oraz Włocławka²¹. Przez kilka następnych lat kwestia epilogu powstania listopadowego pozostawała w zasadzie poza kręgiem zainteresowań historyków-regionalistów. Wybitny badacz Wielkiej Emigracji, nieodżałowany prof. Sławomir Kalembka (1936–2009)²² w końcu lat dziewięćdziesiątych zainspirował swego magistranta, Mariusza Bejgera do przygotowania pracy pt. *Powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska na ziemi dobrzyńskiej (1830–1831)*. Fragment tej rozprawy zamieszczony został w 2010 r. na łamach III-go tomu „Rocznika Dobrzyńskiego”, wydawanego przez Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, utworzone w 2007 r., po świadomym zaniechaniu w 2006 r. przez jego członków działalności Dobrzyńskiego Oddziału, pochłoniętego konfliktami wewnętrznymi, Włocławskiego Towarzystwa Naukowego²³.

¹⁶ Zob. M. Krajewski, *Retrospektywa historiograficzna ziemi dobrzyńskiej. Dyskurs in statu quo ante et pro futuro*, Rypin–Dobrzyń nad Wisłą 2006, s. 217 i n.

¹⁷ R. Piotrowski, *Skrwilno i okolice (od czasów najdawniejszych do 1945 r.)*, Skrwilno 1997.

¹⁸ A. Mietz, J. Pakulski, *Górzno — zarys dziejów*, Toruń 1989, s. 108–110.

¹⁹ P. Gałkowski, *W okresie zaborów*, [w:] P. Gałkowski, R. Piotrowski, *Rogowo i okolice (monografia historyczna wsi ziemi dobrzyńskiej)*, Rypin–Rogowo 2000, s. 131–134.

²⁰ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864*, [w:] *Dzieje Płocka*, wyd. 2 popr. i uzup., red. naukowy A. Gieysztor, Płock 1978, s. 270–338; M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 15–135; M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX wieku*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pr. zbior., pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 185–224.

²¹ T. Kieloch, *Udział Włocławka w walkach o niepodległość w latach 1794–1918*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, pod red. J. Staszewskiego, t. 1: *Od początków do 1918 roku*, Włocławek 1999, s. 637–642.

²² Kalembka Sławomir Robert (1936–2009), [w:] M. Krajewski, *Leksykon dziejów edukacji z przewodnikiem bibliograficznym. Ludzie–instytucje–konceptje*, Płock 2010, s. 150.

²³ M. Bejger, *Powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska na ziemi dobrzyńskiej (1830–1831)*, Rocznik Dobrzyński, pod red. M. Krajewskiego, t. 3, Rypin 2010, s. 99–119.

Do tej pory ukazały się cztery tomy „Rocznika Dobrzyńskiego”, t. 1: 2008, s. 455; t. 2: 2009; s. 555; t. 3: 2010; s. 360; t. 4: 2011, s. 382.

W kolejnej monografii Rypina z 2010 r. wydarzenia związane z epilogiem powstania listopadowego zasygnalizowane zostały przez Tomasza Dzikiego wyjątkowo skrótowo i zajęły mu zaledwie niecałą stronę tekstu²⁴, zaś wspomniany wyżej blisko 30-stronicowy artykuł z 1989 r. autorowi tej części monografii miasta (*sic!*) był zupełnie nieznany. Na marginesie należy zauważyć, że w wielu powojennych opracowaniach, w tym także artykułach, wciąż powtarzano błędy w nazewnictwie miejscowości związanych z ostatnimi chwilami powstania. Tak też stało się w przypadku, skądinąd wartościowego, artykułu Beaty Gębalskiej z 2009 r. zamieszczonego w „Kurierze Warszawskim”, gdzie ważne z tych wydarzeń miejscowości, tj. Świdziebnię podano jako „Świebodzin”, zaś Szulcowo jako „Szulcowo”²⁵. Inną kwestią pozostaje brak poprawnej treściowo popularyzacji tych wydarzeń, głównie dotyczy to informacji o poszczególnych miejscowościach Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, np. na stronie www.historiawloclawka.pl pod datą 1831 r. znajdujemy taką oto informację: „5 października w czasie powstania listopadowego, z 24-tysieczną armią podciąga pod miasto gen. Rybiński i zamierza przeprowić się do Prus. Ostatecznie przekroczył granicę pod Brodnicą”²⁶. Z zapisu wynika, iż przejście do Prus miało dokonać się spod Włocławka!

Gdy zaś chodzi o partyzantkę polistopadową 1833 r. to z powojennych opracowań wymienić należy w kolejności trzy prace: artykuł prof. Jerzego Danielewicz z 1958 r. pt. *Walki partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim w 1833 r.*²⁷, obszerną rozprawę pt. *Spółczesność polskie i próby wznowienia walki w 1833 r.*²⁸ oraz studium piszącego te słowa, ogłoszone załamach „Zapisków Kujawsko-Dobrzyńskich” w 1987 r. pt. „*Zemsta Ludu” w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach w 1833 r. W stu pięćdziesięciolecie*”²⁹.

*

²⁴T. Dziński, *Rypin w latach 1793–1918*, [w:] *Rypin — dzieje miasta*, t. 1: *do 1918 roku*, pod red. K. Miłkowskiego, Rypin 2010, s. 366–367.

²⁵B. Gębalska, *Kobieta-kawaler. Barbara Bronisława Czarnowska*, Kurier Warszawski 2009, nr 2/3. Podobnie przejście armii polskiej „pod Szulcowem” umiejscawia autor witryny internetowej <http://www.stankiewicz.e.pl/index.php?kat=8&sub=32/16.09.2011>.

²⁶<http://www.historiawloclawka.pl/kronika-dziejow-miasta/80-kronika-dziejow-miasta/9.09.2011>.

²⁷J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim w 1833 r.*, Notatki Płockie, 1958, nr 9, s. 24–29.

²⁸*Spółczesność polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku. Studia i materiały*, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz et al., Wrocław 1984.

²⁹M. Krajewski, „*Zemsta Ludu” w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach w 1833 r. W stu pięćdziesięciolecie*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, t. 6: 1987, s. 197–222.

Celem niniejszej pracy jest spopularyzowanie przebiegu i epilogu powstania listopadowego oraz związanej z nim partyzantki polistopadowej „Zemsta Ludu” w 1833 r. na ziemi dobrzyńskiej i obszarach przyległych, tj. Mazowszu Płockim, Kujawach Wschodnich i ziemi michałowskiej. W pracy wykorzystano dotychczasowy stan badań oraz w szerokim zakresie bogatą literaturę pamiętnikarską, ukazującą się już od roku 1833 r. oraz źródła drukowane i dostępne dokumenty archiwalne z tego okresu, głównie przechowywane w Archiwum Państwowym w Płocku.

Echa Nocy Listopadowej na ziemi dobrzyńskiej.

Mobilizacja sił

Pierwsze zwiastuny wybuchu wolnościowego zrywu w Warszawie w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. dotarły do Płocka w dniu 3 grudnia 1830 r., zaś następnego dnia pojawiły się na sąsiadującej z Mazowszem Płockim ziemi dobrzyńskiej. Tego bowiem dnia poczta konna dostarczyła kolejny numer „Powszechnego Dziennika Krajowego”, datowany na 3 grudnia 1831 r. Wiadomość zamieszczona w krajowej prasie wzburzyła światlejszą część społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej, głównie w miasteczkach i większych wioskach tej ziemi. Źródła podają, że w dniu 5 grudnia odnotowano zrywanie i niszczenie oficjalnych symboli Królestwa Polskiego, pozostającego pod okupacją rosyjską. Radykalizacja nastrojów części włościan, zmierzających nawet do prób rozbicia wojsk carskich, zmusiła stacjonujące wzdłuż granicy zaboru rosyjskiego i pruskiego oddziały 7. pułku kozaków czarnomorskich do przejścia granicy i chwilowego schronienia się na terenie Prus. Jak pisał w 1898 r. R. Łazęga „oddział Czerkiesów, zrzędzły granicę pod Osiekiem (Rypińskim — dop. M.K.), schronił się na pruskim terytorium, został tutaj rozbrojony i w Grudziądzu internowany”³⁰.

Aby zapobiec jakimkolwiek niekontrolowanym ruchom w całym województwie płockim, w tym także na ziemi dobrzyńskiej, powołano Straż Bezpieczeństwa. Mobilizacja sił do tej straży przeszła wszelkie oczekiwania inicjatorów, bowiem na dzień 21 grudnia 1830 r. w szeregach tej ochotniczej formacji Obwodzie Lipnowskim (byłe powiaty rypiński i lipnowski) było 13.508 osób, głównie chłopów, uzbrojonych jednak najczęściej tylko w kosy i piki (drzewce zakończone na samym szczycie metalowym grotem)³¹. W obwodzie kujawskim na dzień 31 grudnia 1830 r. w Straży Bezpieczeństwa było 10.406 ludzi, z czego 7.520 na wsiach i 2.886 w miastach³². W skład tej spontanicznie organizowanej siły zbrojnej mieli wchodzić mężczyźni w wieku 18–45 lat, wyłączając duchownych i urzędników w służbie czynnej. Oddziały gwardyjskie miały się dzielić na „setnie” i „dziesiątne”. Setnikami mieli być wyłącznie właściciele nieruchomości miejskich oraz kupcy, zaś dziesiątnicy rekrutować się mieli spośród pozostałej

³⁰ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 68.

³¹ Archiwum Państwowe w Płocku (cyt. dalej — AP Płock), Akta Miasta Płocka 1808–1867, Akta Urzędu Muncypalnego w Płocku dotyczące się Straży Bezpieczeństwa, sygn. 40, Listy imienne członków Straży Bezpieczeństwa; S. Kalemka, *Z tradycji walk...*, op. cit., s. 24–25.

³² T. Kieloch, *Udział Włocławka...*, op. cit., s. 637.

części powołanej do straży. We wsiach setnikami i dziesiętnikami mogli być tylko osiadli gospodarze. Zadaniem straży gwardyjskiej w miastach było odbywanie dwa razy w tygodniu przeglądu oraz codzienne pełnienie patroli i wart nocnych, we wsiach natomiast przeglądy miały odbywać się tylko w niedziele oraz całonocne patrole w ciągu całego tygodnia³³. Do nadzoru nad organizacją straży bezpieczeństwa oraz powoływaniem jej dowódców w miastach wojewódzkich tworzono 3-osobowe komitety obywatelskie. Płocki komitet tworzyli: Aleksander Kamiński, Augustyn Zawadzki i Henryk Nakwaski. Dowódcą straży w całym województwie płockim, obejmującym także Obwód Lipnowski, został kpt. Józef Turowski³⁴.

Wybuch powstania i radykalizacja nastrojów społecznych spowodowały, że część mieszkańców Królestwa przestała płacić podatki i inne należności publiczne, dlatego też Straż Bezpieczeństwa, na podstawie rozporządzenia Rządu Tymczasowego z dnia 16 grudnia 1830 r., przejęła też funkcje administracyjno-skarbowe w tym zakresie. Natomiast fakt opuszczenia granicy Królestwa z Prusami przez posterunki rosyjskie, spowodował odsłonięcie granicy z Prusami. Dlatego strażą obsadzono posterunki graniczne wzdłuż Drwęcy, które musiały podjąć walkę z wszelkiego rodzaju przemytem oraz przekraczaniem granicy przez tzw. elementy niepożądane społecznie.

Nastroje powstańcze oraz zbliżająca się otwarta wojna polsko-rosyjska uaktywniły także stronę pruską. W dniu 10 grudnia 1830 r. Prusacy wydali zarządzenie o zakazie wwozu do Królestwa broni, artykułów wojskowych i koni. Zaostrzono przepisy wobec osób udających się z zaboru pruskiego na teren Królestwa Polskiego, czego dowodem było m.in. pismo Komory Celnej w Lubiczu nad Drwęcą do Komisarza Województwa Płockiego z 18 marca 1831 r., w którym informowano o zarekwirowaniu przez toruński magistrat 80 tys. talarów wysłanych z Gdańska do Warszawy. Sytuacja graniczna skomplikowała się w początkach maja 1831 r., kiedy Prusacy wprowadzili tzw. kordon sanitarny w związku z pojawieniem się cholery (zwanej zarazą morową) na terenie Królestwa Polskiego, *notabene* przyniesionej tu przez armię rosyjską³⁵. W związku z tym Prusacy wprowadzili przy przekraczaniu granicy obowiązek odbycia kwarantanny, sięgającej niekiedy nawet 20 dni. Celnicy pruscy, znani z wyjątkowej nadgorli-

³³ *Straż bezpieczeństwa i gwardia ruchoma. Z dziejów formacji rezerwowych w 1831 roku*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 14: 1968, cz. 2, s. 147–148; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 100.

³⁴ S. Kalembka, *Z tradycji walk...*, op. cit., s. 24; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, s. 101.

³⁵ Pandemia cholery w 1817 r. wybuchła w Azji i posuwała się w głąb kontynentu europejskiego, w 1823 r. dotarła do Astrachania, w 1829 r. do Moskwy, w 1831 r. przez ziemie polskie dotarła do Niemiec: *Cholera*, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 3: 1929–1937, s. 88–89.

wości, w wielu przypadkach utrudniali nadgranicznym włościanom z ziemi dobrzyńskiej wyruszać w pole, położone w pasie nadgranicznym³⁶.

Niepokój udzielał się także mieszkańcom nadgranicznej Brodnicy, położonej w zaborze pruskim, gdzie „*cichaczem zakopywano, zamurowano lub usuwano w innych sposób kosztowności, podczas, gdy w podwórkach i tylnych ulicach wozy naładowane najpotrzebniejszymi sprzętami, pościelą i żywnością, stały gotowe do podróży i oczekiwały rozkazu, aby w razie danych udać się pod osłonę dział i szanieców twierdzy grudziądzkiej. W nocy mało spano, a dnie spędzano w nie mniejszym niepokoju*”. Po pojawieniu się w mieście pruskiego wojska „*Landwera stawiała się pod broń, ludność niemiecka odetchnęła, wozy rozpakowano, życie znowu poszło swym zwyczajnym torem*”. Mimo, iż pruscy mieszkańcy miasta nie byli źle usposobieni do Polaków i z szacunkiem odnoszono się do „*garstki walecznego wojska, która szła w zapasy w przemagającym liczebnością wrogiem*”, to jednak obawiano się, w przypadku zwycięskiego powstania, oderwania miasta od składu monarchii pruskiej i dlatego zgodni byli, „*aby walka rozstrzygła się co najrychlej na korzyść oręża rosyjskiego*”³⁷.

W Królestwie Polskim staż graniczna, poza wypełnieniem roli porządkowej, wskutek braku kadr oficerskich i podoficerskich, nie odegrała w pierwszej fazie wojny większej roli. Jej oddziały nie podjęły walki z wkraczającymi na ten teren oddziałami rosyjskimi. Z drugiej strony okazało się, że powołanie Straży Bezpieczeństwa miało istotny sens, bowiem postanowieniem centralnych władz powstańczych z 6 i 16 grudnia polecono rekrutację 9.600 ludzi do organizacji na terenie województwa płockiego dziesięciu batalionów Gwardii Ruchomej, w założeniu mającej stanowić *sui generis* szkolną formację wojskową. Bataliony gwardyjskie dzieliły się na setnie, a te z kolei na dziesiętnie. Posiadały stałą kadrę, złożoną z 24 oficerów, 48 podoficerów i 250 szeregowców. Pozostałą liczbę szeregowców zamierzano powoływać co dwa tygodnie na ćwiczenia całego stanu batalionów. Właściciele ziemscy zobowiązani zostali do zaopatrzenia gwardzistów, udających się na ćwiczenia, w żywność³⁸. Zgodnie z rozporządzeniem Rządu Tymczasowego z 6 grudnia 1831 r. z obowiązku służby w gwardii wyłączeni zostali właściciele gospodarstw rolnych, zdymisjonowani żołnierze oraz „*fabrykanci, rzemieślnicy, którzy do robienia broni i materiałów wojennych są potrzebni, tudzież cudzoziemcy, którzy do listy osób straży bezpieczeństwa miejskiego i wiejskiego nie byli zaciągnięci*”³⁹.

³⁶ H. Kocój, *Niemcy a powstanie listopadowe*, Warszawa 1970, s. 69–73; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 101.

³⁷ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 68–69.

³⁸ AP Płock, Akta Miasta Płocka 1808–1867, Akta Urzędu Muncypalnego w Płocku dotyczące się Straży Bezpieczeństwa, sygn. 40.

³⁹ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, t. 4: *Od 16 lipca do 8 października 1831 r. oraz uzupełnienia*, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1935, s. 32.

Dowódcą Gwardii Ruchomej w województwie płockim mianowany został płk Antoni Mieszkowski, w czasach Księstwa Warszawskiego odznaczony złotym krzyżem Orderu Virtuti Militari (łac. *Męstwu wojskowemu — (cnocie) dzielności żołnierskiej*)⁴⁰. Dwa bataliony Gwardii formowano na terenie ziemi dobrzyńskiej: trzeci batalion — w Dobrzyniu nad Wisłą, dziesiąty zaś — w Lipnie. Na podstawie nakazu dyktatora powstania gen. Józefa Chłopickiego z 25 grudnia 1830 r. z batalionów Gwardii wydzielono pierwsze kompanie, czyli kadry, każde w sile 250 ludzi. Jedna z tych nowo utworzonych jednostek stacjonowała w Lipnie. Wysilek rekrutacyjny ziemi dobrzyńskiej i całego województwa płockiego był znaczny, skoro do marca 1831 r. wysłano do batalionów Gwardii około 11 tys. osób. W następnych miesiącach pobór do Gwardii Ruchomej szedł jednak opornie, bowiem właściciele ziemscy niechętnie pozbywali się siły roboczej, szczególnie w okresie zbliżających się prac polowych. Na pobór niezbyt życzliwie patrzyli także małorolni, czy też bezrolni, dla których służba w Gwardii Ruchomej stanowiła dodatkowe obciążenie rodziny powinnościami pańszczyźnianymi⁴¹.

Z pięciu tysięcy gwardzistów utworzono 1. i 2. pułk piechoty województwa płockiego i czterodziałową półbrygadę artylerii konnej. 1. pułk, którego sztab mieścił się we Włocławku, posiadał trzy bataliony, które rozmieszczono we Włocławku, Kowalu i Izbicy Kujawskiej. Pułk ten składał się głównie z chłopów, służących wcześniej w batalionach Gwardii oraz w części z żołnierzy, pochodzących z małych miasteczek⁴². 2. pułk piechoty pod dowództwem ppłk. Józefa Zboińskiego ze sztabem i 1. batalionem stacjonował w Lipnie, zaś 3. batalion — w Dobrzyniu nad Wisłą. W jego składzie było 924 żołnierzy z terenu ziemi dobrzyńskiej. Pułk wszedł następnie już jako 18. pułku piechoty w skład załogi twierdzy modlińskiej i w dniu 8 maja 1831 r. liczył już 2.462 żołnierzy i oficerów. Dwa bataliony tej jednostki wzięły udział w bitwie pod Szelkowem w dniu 16 kwietnia 1831 r., za co otrzymały pochwałę komendanta Modlina. Dwa dni później, w dniu 18 maja tego roku odznaczyły się przy zdobyciu Ostrołęki. W dniu 25 maja, wraz z 4. pułkiem strzelców pieszych, rozbiły i wzięły do niewoli

⁴⁰ AP Płock, Akta Miasta Płocka 1808–1867, sygn. 371, Pismo Antoniego Mieszkowskiego, pułkownika Wojska Polskiego i dowódcy Gwardii Ruchomej i Powstania w woj. płockim z dnia 17 grudnia 1830 r. do Urzędu Muncypalnego w Płocku; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 11.

Zob. *Xigga pamiątkowa w 50. rocznicę powstania roku 1830 zatwierająca spis imienny dowódców i stabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881.

⁴¹ AP Płock, Akta Miasta Płocka 1808–1867, sygn. 371, Pismo Komendanta oddziału Pierwszego do Urzędu Muncypalnego Miasta Woj. Płocka, k. 1; A. Barszczewska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830–1831)*, Łódź 1965, s. 172; S. Kalembka, *Z tradycji walk...*, op. cit., s. 24–25.

⁴² T. Kieloch, *Udział Włocławka...*, op. cit., s. 638.

dwa rosyjskie półbataliony. To ostatnie zwycięstwo ułatwiły marsz gen. Antoniego Giełguda na Litwę. Potem, w lipcu 1831 r. 18. pułk Zboińskiego walczył pod Wilnem i Szawłami, a także bił się w ariergardzie nad Niemnem. W dniu 3 sierpnia powrócił do Warszawy i oddał się pod dowództwo gen. Henryka Dembińskiego, zaś 6–7 września walczył w okopach Warszawy, a po jej upadku powrócił do twierdzy modlińskiej, z którą skapitulował w dniu 9 października 1831 r.⁴³

Oprócz jednostki piechoty płk. Zboińskiego ziemia dobrzyńska wzięła na siebie ciężar tworzenia oddziałów kawaleryjskich. Obwód lipnowski miał dostarczyć do armii powstańczej 193 jeźdźców. Najpierw w Lipnie formowano dwa szwadrony 1. pułku jazdy płockiej i prace te zakończono już w lutym 1831 r. Wiosną zaś skompletowano 2. pułk jazdy płockiej, stanowiący w znacznej części wysiłek społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej. Dowództwo tej jednostki objął mjr Gierałtowski, który wziął udział w kilku potyczkach z Rosjanami, w tym m.in. w dniu 18 czerwca 1831 r. pod Radzyminem. Żołnierze Gierałtowskiego otrzymali 9 złotych i 2 srebrne Krzyże *Virtuti Militari*⁴⁴.

Do marca 1831 r. na ziemi dobrzyńskiej nie było żadnych potyczek zbrojnych. W dniu 20 marca 1831 r. 89 mieszkańców Bobrownik wraz z ówczesnym burmistrzem Marcinem Hermanowiczem złożyło uroczystą przysięgę na wierność rządowi powstańczemu. Pierwsza z nich związana była z wejściem na teren Lipnowskiego w marcu 1831 r. oddziału płk. Józefa Zaliwskiego, który miał za zadanie prowadzenie tzw. wojny partyzanckiej na skrzydłach armii carskiej. Został on jednak zepchnięty z tej okolicy przez przeważające siły rosyjskie, dowodzone przez gen. Dymitra Saekena. W Lipnowskim płk Zaliwski uzupełnił swój oddział o nowych żołnierzy i skierował się na wschód, w lasy sochaczewskie⁴⁵.

Rząd Narodowy zmierzał do militarnego rozstrzygnięcia wojny z Rosją i dlatego w dniu 21 czerwca 1831 r. ogłosił pospolite ruszenie, które miało objąć mężczyzn w wieku 17–50 lat. Podstawową jednostką militarną miała być parafia, dowodzona przez właściciela ziemskiego przy udziale proboszcza lub wikariusza. Ci ostatni mieli być duchowymi przywódcami pospolitego ruszenia i zachęcać oraz zagrzewać do walki z wrogiem. Mieli oni również, poprzez głoszenie kazań o tematyce niepodległościowej, uświadamiać lud o zniszczeniach i gwałtach, jakich dopuszczał się nieprzyjaciel. W początkowej fazie rekrutacji do pospolitego ruszenia duchowni mieli odbierać przysięgi na wierność ojczyźnie⁴⁶.

⁴³ S. Kalemka, *Z tradycji walk...*, op. cit., s. 25.

Żołnierze pułku płk. J. Zboińskiego odznaczeni zostali jednym Krzyżem Kawalerskim *Virtuti Militari*, 20 krzyżami złotymi i 17 srebrnymi.

⁴⁴ S. Kalemka *Z tradycji walk...*, op. cit., s. 25.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 25–26; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 103.

⁴⁶ AP Płock, Akta miasta Płocka 1808–1867, Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Woj. Płock tyczące się wykonania przysięgi Narodowi Polskiego, k. 31.

W czasie tych uroczystych spotkań bojowych wybierano dziesiętników, ci natomiast spośród siebie — setników. Umundurowanie tej nowej formacji bojowej miało być takie same jak Straży Bezpieczeństwa; zmianie uległy jedynie stopnie i dystynkcje. Dowódca wojewódzki miał posiadać stopień pułkownika, oznaczony srebrnymi szlifami ze złotą taśmą i złotymi naramiennikami; dowódca powiatu — szlify majora; dowódca parafii — szlify kapitana. Instrukcja Rządu Narodowego w sprawie tworzenia sił pospolitego ruszenia nakreślała jednocześnie sposób prowadzenia działań, które miały głównie polegać na utrudnianiu poruszania się sił wroga w terenie, niszczenie (w razie potrzeby) mostów, tarasowanie dróg, brodów i traktów, organizowanie zasadzek na mniejsze liczbowo oddziały wroga, przechwytywanie poczt i kurierów, niszczenie transportów żywności i furazu. Dla osiągnięcia efektów polecano prowadzić te działania pod osłoną nocy, względnie wśród gęstych zarośli leśnych⁴⁷.

Powstańców listopadowych do walki miała także zagrzewać poezja, m.in. utwór Franciszka Kowalskiego (1799–1862) pt. *Tam na błoniu blyszczy kwiecie*⁴⁸, do którego melodię napisał potem Wenzel Robert Gallenberg:

*„Tam na błoniu blyszczy kwiecie,
stoi ulan na wedecie,
a dziewczyna jak malina,
niesie koszyk róż.*

*Stój, poczekaj, moja duszko,
skąd tak drobną stąpasz nóżką.
— Jam z tej chatki, rwałam kwiatki
i powracam już.*

*Może kryjesz wrogów tłuszcę,
daj buziaka, to cię puszczę.
— Jam nie taka, dam buziaka,
jeno z konia zsiądz.*

*Z konia zsięde, prawo znane,
jutro kulka w łeb dostanę.
— Gdyś tak prędki do tej chętki,
bez buziaka bądź.*

⁴⁷ AP Płock, Akta m. Płocka 1808–1867, sygn. 371, Obwieszczenie Komisarza Województwa Płockiego płk Antoniego Mieszkowskiego z 17 czerwca 1831 r., k. 103; L. Mierosławski, *Kurs sztuki wojennej, rozbiór krytyczny kampanii 1831 r.*, Paryż 1845, s. 394; J. Ziółek, *Pospolite ruszenie w czasie powstania listopadowego w okolicach Płocka*, Notatki Płockie 1972, nr 5, s. 10.

⁴⁸ <http://www.profesornet.pl/groch/piosen/023.htm/16.09.2011>.

*Gdy szczęśliwie wrócę z boju,
gdzież mam szukać cię, w pokoju?
—W białej chatce, przy mej matce,
nad strumykiem wzwyż.*

*Lecz gdy zginę w boju snadnie
to buziaczek mój przepadnie...
—Wierna tobie, na twym grobie
ucatuję krzyż.*

1830 ”

Jeszcze więcej jest dynamizmu powstańczego w twórczości uczestnika powstania, poety Wincentego Pola (1807–1872), który szedł z armią przez ziemię dobrzyńską, a który napisał m.in. utwór pt. *W krwawym polu*⁴⁹:

*„W krwawym polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze.
Hu! ha!
Krew gra!
Duch gra!
Hu! ha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma.
Obok Orła znak Pogoni,
Poszli nasi w bój bez broni.
Hu! ha!
Krew gra!
Duch gra!
Hu! ha!
Matko Polsko żyj
Jezus, Maryja bij
Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj.
Hu! ha!
Krew gra!
Duch gra!
Hu! ha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma ”*

⁴⁹ *Pieśń powstańcza*, Lwów 1863.

Można więc sądzić, że powstanie przyniesie upragnioną wolność, a założenia strategiczne mogły przynieść spodziewane efekty, jednak w powołaniu niejako całego narodu pod broń przeciwstawił się naczelny wódz sił zbrojnych, co spowodowało niepotrzebne zamieszanie, prowadzące nawet do tego, że w niektórych rejonach kraju akcja pospolitego ruszenia nie została zupełnie wcielona w życie. Jego zdaniem lepszym rozwiązaniem było tworzenie oddziałów partyzanckich. Mimo to w województwach kaliskim i mazowieckim cele pospolitego ruszenia realizowane były z niezłym powodzeniem. W rejonie Płocka i Włocławka oddziały pospolitego ruszenia gotowe były bronić przeprawy na Wiśle. Jego dowódcą w woj. mazowieckim został Rudolf Wieszczycki, poseł z powiatu gostynińskiego. Oddziały pospolitego ruszenia w sile około 8 tys. ludzi skoncentrowano niedaleko wsi Kowal pod Włocławkiem⁵⁰. Potwierdza to relacja wysłanego przez naczelnego wodza na inspekcję woj. mazowieckiego szefa wywiadu Wojska Polskiego, gen. Józefa Bonawentury Załuskiego (1787–1866), który relacjonował, że pod Kowalem „zastał liczny i ochoczy lud pod dowództwem płk. Wieszczyckiego, (...) gdzie obozowało dowódców powiatowych — 5, dowódców powiatowych — 1, dowódców parafialnych w stopniu kapitana — 29, w stopniu podporucznika — 19, bez stopni — 22, setników — 62. Oficerów odkomenderowanych z wojska czynnego: podpułkownik — 1, kapitanów — 9, poruczników — 2, podporuczników — 2. Przysłanych z obrwodu konińskiego: kapitanów — 3, obywateli bez stopni — 5. Szeregowych w tym zgrupowani było 5.600 ludzi”⁵¹. Pospolite ruszenie, obejmujące także ziemię dobrzyńską, poza Kowalem zbierało się również w rejonach Brześcia Kujawskiego, Koła i Brdowa. Niestety, ten mobilizacyjny ruch borykał się z poważnymi trudnościami: brakowało żywności i uzbrojenia. To ostatnie stanowiły przeważnie kosy i piki oraz niewielka liczba myśliwskiej broni palnej. Stąd kawaleria rosyjska często opanowywała Brześć Kujawski i Włocławek, a 24 lipca 1831 r. oddział złożony z dwóch pułków kozackich, dwóch szwadronów jazdy i dwoma działami rozbił pospolite ruszenie pod Ślesiniem i Sompolnem⁵². Kiedy 26 lipca główne siły rosyjskie, po przeprawieniu się na lewy brzeg Wisły, wyruszyły z miejsca postoju z okolicach Raciążka i Nieszawy, kierując się w stronę Łowicza, ich straże przednie na lewym brzegu Wisły nie natrafiły już na oddziały pospolitego ruszenia⁵³.

⁵⁰ J. Ziółek, *Pospolite ruszenie...*, op. cit., s. 10–11.

M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 103, błędnie umiejscawia wieś Kowal „w okolicach Płocka”, zamiast — co oczywiste — w okolicach Włocławka.

⁵¹ J. Załuski, *Wspomnienia w skróceniu z roku 1831, byłego generała w sztabie głównym Wojska Polskiego*, Kraków 1861, s. 513.

⁵² W. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez Wojsko Polskie w roku 1831*, Poznań 1887, s. 220.

⁵³ J. Ziółek, *Pospolite ruszenie...*, op. cit., s. 11.

Stracone szanse. Przejście armii rosyjskiej przez obszar ziemi dobrzyńskiej

Nadchodził dość decydujący moment wojny polsko-rosyjskiej. W lipcu 1831 r. główne siły rosyjskie pod dowództwem głównodowodzącego feldmarszałka I. Pa-skiewicza wyruszyły spod Pułtuska w kierunku Płocka, a następnie dalej na zachód, aby przepłynąć się przez Wisłę i zająć Warszawę od strony zachodniej. W związku z tym planem doszło do zerwania łączności sił rosyjskich z ustalonymi wcześniej ośrodkami zaopatrzenia armii. Dlatego też podjęto działania zmierzające do ustanowienia na terenie Prus nowych magazynów, poprzez zakupy na terenie sojuszniczym Prus oraz dostawy z Rosji do Gdańska⁵⁴. Na polecenie feldmarszałka Dybicza wysocy urzędnicy carscy udali się do Gdańska w celu założenia magazynów żywnościowych na pograniczu polsko-pruskim, po czym zapewniono organizację transportu berlinkami⁵⁵ na teren planowanego przemieszczenia wojsk rosyjskich w rejonie dolnej Wisły.

Przy prawie kompletnej bezczynności wojsk polskich dowodzonych w tym czasie przez kunktatorskiego gen. Jana Skrzyneckiego⁵⁶, Rosjanie posuwali się szybko na zachód. W nocy z 19 na 20 czerwca 1831 r. rosyjski oddział Własowa dotarł do Płocka, gdzie doszło do starcia z wysłanym do miasta polskim oddziałem ochotników, dowodzonym przez mjr. Walknowskiego. W starciu poległo 18 Rosjan i trzech Polaków. Sytuację pogarszały wiadomości napływające do stolicy Królestwa Polskiego. W dniu 20 czerwca do Warszawy napłynęły bowiem wiadomości, że Rosjanie podjęli przeprawę przez Wisłę pod Tokarami, a słabe oddziały kosynierów i płockiej jazdy nie są w stanie zapobiec temu zamiarowi⁵⁷.

⁵⁴J. Frejlich, *Operacje rosyjskie między Narwią a Dolną Wisłą*, Kwartalnik Historyczny, R. 43, t. 1: 1929, s. 188; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 104–105.

⁵⁵Berlinka — typ statku śródlądowego z 1-masztowym z rozprzonym żaglem. Powstała u schyłku XVIII w. i używana była do początków wieku XX, początkowo na szlakach wodnych od Berlina (stąd jej nazwa).

⁵⁶Gen. Jan Zygmunt Skrzynecki (1787–1860) — naczelny wódz armii polskiej w okresie od 26 lutego do 12 sierpnia 1831 r.

Naczelnymi wodzami powstania listopadowego byli w kolejności: gen. dyw. Józef Chłopicki 5 grudnia 1830–17 stycznia 1831, gen. dyw. Michał Gedeon Radziwiłł 20 stycznia–26 lutego 1831, gen. dyw. Jan Zygmunt Skrzynecki 26 lutego–12 sierpnia 1831, gen. dyw. Henryk Dembiński 12 sierpnia–17 sierpnia 1831, gen. bryg. Ignacy Prądzyński 16 sierpnia–19 sierpnia 1831, gen. dyw. Kazimierz Małachowski 20 sierpnia–10 września 1831, gen. dyw. Maciej Rybiński 10 września–23 września 1831, gen. dyw. Jan Nepomucen Umiński 23 września–24 września 1831, gen. dyw. Maciej Rybiński 24 września–9 października 1831.

⁵⁷*Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej*, t. 3: *Od 12 maja do 15 lipca 1831 r.*, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1933, s. 235, 240–242; M. Chudzyński, *Płock...*, op. cit., s. 63; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 105–106.

Następnego dnia informacja ta została zdementowana, jako że komendant twierdzy Modlin powziął wiadomość, że 20 czerwca Rosjanie opuścili Płock, kierując się pośpiesznie prawym brzegiem Wisły, przez Dobrzyń w stronę Włocławka, przechodząc przez południowy obszar ziemi dobrzyńskiej. Informacja ta została potwierdzona przez doniesienie mjr. Mikołaja Rzętkowskiego, który 22 czerwca komunikował, iż noc z 20 na 21 czerwca rosyjski oddział Własowa w sile około 1.400 ludzi spędził noc w Dobrzyniu nad Wisłą, a 21 stanął już we Włocławku, nocując w założonym obozie pod Bobrownikami i naprzeciwko Nieszawy, zaś 22 wyruszył w kierunku Osieka nad Wisłą⁵⁸. Raport mjr. Rzętkowskiego o godzinie 21 w dniu 21 czerwca został jednak skorygowany. Według szczegółowego rozpoznania okazało się, że oddział Własowa jest tylko niewielką grupą rozpoznawczą. Wysłany przez polskiego dowódcę zwiad do Sierpca, Skępego i Lipna doniósł, że w Lipnie widziano tylko około 100 kozaków, którzy pytali o drogę do Lubicza. Innych grup rosyjskich w tych dniach na terenie ziemi dobrzyńskiej nie zauważono. Pod datą 24 czerwca 1831 r. ten sam mjr. Rzętkowski komunikował, że w dniu 22 czerwca o godz. 16 ludzie Własowa opuścili Osiek Nadwiślański, przenocowali w Kikole, aby następnego dnia, tj. 23 czerwca przez Skępe udać się na nocleg do Sierpca. W dniu 24 czerwca najpewniej skierowali się w stronę Mławy. Ostatecznie wiadomości zebrane przez mjr. Rzętkowskiego potwierdził kpt. Brodowski, weryfikując przy tym liczebność grupy Własowa, którą oceniono jednak na około 2 tys. ludzi⁵⁹.

Manewr rozpoznawczy gen. Własowa po terytorium Mazowsza Północnego i ziemi dobrzyńskiej miał na celu lustrację szlaków drogowych, celem przygotowania do przejścia armii carskiej na lewy brzeg Wisły w okolicach Włocławka. Na podstawie tych informacji gen. Toll opracował plan ruchów wojsk rosyjskich. Główne siły miały przechodzić przez Pułtusk, Płońsk i Starożreby. Kawaleria dowodzona przez gen. Wittę miała kierować się na Radzymin pod Płońskiem, otrzymując zadanie ubezpieczenia lewego skrzydła sił głównych. Po prawym skrzydle, przez Sochocin na Bielsk, miały przechodzić siły gwardii i 1. korpus. Tabory planowano skierować jeszcze bardziej na prawo, tj. traktem na Ciechanów, Sierpc, a potem na Skępe i Lipno⁶⁰.

W dniu 10 czerwca 1831 r. zmarł na cholere głównodowodzący armią rosyjską, gen. Iwan Dybicz Zabałkański. Na jego miejsce car wyznaczył na krótko gen. Tolla, a następnie Iwana Fiodorowicza Paskiewicza. Nowy dowódca założył inną strategię zdławienia polskiego powstania, a mianowicie marsz w kierunku Warszawy w większym skupieniu, czyli przez Ciechanów i Raciąż, tj. drogą bardziej

⁵⁸ *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 240–246.

⁵⁹ J. Dutkiewicz, *Przeprawa przez Wisłę w lipcu 1831 r.*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 6: 1960, cz. 2, s. 255; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 196.

⁶⁰ *Ibid.*

odległą od Modlina⁶¹. W związku z tym już 4 lipca armia wroga opuściła okolice Pułtuska i obrała marsz w kierunku Wkry. Marsz był wyjątkowo forsowny, skoro już 5 lipca zaczęły napływać do Naczelnego Wodza wiadomości o pojawieniu się Rosjan w okolicach Płocka i Dobrzynia nad Wisłą. Jak się okazało, były to oddziały z niezwykle ruchliwej, wspomnianej wyżej grupy gen. Własowa. Jednak w dniu 8 lipca główne siły rosyjskie stanęły już w Płocku i jego najbliższej okolicy, jedynie tabory posuwały się jeszcze od Raciąża, Kozłowa i Proboszczewic⁶². Forsowny marsz zmusił Paskiewicza do zarządzenia odpoczynku w mieście i jego okolicy, a przy okazji upozorowano przygotowanie przeprawy przez Wisłę, aby wprowadzić dowództwo polskie w błąd. Cały marsz Rosjan oraz strategiczny odpoczynek w Płocku nie spotkał się z jakimkolwiek przeciwdziałaniem głównodowodzącego armią polską, gen. J. Skrzyneckiego. Jedynie w dniu 3 lipca z Modlina za armią rosyjską posuwał się gen. Henryk Otto Milberg. Dopiero 7 lipca nakazano pewne przegrupowanie sił: 3. i 5. dywizja piechoty miały skierować się do Modlina, a 3. dywizja kawalerii w dniu 9 lipca miała stanąć pod Kazuniem. Dzień wcześniej sztab armii polskiej przeniósł się do Modlina⁶³.

Już 10 lipca 1831 r. spod Parzenia nad Skrwą przez Lipno i Wolę koło Trutowa wyruszył, w celu przygotowania przeprawy przez Wisłę w okolicach Osieka nad Wisłą, gen. Piotr P. Pahlen, prowadzący na teren ziemi dobrzyńskiej poważne siły, liczące 14.500 ludzi i 56 dział. Za nim podążały siły z grupy Michaiła Murawiewa, liczące około 10 tys. ludzi i 64 działa, przesuając się w kierunku Bądkowa Kościelnego⁶⁴.

W tym samym czasie, w dniu 12 lipca, wojska gen. Pahlena stanęły już pod Łęgiem Osieckim naprzeciwko kujawskiego brzegu na Wiśle. Od strony Torunia nadpłynęły barki z żywnością i paszą dla koni. W dniu 13 lipca Rosjanie zajęli kępy wiślane, zaś następnego dnia kozacy przeprawili się łodziami na lewy brzeg Wisły, gdzie natychmiast rozpoczęto budowę mostu pontonowego. Na początek przeprowiono około 900 ludzi z piechoty, około 100 kozaków i 6 dział. Na stronie kujawskiej kozacy wysłani zostali w kierunku Raciążka w celu patrolowania tego odcinka rzeki. Budowa mostu i przeprawa wojsk rosyjskich na stronę kujawską nie odbyła się bez trudności. Do budowy przeprawy wykorzystano miejscowy rozdział rzeki na trzy odnogi. Prace trwały dniem i noc; nocą pracowano przy świetle latarni sprowadzonych tu z Torunia. Na głównym nurcie rzeki

⁶¹ J. Dutkiewicz, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę...*, op. cit., s. 225.

⁶² J. Frejlich, *Operacje rosyjskie...*, op. cit., s. 197; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 106–107.

⁶³ M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 107.

Komendantem twierdzy Modlin w okresie 7 lutego 1831 r. do 9 października 1831 r. był gen. bryg. Ignacy Hilary Ledóchowski.

⁶⁴ M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 108 — błędnie „Będkowo”.

postawiono jeden most na barkach i częściowo na palach; na węższym nurcie ustawiono dwa mosty na blaszanych pontonach angielskich; natomiast przy brzegu kujawskim ustawiono most łyżwowy i przygotowano bród dla kawalerii. Wezbrana rzeka uszkodziła jednak i częściowo przerwała jeden z mostów, mimo to Polacy, nie wykorzystując szansy, spóźnili się z akcją zniszczenia konstrukcji. Prace saperskie ostatecznie zakończono 16 lipca 1831 r.⁶⁵

Dopiero na początku września 1831 r., na wieść o zbliżaniu się części sił gen. Tomasza Łubieńskiego, Rosjanie zniszczyli przedmoście i część północnego ramienia mostu na Wiśle. Gdy jednak przekonali się o słabości tego oddziału, przeprawili się ponownie na brzeg „dobrzyński”, a batalion polski — nie znając faktycznych sił wroga — wycofał się spiesznie do Kikoła⁶⁶.

Marsz przez Mazowsze Północne i ziemię dobrzyńską wojsk rosyjskich w lipcu 1831 r. pozostał w zasadzie bez odzewu ze strony wojsk polskich. Jedynie w dniu 9 lipca 1831 r. gen. Milberg otrzymał rozkaz marszu w kierunku Płocka i ataku na wojska wroga, ale tylko wtedy, „*jeżeli zdarzy się sposobność dokonania tego z korzyścią*”. Jego siły miały być wspierane przez oddziały gen. Sierakowskiego, które kierowały się w kierunku Nacpolska koło Naruszewa na linii Płońsk–Drobin⁶⁷. Mimo to ruch wojsk polskich wzbudził w dowództwie rosyjskim uzasadnione obawy, bowiem po informacji z 11 lipca, która dotarła do sztabu Paskiewicza, że wojska polskie koncentrują się na linii Bulkowo–Góra, głównodowodzący armią rosyjską zarządził pogotowie bojowe w nocy z 11 na 12 lipca. Do ataku ze strony wojsk polskich jednak nie doszło, choć dziś wiadomo, że po wysłaniu wcześniej w kierunku ziemi dobrzyńskiej oddziałów Pahlena i Murawiewa, na Mazowszu pozostały siły wroga liczące nie więcej niż 30 tys. ludzi. Ewentualne starcie w tym rejonie, przy stosunkowo niewielkiej odległości od bazy zabezpieczającej wojsko polskie w Modlinie, mogłoby zakończyć się powodzeniem⁶⁸. Dowództwo polskie albo nie posiadało należytego rozpoznania, albo już wtedy przeważała koncepcja kunktatorstwa, bowiem kolejne rozkazy dla penetrującego na tym obszarze gen. Milberga zalecały mu „*wielką przezorność*” i oczekiwanie, aby „*tylko zaczepiał i podrażniał nieprzyjaciela*” w celu opóźnienia jego przeprawy na lewy brzegi Wisły⁶⁹.

W dniu 12 lipca 1831 r. główne siły rosyjskie feldmarszałka I. Paskiewicza dotarły do wsi Srebrna nad Skrwą, 13-tego zaś doszły już do Kamienia Kotowego

⁶⁵ AGAD, Władze Centralne powstania listopadowego 1830–1831, Akta Komisarza Obwodu Kujawskiego dotyczące się poruszeń i obrotów wojsk rosyjskich od dnia 5 lipca 1831 r., rkps 549g; *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, t. 3, s. 225; J. Frejlich, *Operacje rosyjskie...*, op. cit., s. 201–203; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 108.

⁶⁶ S. Kalemka, *Z dziejów walk...*, op. cit., s. 26.

⁶⁷ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., s. 225.

⁶⁸ Ibid., s. 319, 331; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 108–109.

⁶⁹ J. Frejlich, *Operacje rosyjskie...*, op. cit., s. 204.

niedaleko Jasienia, po czym minęły z prawej strony Lipno i stanęły na polach na linii Kikół–Wola na północny-zachód od Lipna⁷⁰. Sztab główny zatrzymał się w Lipnie, skąd Paskiewicz udał się do Osieka nad Wisłą, aby dokonać inspekcji przygotowywanej przeprawy przez Wisłę. Wojska rosyjskie kierowały się na przeprawę wiślaną w Osieku przez Steklin, Czernikowo i Obrowo⁷¹.

Tymczasem grupa gen. H. Milberga przesuwała się w okolice Płocka i 14 lipca jej przednia straż zajęła miasto, bowiem zgodnie ze strategią naczelnego dowództwa siły główne miały stacjonować w okolicy miasta. Pozostałe grupy koncentrowały się na Mazowszu Płockim: dywizja gen. Sierawskiego miała pozostawać dalej w okolicy Nacpolska, zaś przednia straż gen. Turno dotarła nad graniczną z ziemią dobrzyńską, Skrwę⁷². Mimo odległości między siłami gen. Milberga a trzonem armii feldmarszałka Paskiewicza, sięgającej w prostej linii około 45–50 km, rosyjski dowódca, na podstawie raportów gen. Wittta, zarządził przegrupowanie swoich oddziałów. Wszystkie oddziały miały cofnąć się w kierunku północno-zachodnim i ustawić się w szyku bojowym między Kikołem a Wolą na pagórkach ciągnących się od jeziora pod miejscowością Wymyślin⁷³ (na linii Wola–Trutowo) aż po jeziora przy Kikole. Jednocześnie zarządził przeniesienie kwatery głównej z Lipna do Woli⁷⁴.

Wiadomości zwiadu polskiego, że siły Paskiewicza gotowe są do przeprawy przez Wisłę w okolicach Osieka nadwiślańskiego, skłoniły naczelnego wodza gen. Skrzyneckiego, do wydania rozkazu gen. Milbergowi pozostania w Płocku. Na tej podstawie grupa gen. Milberga zatrzymała się i zajęła Płock, Słupno, Bodzanowo, Łubki, Zdziary i Radzanów⁷⁵.

Tymczasem Rosjanie skutecznie i konsekwentnie realizowali swój plan przejścia na lewy brzeg Wisły. W dniu 17 lipca Paskiewicz zarządził przeprawę przez Wisłę, z prawej jej brzegu z „dzielnicy” Osieka nadwiślańskiego, zwanej „Chrapy I”⁷⁶ i 18 lipca tabory i artyleria zakończyły przeprawę przez zbudowany most,

⁷⁰ S. Kalemka, *Z tradycji walk...*, op. cit., s. 26 zupełnie nieświadomie podał pomyłkowo inne brzmienia nazw wsi: zamiast „Srebrna” — „Srebrno” oraz „Kamienia i Kotowa” — winno być „Kamień Kotowy”. Błędu tego po ponad 30 latach nie skorygował jednak M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 109, który podał: „Dnia 12 lipca armia rosyjska dotarła do Srebrna nad Skrwę, gdzie spędziła noc, a dnia następnego przez Kamień i Kotowo, dotarła wieczorem do Lipna”.

⁷¹ A. Mietz, *Ustrój gminy i gospodarka w czasach niewoli narodowej*, [w:] A. Mietz, J. Pakulski, Z. Waszkiewicz, *Nadwiślańska gmina Czernikowo. Przeszłość–religijność–tożsamość*, Toruń 1998, s. 91.

⁷² *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, t. 3, s. 322; J. Frejlich, *Operacje rosyjskie...*, op. cit., s. 205.

⁷³ Miejscowości tej nie należy mylić z „Wymyślinem” koło Skepego.

⁷⁴ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 10.

⁷⁵ J. Frejlich, *Operacje rosyjskie...*, op. cit., s. 206–207.

⁷⁶ Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu — Książnica Kopernikańska, *Karta Topograficzna Królestwa Polskiego z 1843 r.*, na której wszystkie oboczne części osieka występują jako „Rumunek do Osieka”.

po czym za nimi ruszył korpus gwardyjski Wielkiego Księcia Michała⁷⁷. Pochód armii Paskiewicza przez obszar ziemi dobrzyńskiej zamykała tylna straż gen. Witta, która rankiem 19 lipca poprzez Kamień Kotowy i częściowo Dobrzyń nad Wisłą⁷⁸ ściągnęła swoje posterunki z nadgranicznej Skrwy i w nocy 19 lipca stanęła już na linii Czernikowo–Osiek nadwiślański, pozostawiając swoje posterunki pod Lipnem. Ostatecznie siły gen. Witta przeszły tymczasowy most w dniu 20 lipca. A zatem całkowicie niezagrożeni przez siły polskie, Rosjanie przeprawili się przez Wisłę w ciągu 65 godzin, tj. do 21 lipca godziny piątej rano i stanęli na ziemi kujawskiej w łącznej sile 54 tys. żołnierzy, 318 dział i 6,5 tys. wozów wraz 6-tysięcznym korpusem gen. Gerstenzeiga. Gen. Pahlen z kwaterą główną stanął w Raciążku niedaleko Nieszawy, skąd w dniu 26 lipca feldmarszałek Paskiewicz nakazał marsz w kierunku południowo-zachodnim⁷⁹. Na prawym brzegu Wisły pozostał jedynie, wyposażony w 18 dział, oddział generał-majora von Rönne, który otrzymał zadanie utrzymania mostu w stanie użyteczności aż do czasu nadejścia oddziału gen. Gerstenzeiga, który pojawił się tu 28 lipca 1831 r.⁸⁰

Dwudniowy zaledwie pobyt przeprawiającej się armii rosyjskiej w okolicach Osieka spowodował znaczne zniszczenia. Odzwierciedla je w jakimś stopniu zapis w księdze notarialnej notariusza Józefa Bronisza z 1835 r.: „(...) w czasie ostatniej wojny 1831 r. ze z położenia swego ta kolonia przy granicy silińskiej i przy Wiśle, gdzie most przez armię rosyjską był rozbudowany i wszystkie wojska i armia przechodziła i stanęła, przez które cała kolonia ta i z budowy i z ogrodzeń zniszczona i spalona zostało jak niemniej zasiewów, oziminy stratowała ongiś ziarno ze składu wypaszone, przez co teraz Samuel Elgert na nowo renowować budowy i płoty musiał. Inwentarz i zasiewy nabycić (...)”⁸¹.

Manewr armii rosyjskiej, jak już powiedziano wyżej, nie spotkał się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem wojsk polskich. Naczelnym wodzem gen. Józef Skrzynecki stał przy planie obrony Warszawy, zamiast przeciwdziałać przejściu Rosjan na lewy brzeg Wisły, a następnie zaatakować ich od zachodu.

⁷⁷ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, przekład E. Tabakowska, Kraków 1999, s. 797 podaje, że „27 lipca (podkr. M.K.) Paskiewicz bez przeszkód przekroczył rzekę w pobliżu Torunia”.

⁷⁸ Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski. W tekście 63 autentycznych rycin*, wyd. 2 popr., Kraków 1903, s. 117.

⁷⁹ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 208; T. Kieloch, *Udział Włocławka...*, op. cit., s. 639 i n.

⁸⁰ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 3, s. 319; L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 2, Petersburg 1898, s. 327; M. Morawski, *Monografia Włocławka...*, op. cit., s. 380; A. Mietz, *Ustrój gminy i gospodarka...*, op. cit., s. 91.

⁸¹ AP Włocławek, Akta notariusza Józefa Bronisza, sygn. 56, akt nr 8962 z roku 1935. Zob. także M. Kokot, *Dzieje parafii w Osieku nad Wisłą w latach 1185–1939*, Rocznik Dobrzyński, pod red. M. Krajewskiego, t. 3: 2010, s. 30 i n.

Postój armii polskiej oraz Rządu Narodowego i Sejmu w Płocku. Nowe nadzieje

W celu uzupełnienia umundurowania tworzących się w grudniu 1830 r. polskich oddziałów, w koszarach w Płocku zgromadzono krawców i szewców. Szyli oni mundury oraz wykonywali obuwie dla żołnierzy. Rzemieślnicy ci pochodzili z Płocka, Dobrzynia nad Wisłą, Lipna, Płońska, Wyszogrodu oraz Sierpca. Nastroje społeczne na Mazowszu Płockim i ziemi dobrzyńskiej wyrażały chęć bezkompromisowej walki z wrogiem. W grudniu ogłoszono pobór do armii. Komendant Oddziału Pierwszego w dniu 4 grudnia 1830 r., pisał do Urzędu Muncypalnego Miasta Wojewódzkiego Płocka: „Z upoważnienia Rady Obywatelskiej zaleca się Urzędowi Muncypalnemu, aby byłym żołnierzom prostych stopni i podoficerów do stawienia się w Kwaterze Głównej zalecił w dniu jutrzejszym”⁸². W dniu 4 stycznia 1831 r. w Płocku powołano Komitet Żywności dla Wojska oraz Centralny Komitet Opiekuńczy. W marcu zaczęto organizować w mieście 2. pułk jazdy płockiej⁸³. W dniu 15 marca 1831 r. 400 obywateli Sierpca podpisało przysięgę na wierność Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu. W tej liczbie połowę stanowili Żydzi⁸⁴. Akty przysięgi na wierność Narodowi Polskiemu dokonywały się przez cały czas. Jeszcze w dniu 10 września 1831 r. Urząd Muncypalny Miasta Woj. Płocka wydał obwieszczenie nr 2542, w którym apelował do osób, które dotąd takiej przysięgi nie złożyły, o dopełnienie obywatelskiego obowiązku⁸⁵.

W dniu 3 czerwca 1831 r. odbyły się w Płocku wybory do Rady Muncypalnej, których jednak wynik zakwestionowano. W tej sytuacji dotychczasowa rada w końcu czerwca ogłosiła nakaz rządu o pospolitym ruszeniu. Płock miał dostarczyć 50 ludzi pieszych i 20 konnych, „ale tak był już osłabiony, że nie zdobył się na ten wysiłek, zwłaszcza, że odezwy Ksawerego Dombrowskiego, czerwoniaka, dążącego do rewolucji społecznej, robiły swoje, i że w Warszawie nie było jedności w działaniu”⁸⁶. Do Płocka i całego województwa wraz z ziemią dobrzyńską docierały coraz to nowe wieści z trwającej wojny polsko-rosyjskiej.

⁸² AP Płock, Akta m. Płocka 1808–1867, sygn. 371, Pisma Komendanta Oddziału pierwszego do urzędu Muncypalnego Miasta Woj. Płocka, k. 1.

⁸³ M. Chudzyński, *Płock...*, op. cit., s. 59, 61.

⁸⁴ M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX wieku...*, op. cit., s. 194.

⁸⁵ AP Płock, Akta m. Płocka 1808–1867, Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Woj. Płocka dotyczące się wykonania przysięgi Narodowi Polskiemu, sygn. 468, Obwieszczenie nr 2542 z 10 września Miasta Woj. Płocka, k. 31.

⁸⁶ A.J. Nowowiejski, *Płock...*, op. cit., s. 152; M. Chudzyński, *Płock...*, op. cit., s. 61–62.

W dniu 25 sierpnia 1831 r. w Modlinie dowódca 2. dywizji jazdy gen. Tomasz Łubieński przedstawił szefowi Sztabu Głównego, gen. Ignacemu Prądzyńskiemu plan zniszczenia mostu pod Nieszawą i zajęcia miasta Płocka. W piśmie tym pisał: „*W dniu wczorajszym doniosłem JW. Generalowi o ruchu całej dywizji, nie wspominając jednak o istotnych powodach, które mnie skłoniły do wybrania na linii operacji raczej, jak ku Ostrołęce i Łomży. Gdy jednak z głównych celów wyprawy mnie powierzonej, było ułatwienie działań władz administracyjnych, a jako najskuteczniejszy do tego środek wskazywał prezes Komisji Wojewódzkiej zajęcie Płocka, gdy osłonięcie najżyźniejszych powiatów województwa płockiego najważniejszym zdawało się przedmiotem, z nich albowiem wpływ podatków, koni i rekwiizycji żądać się mogących najprędzej spodziewać się można — zamysliłem osłonić najprzód tę część kraju, zajęć Płock i linie nad Skrwą, a śmiałym napadem, który od nieprzyjaciela trudno żeby mógł być przewidzianym, starać się, jeżeli to być może, zniszczyć most za Nieszawą i, jeżeli się uda, opanować szaniec przedmostowy. Tym chętniej do tej się skłoniłem myśli, że wiadomo mi jest, że w Toruniu znajdują się bardzo znaczne zapasy ryżu przez Bank Polski sprowadzone, które na całą armię na kilka miesięcy żywności wystarczyć mogą, a które, jeżeliby się udało zamierzona przeze mnie wyprawa, natychmiast bym do Warszawy sprowadzić kazał. W tym to celu powierzyłem tę wyprawę podpułkownikowi Szulcowi, dodając mu mego adiutanta Bernarda Potockiego, którego odwaga i przezorność mi jest znajoma. Dałem mu pułk 2-gi mazurów z komendy generała Ledóchowskiego, który we wszystkim tak chętnie się przykłada do tego wszystkiego, co tylko do dobra publicznego posłużyć może. Pułk ten dlatego przeze mnie wybrany został, że był wypoczęty. Generał Ambroży Skarżyński odebrał rozkaz z 4-tym pułkiem strzelców komnych wspierać te działania, stawiając się nad Skrwą, koło Sułkowa. Major Kamieński, wysłany z Legią Litewsko-Ruską, odebrał rozkaz, zajmując Płock, wspierać w potrzebie tenże ruch. Z resztą sił, to jest z trzeba pułkami wynoszącymi mniej więcej tysiąc koni i z czterema działami, zamysliłem stanąć w Górze, skąd równie tam, jak przeciw nieprzyjacielowi nadejść od Ostrołęki mogącemu, działać będę mógł. Postawiony przeze mnie pułk 6-ty ułanów i batalion piechoty z dwiema armatami w Nasielsku, pod dowództwem podpułkownika Borodzicza, da mi możliwość powzięcia wiadomości o nieprzyjacielu, mogącym od Ostrołęki przychodzić. Stosownie do wiadomości, które stamtąd odbierać będę, wskazałem wszystkim oddziałom jako linię mojej operacji od Góry przez Raciąż, Radzanów do Szreńska. Żeby ułatwić podpułkownikowi Szulcowi możliwość dopięcia zamierzonego celu kazałem mu wziąć na wozach sto ochotników, wybranych z piechoty garnizonu Modlina i zaopatrzyć we wszystkie materiały, potrzebne do zniszczenia mostu. Oprócz tego posłałem umyślnego do znanego ze swojej odwagi i gorliwości kapitana partyzantów, Jasiaka, wzywając go, żeby mógł do tej wyprawy należeć.*

Wszelkie działania względem zaopatrzenia Warszawy i poleconych cywilnych i administracyjnych przedmiotów, poleciłem dowódcy rezerwy, ażeby przez oddalenie się moje do działań wojskowych, rzecz publiczna na tym nie cierpiała.

*O nieprzyjacielu żadnych nowych wiadomości w tym momencie nie mam. Nie omieszkałam JW. Generała zawiadomić o wszystkim, co następować będzie, prosząc JW. Generała, aby z swej strony o wszystkim, co by mnie interesować mogło, zawiadamiać mnie raczył*⁸⁷.

Sytuacja uległa jednak zmianie i po krwawych walkach w dniach 6 i 7 września 1831 r. ze szturmującymi miasto wojskami carskimi Warszawa skapitulowała i jak powiedział potem Mieczysław Grzydzewski „na państwie polskim na lat sto dwadzieścia pięć zamknęło się wieko żalobne”⁸⁸. W nocy z 7 na 8 września w Pałacu Namiestnikowskim podpisano układ, na mocy którego armia miała opuścić Warszawę i Pragę i skierować się w stronę województwa płockiego. Wojsko powstańcze nie złożyło broni i udało się na Pragę, gdzie przybyły również Sejm i rząd. Stąd w następnych dniach wojsko w liczbie około 33 tysięcy i tłumy uchodźców cywilnych, w tym ranni i chorzy, zaczęły przechodzić na teren województwa płockiego. W dniach 9–10 września powstańcy dotarli do Modlina i rozlokowani zostali w okolicy twierdzy. W Modlinie i pod twierdzą zgromadziło się około 25 tysięcy żołnierzy piechoty, 6 tys. jazdy i 95 armat. Jednocześnie w dniu 9 września naczelny wódz armii polskiej, gen. Kazimierz Małachowski złożył na ręce Bonawentury Niemojowskiego rezygnację z zajmowanego stanowiska, słusznie uznając, że klęska warszawska dyskwalifikuje go ja naczelnego wodza armii⁸⁹. Naczelnym wodzem mianowano gen. Macieja Rybińskiego, o którym J. Leleweł powiedział, że „jako naczelny wódz kampanię szczęśliwie odbył, można powiedzieć bez wystrzału”⁹⁰, a który rozpoczął swoje działania od rokowań z gen. Teodorem Bergiem i patronował pomysłowi części generalicji, zmierzającej do upadku rządu B. Niemojowskiego i rozwiązania Sejmu, a który — jak się okazało — o kapitulacji nie myślał⁹¹.

W dniu 11 września 1831 r. w Zakrocymiu Sejm wznowił swoje obrady. Dwa dni później, 13 września, członek Rządu Narodowego i prezes Towarzystwa Patriotycznego, Joachim Leleweł⁹² zawiązał tajny komitet, który w przyszłości miał ułatwić postępowym działaczom przewidywaną emigrację do Francji poprzez wydanie tzw. patentów zakroczymskich. Do komitetu weszli ponadto: Walenty Zwierkowski, Franciszek Trzeciński, poseł Orłowski oraz poseł przasnyski, wywodzący się z ziemi dobrzyńskiej, Wincenty Chełmicki⁹³. Spoza Sejmu do komitetu

⁸⁷ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, t. 4, s. 171–172; *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 102–103.

⁸⁸ M. Rydzewski, *150-lecie rzezi Pragi*, Rzym 1945, s. 28.

⁸⁹ N. Kasparek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 179.

⁹⁰ Cyt. za: N. Kasparek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 180.

⁹¹ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1994, s. 269.

⁹² M. Wierzbicka, *Leleweł Joachim*, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 15, Warszawa 2003, s. 438–439.

⁹³ O W. Chełmickim zob. m.in. H. Więckowska, *Chełmicki Wincenty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3: 1937, s. 276–277; M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX wieku...*, op. cit., s. 195; *Chełmicki*

lelewelowskiego weszli: Jan Nepomucen Janowski i ks. Kazimierz Aleksander Puławski. Odezwy-patenty zakroczymskie wydane w Zakroczymiu, a potem w Płocku, w ilości kilkuset egzemplarzy wręczono ludziom zaufanym i pewnym. Jak zaświadcza J.N. Janowski, odezwa „pomogła wiele niejednemu w Niemczech, a nawet w Prusach, jak się później na emigracji od posiadających ją dowiedziałem”⁹⁴. W Zakroczymiu, licząc się z możliwością ostatecznej klęski, w dniu 19 września senatorowie Władysław Ostrowski i Narcyz Olizar oraz posłowie musieli złożyć oświadczenie, czy w chwili ostatecznej pójdą z Sejmem na tułactwo. Część zrezygnowała, wymawiając się „to poważnym wiekiem, to słabością zdrowia, to liczną rodziną...”⁹⁵. Inni oświadczyli gotowość pójścia na emigrację. Jednocześnie w tym czasie zerwane zostały układy polskich wojskowych z rosyjskimi, gdyż Polacy odrzucili żądanie feldmarszałka Iwana F. Paskiewicza⁹⁶ oddania się na łaskę cara.

Armia, Sejm i rząd w dniu 18 września 1831 r. skierowały się w stronę Płocka, przy założeniu, że armia, idąc szerokim łukiem wzdłuż granicy pruskiej, przejdzie się w Krakowskie. Na 35 berlinkach wieziono materiały mostowe, aby pod Dobrzykowem ustawić przeprawę przez Wisłę. W dniu 23 września 1831 r. o godzinie 7 rano w miejscowości Słupno koło Płocka pod przewodnictwem naczelnego wodza, gen. Macieja Rybińskiego odbyła się narada wyższych dowódców armii powstańczej, na której powtórnie rozpatrzono ultimatum I.F. Paskiewicza. Wynik głosowania zapowiadał przykre dla narodu polskiego następstwa, bowiem tylko sześciu, z 40 obecnych na naradzie generałów (m.in. generałowie Józef Bem, Jan Nepomucen Janowski, Ludwik M. Pac) było za dalszym prowadzeniem wojny, inni, w liczbie 34, głosowali za przejęciem warunków kapitulacji, zaproponowanych przez gen. Berga⁹⁷. Odzwierciedla to zapis posła ostrołęckiego, członka Rządu narodowego, później historyka powstania, Stanisława

Wincenty h. Nałęcz, [w:] M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny, Ludzie europejskiego regionu*, Włocławek 2002, s. 129–131.

⁹⁴ Cyt. za J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, wyd. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 235. Fotokopia odezwy znajduje się w wydawnictwie *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Lwów 1881, s. 179. Jej tekst zamieścili także: J.B. Ostrowski, *Rewolucja 1830 i jej kierownicy*, Paryż 1841, s. 40 oraz J.N. Janowski, *Notatki...*, op. cit., s. 204.

⁹⁵ A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, wyd. 2, Poznań 1877, s. 327; N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 188 i n.

⁹⁶ N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., podaje, że za kapitulankim wnioskiem głosowało 36 osób.

Iwan F. Paskiewicz (1782–1856), feldmarszałek rosyjski. Był głównodowodzącym wojsk rosyjskich, tłumiących powstanie listopadowe w Polsce. W uznaniu zasług na tym polu otrzymał tytuł księcia warszawskiego. Następnie mianowany został namiestnikiem Królestwa Polskiego, prowadząc politykę ucisku narodu polskiego i bezwzględnej rusyfikacji. W czasie wojny krymskiej (1838–1856) kierował armią naddunajską.

⁹⁷ A.J. Nowowiejski, *Płock...*, op. cit., s. 153; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, *Trzy powstania narodowe...*, op. cit., s. 269; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Warszawa 1998, s. 232.

Barzykowskiego: „Po powrocie jenerała Morawskiego rada wojenna zaraz zwołana została w Słupnie. Byli wezwani jeneratorowie i wszyscy dowódcy pułków i ze 40 członków ona się składała. Warunki przez Morawskiego przywiezione odczytano, wszczęła się dysputa a jedni utrzymywali, że dalsza wojna już jest niemożliwa i za główny powód tego, podawali usposobienie żołnierza, brak chęci do dalszej wojny. Stąd czynili wniosek, że warunki podane przyjęć trzeba i submisję uczynić. Szczególnie za tym gardłowali: Zieliński, ów wiceprezes Rządu, pułkownik Klemensowski (kwatermistrz generalny — dop. M.K.) i inni, lecz byli także tacy, w których piersiach inne uczucia tkwiły. Szczególniej odznaczyli się weterani wysług narodowych: poczciwy Małachowski i Wojczyński, jako też Umiński, Bem i inni. Oni byli za odrzuceniem warunków. Na koniec wódz naczelny tak kwestię postawił: «czy przejść Wisłę, lub warunki podane przyjęć?». Z 40 głosujących, 34 oświadczyło się za ukończeniem wojny i submisją, sześciu tylko za przejściem Wisły. Imiona ich, godne przejść do potomności, są następujące: jeneratorowie Pac, Małachowski, Wojczyński, Umiński, Ziemięcki i Bem (...)»⁹⁸. Decyzja rady wojennej w Słupnie istotnie zmieniła strategię wojskowych. Gen. Dembińskiemu posłano rozkaz, „aby niezwłocznie na prawy brzeg Wisły powrócił, bez oczekiwania nawet, czy Moskale, jakich nowych trudności czynić mu nie będą. Jenerał Morawski zaś udał się do Nowego Dworu, aby zawiadomić Berga, że wszystko podług jego woli się stało”. Prezes Rządu Narodowego, Bonawentura Niemojowski, „zawiadomiony o tym przez wojewodę Ostrowskiego, który przy głównej kwaterze się znajdował, pospieszył zaraz do Słupna i przyszło do żywych sprzeczek między prezesem Rządu a Wodzem. Prawo było zupełnie po stronie Niemojowskiego. Wódz naczelny, podług atrybucji przepisanych, mógł tylko o zawieszenie broni traktować, ale żadnych umów politycznych zawierać nie miał prawa, a tym bardziej nie mógł losu kraju rozstrzygać, submisję carowi w imieniu narodu składać. Ale co prawo zakazywało, to położenie rzeczy publicznej modyfikowało. Wojsko było już teraz wszystkim, a więc władza wodza o wszystkim stanowiła”⁹⁹.

Wiadomość o obradach wojskowych w Słupnie wywołała zrozumiałe oburzenie w Płocku, i to zarówno w Sejmie jak i w rządzie¹⁰⁰. „Niemojowski, widząc, co się dzieje, pospieszył nazad do Płocka, aby w jaki bądź sposób radzić. Płock był wtenczas przepelniony zbiegowiskiem różnego rodzaju ludzi. Było tu pełno oficerów służbowych i bez służby. I jedni i drudzy mundur nosili, pałaszem szczękali, lecz byli bez przeznaczenia i zatrudnienia i do boju nieskwapliwi i nie gotowi. [...] Wszystko to po kawiarniach, ulicach, placach publicznych się zbierało, gromadziło i niby to o losach ojczyzny radziło. Wiadomość o radzie wojennej w Słupnie piorunem tu przyszła i wszystkie umysły, serca i uczucia żywo poruszone, zapalone zostały”¹⁰¹.

⁹⁸ Historia powstania listopadowego spisana przez Stanisława Barzykowskiego, posła ostrołęckiego, członka Rządu Narodowego, kawalera Krzyża Virtuti Militari, t. 5, Poznań 1884, s. 360.

⁹⁹ Ibid., s. 36–361.

¹⁰⁰ S. Kostanecki, Ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego w 1831 r. w Płocku, Notatki Płockie 1972, nr 1, s. 29–33.

¹⁰¹ Historia powstania listopadowego..., op. cit., s. 361.

W tej sytuacji jeszcze tego samego dnia, tj. 23 września 1831 r. o godzinie 11 (być może w ratuszu plockim)¹⁰² zebrał się na ostatnie posiedzenie Sejm Polski, aby uniemożliwić poddanie wojska carowi, do czego zmierzała grupa wyższych oficerów armii polskiej¹⁰³. Obradom, na które przybyło zaledwie 41 posłów i deputowanych oraz dwóch senatorów, przewodniczył wojewoda i prezes Senatu, Antoni Ostrowski. Z dziesięciu posłów województwa plockiego na obrady przybyli: wspomniany już poseł przasnyski, Wincenty Chełmicki¹⁰⁴, poseł ostrołęcki, wspomniany wyżej, Stanisław Barzykowski i deputowany z Płocka, Ignacy Dembowski. Wśród posłów na obradach Sejmu plockiego znaleźli się także Joachim Lelewel, margrabia Aleksander Wielopolski, literat hr. Narcyz Olizar, Ksawery Godebski, Walenty Zwierkowski, marszałek sejmu, hr. Władysław Ostrowski, Aleksander Jełowicki, poeta Bogdan Zaleski, poeta Kantorbery Tymowski, archeolog Konstanty Świdziński, prawnik Jan Olrych Szaniecki, hr. Jan Antoni Ostrowski, Alojzy Biernacki, Eugeniusz Breza i inni¹⁰⁵. Nie ulega wątpliwości, że naród oczekiwał od Sejmu ostatecznego i stanowczego zdania. W czasie posiedzenia marszałek Sejmu odczytał pismo skierowane przez prezesa Rządu Narodowego do Sejmu: „Z raportu ministra spraw zagranicznych wiadome są Izbom połączonym kroki wodza przedsięwzięte, celem wyjednania zawieszenia broni i połączenia się armii z oddziałami w innych województwach zostawionymi. Zerwanie tych układów powodowało do ruchu ku Płockowi, lecz gdy przejście Wisły miało być skuteczne, przybycie generała Morawskiego z ostatecznym oświadczeniem generała rosyjskiego w imieniu marszałka Paskiewicza, że nie będzie wchodził w żadne układy, tylko bezwarunkowej żąda submisji, na radzie wojennej objawione, miało ten skutek, iż gdy podana była do wotowania kwestia, czy przejście Wisły może dla kraju pomyslnie skutki rokować, 34 głosy oświadczyło się, że nie może, a sześć, że mo-

¹⁰² A.M. Stogowska, *Prawda i legenda ratusza plockiego*, Płock 1993 kompetentnie poddała w wątpliwość wcześniejsze ustalenia Marii Maciejszyny z 1921, Antoniego J. Nowowiejskiego z 1930 r. i Stanisława Kostaneckiego z 1968 (I wydanie *Dziejów Płocka*), a także innych autorów, czy ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego miało miejsce rzeczywiście w plockim ratuszu. Por. J. Stefański, *Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach*, Płock 1995, s. 355.

¹⁰³ A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1: *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989, s. 63, 65.

¹⁰⁴ Wincenty Chełmicki (1786–1846) pochodził ze znanej rodziny ziemiańskiej, osiadłej w ziemi dobrzyńskiej. Po odbyciu kampanii 1806–1807, w 1809 r. walczył w armii austriackiej pod Raszyńcem, Górą i Grochowem. Następnie gospodarzył w Zakrzewie i Bądkowie w ziemi dobrzyńskiej. Czynnie angażował się w działalność publiczną. Od 1812 r. zasiadał w radzie województwa plockiego, w latach 1813–1814 był komisarzem wydziału wojennego województwa plockiego. W 1826 r. mianowany został prezesem dyrekcji plockiej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W 1839 r. wszedł do Izby Poselskiej Sejmu rewolucyjnego. Po upadku powstania listopadowego znalazł się na emigracji. Szerzej zob. M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 129–131.

¹⁰⁵ *Dziarysz Sejmu z r. 1830–1831*, wyd. M. Rostworowski, t. 6, Kraków 1907–1912, s. 695; J.N. Umiński, *Kilka słów o zaszych wypadkach w Słupnie i Płocku*, Bruksela 1843, s. 12 i n.; A. Śliwiński, *Maurycy Mochmacki*, Warszawa 1921, s. 305; A. Jełowicki, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 277; A.J. Nowowiejski, *Płock...*, op. cit., s. 153; S. Kostanecki, *Ostatnie posiedzenie Sejmu...*, op. cit., s. 29–31; M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX wieku...*, op. cit., s. 195–196.

że. Gdy tym sposobem w położeniu obecnym wojska, prezes Rządu Narodowego widzi je na nieochybną wystawione zgubę i nie ma sposobu ratowania honoru wojska, jak przez złożenie urzędu i oddanie na powrót w ręce Sejmu władzy, która staje się bezskuteczna, uprasza przeto o uwolnienie od obowiązku prezesa Rządu Narodowego i żąda, aby Sejm mógł bezpośrednio obmyśleć środki ratowania, jeżeli nie sprawy, to przynajmniej honoru narodowego. Płock dnia 23 września 1831 r. (podp.) Niemojewski¹⁰⁶. Jak widać prezes rządu, B. Niemojewski, nie godząc się z postanowieniami rady wojennej w Słupnie złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna.

W czasie płockich obrad Sejmu głos zabrał, wezwany przez Izbę ze Słupna gen. Józef Bem, gorący zwolennik kontynuowania wojny z Rosją, który do deputowanych skierował następujące słowa: „Pierwszym środkiem zapewnienia przyszłego pomyślnego skutku jest odebranie bezzwłocznie komendy tym wszystkim jeneratom i dowódcom, którzy na radzie wojennej w Słupnie za poddaniem się carowi głosowali. (...). Armia nasza postępując szybkimi marszami w najkrótszej linii na górnej Wiśle, według wszelkiego podobieństwa, nie doznałaby przeszkody od większej nawet siły (...) przebić się można w Krakowskie i z połączonymi siłami, przy zapasach kasowych i amunicji, jaką posiadamy, można jeszcze przez kilka miesięcy przedłużyć walkę; w najgorszym zaś przypadku, jeżeli sprzyśnione przeciwko nam losy wszystkich nas pozbawią nadziei, nigdy nam gorzej nie mogą przygotować jak dzisiaj przyszłości¹⁰⁷”.

Jak zaświadczają współcześni, „Sejm (...) zrozumiał swoje zadanie, postanowił więc walczyć do końca i raczej z honorem do grobu zstąpić, aniżeli się poddać”. Przed ratuszem w Płocku zebrali się spora grupa manifestantów i mówców, którzy swoje słowa kierowali przeciwko gen. Rybińskiemu, mówiąc m.in.: „Dajcie nam wodza, aby nas do boju prowadził!”¹⁰⁸. Poseł Stanisław Barzykowski powie po latach: „Jako Polacy, jako powstańcy musimy za to cześć Sejmowi oddać, przynajmniej bowiem honor narodowy chciano uratować¹⁰⁹”. W związku z takimi nastrojami Sejm większością głosów postanowił odebrać naczelne dowództwo z rąk gen. Macieja Rybińskiego i powierzyć je gen. Janowi Nepomucenowi Umińskiemu, zwolennikowi nieustępliwej walki z Rosją, który miał w jednej osobie połączyć funkcję prezesa Rządu i Naczelnego Wodza¹¹⁰. Decyzja ta spowodowała, iż „zgromadzony przed ratuszem naród radośnie witał tego, na którym ściśnięte smutnym przecuciem serca, ostatnią nadzieję pokładamy¹¹¹”. W sali płockiego ratusza rozległ się okrzyk: „Niech żyje naczelnny wódz, Umiński!”¹¹². Prowadzący obrady połączonych izb prezes Senatu, Antoni Ostrowski

¹⁰⁶ Historia powstania listopadowego..., op. cit., s. 362–363.

¹⁰⁷ Z pamiętnika Józefa Kniazia z Koziełska Puzyny, kapitana artylerii Wojska Polskiego w powstaniu 1831 r. (22 VIII–14 X 1831), Rocznik Mazowiecki, t. 10: 1998, s. 139.

¹⁰⁸ A.J. Nowowiejski, Płock..., s. 153.

¹⁰⁹ Z pamiętnika Józefa Kniazia..., op. cit., s. 363.

¹¹⁰ W. Zajewski, Powstanie listopadowe..., Trzy powstania narodowe..., op. cit., s. 269.

¹¹¹ M. Macieszyna, Powstanie listopadowe w Płocku..., op. cit., s. 57–58.

¹¹² A.J. Nowowiejski, Płock..., op. cit., s. 153.

i marszałek Sejmu, Władysław Ostrowski przekazali dowództwo gen. Umińskiemu „*w tak czułych wyrazach, że aż się posłowie popłakali*”¹¹³. W nocy z 23 na 24 września 1831 r. doręczono dymisję gen. M. Rybińskiemu. Okazało się jednak, że było to posunięcie niezbyt fortunne, bowiem większość armii, za namową starszyzny oficerskiej, nie chciała uznać generała Umińskiego jako naczelnego wodza. Jak ocenił to wspomniany już poseł S. Barzykowski, „*wybór Umińskiego na wodza nie był szczęśliwy. Nikt mu odmówić nie może wysokich uczuć patriotycznych, dał ich bowiem liczne dowody, ale Umiński nie był jenerałem wyższych zdolności wojskowych, a szczególnie wojsko nie miało do niego zaufania*”¹¹⁴. Wówczas kilkudziesięciu oficerów piechoty zwróciło się do delegacji sejmowej z oświadczeniem, że wojsko nie chce uznać J.N. Umińskiego za głównodowodzącego. Gen. Umiński, objeżdżając oddziały wojskowe, początkowo chciał siłą wymóc posłuszeństwo. Wtedy to wyżsi oficerowie piechoty grozili generałowi rozstrzelaniem, witając go przy tym wrogimi okrzykami. W tej sytuacji Umiński niebawem zmienił swoją decyzję, powrócił do Płocka i złożył urząd naczelnego wodza w ręce prezesa Rządu Narodowego, oświadczając przy tym, iż „*że nie chce wśród armii siać niezgody i nieporządku, i dla tego swoją władzę składa*”¹¹⁵.

Sprawa narodowa w Płocku przybierała już wtedy wymiar dość tragiczny. „*W tych trudnych a ważnych chwilach cała władza cywilna istotnie na dwóch osobach spoczywała: na Bonawenturze Niemojowskim jako prezesie Rządu i na Władysławie Ostrowskim, jako marszałku Sejmu. Oni wszystkim byli i wszystkim kierowali. Po odebraniu wiadomości od delegowanych Sejmu do obozu wysłanych, konieczność wskazywała myśleć o innej decyzji. O ile nam wiadomo, po naradzie odbytej, do tej smutnej konkluzji przyszli oni, że i ich władza jak sprawa narodowa już końca dobiegła i wojna już dalej prowadzona nie będzie i ów wielki dramat narodowy zakończyć się musi. Wśród tak bolesnego pojęcia sprawy publicznej, uznali, że nie powinni być świadkami ostatnich scen, nie powinni mieć w nich udziału, lecz, że jest dla nich właściwszym i godniejszym opuścić wojsko i za granicę ujechać i tym sposobem uwieść i unieść nieskazitelną władzę, które piastowali. Takie było ostatnie dzieło prezesa Rządu i marszałka Sejmu*”¹¹⁶.

W tej sytuacji w nocy z 23 na 24 września prezes Rządu Narodowego, Bonawentura Niemojowski, który od 20 września nie miał kontaktów z Naczelnym Wodzem, przywrócił władzę gen. Rybińskiemu. Jednocześnie przejął z powro-

¹¹³ Cyt. za: M. Chudzyński, *Płock...*, op. cit., s. 68–69.

¹¹⁴ *Ostatnie posiedzenie Sejmu — Płock, 23 września 1831 r.*, [w:] *Mazowsze Północne...*, s. 104. W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, *Trzy powstania narodowe...*, op. cit., s. 269, cytując Barzykowskiego, podał, że „*przyczyną było to, że jenerał Umiński nie posiadał w wojsku opinii i wiary*”.

¹¹⁵ *Ibid.*, s. 104. Por. także *Jenerała Umińskiego kilka słów o zaszyłych wypadkach w Słupnie i Płocku w dniu 23 września 1831 r.*, Bruksela, dn. 3 lipca 1843 r. oraz M. Chudzyński, *Mazowiecki finał powstania listopadowego*, *Tygodnik Płocki* 1991, nr 40, z 6 X; tegoż, „*Dajcie nam wodza!*”, *Sygnaly Płockie* 2001, nr 9, z X.

¹¹⁶ *Ostatnie posiedzenie Sejmu...*, op. cit., s. 104.

tem kierownictwo nad Rządem Narodowym, jednocześnie uznając, że jego rola wypełniła się i 23 września 1831 r. napisał do gen. Rybińskiego: „Gdy jednak wśród tych okoliczności władza cywilna nie jest przy wojsku potrzebna, mam zamiar wraz z Sejmem oddalić się za granicę”¹¹⁷. W tej sytuacji gen. Rybiński, popierany przez wyższych dowódców, w praktyce od 24 września został dyktatorem powstania, utrzymując przy tym, że B. Niemojowski przekazał mu ustnie również kompetencje przysługujące rządowi¹¹⁸.

W tym czasie w Płocku próbowano jeszcze wywołać rozruchy, które jednak zostały stłumione z rozkazu gen. M. Rybińskiego przy pomocy pułku pod dowództwem płk. Feliksa Breańskiego¹¹⁹. Decyzja Bonawentury Niemojowskiego bynajmniej nie uzdrowiła atmosfery w stolicy województwa płockiego. „Płock był napelniony mnóstwem rozmaitych osób. Gdy pomiędzy nimi wieść się rozniosła, że wojsko generała Umińskiego na wodza przyjmą nie chce i że generał Rybiński wodzem pozostaje, wszystko od razu było w ruchu, tłumnie na placach gromadziło się, było wiele wrzawy i hałasu, powszechnie nieukontentowanie słyszeć się dawało. Generała Dembińskiego nachodzono, proszono, błagano, aby sam wodzem się ogłosił, lecz on nie chciał dać przykładu podobnego zgorzelenia i na domową niezgodę sprawy publicznej puszczać się nie ważył. Oświadczył przybywającym, „że jeżeli generał Rybiński władzę dobrowolnie złoży, natenczas on ją przyjmie i nie wątpi, że przynajmniej wtedy powstanie i wojna z honorem zakończone będą”. Widać więc, że ten rycerski generał w sercu swoim jeszcze przeczuwał środki ratunku. Lecz Rybiński nic nie robił, był bezczynny, wśród burzy spokojnie ręce założył, ale władzy składać nie myślał. Mówiono nawet, że klub zaczyna się zgromadzać i w Płocku noc 15 Sierpnia powtórzyć zamierza. To usposobienie umysłowe spowodowało generała Rybińskiego, że dał rozkaz pułkownikowi Breańskiemu, aby z swoim pułkiem 1. s. p. udał się do Płocka dla utrzymania spokojności i był upoważniony do użycia wszelkich środków, jakie ku temu uzna za potrzebne. Czy w tej czynności miał Rybiński na celu utrzymanie spokojności, lub czy także chciał Dembińskiemu przyjście do władzy utrudnić, z pewnością nie wiemy. Lecz to pewna, że zajęcie militarne Płocka nie tylko stało się bez upoważnienia Rządu, ale nawet bez zawiadomienia go, a więc z ułóżeniem jego władzy i powadze”¹²⁰. Do miasta wkroczył ze swoją brygadą, jak zwykle „często podchmielony”, gen. Antoni Wroniecki i rozpoczął tłumienie środowisk radykalnych, zaś gen. Umiński otrzymał nakaz opuszczenia miasta, co też uczynił, uchodząc z niego w przebraniu¹²¹. Skarb narodowy, wyrażający się sumą 6.523.428 złotych polskich przekazano protokolarnie pod dozór Komisji Wojewódzkiej

¹¹⁷ *Historia powstania listopadowego...*, s. 365.

¹¹⁸ S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego (1784–1874)*, Wrocław 1949, s. 153–155; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 232; T. Łepkowski, *Powstanie listopadowe*, Warszawa 1987, s. 66; N. Kasperek; *Powstańcy epilog...*, op. cit., s. 191–192.

¹¹⁹ F. Breański, *Generała... autobiografia*, wyd. i słowem wstępnym poprzedził, przypisami opatrzył J. Frejlich, Kraków 1915, s. 36; A. Jełowicki, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 278.

¹²⁰ *Historia powstania listopadowego...*, s. 105.

¹²¹ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 224.

województwa płockiego, jako że Rybiński nie wydelegował swego przedstawiciela do przejęcia rządowych pieniędzy. Dopiero po opuszczeniu Płocka przez B. Niemojowskiego skarb narodowy oddany został Rybińskiemu przez Komisję Wojewódzką. Nastroje w Płocku nie były jednak najlepsze. Ustawienie warty wojskowej przed mieszkaniem posłów i marszałka sejmu Władysława Ostrowskiego, zdecydowanego wroga Rybińskiego, wywołało nawet w mieście pogłoski o aresztowaniu Sejmu i spowodowało zaniepokojenie żywołów Płocka, które dotąd z sympatią śledziły walkę lewicy sejmowej z kapitulancą generalicją. Stopniowo jednak i ta część reprezentantów Sejmu, stojąca dotąd na stanowisku walki „*usque ad finem*” (aż do końca), załamała się.

W tej sytuacji marszałek Sejmu, W. Ostrowski w dniu 23 września 1831 r. przełożył obrady Sejmu na czas nieokreślony, kończąc płockie posiedzenie Sejmu słowami: „*Tymczasem sesja się solwuje!*”¹²². Mimo użytego przez marszałka zwrotu „*solwuje*” (rozwiązuje), Sejm przyjął jego wniosek o odroczeniu obrad, bez ustalenia najbliższego terminu, co stwarzało formalne warunki do wznowienia pracy izby w dowolnym czasie i miejscu. Niemojowski wraz z Ostrowskim oraz częścią posłów zdecydowali się opuścić Płock, jednak z zamiarem udania się w kierunku granicy pruskiej.

Warto wspomnieć, że po odjeździe głównej grupy Sejmu i Rządu Narodowego z Płocka zostało tam paru posłów i senatorów na czele z prezesem Senatu, Antonim Ostrowskim, który zaczął odgrywać w ostatnich chwilach powstania niebagatelną rolę¹²³. Był on zdecydowanym zwolennikiem walki zbrojnej i drogą perswazji starał się zmusić gen. M. Rybińskiego do złożenia dowództwa w ręce gen. Henryka Dembińskiego — zwolennika dalszej walki z Rosjanami. Akcja prowadzona przez Ostrowskiego początkowo zapowiadała sukces. Pułkownik Feliks Breański upowszechniał opinię, że gen. M. Rybiński oddał dowództwo gen. H. Dembińskiemu. Okazało się jednak, że Rybiński pod wpływem Łubieńskich, (w szczególności gen. Tomasza Łubieńskiego, który *notabene* dyplomatycznie rozchorował się i 28 września uzyskał od swego mocodawcy dymisję), cofnął

¹²² A.J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 153.

Solwować — od łac. *solvere* — rozwiązać. Wyraz staropolski, poświadczony w latach 1656–1688. Słyszymy m.in. to u Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* „*Księga I. Gospodarstwo*”:

„*Wielmożni Szlachta, Bracia Dobrodzieje!
Forum myśliwskiem tylko są łąki i knieje,
Więc ja w domu podobnych spraw nie decyduję
I posiedzenie nasze na jutro solwuję,
I dalszych replik stronom dzisiaj nie dozwolę*”.

¹²³ Zob. J. Ledóchowski, *Antoni Ostrowski — usque ad finem*, Paryż 1859; W. Zwierkowski, *Kilka uwag o czynnościach Sejmu polskiego*, Paryż 1883.

swoją pierwotną decyzję i trwał dalej na stanowisku naczelnego wodza¹²⁴. Młodzi oficerowie natomiast nalegali na Dembińskiego, aby siłą przejął dowództwo z rąk Rybińskiego. Próby te spotykały się jednak z radykalną odprawą gen. Henryka Dembińskiego. W tym samym czasie Dembiński starał się utworzyć ostatni cywilny organ kontrolny przy dowództwie wojskowym, do którego zamierzał powołać pozostałych jeszcze w Płocku członków Sejmu: Kantorbereggo Tymowskiego, Walentego Zwierkowskiego, Jana Olrycha Szanieckiego, Franciszka Trzczińskiego, Kazimierza Malinowskiego oraz reprezentanta Senatu, generała Ludwika Paca. Wszyscy bowiem, z wyjątkiem Paca, byli zwolennikami tzw. lewicy sejmowej.

Trwająca walka wewnątrz kierownictwa armii spowodowała, że od 24 września 1831 r. gen. Maciej Rybiński podjął zdecydowane działania jako naczelny wódz. 1. dywizja piechoty została przesunięta między Latoszki a Sicin, a artyleria rezerwowa i park rezerwowy między Latoszki i Moczynów. 4. dywizja piechoty stanęła zaś między Brwilnem a Moszewem, a jeden pułk wysłano do Płocka. 3. dywizja piechoty przesunięta została pod Trzepów, skąd 26 września wyszerowała pod Białą na prawy brzeg Skrwy między wsie Bądków i Brudniew. Dywizja jazdy gen. Kazimierza Skarżyńskiego została podzielona, zajmując 25 września nowo wskazane stanowiska. Natomiast dywizja gen. Antoniego Skarżyńskiego 25 września, idąc przez Płock i Biskupice, przeszła przez Chanowisko, wysuwając jeden pułk do Dobrzynia nad Wisłą i posterunek do Glewa celem pilnowania traktu biegnącego wzdłuż Wisły. Gen. Henryk Dembiński 24 września otrzymał dowództwo korpusu złożonego z 3. dywizji piechoty i dywizji jazdy dowodzonej przez gen. Kazimierza Skarżyńskiego.

Jednocześnie w tych dniach ponownie pojawiły się w Płocku symptomy niepokoju społecznego. W armii wzmożyły się dezercje, żołnierze bez powodu i rozkazu marnowali amunicję. Generał Rybiński wydał prawda wiele rozkazów, które miały porządkować niekorzystną sytuację i wzmóc dyscyplinę. Wielu oficerów otrzymało nagany, a winni żołnierze mieli być odesłani do sztabu generała Bema, a następnie oddani pod sąd wojenny. W istocie do zwołania sądu wojennego nie doszło. Zresztą sam wódz naczelny nie bardzo liczył się nawet ze swymi rozkazami¹²⁵.

W tym samym czasie do Płocka nadeszły wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich od strony Nasielska w kierunku Białej. Jak się okazało, po drodze rozbiły one szwadron jazdy polskiej w Płońsku. Gen. M. Rybiński zarządził wtedy obronę mostu na Wiśle przed zniszczeniem. Po trzech dniach, broniące mostu

¹²⁴ M. Tarczyński, *Generalicja powstania...*, op. cit., s. 217 zauważył, że „Rybiński nie nadawał się na stanowisko naczelnego wodza”, o czym „wiedzieli generalowie wszystkich ugrupowań”.

¹²⁵ *Upadek powstania polskiego w 1831 r. Rys historyczno-pamiętnikowy z mapą teatru wojny i planem szanieców Warszawy przez żołnierza owych czasów, autora „Wspomnień z 1848 i 1849 roku”* [J. Falkowskiego], Poznań 1881, s. 312.

oddziały gen. H. Dembińskiego, skierowane zostały do trzech różnych punktów: do Czekanowa, pod Słupno i pod Jegielnicę. Po wycofaniu ostatniego oddziału zza rzeki podpułkownik Wilson mógł zdjąć mosty i wszystkie statki skupić przy prawym brzegu Wisły. Tymczasem Rosjanie, przyspieszając marszu, coraz bardziej okrążali polską armię, idąc po obydwu brzegach Wisły. Dystans między wojskami rosyjskimi zaczął maleć. W dniu 26 września 1831 r. Rosjanie byli już o półtora dnia marszu od przeprawy pod Tokarami. Stąd też w tym dniu podjęto w polskiej armii pospieszne przygotowania do dalszego marszu. Natomiast w kierunku Nieszawy wysłano oddział jazdy na czele z oficerem żandarmerii celem znalezienia odpowiedniego miejsca do postawienia mostu. Za nim podążał pułkownik August Szulc z rozebrany w Płocku mostem pontonowym. Pierwotnie polecono mu zatrzymać się w Dobrzyniu nad Wisłą, jednakże zmieniono plan, nakazując pospieszne skierowanie się w stronę Włocławka¹²⁶.

Wydarzenia pod Sierpcem

W czasie przejścia armii polskiej z Mazowsza Płockiego na teren ziemi dobrzyńskiej, we wrześniu 1831 r. w okolicach Sierpca miała miejsce potyczka między wojskami polskimi a Rosjanami. W potyczce tej swój bohaterski udział zaznaczyła Barbara Bronisława Czarnowska, która była kadetem 1. pułku jazdy augustowskiej. Początkowo pełniła obowiązki adiutanta i pracowała w kancelarii pułku, wdrażając się do zajęć wojskowych. W dniach 6–7 września 1831 r. brała już udział w obronie Warszawy w 1. dywizji jazdy gen. Józefa Jagmina, w skład której wchodził 1. pułk jazdy augustowskiej. Jednostka ta stała przy Rogatkach Jerozolimskich od świtu w asekuracji baterii, a Czarnowska była w pierwszym szeregu. Kiedy pułk otrzymał rozkaz szarży, dzielna kobieta znalazła się w kłębowisku walczących.

Podczas wycofywania się armii powstańczej z Warszawy ku granicy pruskiej pułk augustowski znajdował się na jednym z jej skrzydeł i narażony był na podjazdy oddziałów rosyjskich. W każdej utarczce z nieprzyjacielem brała udział Czarnowska, jadąc w tylnej osłonie pułku. Ochraniała też tabory z 440 rannymi. W okolicach Sierpca, zaledwie kilka kilometrów od granicy z ziemią dobrzyńską, zmęczony i wygłodzony polski pułk zaatakowany został przez doborowy oddział rosyjski. B. Czarnowska, gdy dojrzała z boku nieprzyjacielską jazdę, wykrzyknęła: „*W lewo zwrot! Za mną! Naprzód!*”. Następnie rzuciła się w sam śro-

¹²⁶ S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 160.

dek nieprzyjaciela, czym w szeregach wojska wywołała taki entuzjazm, że Polacy, zadawszy przeciwnikowi duże straty, zmusili do ucieczki jazdę rosyjską. Bitwa ta musiała być duża, skoro po jej zakończeniu szukano Czarnowskiej przez kilka godzin, znaleziono dopiero ją omdlałą pod stosem trupów nieprzyjaciela, przygniecioną truchłem konia. Za czyn ten, kilka dni później, na postoju w Sierpcu, otrzymała z rąk Naczelnego Wodza, gen. M. Rybińskiego Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, z jednoczesnym, jak traktuje dokument nr 3472, wydany potem w Świdziebni z datą 3 października 1831 r., awansem na podoficera 1. pułku jazdy sandomierskiej¹²⁷.

Po przejściu wraz z armią powstańczą ziemi dobrzyńskiej i wejściu do Prus, goszczona tam była w wielu polskich domach, m.in. u Jezierskich, Pawłowskich i Czapskich. W 1834 r., w drodze wyjątku, nie została zmuszona przez władze pruskie do wyjazdu. W trakcie powrotu do Warszawy, na granicy w Kaliszu, urzędnik ujrzawszy jej marszrutę, zawołał zdziwiony: „*Co to znaczy, to nie paszport... Ach! Prawda przecież w Polsce kobiety w wojsku nie służyły*”¹²⁸.

W potyczce pod Sierpcem zginęło dwóch polskich patriotów, pochodzących z Sierpca: Julian Szreyber, lat 48 i Michał Topolewski, lat 36. Ich ciała pochowano na terenie posesji przy ulicy Piastowskiej 44 (współcześnie jest to teren pawilonu usługowo-handlowego, potocznie zwanego „Edenem”). Dla uczczenia ich pamięci ustawiono drewniany krzyż z datą „1830”¹²⁹.

¹²⁷ <http://www.kawaleria-polska.pl/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=107/26.07.2011>.

O jej gorącym patriotyzmie świadczy fakt, że w 30. rocznicę bitwy grochowskiej, w 1861 r. brała udział w manifestacji w Warszawie.

¹²⁸ B. Gębalska, *Kobieta-kawaler. Barbara Bronisława Czarnowska*, Kurier Warszawski 2009, nr 2–3.

¹²⁹ Sto lat później pamiątkowy krzyż spróchniał i przewrócił się. Ówczesny właściciel nieruchomości, Bronisław Brudnicki, pamiętając o patriotach, uprzętnął teren i ufundował granitowy pomnik z kulą w zwieńczeniu. W czasie drugiej wojny światowej pomnik zniszczyli okupanci hitlerowscy. Aż do 1980 r. nikt nie pomyślał o upamiętnieniu patriotów listopadowych. Na tle zapowiadanych przemian społecznych, społeczeństwo miasta sfinansowało remont pomnika: poskładano poszczególne zachowane elementy i uzupełniono braki metalowych części, z przodu zaś zamontowano tabliczkę informującą o charakterze tego miejsca. Pomnik stanął w pobliżu pawilonu usługowego i osiedla mieszkaniowego. Nadal jednak miejsce to pozostało anonimowe, brakowało informacji o nazwiskach spoczywających tu powstańców. Niestety, pobliski pawilon cieszył się nie najlepszą opinią, a z racji bliskiej obecności bloków mieszkalnych, w jego pobliżu ustawiono pojemniki na śmieci. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych zapadła decyzja o przeniesieniu pomnika w bardziej odpowiednie miejsce, tj. w parku, w pobliżu Sądu Rejonowego przy ul. Braci Tułodziękich. Przy ulicy Piastowskiej zabrakło jednak jakiegokolwiek wzmianki o miejscu pochówku powstańców. Dopiero grupa młodych pasjonatów lokalnej historii pod nazwą Nieformalna Grupa Historyczna „Ultima Thule”, na czele z Tomaszem Kowalskim, chcąc rozpropagować fakt pochówku zmarłych we wrześniu 1831 r. polskich patriotów, wyszła z inicjatywą upamiętnienia ich tablicą epitafijną. Przy wsparciu radnych miejskich w dniu 27 listopada 2010 r. sierpczanie byli świadkami uroczystości odsłonięcia tablicy. Na tablicy, oprócz dwóch sierpczan, znalazło się też miejsce na upamiętnienie bohaterskiego czynu kobiety-uczestniczki bitwy pod Sierpcem, Barbary

Marsz armii polskiej w kierunku Szpetala Górnego pod Włocławkiem

Po kilku dniach bezowocnych i bezmyślnych oczekiwaniach, a przede wszystkich utarczkach między władzą cywilną a wojskowymi na terenie Płocka, w dniu 27 września armia polska opuściła to miasto, kierując się prawym brzegiem Wisły w stronę Szpetala Górnego pod Włocławkiem¹³⁰. Za wojskiem ciągnęła masa cywilnych przybyszów z Warszawy oraz wozy z częścią rannych. Wielu z tych ostatnich pozostało w Płocku. Za Polakami maszerowali wciąż Rosjanie: Paskiewicz jednym brzegiem Wisły, a Pahlen — drugim. Armia polska podjęła jednak ten marsz w poważnej dezorganizacji: „starszyzna, bojąc się o swój los i swych rodzin, brała dymisję lub w ogóle bez niej zgłaszała się do forpoczty rosyjskich. Oficerowie młodszy, zwłaszcza uczestnicy Nocy Listopadowej, przewidując kapitulację, zamierzali przedostać się za granicę. Szeregowi, wśród których panowało przekonanie, że po kapitulacji wcielą ich w szeregi wojsk rosyjskich, zbiegli tłumnie do domów”¹³¹. W tej sytuacji przy wymarszu z Płocka pozostało około 20 tysięcy szeregowych, około 100 oficerów i 3 generałów: Sierakowski, Mroziński i Zieliński, którzy *notabene* podali się dymisji. W dniu 28 września 1831 r. o godzinie 4. rano Płock opuściła brygada gen. Dłuskiego, przy której znajdował się także gen. Dembiński.

W tym momencie nadeszły nowe wiadomości o położeniu armii rosyjskiej. Nad Wartą stanął korpus gen. Knöringa, a generał Pahlen był już w Gostyninie i zdążył w kierunku Włocławka i Brześcia Kujawskiego. Naczelny wódz wydał rozkaz budowy mostu pontonowego pod Włocławkiem. Pułkownik Liesenbarth otrzymał rozkaz rozpoznania budowy przeprawy przez Wisłę w okolicach Nieaszawy. Grupę rozpoznawczą miała osłaniać oddział jazdy z pułku Ambrożego Skarzyńskiego, stacjonującego w Dobrzyniu. W dniu 27 lipca naczelny wódz wydał kolejne rozkazy w celu przybliżenia się w dniu następnym pod Włocławek: i tak 3. dywizja gen. Bogusławskiego przez Dyblin i Krojczyn miała skierować się do Szpetala Górnego; dywizja gen. Kazimierza Skarzyńskiego miała zająć pozycje pod Uniechowem¹³², zaś 1. dywizja piechoty gen. Andrychewicza miała pomaszerować przez Płomiany, Dyblin, Krojczyn do Nasiegniewa. Pod Krojczyn

Bronisławy Czarnowskiej; M. Staniszevska, *Uroczystość odsłonięcia tablicy ku pamięci powstańców listopadowych — 27.11.2010 r.*: http://www.sierpc.com.pl/pokaz_news.php?id=973&typ=news/15.08.2011.

¹³⁰ M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 144.

S. Kostanecki, *Płock 1830–1863...*, op. cit., s. 295, jako datę wymarszu armii polskiej podaje 28 września 1831 r.

¹³¹ Cyt. za: S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 161.

¹³² M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 112 podaje błędnie „Umiechowo”, zamiast — „Uniechowo”; podobnie „Nasiejniewo” zamiast — co oczywiście — „Nasiegniewo”.

z kolei miały przesunąć się artyleria rezerwowa i park artylerii, osłaniane przez batalion piechoty z dywizji Andrychewicza. Na stanowiska między Szpiegowem a Grochowalskiem miała skierować się 4. dywizja gen. Milberga, zaś dywizja gen. A. Skarżyńskiego miała zatrzymać się pod wsią Lenie Wielkie. Kwatera Główna armii miała przejść do Szpetala Górnego i zająć pomieszczenia w dworze właściciela miejscowego majątku, Mariana Rutkowskiego herbu Pobóg¹³³.

W dniu 28 września o godzinie 21. major Szulc i pułkownik Wilson ukończyli budowę mostu. Dla jego osłony przysłano 3 bataliony z 3. pułku strzelców pieszych z Tokar. Jednostki te zajęły Włocławek, wypierając stamtąd kozaków i niewielki oddział regularnych wojsk rosyjskich. Pod wieczór 28 września 1831 r. przednia straż pod dowództwem gen. Józefa Bema przeszła most i miała kierować się na miejscowość Kowal koło Włocławka. Za nią przeprowadzał się korpus gen. Henryka Dembińskiego, kierując się z kolei na Utratę, Nową Wieś, w stronę Brześcia Kujawskiego. Za wojskami gen. Henryka Dembińskiego przeprowadzały się kolejno inne oddziały armii polskiej, kierując się przez Józefów i Pikutkowo również w stronę Brześcia. Za wojskiem posuwały się wozy chlebowe, bataliony pociągowe oraz rezerwa jazdy. Wódz naczelny ze swym sztabem dołączył do 4. dywizji piechoty¹³⁴. Wszystko zatem wskazywało na to, że armia polska podejmie walkę z oddziałami rosyjskimi. Wiarygodny kronikarz odnotował: „*Koło 7-mej wieczorem poczęliśmy więc most przechodzić i znaleźliśmy się w porządnym bardzo miasteczku Włocławku (winno być oczywiście — Włocławku — dop. M.K.). Jak dziś to jeszcze pamiętam, iż gdyśmy w połowie byli mostu, spotkaliśmy Jła Bema, który nam to powiedział: przedzie wojsko spokojnie — mam świeże wiadomości, że nieprzyjaciel naprzeciwko prawie żadnych sił nie ma — może go uprzedzimy i jako tako udać się nam może, — Z tem większą ochotą i my wszyscy, i Wódz Naczelny kontynuowaliśmy nasz pochód ku miastu, gdzie poczęliśmy rozgaszczać się i brać nieco posiłku — konie pożywiać. Kawallerya zaś nasza pod dowództwem Dembińskiego przechodziła za miasto i z kozactwem się ucieła*”¹³⁵.

Tymczasem 28 września w Szpetalu zjawił się gen. Henryk O. Milberg, przywołując tekst przysięgi na wierność carowi Mikołajowi i ultimatum Paskiewicza, tj. bezwarunkowe poddanie się, oddanie obu fortec, wykonanie przysięgi wierności i zastosowanie się do rozkazów feldmarszałka, który przybrał wtedy tytuł

¹³³ *Upadek powstania polskiego w 1831 roku...*, op. cit., s. 313; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 575–576; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 112.

¹³⁴ M. Krajewski, *W 160. rocznicę Nocy Listopadowej. Armia polska koło Włocławka*, Gazeta Pomorska 1990, nr 280, z 3 XII.

J. Danielewicz, *Sejm powstańczy 1831 r. w Zakrocymiu i Płocku*, Notatki Płockie 1961, nr 21, s. 18, podaje, że 28 września 1831 r. tylko „*Ostrowski, wraz z grupą armii gen. Dembińskiego, próbował przejść na lewy brzeg Wisły w pobliżu Włocławka*”. T. Kieloch, *Udział Włocławka...*, op. cit., przejście części wojsk powstańczych lokuje „*w godzinach popołudniowych 29 września*”.

¹³⁵ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów...*, op. cit., s. 236.

księcia warszawskiego¹³⁶. W związku z zaistniałą sytuacją gen. Maciej Rybiński zwołał w tym dniu do Szpetala Górnego pod Włocławkiem radę wojenną wszystkich dowódców dywizji, pułków, batalionów i kompanii. Niezależnie od tego za pośrednictwem dowódców pułków wódz naczelny zażądał wypowiedzenia się w tej sprawie przez wszystkich oficerów. Odpowiedzi były zróżnicowane: część dowódców wypowiedziała się przeciw poddaniu się na warunkach podyktowanych przez Paskiewicza; 1. kompania lekka artylerii pieszej głosowała za wkroczeniem do Prus. Na radę wojenną przybyło około 70 osób. Członkom rady wojennej postawiono trzy pytania: 1. czy poddać się bezwarunkowo Paskiewiczowi?, 2. czy wydać mu bitwę?, 3. czy schronić się w Prusach? Po ustaleniu jawności głosowania, tylko pięć osób wypowiedziało się za przyjęciem ultimatum. Do zdania większości, popartego ostrymi wystąpieniami Paca, Wojczyńskiego, Suchorzewskiego, Ziemięckiego i Węgierskiego, przyłączył się także gen. Rybiński. Wódz naczelny polecił gen. Henrykowi Milbergowi wystosować do gen. Teodora Berga odpowiedź: „*Wojsko polskie, zgadzając się na poprzednie warunki nie dla siebie, ale dla braci i ojczyzny, gotowe było błagać wspaniałości cesarza. Gdy zaś przekonało się, że nie ojciec otwiera dzieciom swoje ramiona, tylko zwycięzca chce całym ciężarem swojej potęgi zgnieść i zgnębić słabszego, woli więc odważyć się na dalsze boje, niżeli poddać się na taką hańbę*”¹³⁷. Decyzja ta spotkała się z żywiołowym poparciem szeregowych żołnierzy. Przejeżdżający wzdłuż oddziałów wódz naczelny słyszał okrzyki: „*Niech żyje Rybiński*”, „*Niech żyje Ojczyzna*”¹³⁸.

Zarządzone przegrupowanie armii polskiej na dzień 28 września miało na celu przygotowanie przeprawy na lewy brzeg Wisły. Zdecydowano o tym ostatecznie 29 września, nie zrywając przy tym negocjacji z Paskiewiczem. Dla poprawienia nastrojów wśród wojska, gen. Rybiński wydał rozkaz dzienny, nawiązujący do poprzedniego z 11 września, w którym zapewnił o jawności postępowania i wzywał do walki pod hasłami za honor i ojczyznę¹³⁹. Podjęte działania w ciągu 28 i 29 września, zapowiadające kontynuowanie walki zbrojnej, spowodowały wzrost sympatii dla naczelnego wodza. W armii poprawiły się nastroje, spadła wyraźnie dezercja wśród żołnierzy i podoficerów. Wojewoda Antoni Ostrowski odnotował w swoim pamiętniku: „*Ku wieczorowi dnia tego (28 września — dop. M.K.) wojsko całe na pięknej i zielonej pod lasem równinie zebrane zastaliśmy i z wielkim zapalem*

¹³⁶ *Upadek powstania*, s. 312–313; A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 474; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1930, s. 615; M. Tarczyński, *Generalicja powstania...*, op. cit., s. 224–225; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, *Trzy powstania narodowe...*, op. cit., s. 270; T. Kieloch, *Udział Włocławka...*, op. cit., s. 641.

¹³⁷ *Upadek powstania*, s. 313; Z. Krzemińska, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Lwów 1930, s. 159.

¹³⁸ *Ibid.*, s. 314.

¹³⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 35109, rozkaz dzienny z 29 września 1831 r.; W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku skreślony w dziesięć lat po wypadkach na tularctwie we Francji*, przygotował do druku, wstępem, przypisami i indeksami opatrzył W. Lewandowski, Warszawa 1973, s. 326.

z tą wymową, która z dobrych pochodzi natchnień, przemawiał do pułków, przedstawiał, żeśmy zyskali to przekonanie, iż się z nieprzyjacielem układać nie można, że cieszyć powinniśmy się, iż ta część od nas, która była zgangrenowana, odpadła — podli nikczemni nie wytrwali — opuścili szeregi. — Nie smućmy się, jeszcze jest zbawienna nadzieja, tylko nie upadajmy. Bodaj dalej, tak jakby drażnić chciał walecznych żołnierzy, czyli mają ochotę iść za Wisłę i starać się przetrząć do współbraci. Na podobne przemówienie wojsko odpowiedziało radosnymi okrzykami. (...) Do iscia, do marszu naprzód w każdej chwili, w każdym położeniu, Polak, żołnierz polski gotowy i ochoczy: idźmy dalej, co żywo bić tych (...) prowadź nas Wodzu”¹⁴⁰.

Z 28 na 29 września o godzinie 2 w nocy ściągnięto od Szpetala 3. pułk strzelców konnych, a gen. Bemowi polecono wysłać szwadron jazdy dla dokonania rozpoznania o siłach nieprzyjaciela. Dywizje generałów Kazimierza Skarżyńskiego, Henryka Ottona Milberga oraz Bonifacego Jagmina oraz pułk artylerii ruszyły ku Szpetalowi Górnemu, a następnie do mostu na Wiśle, zabierając ze sobą wozy amunicyjne, kasy i ambulanse. W tym momencie pojawiły się jednak rozbieżności co do dalszej taktyki. Gen. Józef Bem doradzał przejście na Brześć Kujawski, a istotne uderzenie skierować na Kowal koło Włocławka. Natomiast gen. Henryk Dembiński przysłał gen. Maciejowi Rybińskiemu list, w którym nalegał, aby naczelny wódz zmienił plan i skierował armię ku Chorzelom, na Płock, a stamtąd przejść w Augustowskie, gdzie miał jeszcze walczyć książę Światopełk-Mirski. Rybiński początkowo nie udzielał odpowiedzi Dembińskiemu. Przed południem 29 września odbył on przegląd oddziałów, pytając przy tym dowódców, czy chcą przebijać się w Krakowskie; nie wiedział jeszcze, że już 26 września gen. Samuel Różycki schronił się w Wolnym Mieście Krakowie. Zapowiedź dalszej walki żołnierze przyjmowali wiwatami, a orkiestry grały hymn narodowy¹⁴¹.

Rankiem 30 września decyzja marszu w Krakowskie została odwołana. S. Przewalski przyczynę tej decyzji upatruje w błędach taktycznych: „Z lun ognisk obozowych od stromy Kowala i Brześcia Kujawskiego, gdyż zwiadów nie przeprowadzono wcale, wnoszono, że Paskiewicz zgromadził tam znaczne siły, a więc, że ruch na południe byłby zbyt ryzykowny. W rzeczywistości Brześć zajmowała tylko jazda Pahlena. Zresztą siły Pahlena nie przekraczały 15.500 ludzi z 82 działami. Paskiewicz, rozpoczynający w tym dniu właśnie z 40 tys. ludzi i 188 działami ruch w kierunku Płońska w celu zagrozenia armii polskiej drogi w Augustowskie i przyparcia jej do granicy pruskiej, oderwał od grupy Pahlena 3 dywizje grenadierów. Natomiast między Lubraniec a Brześciem połączył się z Pahlenem, idący w Kaliskie, gen. Knöring. Pahlen idący z Kowala na Lubraniec, zbliżył się do Brześcia. Dopiero zatem wtedy krąg wojsk nieprzyjaciela począł zaciesniać się wokół Polaków”¹⁴². Celem

¹⁴⁰ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów...*, op. cit., s. 234–235.

¹⁴¹ *Upadek powstania...*, op. cit., s. 316.

¹⁴² Cyt. za S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 186; M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 144.

strategicznym Paskiewicza było przecięcie armii polskiej drogi na Litwę przez Mławę i wyparcie jej do Prus.

Czy zatem tylko faktyczna lub pozorowana obecność wojsk rosyjskich na lewym brzegu Wisły odciągnęła naczelne dowództwo od wydania walki nieprzyjacielowi? Wydaje się, że w tej ostatecznej chwili dały na nowo znać tendencje gen. Rybińskiego do unikania walki zbrojnej z wrogiem oraz jego słabość i nieporadność dowódcza naczelnego sztabu polskiej armii. Około godziny 1 w nocy z 29 na 30 września 1831 r. gen. Maciej Rybiński ostatecznie zarządził odwrót na prawy brzeg Wisły, a następnie rozebranie mostu na Wiśle. Ten ostatni rozkaz nie został jednak wykonany. Wielu nie kryło autentycznego rozgoryczenia. Walenty Zwierkowski przytoczył potem w swych pamiętnikach niezwykle ważną w całym powstańczym epilogu opinię gen. Józefa Bema: „*Rozpoznanie zrobiłem i dowiedziałem się, że w Brześciu (Kujawskim — dop. M.K.) był korpus Rosyjski 10 do 12-ty tysięcy ludzi liczący. Kiedy wódz naczelny nadjechał, ruch wojska wstrzymał i pułk już przeprawiony nazad wrócić rozkazał. — To jednak śmiało powiedzieć mogę, że gdybyśmy po przejściu Wisły i zniszczeniu mostu byli całymi siłami i 93 sztuk armat dobrze zaprzężonymi uderzyli na korpus w Brześciu stojący, byłibyśmy go z łatwością znieśli, a podniósłszy ducha w wojsko mogliśmy jeszcze byli z wielką działac korzyścią, idąc ku Warszawie i otwierając sobie komunikację w Kaliskiem, gdzie jeszcze wszystkie rezerwy kawalerii znajdowały się*”¹⁴³.

Decyzja naczelnego wodza spowodowała uzasadniony żal i demoralizację w armii. Wzmogła się znów fala dezercji i powiększyła liczba wniosków o dymisję. Naczelny wódz w dalszym ciągu był niekonsekwentny w swoich decyzjach: zakazał udzielać zwolnień z wojska, choć sam dawał je w dalszym ciągu¹⁴⁴. Doszło do tego, że oficerowie pragnący otrzymać dymisję, przemocą zabierali odpowiednie dokumenty z furgonu sztabowego, grożąc śmiercią zastępcy szefa sztabu, płk. Ludwikowi Kamieńskiemu. Na miejsce zwolnionych w ten sposób oficerów awansowano podoficerów, chcąc przez to podnieść ducha walki w szeregach armii. Po tym fakcie gen. Jakub Lewiński polecił wystosować list do Pahlena, a Milbergowi do Berga informując, że „*wszystko zostało zerwane i że Polacy szykują się do walnej bitwy*”¹⁴⁵.

Na skutek ciągłych zmian decyzji ostateczne posunięcie naczelnego wodza przyniosło skutek wręcz przeciwny. W szeregach armii słyszano coraz częściej o zdradzie, żołnierze popadali w apatię, wielu okazywało wyraźne zdenerwowanie, łamano broń, niszczone sprzęt wojskowy. W tym momencie do sztabu armii nadeszła wiadomość, że gen. Samuel Różycki istotnie schronił się na terytorium Wolnego Miasta Krakowa. „*Z faktu tego skorzystał Dembiński, który ponowił swój apel*

¹⁴³ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata...*, op. cit., s. 237–238.

¹⁴⁴ Zakład Narodowy Ossolineum, rkps 315110; M. Pawlak, „*Od powietrza, głodu, ognia i wojny...*”, [w:] M.M. Grzybowski, A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Osiek. Dzieje parafii i gminy*, Osiek Rypiński-Toruń 1994, s. 141.

¹⁴⁵ Cyt. za: S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 166.

do Naczelnego Wodza o przejście w Augustowskie. Nie wierzył w skuteczność i szansę tego planu gen. Lewiński, który na publiczne wystąpienie Dembińskiego odpowiedział zniecierpliwionym tonem: „Ach panowie, tu rzeczy tak stoją, że onym nie poradziłby Napoleon, a nawet sam Dembiński”¹⁴⁶.

Cywilna władza Królestwa Polskiego wychodzi za granicę

W dniu 25 września 1831 r. główna grupa członków Sejmu i „*innych ludzi źle widzianych przez Wodza*”¹⁴⁷ na czele z marszałkiem Władysławem Ostrowskim i rządem na czele z prezesem Bonawenturą Niemojowskim, w otoczeniu silnej eskorty, przesuwała się w kierunku granicy zaborów rosyjskiego i pruskiego. Jechano przez zniszczone Mazowsze Płockie w stronę ziemi dobrzyńskiej, przez Sierpc do Rypina, a potem przez Strzygi, Osiek i Gorczenicę kierowano się do Brodnicy, położonej już na terenie zaboru pruskiego. Na czele eskorty krakusów postawiono mjr. Walentego Zwierkowskiego, człowieka cieszącego się dużym zaufaniem nie tylko w armii, ale także wśród cywilów¹⁴⁸.

Z Sierpca w dniu 25 września 1831 r. prezes Rządu Narodowego, Bonawentura Niemojowski wysłał list do naczelnego wodza gen. Macieja Rybińskiego, przekazując mu „*atrybucje prezesa Rządu Narodowego*”, prosząc jednocześnie o przysłanie na teren przygraniczny części oddziałów wojska w celu „*zastąpienia okolicy od rabunku i osób schraniających się do Prus od napaści*”¹⁴⁹. Tę ostatnią prośbę Niemojowski, wskutek zapewne braku należytego rozpoznania w sytuacji, argumentował faktem, iż w nocy z 22 na 23 września 1831 r. do Sierpca wkroczył oddział „*złożony z dezertersów i awanturników*” pod dowództwem Schreiberera, żądając od mieszkańców okup i dopuszczając się w mieście gwałtów. W liście tym donosił jednocześnie, że 23 września brat, Wincenty Niemojowski i kasztelan hr. Narcyz

¹⁴⁶ Ibid., s. 167.

¹⁴⁷ W. Zwierkowski, *Działania wodza, rad wojennych, parlamentarzy, prezesa rządu i Sejmu od 8 września do 4 października 1831 r.*, Paryż 1846, s. 88.

¹⁴⁸ W. Zwierkowski, *Działania wodza...*, op. cit., s. 128; *Odpowiedź Teodora Morawskiego na odpowiedź pp. Chelmiickiemu i Zwierkowskiemu ogłoszoną przez F.D. Chotomskiego w Paryżu w 1843 r.*, Paryż 1913, s. 23.

W. Zwierkowski, odprowadziwszy rząd do granicy i oddawszy mu po raz ostatni honory wojskowe, wrócił do armii. Do 2 października 1831 r. przebywał przy naczelnym wodzu i wraz z członkami Sejmu i Senatu, wojewodą A. Ostrowskim, senatorem Pacem, Lelewelem i innymi miał za zadanie nie dopuścić do kapitulacji armii.

¹⁴⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 3919, cyt. za: J. Danielewicz, *Sejm powstańczy...*, op. cit., s. 18.

Olizar zostali zatrzymani w Rypinie przez oddział Czerkiesów¹⁵⁰. „(...) Około południa przybyliśmy do Rypina, drugiej z kolei poczty. Mój towarzysz wysiadł z powozu i w kilka minut powrócił z wiadomością, że w Rypinie są Czerkiesi (...), więc aresztowani byliśmy przez żołnierzy rosyjskich”¹⁵¹. Obecny w karawanie uchodźców cywilnych redaktor Jan Nepomucen Janowski zapisał: „Wcześniej przed Sejmem wyjechali pocztą kasztelan Narcyz Olizar i Wincenty Niemojowski. Gdy przybyli do Rypina, przyszła Niemojowskiemu fantazja do głowy kazać trąbić poczwarkowi. Na głos trąbki pocztarskiej wrócili do miasta kozacy (Czerkiesi), z którego przed chwilą byli wyszli, i zabrali obydwóch... Kasztelan hrabia Olizar zdołał ująć z kazamat petersburskich i przybyć na emigrację do Francji... Nieszczęśliwy Wincenty Niemojowski, wywieziony z Petersburga do Moskwy, umarł tamże w więzieniu w kilka lat później”¹⁵². W dniu 25 września mieli być oni przewiezieni do obozu rosyjskiego pod Toruniem, a stamtąd do twierdzy więziennej w Petersburgu¹⁵³. W liście tym prezes Rządu Narodowego prosił naczelnego wodza, by siłą odbił jego brata z rąk wroga. Wódz naczelny armii polskiej odpowiedział listownie o podjętych działaniach dla zapewnienia bezpieczeństwa dla rządu, jednakże nie wspominał o Wincentym Niemojowskim¹⁵⁴. Rybiński polecił, aby pułk przeznaczony do eskortowania rządu do granicy pruskiej, po wypełnieniu zadania, powrócił i patrolował teren na granicy północnego Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej, między Sierpcem i Bieżuniem oraz Skępem i Rypinem¹⁵⁵.

Aresztowanie i uwięzienie Olizara i Niemojowskiego, nazywanego z szacunkiem powszechnie „Panem Wincentym”, znalazło swój wyraz w wiadomości, którą przekazał jego bratankowi, Janowi Nepomucenowi Niemojowskiemu przez carskiego dostojnika, generała-majora margrabiego Pauluzzi: „W 1831 r. przywieźli Wincentego Niemojowskiego po ujęciu wraz z Narcyzem Olizarem do kwatery Pauluzziego, który ujrzawszy, że Wincentemu łzy popłynęły, podał mu filiżankę herbaty z ciastami i pocieszał tymi słowami: — Nie płacz Pan, trzeba się z wolą Bożą zgadzać. Na to Wincenty: — Ty jesteś młody człowiek, a ja jestem stary człowiek, Ty nie wiesz, że ja nie nad sobą, ale nad moją Ojczyzną płaczę. Wielce to wzruszyło Pauluzziego, poszedł do drugiego pokoju, gdzie swój pamiętnik pisał i ze łzami w oczach zamieścił to sobie”¹⁵⁶.

W Rypinie¹⁵⁷ zatrzymała się grupa członków Sejmu Królestwa Polskiego na czele z marszałkiem Władysławem Ostrowskim oraz prezesem Rządu Narodo-

¹⁵⁰ *Pamiętnik kasztelana Narcyza Olizara*, [w:] K. Bronikowski, *Pamiętniki polskie*, Przemyśl 1883, s. 21–34; N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 194; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 111.

¹⁵¹ *Pamiętniki kasztelana Narcyza Olizara. Rok 1831*, cz. I, Warszawa 1907, s. 5, 16.

¹⁵² Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwależerów...*, op. cit., s. 225–226.

¹⁵³ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 244; M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 144.

¹⁵⁴ J. Danielewicz, *Sejm powstańczy...*, op. cit., s. 18.

¹⁵⁵ W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955, s. 228–229.

¹⁵⁶ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwależerów...*, op. cit., s. 226.

¹⁵⁷ Rypin w roku 1831 r. liczył około 1.619 mieszkańców, w tym 941 chrześcijan i 678 Żydów. Był miastem liczbowo mniejszym od Lipna (2.769 mk), Dobrzynia nad Wisłą (1.839 mk) i Dobrzy-

wego Bonawenturą Niemojowskim, a także liczni politycy, m.in. prof. Joachim Lelewel oraz znani poeci: porucznik Wincenty Pol i Seweryn Goszczyński. Marian Brandys, który dokładnie rozpoznał epilog powstańczy zapisał „*Ostatnią stacją najwyższych władz powstania w ich drodze na emigrację, było miasteczko Rypin, do którego dotarło 26 września*”¹⁵⁸. Wobec narastającego konfliktu między władzą cywilną a wojskowymi, w dniu 26 września już w Rypinie, opuszczający granice kraju Rząd Narodowy na czele z B. Niemojowskim wydał odezwę-manifest, w którym oświadczył, iż skoro „*władza Sejmu nie jest szanowana*”, a Rząd Narodowy „*z godnością dłużej urzędować nie może*”, opuszcza z rządem kraj, dodając, iż „*cokolwiek wódz naczelny (gen. Maciej Rybiński — dop. M.K.) wyszedłszy z granic swej władzy przedsięwzię, ani honorowi, ani sprawie ojczyźnej przesądzić nie może*”¹⁵⁹. Major Walenty Zwierkowski pod datą 26 września 1831 r. zapisał: „*Prezes rządu, Marszałek i wielu Posłów przybywa do Rypina, gdy Wódz rządzi samowolnie w Płocku. Prezes podaje pod datą w Rypinie Manifest, czyli akt urzędowy kontrasygnowany przez ministra Spraw Wewnętrznych i przez sekretarza Rządu podpisany. Akt ten będzie wieczną pamiątką, że Rząd nie zatwierdzał układów, protestował, gdy Wódz popełnić poważał się nadużycie*”¹⁶⁰.

Znaczenia manifestu rypińskiego trudno przecenić, stąd jego treść warto przytoczyć *in extenso*: „*Sejm Polski uchwałą z dnia 24 stycznia r. b. postanowiwszy, aby kierunek siły zbrojnej narodowej do Wodza Naczelnego należał, ograniczył władzę jego co do układów, dozwalając mu tylko tych, które się do zawieszenia broni ściągają, inne zaś wszystkie Rządowi Narodowemu oddając, sobie samemu ostateczną sankcję zastrzegł. Generał Maciej Rybiński, Wódz Naczelny, wchodząc z nieprzyjacielem w układy z obozu pod Modlinem, mające na celu zawieszenie broni, nie wyszedł z granic władzy swojej, lecz gdy po oświadczeniu w imieniu feldmarszałka rosyjskiego, za pośrednictwem generała Morawskiego uczynionym, iż w żadne układy z wojskiem polskim wchodzić nie chce, tylko w imieniu swego monarchy bezwarunkowego poddania się i wysłania do cesarza Rosji deputacji żądał, Naczelny Wódz na radzie wojennej, w dniu 23 b.m. w głównej kwaterze odbytej, poddał pod głosowanie generałów i dowódców pułków pytanie, czyli deputacja ma być wysłana, wtenczas wyszedł z granic władzy uchwałą wyżej wspomnianą zakreślonej. Prezes Rządu Narodowego, do którego z obowiązku czuwanie nad postępowaniem Wodza Naczelnego należy, miał dwa środki zaradzenia złemu: przez odwołanie Wodza Naczelnego, lub przez złożenie w ręce Sejmu swej władzy i zostawienie temu decyzji względem przedsięwzięcia dalszych kroków. Gdy dla zbiegu okoliczności,*

nia Nad Drwęcą (1.764 mk). Był miasteczkiem raczej biednym, gdzie „*fabrykantów prócz czterech garbarzy i tyluż sukieników więcej nie ma. (...) Miasto Rypin upadać zaczyna, mieszkańcy jego są biedni*”: W.H. Gawarecki, *Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej z ryciną i tabella, wykazującą Obwodu lipnowskiego gminy, wieś, dymy i Dziedziców*, Płock 1825, s. 47, 56, 59, 76.

T. Dziki, *Rypin w latach 1793–1918...*, op. cit., s. 379 pomylił liczbę mieszkańców Dobrzyń nad Wisłą, podając taką samą jak w przypadku Dobrzyń nad Drwęcą, czyli po 1.764 osoby.

¹⁵⁸ M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów...*, op. cit., s. 226.

¹⁵⁹ Cyt. za: W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 233; *Upadek powstania...*, op. cit., s. 311–312.

¹⁶⁰ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów...*, op. cit., s. 226.

przy zmianie Naczelnego Wodza po złożeniu tej godności przez byłego zastępcę generała Małachowskiego, wybór jego przez prezesa generałom i dowódcom zostawiony został, przez Rząd Narodowy sądząc, iż odwołanie Wodza przez Izby sejmowe stosowniejszym było, złożył swą władzę w ręce Sejmu, od którego ją odebrał. Sejm postanowił odwołać generała Macieja Rybińskiego i większością głosów wybrał Naczelnym Wodzem generała Macieja Umińskiego, jednego z tych, którzy duchowi wojska ufali, o sprawie publicznej nie zważyli i do ostatka niepodległości narodowej bronić przedsięwzięli, Prezesa zaś Rządu powtórnie na tenże urząd powołał. Lecz gdy część wojska, nie szanując decyzji Sejmu, oświadczyła się, iż wodza przez Sejm wybranego nie uznaje, generał Umiński, szczedząc krajowi niesnasek domowych, złożył dowództwo.

Prezes Rządu widział się zniewolonym przywrócić generała Rybińskiego, aby przez rozdwojenia w wojsku wojny domowej nie wzniecić, a przekonawszy się, że tam, gdzie władza Sejmu nie jest szanowana, Rząd Narodowy z godnością dłużej urzędować nie może, oddawszy skarb publiczny pod dozór komisji województwa płockiego, opuścił miasto Płock i przeniósł się za granicę kraju, dla usprawiedliwienia zaś postępowania swego niniejszy wydając manifest, oświadcza, iż cokolwiek Wódz Naczelnny, wyszedłszy z granic swej władzy, przedsięwzięmie, ani honorowi, ani sprawie ojczyznej przesądzić nie może.

Prezes Rządu Narodowego w Radzie Ministrów

(-) Niemojowski

Minister spraw wewnętrznych i policji

(-) Świrski

Radca Sekretarz Jeneralny Rządu

(-) A. Plichta ¹⁶¹.

Odezwa B. Niemojowskiego zredagowana została w domu burmistrza Rypina¹⁶², Szczepana Obrębskiego w obecności 30 członków izb parlamentarnych i trafiła w odpisach do naczelnego wodza gen. dyw. Macieja Rybińskiego, burmistrza Rypina, prezesa Komisji Województwa Płockiego Michała Małowieskiego

¹⁶¹ *Manifest Rządu narodowego zawierający protest przeciwko układowi podjętym przez naczelnego wodza, gen. Macieja Rybińskiego — Rypin, 26 września 1831 r.*, [w:] *Historia powstania listopadowego...*, s. 368; *Źródła do dziejów wojny...*, t. 4, op. cit., s. 246–247; *Mazowsze Północne...*, s. 105–106. Także w tym brzmieniu: N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 195.

¹⁶² W Zbiorze Kartograficznym Archiwum Głównym Akt Dawnych nie zachował się plan urbanistyczny Rypina z XIX w.: A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa–Pułtusk 2006, s. 128–129. Z opisu miasta przedstawionego w 1825 r. przez Wincentego Hipolita Gawareckiego, *Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej...*, op. cit., s. 59 dowiadujemy się natomiast, że rypiński „ratusz z drzewa dachówką pokryty w środku rynku stojący”. Dlatego nie można zgodzić się z poglądem P. Bireckiego, *Sztuka w dziejach miasta Rypina*, [w:] *Rypin. Dzieje miasta...*, t. 1, op. cit., s. 523, że „ratusz nie zachował się do dnia dzisiejszego, bowiem, jak podaje literatura, został rozebrany w 1821 r., odbudowany następnie w 1857 r.”. Wiarygodności ustaleń wybitnego historyka płockiego, W.H. Gawareckiego trudno kwestionować.

oraz dowódcy eskorty, mjr. Walentego Zwierkowskiego¹⁶³. Jeszcze tego samego dnia Rząd Narodowy Bonawentury Niemojowskiego¹⁶⁴ w grupie 40-osobowej posłów, senatorów i członków rządu pod eskortą pułku „krakusów” po dowództwem mjr. W. Zwierkowskiego przekroczył granicę Prus i znalazł się w Brodnicy¹⁶⁵. Zwierkowski pod tą datą zanotował: „Eskorta odprowadziła Prezesa i Marszałka (Sejmu — dop. M.K.) do samych słupów pruskich. A gdy rozstali się wojskowi z cywilnymi, odezwała się muzyka, trębacze jazdy zagrali „Jeszcze Polska nie zginęła” — był to rozczulający moment, ale dowód, że i w nieszczęściu nie wierzono, aby Polska już zginęła. Cywilni rozbrojeni wskazani mieli pobyt swój opodal granicy, Wojskowi wracali do swej armii; Ułani natychmiast cofnęli się, Krakusy zaś czekać musieli na powrót szwadronu w pogoń za Czerkiesami wyсланego, a potem udali się nazajutrz przez Skepe do Lipna, a następnie z Lipna ku Włodarkowi”¹⁶⁶. Wraz z Niemojowskim na teren Prus weszli posłowie i senatorowie, rodziny towarzyszące oficerom i ochotnikom, którzy obawiali się carskich represji. Przedstawiciele rządu i posłowie wyjechali z Rypina przez Osiek i Górczenicę do Brodnicy w cztero- i pięciokonnych karetach, dobrze zaopatrzeni w pieniądze. Naoczny świadek tamtych wydarzeń zapamiętał: „Przez ulice Brodnicy coraz częściej toczyć się zaczynały zapylone, ciężko opakowane czterokonne i pięciokonne karety, a z nich wychodzili w mundurach i nie w mundurach mężowie okazałej postawy inteligentnych rysów twarzy. Byli to senatorowie, którzy przed cofającą się armią uchodzili z kraju. Byli oni w powszechności suto zaopatrzeni w pieniądze i dlatego żyli wprawdzie w cichej samotności, ale nie bez pewnej nobliwości. Do nich przyłączyli się ci wszyscy, którzy, nie posiadając urzędu, skompromitowali się jakkolwiek i mieli powód obawiać się”¹⁶⁷.

Nieco później, już w pierwszych dniach października, w Brodnicy pojawiło się mnóstwo chłopskich podwód, na których siedziały wygłodzone kobiety i dzieci. Za nimi podążały wygłodzone rzesze uchodźców cywilnych „najprzód mnóstwo prostych chłopskich podwód, zaprzężonych w liche, zamorzone szkapiny i w nieładzie snujących się przez ulice miasta. Na nich siedziały niemal wyłącznie kobiety i dzieci, żony i rodziny polskich podoficerów i ochotników. Zestrachane, zabiedzone to było i zamorzone, że aż litość brała patrzeć, a oczy ich z niepokojem biegały po domach i po twarzach mieszkańców, którzy wyroili się na ulicę. Ale i nikomu na myśl nie przyszło temu biedactwu czynić jakąkolwiek krzywdę. Oszem, wybiegano z domów, czym kto miał, chlebem, serem, resztkami obiadu, z litością w sercu przypatrywano się, z jaką to chciwością pochłaniane bywało przez wygłodniałych biedaków. Ręce im się po prostu trzęsły na widok jadła, a oczy gorzały chorobliwym,

¹⁶³ W. Zwierkowski, *Działania wodza...*, op. cit., s. 911.

¹⁶⁴ B. Niemojowski jako ostatni prezes Rządu Narodowego zaocznym wyrokiem carskiego sądu kryminalnego z 4 (16) września 1834 r. skazany został na „karę śmierci przez ucięcie głowy”.

¹⁶⁵ *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego* 1831, nr 228, z 1 X, s. 1217.

¹⁶⁶ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwależerów...*, s. 227; także: M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX wieku...*, op. cit., s. 196.

¹⁶⁷ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 70. Relację tę w fragmencie cytuje również S. Kiczyński, *Grażanów, Łaszewo i okolice. Zarys dziejów*, Łaszewo 2009, s. 94.

*powiedziadłym niemal, dzikim blaskiem. A oto i odgłos licznych kopyt końskich rozległ się bruku ulicznym i w miasto wejchał jeden z pułków ułańskich*¹⁶⁸.

Za cywilami, uciekającymi przed armią powstańczą, do nadgranicznego miasta na Drwęcą położonego, za kilkadziesiąt godzin od granicznej Pissy wchodzić miał korpus gen. M. Rybińskiego, który niemal przez całą ziemię dobrzyńską, od Płocka przez okolice Dobrzyń nad Wisłą, Szpetal Górny, Lipno, Skępe, okolice Rogowa, Rypina, Świdziebni kończył swój marsz bez podjętej bitwy. Niestety!

Ostateczny odwrót armii i wyjście do Prus

Wraz z wyjściem „cywili” za granicę Królestwa Polskiego cała władza cywilna spoczęła w rękach naczelnego wodza gen. Macieja Rybińskiego, choć już od 26 września traktowany był on jako dyktator powstania. Wczesnym rankiem 30 września 1831 r. armia polska opuściła przedpola Włocławka. Na niezniszczony przez Polaków most przez Wisłę gen. Piotr P. Pahlen rzucił parę granatów i niebawem przeprowadził przez niego swoje oddziały, podążając za Polakami. Naczelną wodzą, jak się wydaje, przyjął plan Dembińskiego i począł kierować się w stronę Augustowskiego. Plan ten jednak był niemożliwy do zrealizowania, Paskiewicz bowiem skoncentrował w tym czasie między Rypinem a Bieżuniem około 56 tysięcy żołnierzy i 270 dział. Ponadto w Łomży feldmarszałek zgrupował przeszło 25 tysięcy ludzi.

Jak się wydaje, gen. Rybiński znał ten układ sił, stąd też skierował się w stronę granicy pruskiej, choć nie jest jasne, dlaczego wybrał drogę wcale nie najkrótszą. Armia polska skierowana została bowiem poprzez Lipno–Wymyślin–Łąkie–Rogowo–Rypin i Świdziebnię¹⁶⁹. Wiarygodny kronikarz zanotował: „*W Lipnie nocleg i skoncentrowanie nakazane, marsz od Szpitala*¹⁷⁰ *i Wrocławka*¹⁷¹ *spiesznie odbywany, nuży żołnierza*”¹⁷². Wielu wyższych oficerów liczyło wciąż, że zostanie podjęta walka

¹⁶⁸ R. Łazęga, *Brodnica...*, s. 71.

¹⁶⁹ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 233 błędnie podaje „Rogów” zamiast — co oczywiste — „Rogowo”.

¹⁷⁰ Winno być oczywiście — Szpetala.

¹⁷¹ Winno być — Włocławka.

¹⁷² Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. 5, Warszawa 1978, s. 238. Brandys cytując Zwierkowskiego, nie ustrzegł się wielu błędów w nazwach geograficznych, nazywając Szpetal — „Szpitalem”, Włocławek — „Wrocławkiem”, Świdziebnię — „Świebodzinem”. Podobne błędy występują w cytowanej tu pracy S. Przewalskiego, gdzie podano błędnie m.in. Świdziebno (Świdziebna) zamiast Świdziebnia, Rogów zamiast Rogowo, Łąki zamiast Łąkie, Zbojno zamiast Zbójno itp. Trudno się jednak temu dziwić, pamiętnikarz nie miał przecież dostępu do aktualnych map,

z Rosjanami. Dowódca 7. pułku ułanów, płk Mikołaj Kamiński decyzję Naczelnego Wodza, po latach skomentował z żalem: „*Pochód spod Włocławka do pruskiej granicy*”, (...) gdzie „*wszakże ojczyzna jeszcze dla nas rozciągała się ziemia, był to prawdziwy konwój pogrzebowy wojskowej chwały naszej*”¹⁷³.

W dniu 30 września 1831 r. sztab armii polskiej, który wyprzedził w marszu wycofującą się armię, znalazł się w Rypinie i tu zwołano radę wojenną, na której gen. Henryk Dembiński, przy pomocy gen. Józefa Bema, starał się w dalszym ciągu realizować swój plan i skłonić gen. Macieja Rybińskiego do zarządzenia marszu w Augustowskie. Bem nie podjął jednak takiego pośrednictwa i wtedy Dembiński skierował do naczelnego wodza list, w którym radził marsz drogą na Biezuń. W związku z tym, że na radę wojenną w Rypinie przybyło niewielu oficerów, Rybiński odłożył plan Dembińskiego na następną radę. Naczelną wódz zarządził koncentrację armii w okolicach Rypina¹⁷⁴: „*(...) Nareszcie nocleg, spoczynek i rozkazy rozesłano, aby się ściągano w okolice Rypina...*”¹⁷⁵.

Stosownie do wydanego rozkazu gen. M. Rybińskiego wydanego w dniu 1 października 1831 r. o godz. 22 ruch wojsk polskich wyglądał następująco: gen. Dembiński z dywizją jazdy płk. Żeleńskiego¹⁷⁶ i 1. dywizją piechoty jako przednia straż, wyruszył o godzinie 5 rano przez Wymyślin¹⁷⁷, Łąkie, zatrzymując na noc między Rogowem a Świeżawami. Całość miała być osłaniana przez jazdę z korpusu gen. H. Dembińskiego. Gen. Mamert Dłuski z brygadą jazdy, baterią lekkokonną i batalionem strzelców pieszych ze Zbójna najkrótszą drogą poszedł do Rypina. Oddziały jazdy, które uprzednio wysłane były z Kikoła do Obrowa i ze Zbójna do Dobrzynia nad Drwęcą, otrzymały teraz rozkaz połączenia się z brygadą Dłuskiego w Rypinie. 4. dywizja piechoty wyruszyła w godzinę po Dembińskim w ślad za jego korpusem i zatrzymała się na noc przy trakcie do

a niewielkie miejscowości, przez które przyszło mu maszerować z armią, pojawiły się w jego biografii tylko przez chwilę. Błędy w nazwach geograficznych pojawiają się przecież we współczesnych opracowaniach, np. M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 112 podaje „Łąki” — zamiast „Łąkie”, „Świerzawy” — zamiast „Świeżawy”.

¹⁷³ M. Kamiński, *Kilka wspomnień starego żołnierza*, Poznań 1872, s. 42.

¹⁷⁴ Ibid.; M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 144.

¹⁷⁵ M. Brandys, *Koniec świata...*, s. 239.

¹⁷⁶ W niektórych źródłach i opracowaniach pułkownik występuje też jako „Zieliński” lub „Żeliński”.

¹⁷⁷ W niektórych opracowaniach, m.in. N. Kasperek, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831*, Brodnica 2009, s. 82 podaje się zamiast „Wymyślin” — „Skępe (1 października)”. W połowie XIX w. urzędowo istniały w kolejności, licząc od Lipna – Wioska, Wymyślin i Skępe. Główny trakt drogowy wiódł od Lipna przez Wioskę–Wymyślin i dalej w lewo do wsi Łąkie (bez potrzeby wchodzenia za Borkiem do Skępego), a potem już przez Kamienicę do Rojewa, Rogowa i Rypina. Zresztą ten szlak drogowy istniał znacznie wcześniej, w Polsce późnego średniowiecza oraz w okresie szlacheckim. Szczególnie żywotny był w XVIII stuleciu, pamiętając, że w 1755 r. dokonano koronacji łaskami wślawionego wizerunku Matki Boskiej Skępskiej w Kościele Klasztorным Ojców Bernardynów.

Rypina w pobliżu wsi Rojewo koło Rogowa. Za 4. dywizją piechoty ruszył oddział saperów i pontonierów, wyprzedzając artylerię rezerwową. 3. dywizja piechoty, idąc także w kierunku Rypina, stanęła na noc na prawo od Rojewo, wydzielając ze swego składu dwa bataliony dla eskortowania taborów artyleryjskich. Kolumnę armii polskiej zamykał 5. pułk strzelców konnych z 2. baterią lekkokonną, a za nią podążała straż tylna z 3. i 4. pułku strzelców konnych, 2. pułku krakusów, pułku jazdy augustowskiej, pułku jazdy sandomierskiej i 6. pułku ułanów pod dowództwem pułkownika Franciszka Kosko. Straż tylna wyruszyła z obozu godzinie 10 rano. Za nią podążały oddziały służby zaopatrzeniowej i jazda rezerwowa. Cała jazda straży tylnej, 5. pułk strzelców konnych i 2. bateria lekkokonna zajęły na noc stanowiska na lewo od Rojewo koło Rogowa. Także do Rojewo przeniosła się kwatera główna armii polskiej a wraz z nią kasa wojskowa, do której eskortowania przeznaczono dwa bataliony z 4. dywizji piechoty¹⁷⁸.

W czasie marszu armii od Wymyślina w kierunku Rypina, w dniu 1 października nastąpiły pewne zmiany w jej rozlokowaniu. W „Kwaterze Głównej w Rojewie” w zastępstwie Kwatermistrza Generalnego płk Marcin Klemensowski wydał „Rozkaz do wojska na dzień 1 października 1831 r. po południu”. Korpus jazdy gen. H. Dembińskiego i 1. brygada piechoty stanęły koło wsi Kowalki pod Rypinem, między wsią a miejscowym lasem. 4. dywizja miała zatrzymać się na nocleg w okolicy Rogowa. Park artylerii, artyleria rezerwowa i saperzy mieli także stanąć w pobliżu Kowalk, za 1. dywizją pod lasem. 3. dywizja poszła za parkiem artylerii z obowiązkiem strzeżenia parku artylerii siłami dwóch batalionów piechoty, które ulokowano przy młynie Prątnia w pobliżu Rypina. W Rogowie miał zatrzymać się 2. pułk krakusów, przechodząc pod rozkazy gen. Milberga. W kierunku Głowińska, z lewej strony Rypina miały zostać skierowane: 3. i 4. pułk strzelców konnych, 2. bateria lekkokonna, 6. pułk ułanów oraz jazda: sandomierska i augustowska. Artyleria rezerwowa miała zatrzymać się na noc w Nadrożu, a pociągi i wozy bojowe — za Rojewem. Do Rypina w dniu 1 października 1831 r. przeniosła się kwatera główna armii polskiej, osłaniana przez 5. pułk strzelców konnych. Także do Rypina poszły także dwa bataliony, eskortujące wojсковą kasę¹⁷⁹.

¹⁷⁸ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, nr 1360, s. 254–255; M. Krajewski, *Ostatnie chwile powstania listopadowego...*, op. cit., s. 43; tegoż, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 145; P. Gałkowski, *W okresie zaborów...*, op. cit., s. 132, gdzie jednak błędny tytuł wydawnictwa źródłowego Bronisława Pawłowskiego (1883–1962); M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 113–114.

¹⁷⁹ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej*, op. cit., t. 4, nr 1370, s. 271; S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 167–168; P. Gałkowski, *W okresie zaborów...*, op. cit., s. 133; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 114. Por. *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, 183: *powiat rypiński, województwo bydgoskie*, (Warszawa) 1971, passim.

O godzinie 2 w nocy 3 października korpus gen. Dembińskiego, 1. dywizja piechoty i dywizja jazdy pułkownika I. Żeleńskiego przez Rypin, Lisiny i Sadłowo¹⁸⁰ ruszyły na stanowiska. Piechota zajęła natomiast pozycje między Katarami a Zasadami, jazda stanęła między Zasadami a Okalewkiem, wysuwając posterunki w Dylewie, Czerminie, Przywitowie, Okalewie i Kipichach. 4. dywizja piechoty gen. Milberga, brygada kawalerii pułkownika Kosko i dywizja gen. Dłuskiego zajęły piechotą pozycje od Sumówka do Michałek, a jazdą pod Mariankami i Strzygami, wysuwając posterunki jazdy do Osieka, Rusinowa i Rypina. Ten ostatni posterunek otrzymał dodatkowe zadanie osłony od strony Kowalk. 3. dywizja piechoty zajęła pozycje między Szenwaldem¹⁸¹ i Dzierzmem¹⁸². Generał Dłuski z dywizją jazdy przesunął się na stanowiska na prawo od wsi Księża nad jezioro i ponownie odkomenderował 5. pułk strzelców konnych na służbę do Kwatery Głównej, która tego dnia przeniosła się do Rypina. W Księżem stanęła artyleria¹⁸³. W tym czasie kwatera główna przeniosła się z Rypina do Świdziebni, natomiast artyleria rezerwowa, park artylerii i saperzy zostali pod Gołkowem, a tabor i kawaleria rezerwowa pod Rokitnicą. Dywizje, które miały przydzielone oddziały saperów, odesłały je do Gołkowa¹⁸⁴.

W czasie dokonującego się przegrupowania wojsk 3 października 1831 r. o godzinie 8 rano gen. Rybiński zwołał w Rypinie w miejscowej aptece, (bowiem nie było w tym czasie w mieście innej większej sali), kolejną radę wojenną, tj. dowódców dywizji, brygad, pułków i kompanii artylerii celem odbycia narady wojennej. Przybyli dowódcy mieli zaopatrzyć się w odpowiedzi od wszystkich oficerów w swoich oddziałach na trzy zasadnicze pytania: „1. czy prowadzić nadal wojnę bez nadziei dla sprawy narodowej, a z dużym zniszczeniem dla kraju?, 2. czy przystać

¹⁸⁰ N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, s. 210, omawiając ostatnie ruchy wojsk polskich, niestety, nie ustrzegł się błędów w nazwach geograficznych, i tak: Lisno — zamiast Lisiny, Sadowo — zamiast Sadłowo, Cylewo — zamiast Dylewo, Dzierżno — zamiast Dzierżno, Dzierzynek — Dzierzenek, Prętunia (Pratnia) — zamiast Prątnia. Podobnie w pracy tegoż, *Ostatnie chwile...*, op. cit., s. 84, gdzie oprócz ww. potknięć także: Sumówki — zamiast Sumówka, Michałek — zamiast Michałek, Okolewko — zamiast Okalewko, Dzierzynek — zamiast Dzierzenek oraz Rokitna — zamiast Rokitnica.

¹⁸¹ M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 114 przy miejscowości „Szenwald” podaje: „prawdopodobnie chodzi o Piękny Las, obecnie część Chlebowa”. Na mapach tej okolicy z 1914 r. oraz „Großblatt 399 NW” z 1929–1930, opracowanej na podstawie materiału z 1924 r. nie znajdujemy „Pięknego Lasu”. „Piękny Las” i „Chlebowo” występują jednak jako samodzielne wsie w gminie Świdziebnia po drugiej wojnie światowej, zob.: *Urzędowe nazwy miejscowości...*, op. cit., s. 30, 32.

¹⁸² W niektórych opracowaniach błędnie podaje się „Dzierżno” — zamiast „Dzierżno”, np. W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 233.

¹⁸³ S. Kiczyński, *Grażawy...*, op. cit., s. 95 dowódcą artylerii pod Księżem mianuje gen. H. Kamińskiego, choć wiadomo, że ten zginął w bitwie pod Ostrołęką już w dniu 26 maja 1831 r.

¹⁸⁴ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 254–171; M. Krajewski, *Ostatnie chwile...*, op. cit., s. 45; tegoż, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 145–146; N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 209–211.

*na baniebne warunki poddania się Paskiewiczowi?, 3. czy wyjść do Prus i tam poddać się rozbrojeniu?*¹⁸⁵. Tym samym naczelny wódz w ostatnich dniach powstania po raz drugi odwoływał się do wszystkich oficerów, chcąc od nich usłyszeć najlepsze dla kraju rozwiązanie. Uzyskane odpowiedzi i tym razem były różne, jednak i teraz większość opowiedziała się za przejściem granicy pruskiej¹⁸⁶.

Także 3 października pod Rypinem doszło do niewielkiej potyczki, w czasie której 1. pułk jazdy krakowskiej (tzw. krakusi) oraz 2. pułk mazurów odparł od miasta stosunkowo nieliczny oddział kozaków, który próbował opanować gród nad Rypienią, gdzie jeszcze w tym czasie znajdował się sztab główny armii polskiej¹⁸⁷. W ciągu dnia „spotkały się krakusy pułku drugiego z kozactwem; zręcznym ukazywaniem się z daleka naszych krakusów, uwiedziony nieprzyjaciel śmiało postępował za Rypin, gdy pułkownik Lewiński z innej strony wpadł do Rypina i odciął odwrót awangardzie moskiewskiej, którą zajęto. Posłany z raportem oficer przywiózł polecenie generała Milberga, aby jeńców puścić i ustępować, gdyż marsz spiesznie polecono. Puszczono więc przeszło szwadron jazdy, który wzmocniony przybywającą kawalerią moskiewską, wciąż niepokoił krakusów; mniemano, że spieszny marsz będzie na Litwę”¹⁸⁸. W ten sposób krakusi w Rypinie i okolicy dowiedli, że godni są chwały najlepszej ułańskiej sztuki. O nich przecież pisał „towarzysz słowa”, poeta Wincenty Pol, rezydent „kilkudniowy” w miasteczku nad Rypienią:

„(...)

Lecą, lecą wzdłuż błonia,

Grzmia krakowskie kopyta;

A Dwernicki spiął konia

I okrzykiem ich wita:

«Dzielnieście się spisali!

Zawsze Polak tak bije!»

A krakusy wołali:

«Nasza Polska niech żyje!»¹⁸⁹.

Dnia 4 października 1831 r. oddziały armii polskiej wykonały dalsze ruchy, zbliżając się, niestety, do granicy zaboru pruskiego. Major W. Zwierkowski zanotował: „Kilkudniowy pobyt pod Rypinem dał czas zbliżenia się także korpusowi Kreutza,

¹⁸⁵ Zachowało się także inne sformułowanie powyższych pytań, a mianowicie: „1. czy prowadzić wojnę nadal w kraju?, 2. czy przystać i nadal na warunki Paskiewicza?, 3. czy wejść do Prus i odwołać się manifestem do mocarstw?, 4. czy w kraju wojsko rozpuścić i broń złożyć?”. Wydaje się, że ma ono swoje odbicie w wydanym przez gen. Macieja Rybińskiego manifestie z 4 października 1831 r.

¹⁸⁶ M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 146.

¹⁸⁷ E. Callier, *Bitwy i potyczki...*, op. cit., s. 357.

¹⁸⁸ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata...*, op. cit., s. 239.

¹⁸⁹ <http://pl.wikisource.org/wiki/Krakusy/16.09.2011>.

który ciągnął w stronę drogi prowadzącej na Litwę. — Dowódcy pułków posłali po rozkazy, ale ich doprosić się nie mogli. Nieład panował nie do opisania, nie było w żołnierzu braku chęci do walki, ale był brak energii w głównie komenderującym i sztabie, który ciągle wahając się, co robić, czekali w miejscu, żadnego ruchu przeciw nieprzyjacielowi nie podejmując — i, zawsze tym sposobem oddawali wszelką korzyść Moskałom”¹⁹⁰. Wydany wreszcie rozkaz przewidywał wymarsz o godzinie 7 rano, tak, aby oddziały w południe tego dnia osiągnęły wskazane im stanowiska i oczekiwały przybycia naczelnego wodza. 1. dywizja piechoty skierowana została przez Zduny, a dywizja jazdy pułkownika Ignacego Żeleńskiego pod Janowo z posterunkami wysuniętymi do Okalewka, Młyńska, Zasad, Sadłowa i Kafar. Czwarta dywizja piechoty miała stanąć pod Szenwaldem, a brygada jazdy pułkownika F. Kosko miała dojść do Dzierzna, wysuwając swoje posterunki do Michałk, Włoszna¹⁹¹ i Dzierzenka¹⁹². 3. dywizja piechoty stanęła w lasach między Szenwaldem a Rokitnicą, oddając 1. batalion piechoty do osłony artylerii, a dwa bataliony do konwojowania kasy wojskowej. 2. brygada jazdy z dywizji gen. Mamerta Dłuskiego pozostała w Księtem, a 5. pułk strzelców konnych stacjonował nadal przy kwaterze głównej w Świedziebni. Artyleria rezerwowa i park artylerii posunęły się pod Szczutowo, położone już nad graniczną Pissą. Inne wozy, bryczki, wozy kasowe i ambulanse odesłane zostały do Rokitnicy¹⁹³.

Jeszcze 3 października naczelną wodzą przybył do Świedziebni, gdzie kwaterował już sztab główny. Tutaj gen. Rybiński zwołał ponownie radę wojenną, na której ponowiony został wcześniej zgłoszony plan generała Dembińskiego: kto chce, niech idzie do Prus, a ochotnicy z wodzem naczelnym przedzierać się będą na Litwę. Plan ten, podobnie jak w niedalekiej przeszłości, upadł. Ta ostatnia rada wojenna podjęła decyzję następującą: „przeciągać dalej walki już niepodobnym, że nie pozostaje, jak przekroczyć granicę pruską i w obcym państwie złożyć broń podniesioną w obronie wolności, całości i niepodległości ojczyzny, ażeby tych praw narodu żadnym układem w wątpliwość nie poddać”¹⁹⁴. Rybiński zawiadamiał w ostatnim wydanym na terenie Królestwa Polskiego dokumencie, że 5 października wojsko polskie rozpocznie przekraczanie granicy, a gen. Antoni Wroniecki zobowiązany został

¹⁹⁰ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata...*, op. cit., s. 240.

¹⁹¹ Miejscowości tej nie udało się zlokalizować na mapach. W *Urzędowych nazwach miejscowości...*, op. cit., występują jedynie „Włoszczany” (w odm. — „Włoszczanów”) jako część Łapinówka, ale zapewne nie o nie chodzi.

¹⁹² Na mapie z 1929/30 r. występuje — zapewne omyłkowo — jako „Dzierzonek”. Zob. *Urzędowe nazwy miejscowości...*, op. cit., s. 8, z częścią wsi „Mantyki”, położony między Kretkami Małymi a Rokitnicą.

¹⁹³ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 272; M. Krajewski, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Usque ad finem*, *Mówią Wieki* 1981, nr 6, s. 9–11; M. Chudzyński, *Płock w okresie walk...*, op. cit., s. 71.

¹⁹⁴ Cyt. za: *Upadek powstania...*, op. cit., s. 315.

do porozumienia się z władzami pruskimi w sprawie sposobu rozmieszczenia i aprowizacji armii polskiej na terenie zaboru pruskiego¹⁹⁵.

W dniu 4 października 1831 r. w czasie spotkania wojennego na plebanii w Świdziebni wódz naczelny wydał dwa ostatnie rozkazy dzienne. Pierwszy z nich zredagowany był w języku polskim i francuskim, a drugi tylko w języku polskim. Ponadto gen. Maciej Rybiński podpisał inny rozkaz, zawierający dość dużą liczbę awansów oraz odznaczeń wojennych. Niezależnie od tych rozkazów naczelny wódz zredagował i opublikował w języku polskim i francuskim „*Oświadczenie Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej w Kwaterze Główniej w Świdziebni*”, datowane na 4 października 1831 r. na godz. 4 po południu, a przeznaczone dla rządów i ludów, zaczynające się od słów: „*Znane są światu powody...*”. Wraz z „*Oświadczeniem*” zredagowany został list do króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma III, w którym ostatni naczelny wódz armii polskiej donosił: „*Armia polska, ustępując przeważającym siłom, znajdzie się dziś w wypadku odwołania się do gościnności Twojej — w imieniu prawa narodów i ludzkości. Przyciśnięta koniecznością musi szukać schronienia*”¹⁹⁶. Wystąpienia te zmierzały do życzliwego przyjęcia wojska polskiego za granicami Królestwa. W „*Oświadczeniu*”, niekiedy nazywanym także ostatnim rozkazem, naczelny wódz donosił: „*Nadeszła stanowcza chwila. Nieprzyjaciel podał nam tak upokarzające warunki, uwłaczające godności narodowej, że nam nic więcej nie pozostało, dla ocalenia honoru jak tylko odrzucić je i przejść granice państw Króla Imć Pruskiego dla szukania w nich schronienia, gdyż przedłużanie walki nie mogłoby w obecnym położeniu innego spowodować skutku, jak tylko bolesniejsze jeszcze klęski na kraj nasz ściągnąć. Broń naszą, którą podnieśliśmy w najświętszej sprawie wyzwolenia swobód i całości Ojczyzny, póki o kraju i naszym losie nie wyrzeknie się ostatecznie Europa, której opiece się poruczamy, protestując przeciwko gwałtowi, krzywdom nam wyrządzonym; jeżeli żądania nasze nie będą wysłuchanymi, jeżeli nam wymiar sprawiedliwości będzie odmówiony i mocarze świata tego odepchną od siebie, Bóg się pomści krzywd naszych, a kamień grobowy polski przywali następnie i inne narody obojętne na nasze nieszczęście. Krew nasza w tylu bitwach przelana, stałość umysłu, poświęcenia się, wytrwałości i miłości ojczyzny przekazą dzieje potomności do podziwiania i naśladowania. Żołnierze! Idźmy, gdzie nam obowiązek każe. Poświęćmy wszystko oprócz pocztowej sławy, której nam nikt wydrzeć nie zdoła, a ze spokojnym umysłem i sumieniem umierać będziemy, w przekonaniu, żeśmy się zasłużyli dobrze Ojczyźnie. Naczelny Wódz siły zbrojnej — Rybiński*”¹⁹⁷.

¹⁹⁵ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 274–275.

¹⁹⁶ M. Rybiński, *Oświadczenie. Wiadome już są światu całemu powody, który nieszczęśliwy lecz niczem i nigdy niepokonany Naród polski pobudziły do powstania [...]: [w Kwaterze Główniej w Świdziebni Dnia 4-o M-ca Października 1831, (Świdziebnia 1831), s. 2.*

¹⁹⁷ *Źródła do dziejów...*, t. 4, op. cit., s. 276; także M. Brandys, *Koniec świata...*, op. cit., s. 241–242.

J. Danielewicz, *Sejm powstańczy...*, op. cit., s. 18 „*Oświadczenie*” nazywa „*Deklaracją*” albo „*Manifestem Wodza*”.

Wraz z wydaniem w dniu 4 października „*Oświadczenia*” oraz kilku rozkazów, naczelny wódz dał ostateczne wytyczne co do ruchu oddziałów w dniu 5 października 1831 r., bowiem na ten dzień, na godzinę 7 rano wyznaczono przekroczenie granicy w rejonie młyna Bachor¹⁹⁸. Generał Dłuski z dwiema brygadami jazdy już o godzinie 3 w nocy miał wyruszyć i stanąć na lewo nad wsią Szczutowo (inny rozkaz i tej samej daty nakazywał Dłuskiemu wymarsz o godzinie 7 rano w kierunku Jastrzębia). 1. dywizja piechoty miała wyjść za Dłuskim pod wsią Szczutowo, utrzymując pod tą wsią posterunek. 2. dywizja jazdy pułkownika Żeleńskiego, wyruszywszy o godzinie 4 rano, miała stanąć na prawo od Szczutowa, trzymając jednak posterunki pod Księżem. 3. i 4. dywizja piechoty oraz brygada jazdy pułkownika Kosko, z którą złączyła się brygada jazdy pułkownika Karola Turno, miały pod koniec dnia przejść granicę drogą prowadzącą z Rokitnicy do Dzierzna i tam oczekiwać dalszych rozkazów. Od wsi Sobieszyno oddziały polskie mieli prowadzić w charakterze przewodników już oficerowie pruscy. Po przejściu wojsk, mosty pod Księżem i Ostrowem na Pissie¹⁹⁹ miały być zlikwidowane, co jednak nie zostało wykonane²⁰⁰. Tak więc większość sił polskich koncentrowano na odcinku, gdzie granica Królestwa Polskiego z zaborem pruskim najbardziej „wchodziła” w terytorium pruskie, tj. od kościoła szczutowskiego, skąd droga wiodła na obrzeża osad Borek i Cienkusz

¹⁹⁸ Nazwę tej miejscowości w zasadzie nie należy odmieniać przez przypadki, bowiem w odmianie „Bachorze — Bachorzu” mamy do czynienia jakby z inną nazwą niż „Bachor”.

Majątek na przełomie XVIII i XIX w. liczył 103 ha. Najdawniejszymi, udokumentowanymi właścicielami majątku byli Józef i Wincenty Rochonowie, następnie Hennicke, a od 1881 r. — E. Hensel. Kolejnym właścicielem był handlarz nieruchomościami Wolf Schündler. Od 1902 r. młynem i tartakiem władał Carl Westphal z córką Olgą. Postanowienia Kongresu Wiedeńskiego przewidywały włączenie Bachora do Wielkiego Księstwa Poznańskiego z szerszą autonomią i większymi swobodami narodowymi. Stało się jednak inaczej i znalazł się ponownie w zaborze rosyjskim. Bachor stał się wsią graniczną: R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 92.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 1: Warszawa 1880, s. 77 wymienia tylko: „*Bachór* (nie Bachor — dop. M.K.), *młyn powiat brodnicki, parafia Górzno*”.

¹⁹⁹ Pissa — lewobrzeżny dopływ Brynicy, do której uchodzi na wysokości 73,8 m n.p.m. w okolicach wsi Bartniczka. Pissa bierze początek z obszaru bifurkacyjnego, znajdującego się na terenie torfowisk i mokradeł. Jej długość wynosi 17,5 km, powierzchnia zlewni — 150,5 km². We wsiach Pólko, Gołkówko i Bachor wody rzeki są spiętrzone. Młyn wodny, znajdujący się we wsi Gołkówko, piętrzy wodę na wysokość 1,0 m i szerokość 5 m, tworząc rozlewisko. W miejscowości Bachor znajduje się drugi młyn, piętrzący wodę również na wysokość 1,0 m, tworzący rozlewisko o szerokości 8,0 m, długość 50 m. We wsi Pólko jest trzeci młyn wodny. Odcinki rzeki o zwiększonym spadku wykorzystano do produkcji energii elektrycznej. Małe elektrownie wodne funkcjonują w miejscowości Bachor (15 kW) i Gołkówko (12 kW). Spadek rzeki w całym jej biegu kształtuje się w granicach 2,6‰ do 6,63‰, w zależności od obszaru przez który przepływa. Głębokość Pissy wynosi od 0,3 m do 1,0 m, szerokość koryta od 2 m do 8 m. Rzeka miejscami tworzy meandry i przepływa przez głęboko wcięte, czasami szerokie doliny.

²⁰⁰ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej...*, op. cit., t. 4, s. 274; S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 171–172.

właśnie do wsi Bachor. Późniejsi obserwatorzy tego dramatycznego aktu przejścia granicy do zaboru pruskiego, w ten sposób niejako „reżyserowane” ruchy wojsk odczytywali jako rozpaczliwe przedłużanie wejścia na obszar internowania²⁰¹.

Na kilka godzin przed złożeniem broni odnotowano ponowne różnice zdań między naczelnym wodzem a generałem Dembińskim. Ten ostatni zarzucał Rybińskiemu, że nie słuchał jego zbawiennych rad pójścia z armią w Augustowskie. Generał Rybiński miał nawet specjalnym rozkazem dziennym zrzec się komendy na rzecz gen. Dembińskiego, lecz ten odmówił przyjęcia władzy. Jednocześnie ostatnie chwile powstania przyniosły dalsze osłabienie dyscypliny wojskowej. Wielu żołnierzy także wtedy dezercerowało. Mówiło się także o zniszczeniu dział i broni ręcznej przed wkroczeniem do Prus. Oficerowie łamali szpady, żołnierze niszczyli broń. W tym wewnętrznym chaosie Rybiński pozostawił wszystkim wolność wyboru między powrotem do Warszawy a przejściem granicy zaborów. W niektórych kręgach żołnierzy i oficerów mówiło się nawet, że gdyby większość armii miała wypowiedzieć się za powrotem, to wówczas wódz naczelny rozpocząłby na nowo walkę.

Tymczasem Polacy otoczeni byli i przyparci do granicy pruskiej. Przed sobą widzieli już obozy stacjonujących wojsk pruskich, liczną piechotę i dwa pułki kirasjerów, za sobą zaś — długie linie oddziałów wojsk rosyjskich. Naczelnny wódz 4 października wysłał gen. Antoniego Wronieckiego z listem do przygranicznych władz pruskich celem ustalenia warunków, na jakich armia polska mogła przekroczyć granicę. W zawartej przez Wronieckiego konwencji ustalono, że władze pruskie zapewnią wojsku polskiemu „*opiekę i bezpieczny pobyt*”, w granicach państwa pruskiego pod warunkiem złożenia broni i poddania się miejscowym prawom. Prusacy musieli zapewnić wypłatę żołdu i dostarczenie artykułów żywnościowych. Warunki te w kilka godzin potem podpisał naczelnny wódz, podejmując jednocześnie dalsze przygotowania do przekroczenia granicy. Kilka dni potem potwierdziła to „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, która doniosła, że „*wojsko polskie chce złożyć broń na terytorium pruskim, na co zezwolono, i że odbędzie się to następnego dnia*”²⁰². Ustalono, że 5 października o godzinie 7 rano oddziały znajdą się nad granicą w wyznaczonych punktach. W tym momencie doszło do ogłoszenia kolejnej propozycji przez część oficerów, którzy zwrócili się do Rybińskiego, by ich poprowadził do ostatniej przed złożeniem broni bitwy. Naczelnny wódz nie przyjął tej propozycji, lecz wygłosił znamienne w treści przemówienie: „*Panowie! Nie wątpię o waszym poświęceniu, ale zapytuję, czy rozpaczliwa bitwa, jakiej żądacie, przyniesie ojczyźnie jakąkolwiek korzyść? (...) Jeżeli o chwałę wam idzie, dość jej nabyliśmy, jeżeli o zemstę — i tej dosyć dotychczas było. Moim zdaniem szkoda*

²⁰¹ S. Kiczyński, *Grażawy...*, op. cit., s. 96.

²⁰² Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego 1831, nr 233, z 7 X, s. 1246.

przelewu tych ostatków krwi naszej. Sprawa nasza skończyła się, zachowajmy ją na przyszłość, na lepsze czasy. Doceniam wasze poświęcenie, ale szanując życie wasze, ojczyźnie jeszcze potrzebne, w przekonaniu, że mi posłuszni będziecie, nie zgadzam się na wasze życzenie. Do widzenia we Francji! Ta nas utuli i przyjmie jak braci!”²⁰³.

Przed północą z 4 na 5 października grupa oficerów jazdy na wniosek adiutanta sztabu głównego, księcia R. Sanguszki wystąpiła z propozycją, aby 100–200 ochotników na dobrych koniach obeszło posterunki, a następnie forsownym marszem przedarło się przez Prusy i złożyło broń dopiero Francji. Podjęto nawet pewne działania zmierzające do werbunku ochotników planowanej akcji. Ostatecznie także i ta, *notabene* zrodzona w pośpiechu, propozycja upadła²⁰⁴.

Dnia 5 października 1831 r. o godz. 7 rano sztab główny z gen. Maciejem Rybińskim w asyście 5. pułku strzelców konnych, 1. dywizją piechoty i artylerią przeszedł granice zaborów ze Szczutowa śródpólną drogą do granicy na pola majątku Gaj przy wsi Bachor nad Pissą. 3. i 4. dywizje piechoty i brygada kawalerii płk. Kosko przeszły z Rokitnicy przez wsie Sobiesierzno i Komorowo na obrzeża wsi Jastrzębie²⁰⁵, a następnie do miejsca wspólnej koncentracji we wsi Bachor²⁰⁶.

Jak zaświadcza dowódca 4. pułku piechoty liniowej, mjr Józef Świącicki, „*wchodziliśmy do Prus pod wsią Dzierżnem* (kilka kilometrów na zachód od Świdziebni — dop. M.K.). (...) *Maszerując plutonami, w podplutonowych dystansach, w największym porządku, rozkazano zatrzymać się i w kolumnach ściśniętych stanąć, lecz uformowałem kolumny dywizyjne*”²⁰⁷. Z kolei inny pamiętnikarz, Antoni Ostrowski wspominał potem, z ogromną boleścią: „*Niech wrócą nasi oficerowie, niech prowadzi na ogień, to pójdziemy, ale pędzą gdzieś, jakby jakie bydło na jarmark, ani wiemy, na jaki cel, ażeby przynajmniej z nami gadali. A człowiek jest taki głupi, wie, że sprzedany, a nie wie, za co i komu*”²⁰⁸. Pruski generał Friedrich von Smitt, w asyście kilku oficerów, prowadził Polaków na teren Prus. Na czele jechał gen. M. Rybiński, otoczony sztabem głównym. Wszyscy owinięci byli w długie, granatowe płaszcze. Za nimi podążała cała jazda z pułkiem strzelców, potem artyleria, a na końcu piechota. Na granicy

²⁰³ S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 178–174.

²⁰⁴ *Uczestnicy powstania listopadowego opowiadają*, opr. W. Lewandowski, Warszawa 1959, s. 219–220.

²⁰⁵ O Jastrzębiu zob. m.in. *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 3: *Dekanat brodnicki*, pr. zbior. pod red. S. Kardasza, Toruń 1998, s. 7–41, 96–100.

²⁰⁶ M. Morawski, *Monografia Włocławka...*, op. cit., s. 380; N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 213.

B. Cygler, *Powstańcy listopadowi w Elblągu i na Żuławach*, Gdańsk 1986, s. 6, błędnie podał zamiast „Górzno” — „pod wsią Górne” przy trakcie wiodącym do Brodnicy. Z kolei W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 233 błędnie podaje, że „*armia polska (...) przekroczyła granicę pruską pod Dzierżnem koło Brodnicy*”.

²⁰⁷ J. Świącicki, *Pamiętnik ostatniego dowódcy 4. pułku piechoty liniowej*, opr. i wstępem poprzedził R. Bielecki, Warszawa 1982, s. 159.

²⁰⁸ A. Ostrowski, *Pamiętnik...*, op. cit., s. 478.

oczekiwało kilka kompanii fizyliarów pruskich, którzy towarzyszyli wojsku polskiemu aż do wyznaczonego na postój pola. O ćwierć mili dalej stał pruski generał von Zöppelin²⁰⁹, dowódca 3. dywizji piechoty, wchodzącej w skład 1. korpusu pruskiego, z pułkiem huzarów z kilkoma batalionami piechoty i baterią armat, ustawionych frontem do nadciągającego wojska polskiego. Pruscy generałowie, po odbyciu grzecznościowej wymianie zdań w języku francuskim, chcieli zobaczyć słynnych „czwartaków”, tj. 4. pułk piechoty liniowej²¹⁰, a następnie podziwiali sprawność manewrową 5. pułku strzelców konnych²¹¹. Zresztą Prusacy dobrze przygotowali się do „przyjęcia” armii polskiej, już „w pierwszych dniach października 1831 r. wkroczać poczęły do (...) miasta (Brodnicy — dop. M.K.) kolumny pruskiej piechoty, kawalerii i artylerii, które po krótkim postanku posuwały się dalej ku granicy (zaborów pruskiego i rosyjskiego — dop. M.K.)”²¹².

Następnie gen. M. Rybiński podjechał do gen. Zöppelina, który w dłuższej rozmowie przedstawił mu warunki dzień wcześniej zawartej konwencji polsko-pruskiej. Poręczała ona wojsku polskiemu w imieniu króla Fryderyka Wilhelma III opiekę i bezpieczny pobyt, jednak pod warunkiem odbycia kwarantanny i podporządkowania się prawom pruskim. Po rozmowie naczelny wódz powrócił na pole, gdzie miało odbyć się złożenie broni. Kawaleria zajęła miejsce na lewo, piechota i artyleria natomiast na prawo od gościńca. Po ustawieniu się pierwszych pułków na polu koło młyna Bachor nad rzeką Pissą, armia polska rozpoczęła składanie broni, której wcześniej nie zdążono zakopać lub zniszczyć. Rosły sterty karabinów, lanc i pałaszy. Widok tego smutnego aktu rozrzewnił nawet samych Polaków, „*zobierze łamali broń, kruszyli lance, szlochali jak dzieci, wzywali Boga na pomstę nad wiecznym wrogiem Ojczyzny, którego nieudolność i błabość naszych jenerałów wyprzeć z ziemi ojczystej nie umiała, gdyby Opatrzność podarowała im najprzychylniejsze potem sposobności, a wojsko krwi swojej nie szczędziło*”²¹³. Krakusi żegnali się okrzykami „*Do widzenia*”, zaś gen. Józef Bem ze smutkiem skonstatował: „*Dwadzieścia kilka tysięcy ludzi i kilkadziesiąt sztuk armat polowych, z parkiem artylerii, w którym było amunicji na dwie wielkie batalie, uciekaliśmy bez przegranej, aby haniebnie broń złożyć w Prusach*”²¹⁴. Inni roztrzaskiwali karabiny, łamali pałasze i bagnety. Część broni zniszczono już poprzedniego dnia, bowiem gen. Dembiński rozkazał zwieźć kilkaset sztuk broni na stos, obłożyć słomą i następnie podpalić²¹⁵. „*Wielu płakało, oficerowie i żołnierze żegnali się, ściskając i całując, wielu łamało broń (...)*

²⁰⁹ Niekiedy pisownia tego nazwiska jako „Zeppelin”.

²¹⁰ 4. pułk piechoty liniowej dowodzony był przez bohaterskiego podpułkownika Józefa Świącickiego, zob. załączony „Słownik”.

²¹¹ S. Kiczyński, *Grązawy...*, op. cit., s. 98.

²¹² R. Łazęga, *Brodnica...*, s. 72.

²¹³ Cyt. za: *Upadek powstania*, s. 315. Zob. także S. Bilski, *Region brodnicki*, Brodnica 1978, s. 13, 58.

²¹⁴ J. Bem, *O powstaniu narodowym w Polsce*, przygot. do druku E. Kozłowski, Warszawa 1956, s. 159.

²¹⁵ E. Callier, *Bitwy i potyczki...*, op. cit., s. 357.

Pruscy wojskowi, zarówno oficerowie jak i żołnierze, mówili później, że byli zdziwieni porządkiem i spokojnym zachowaniem się Polaków. (...) Piechota przed frontem stawiała karabiny w koźły. Tylko artylerzyści stali przy oddziałach nieruchomo, czekając na oddzielne polecenie. Wszystkim pułkom zostawiono orkiestry; oficerowie zachowali szpady, a żołnierze tornistry. Nawet Prusakom stawały łzy w oczach, gdy obserwowali Polaków, czekając na moment, gdy będą mogli odprowadzić rozbrojonych na miejsce przeznaczenia. Zöppelin zdawał się rzeczywiście być wzruszony i kilkakrotnie uściśkał dłoń Rybińskiego²¹⁶. Jedynie na twarzy gen. Rybińskiego rysowało się jakieś dziwne zadowolenie. Jak oceniali współcześni, pozbył on się dużego kłopotu, który na nim ciążył. Podchodząc na pola nieopodal Brodnicy polecił grać hymn narodowy, jednak na to orkiestry pruskie już nie odpowiadały, jedynie wojsko polskie żałośnie intonowało „Jeszcze Polska nie zginęła...”.

Naoczny świadek, mjr Józef Świącicki podał, że „był to moment jeden z najokropniejszych i widok nader rozczulający opuszczać tę broń, która przez dziesięć miesięcy tak szczerze dobijała się o wolność i swobody swej najdroższej Ojczyzny”²¹⁷. Inny uczestnik i także naoczny świadek tych wydarzeń, poeta polskiego romantyzmu, Seweryn Goszczyński (1801–1876), który razem z armią szedł przez ziemię dobrzyńską, przez Rypin i okolice, upamiętnił ten tragiczny i smutny zarazem moment w wierszu pt. *Wyjście z Polski*:

„Wysoko pod niebem żurawie leciały,
Wysoko leciały, a lecąc śpiewały.
Polami lasami, wojacy szli w tłumach,
Bez pieśni, bez grania w milczących szli dumach.

Ich dumy posępne, ich lica w kurzawie.
„A dokąd wojacy?” — pytają żurawie —
Wasz pochód jak pogrzeb, choć bronią blyskacie,
Choć broń wam przygrywa, wy w oczach łzy macie.

Choć broń nam przygrywa, nam śpiewać niesporo,
Bo Niemcy dziś jeszcze, dziś ją nam zabiorą.
My z dłońmi gołymi pójdziemy w świat dalej
I chleba u obcych będziemy zebrali
Gorzkiego, drogiego — i droższej Ojczyzny
Będziemy zebrali za sławę i blizny.

²¹⁶ Cyt. za S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 1175. Por. M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku...*, op. cit., s. 61. Zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, *Wojsko Polskie w Prusach*, rękopisy nr 3997/111, 3976/111, 7838/I.

²¹⁷ Cyt. za: W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 233–234.

*Zalećcie po drodze do naszej rodziny.
Na skrzydła, na szybkie, żołnierskie lzy weźcie
I matkom i żonom, i siostrom je nieście:
Niech matki wymodlą, wypłaczą niech żony,
By Bóg dał nam rychło powrócić w te strony.
Napoi was Wisła, krwią naszą opita
Nakarmi was rola trupami okryta.
Bo my tu nieprędko pić i jeść będziemy!*

*Nieprędko, nie wszyscy my tutaj wrócimy...
Hej, ptaki do Polski, a my w świat daleki,
Ażeby ją zrobić szczęśliwą na wieki”²¹⁸.*

Moment składania broni zapisał także oficer konnego pułku gwardii, Napoleon Sierawski: „Speszona część jazdy pruskiej przystąpiła i po kilkadziesiąt stanęła przed szwadronami, by nam konie i broń odebrać. Stali nasi żołnierze bez tchu i bez mowy... bez myśli i nieruchomi. Nareszcie należało wypowiedzieć ostatnie słowo. „Odpinać pałasze!..., zdejmować karabinki!...”. Szmer głuchy dał się słyszeć po szeregach, minęło kilka minut pod tym wahaniem się wiarusów. Prusacy nalegali... nareszcie zaczęto się rozbrajać. Żołnierze powoli odpinali pałasze, całowali je, do piersi tulili, potem pod nogi rzucali je Prusakom. Kilka wystrzałów dało się słyszeć. Zmieszali się Prusacy, dopadamy, to kilku naszych swe konie zastrzeliło”²¹⁹.

Major Walenty Zwierkowski, który także przekraczał granicę w dniu 5 października 1831 r., w swoim pamiętniku pod tą datą potwierdził spostrzeżenia Sierawskiego: „W dniu tym wkroczył generał Rybiński z resztą armii do Prus. Broń, której nie zdołał żołnierz złamać, rzucano pod nogi otaczających nas Prusaków — 93 dział z zaprzęgami, kiesony pełne amunicji, kilka tysięcy koni oddano wojskom pruskim i prawie w oczach naszych wszystko Moskałom doreczono. (...) Dzień 5 października powinien nosić nazwisko dnia wielkiej żałoby, a ostatni Wódz, co resztę sił naszych za granicę wyprowadził, nie może ocaliciela honoru wojska, ale domęczyciela sprawy narodowej przybierać tytułu...”²²⁰. Wojskowi, którzy przeszli granicę Królestwa i zdali się na tułactwo, z pewnością przypomnieli sobie wtedy jakże aktualne słowa pośła Cypriana Godebskiego: „Kiedyście panowie podnosili sztandar rewolucji, był kraj gwarantowany przez dwory, który miał z konstytucją narodowi, urzędników polskich, wojsko polskie, chorągwie polskie. Dziś nie mamy żadnej gwarancji...”²²¹.

²¹⁸ Cyt. za: B. Cygler, *Powstańcy listopadowi...*, op. cit., s. 5.

²¹⁹ Cyt. za: B. Cygler, *Powstańcy listopadowi...*, op. cit., s. 7.

²²⁰ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata...*, op. cit., s. 242–243. Por. M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów...*, op. cit., s. 147.

²²¹ *Dziarysz Sejmu...*, op. cit., t. 6, s. 555.

Cyprian Godebski (1765–1809), poeta i powieściopisarz. W latach 1798–1801 przebywał w Legionach Polskich, a od 1806 r. w armii Księstwa Warszawskiego. Był najwybitniejszym przedstawi-

Przejście armii polskiej z ziemi dobrzyńskiej do zaboru pruskiego wzbudzało oczywiste zainteresowanie okolicznych ziemian, także tych zza Drwęcy. Działacz narodowy z Piątkowa koło Golubia, Natalis Sulerzyski zapisał w swym pamiętniku: „Dowiedziawszy się następnie, że całe wojsko polskie przechodzić będzie pod dowództwem Rybińskiego granicę pruską pod Brodnicą, pojechałem tam, żeby być świadkiem tak smutnej katastrofy. Pokazywano mi tam pomiędzy innymi Bema i odszukiwałem dawnych znajomych. Widziałem wejeżdżającego na armacie Jana Kucharskiego, późniejszego sąsiada mojego, którego brat zginął, a spotkawszy się z Tycem doktorem, kolegą z Lipska, zabrałem go do domu. W Brodnicy tymczasem odbywało się rozbrojenie wojska przez Prusaków.

Przypadkiem z rozbitków tego dzielnego, a źle prowadzonego wojska, dostała mi się para pięknych koni, bo wracając już ciemną nocą do domu, słyszę tętent za bryczką. Wnet odzywa się jeździec, czy bym nie chciał nabyć parę koni, własność oficera swego pana, który zginął pod Warszawą, a szkoda takie konie oddać Prusakom. Każe mu jechać za sobą, a jutro je obejrzymy. Nazajutrz oglądamy z Tycem konie, dzielne, brudne kasztany, ogier i wałach. Służący powiada, że wałach znany był w Warszawie jako sławny wierzchowiec, na którym pan jego przed Wielkim Księciem Konstantym podczas parady na Saskim Placu musiał się popisywać, co później i inni potwierdzili. Pytam się, co chce za nie. — «Daj pan 30 talarów i zatrzymaj mnie u siebie, żebym nie potrzebował się tulać». Poczciwy ten człowiek, nazwiskiem Śmietanka, kilka lat wiernie u mnie służył.

Z Tyca miałem wielce przyjemnego towarzysza blisko przez pół roku, bo obawiając się kary rządu pruskiego, której wszyscy, wracając do domu, podpadli, wołał zatrzymać się u mnie. Wróciwszy potem do Księstwa, osiadł w Gnieźnie, gdzie jako lekarz i gorliwy obywatel powszechnego doznawał do zgonu swego poważania²²².

Z ostatnimi chwilami powstania listopadowego wiąże się także sprawa funduszków Banku Polskiego oraz koni i powozów, a także srebrnych naczyń wziętych z Zamku Królewskiego w Warszawie przed opuszczeniem stolicy, a przekazanych 24 września 1831 r. przez Rząd Narodowy gen. Rybińskiemu. Naczelnym wódcą w ostatnich dniach powstania w trzech kolejnych listach skierowanych do generała Witte, gubernatora Warszawy, zapewniał, że kapitały Banku są tylko czasowo wywiezione za granicę i że są do dyspozycji legalnych władz Banku Polskiego. Generał Rybiński pisał, że „nie chce narazić Kraju na jeszcze dodatkową stratę 5–6 miliardów złp, będących własnością osób prywatnych”. Dodać w tym miejscu trzeba, że fundusze Banku Polskiego przewiezione zostały do Torunia i złożone władzom pruskim w charakterze depozytu. Generał Józef Bem jeszcze w Słupnie pod Płockiem radził rozdzielić pieniądze między generałów, a wojsko rozpuścić i rozpocząć wojnę partyzancką. Wniosek ten oczywiście upadł. Gdy chodzi o inne propozycje Bema, to podkreślić także trzeba, że w Szpetalu Górnym

celem tzw. poezji legionowej. Poległ w bitwie pod Raszynem. W swoich utworach dał wyraz rozczarowaniu do polityki Napoleona wobec Polski.

²²² *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego byłego posła ziemi pruskiej na Sejm berliński*, wstęp, opr. i przypis S. Kalebka, Warszawa 1985, s. 96.

koło Włocławka proponował utopienie 16 ciężkich dział celem odciążenia transportu²²³.

Dodać trzeba, iż w momencie, kiedy wódz naczelny ze znaczną częścią polskiej armii przygotowywał się do przejścia na teren Prus, straż tylna pod dowództwem gen. Henryka Dembińskiego prowadziła ostatnie utarczki z Rosjanami. Dnia 3 października, o czym była mowa wyżej, krakusi i mazury pokonali oddział kozacki w okolicach Rypina. Do poważniejszej potyczki doszło także 4 października pod Szczutowem, niedaleko Świdziebni. Polska artyleria rozproszyła tam Rosjan, a następnie zmusiła ich do odwrotu. Natomiast 5 października Dembiński osłaniał Świdziebnię, a potem zmierzające ku granicy główne siły armii polskiej. Rosjanie ponownie próbowali posunąć się naprzód. Dembiński przeszedł wieś Księte i za nią zaczął formować pułk obok kolumny dział, które zamierzał zbliżyć do granicy. Nieprzyjaciel, widząc tylko karabinierów, zaatakował oddział polski niedaleko osady Borek²²⁴. Dembiński ogniem artyleryjskim zmusił kozaków do odwrotu, a także postępującą za nimi jazdę regularną. Za uchodzącym nieprzyjacielem puścił w pościg 13. pułk ułanów, sformowany na Litwie (Legia Litewsko-Wołyńska), pod dowództwem ppłk. W. Kamińskiego. Walka była zacięta, a jej kres położyła dopiero misja pruskiego mjr. Henryka Brandta, wysłannika gen. von Zöppelina²²⁵. Polski dowódca tak wspomina ostatnią potyczką z wrogiem: „Strzelano więcej niż należało, gdyż huk każdego strzału wracała mi przytomność, której złość zaledwo całkiem nie pozabawiła. Strzelałem również umyślnie, jak najwięcej, chcąc całą linię zaalarmować, aby chytróść ich już nikogo nie zmogła”²²⁶.

Po potyczce żołnierze topili broń w okolicznym stawie, a Litwini podjęli nawet próbę przedarcia się w kierunku swojej ojczyzny, o czym miały świadczyć porzucone proporce, znajdowane potem w okolicy wsi Bachor. Moment składania broni odzwierciedlił w wierszu pt. *Walecznych tysięcy* niemiecki poeta, Juliusz Mosen (1803–1867):

*„Daremne męstwo! Ojczyzna zgubiona!
Ach nie pytajcie, kto ten spełnił czyn;
Zabójczy potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzna zguba jej wyrodny syn.*

²²³ S. Przewalski, *General Maciej Rypiniski...*, op. cit., s. 171. Zob. J. Danielewicz, *General Józef Bem — sylwetka dowódcy*, Warszawa 1851 oraz E. Kozłowski, *General Józef Bem*, Warszawa 1953.

²²⁴ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 72 pisze o „dość zaciętej potyczce pod Szczutowem”.

²²⁵ *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego* 1831, nr 234, z 28 X; E. Callier, *Bitwy i potyczki...*, op. cit., s. 221; M. Krajewski, *Ostatnie chwile...*, op. cit., *Mówią Wieki...*, s. 10–11; A. Mietz, J. Pakulski, *Górzno...*, op. cit., s. 109.

A.J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 153 zapewne nieopatrznie pomylił Rokitnicę pod Świdziebnią z „Rokitną” i zapisał: „*Wojska rosyjskie przy pościgu w Rokitnej się zatrzymały*”, choć takie pomyłki zdarzały się również współczesnym historykom.

²²⁶ Cyt. za: S. Kiczyński, *Grązawy...*, op. cit., s. 99.

*W kawalki znów kraj polski rozdarty,
Krwawymi łzami zapłakał pułk czwarty.*

*Żegnajcie, bracia, których nam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń;
Wam lepsza dola padła w dział wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z reki broń.
Jak biedny tulacz na kij oparty,
W kraj obcy idzie na zawsze pułk czwarty.*

*Dziesięciu mężów obłąkanym wzrokiem,
Przechodzi chwiejnie przez graniczny słup.
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie, jak bez życia trup.
Kto idzie? — Stójcie, krzykną pruskie warty,
To my dziesięciu — cały to pułk czwarty”²²⁷.*

Według niektórych relacji niewielkie grupy żołnierzy przechodziły granicę zaborów niejako indywidualnie, kierując się w stronę Golubia. Potwierdza to pamiętnik osoby wyjątkowo dobrze rozeznanej w sytuacji, Natalisa Sulerzyskiego z Piątkowa niedaleko Golubia: „Kiedy nareszcie koniec powstania nastąpił, jeździłem co dzień do Golubia słysząc, że tamteży granicę pruską pojedyncze oddziały przechodzą. Poznałem tam dzielnego pułkownika Krakusów, Leskiego²²⁸, który stamtąd wraz z wielu innymi na dłuższy pobyt do gościnnego Ryńska — patriarchalnego domu szanownych Wilkxycyckich się udał. Zabrałem później do siebie młodego Wołyniaka, Fajusa z oddziału Krakusów i Miłkowskiego z Poznańskiego, znanego mi z uniwersytetu berlińskiego, podczas odwiedzin moich z Lipska kolegów berlińskich”²²⁹.

²²⁷ *Poezja powstania listopadowego*, wybrał i opr. A. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 261–263. Fragment wiersza u S. Kiczyńskiego, *Grażawy...*, op. cit., s. 99–100.

²²⁸ Chodzi o dowódcę 1. pułku jazdy krakowskiej (stąd — Krakusi), podpułkownika Stanisław Leskiego, którego w ostatnich dniach powstania zastąpił mjr Teodor Marchocki.

²²⁹ *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego...*, op. cit., s. 96.

Internowanie żołnierzy polskich w zaborze pruskim

Granicę pruską przeszedł także 5. pułk strzelców konnych, mimo że niektórzy sądzą, iż jako dawny pułk gwardii odprowadzi armię do granicy, a potem odda się do dyspozycji Paskiewicza. Przejście granicy pruskiej przez żołnierzy polskich upamiętnił w wierszu z 1833 r. pt. *Stary ułan pod Brodnicą*, towarzyszący strudzonym żołnierzom, idącym przez ziemię dobrzyńską, znany poeta, geograf i krajoznawca, porucznik Wincenty Pol (1807–1872), napisanym w formie pieśni ludowej²³⁰:

*„Pod Brodnicą, jak woda,
Stoi wojsko na błoni,
Szkoda, Polsko, szkoda
Takiej działwy i broni;
Jak ją ludzie zobaczą,
To w Poznańskiem zapłaczą;
Będzie klątwy i żalu
Tam na ciebie, Moskalu.*

*Nad granicą tuż droga,
Bieży młoda kobieta,
Zaplakana nieboga
I ułana zapyta;
— „A cóżeście, panowie,
Najlepszego zrobili?
A cóż na to Bóg powie,
Żeście Polskę rzucili?”*

*Ale ułan nie słucha,
Krew zapiekła się w oku
I źrenica tak sucha
Jak broń jego przy boku.
Cisnął kaszkiet pod nogi,
Wicher rozwał włos siewy;*

²³⁰ Wincenty Pol internowany był w zabudowaniach Klasztoru Ojców Franciszkanów w Brodnicach, gdzie przebywał do 12 października 1831 r.

— „Bądź zdrów koniu pocziwy!
Tu się dzielą już drogi”.

*Odkąd słońce mi świeci,
Kraj raz trzeci upada
I ta ręka raz trzeci
Oszczerbioną broni składa!
Nie dostaliśmy kroku,
Źle też płacą nam obu;
Dla cię nie ma obroku,
Dla mnie nie ma i grobu!*

*I zapłakał na boje,
I o lancę tłukł głowę;
Chorągiewkę zdart w dwoje
I łzy otarł polową,
I zawiązał garść ziemi,
Drugą ranę owinął;
I w świat ruszył z młodszemi,
I jak wszyscy gdzieś zginął...”²³¹.*

Mimo ogromnego bólu i żalu, który stał się udziałem polskiego żołnierza, samo rozbrojenie odbywało się z powadze i pełną godnością. Jeden z oficerów wspomina scenę, kiedy po złamaniu pałasza, obserwujący to miejscowy chłop, miał powiedzieć z wyrzutem: „*Na co to pan łamie, ja schowam, to się jeszcze zda. Ej, co to panowie najlepszego zrobili, żeście tu przyszli. Przepadła Polska!*”²³².

Resztki polskiej armii na terenie zaboru pruskiego zakwaterowane zostały w obozie wojskowym w okolicach Brodnicy, choć jego organizacja przebiegała dość opieszale. Część wojska przebywała jeszcze w okolicach młyna Bachor do 11 października 1831 r., skąd dowódca 1. batalionu artylerii konnej, mjr Adam Narzyski wnioskował o awans na stopień oficerski dla podoficera Hubera oraz odznaczenie lekarza-ochotnika z Francji, Jeana Gay’ego, który uhonorowany został Krzyżem *Virtuti Militari*²³³.

Armia polska w momencie przejścia na teren zaboru pruskiego liczyła 19.871 ludzi, w tym 10 generałów, 89 oficerów sztabowych i 416 oficerów młodszych. Granicę przejechało 95 armat z zaprzęgami, 5.280 koni kawaleryjskich i 2.556

²³¹ Cyt. za: B. Cygler, *Powstańcy listopadowi...*, op. cit., s. 7–8.

²³² Cyt. za: S. Kiczyński, *Grażaży...*, op. cit., s. 100.

²³³ N. Kasparek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 224; tegoż, *Ostatnie chwile...*, op. cit., s. 106.

koni artyleryjskich²³⁴. Po kilku dniach do Brodnicy dotarły dalsze grupy rannych, stąd trzy później, na dzień 8 października 1831 r. armia polska na terenie zaboru pruskiego w 25 batalionach, 52 szwadronach liczyła 20.891 ludzi, w tym było 10 generałów, 131 oficerów wyższych, 1.253 oficerów niższych, 2.753 podoficerów, 609 muzyków i 15.562 szeregowców²³⁵. Z przekraczającą granicę armią szło 17 kapelanów wojskowych. Liczbę przekraczających granicę pruską w dniu 5 października 1831 r. należy jednak skonfrontować z 31.374 bagnietami i szablami, które wykazywano po opuszczeniu Modlina na początku września tego roku²³⁶. Ostatecznie 5 października 1831 r., w chwili przekroczenia granicy pruskiej, spośród generałów służby czynnej znajdowali się przy armii, (co oznacza, że wszyscy znaleźli się w Brodnicy): Rybiński, Dembiński, Lewiński, Węgierski, Dłuski, Wroniecki, Bem oraz generałowie „bez komend”: Małachowski, Wojczyński, Pac, Suchorzewski, Ziemięcki i Muchowski²³⁷. Jednak po przekroczeniu granicy pruskiej większość generałów opuściła internowaną armię. Z wojskiem polskim pozostali jedynie: Rybiński, Lewiński, Bem, Małachowski, Wojczyński i Suchorzewski²³⁸.

Jeden z ówczesnych mieszkańców Brodnicy, jak się wydaje wiarygodny świadek tych wydarzeń, przejście armii polskiej na teren zaboru pruskiego wspominał w następujący sposób: „*Od tej chwili Brodnica dla nas chłopców zamieniła się w raj czysty, ale i dla starszych wiekiem przedstawiała widok nader ciekawy. Albowiem długie kolumny wojsk polskich, piechota pieszo, ale bez broni, konnica konna, ale także bez broni (podkr. M.K.), artyleria natomiast z pełno umontowanymi działami, wszystkie rodzaje broni bez sztandarów, które zapewne już przedtem poniszczone zostały, pod silną eskortą wojsk pruskich ciągnęły przez miasto do obozowisk im wyznaczonych. I to miała piechota swe obozowisko na południe od miasta, ku Wapnom, oprócz piątego pułku piechoty, który miał swe leże razem z konnicą i artylerią*”²³⁹. Jak notował mjr Walenty Zwierkowski, polskich żołnierzy „strzeżono przez dni kilkanaście, zamkniętych łańcuchem wedet, równie im dokuczając, jak cywilnym w klasztorze”²⁴⁰. W Klasztorze Ojców Franciszkanów już w sierp-

²³⁴ N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, s. 215–223 szczegółowo ilustruje stany liczbowe armii m.in. na podstawie znajdującej się w Bibliotece Polskiej w Paryżu „Listy imiennej oficerów stopnia korpusu Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej, którzy 5 października weszli w granice państwa królestwo-pruskiego”, przyznając przy tym, że wykazy te powstawały na emigracji, często po kilku latach, stąd dane w nich zawarte do pewnego stopnia mogą być dyskusyjne.

²³⁵ N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, op. cit., s. 218; *Powstańcy listopadowi pod Brodnicą*, [w:] J. Umiński, *Powiat brodnicki i okolice*, Toruń 2006, s. 28.

²³⁶ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 233; M. Bejger, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 117.

²³⁷ M. Tarczyński, *Generalicja powstania...*, op. cit., s. 225.

²³⁸ J. Lewiński, *Pamiętniki z 1831 r.*, Poznań 1895, s. 142; M. Tarczyński, *Generalicja powstania...*, op. cit., s. 225.

²³⁹ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 71–72.

²⁴⁰ Cyt. za: M. Brandys, *Koniec świata...*, op. cit., s. 242–243.

niu 1831 r. Prusacy urządzili szpital zakaźny w związku z pojawieniem się także tu epidemii cholery. Po 5 października 1831 r. dołączono tam chorych żołnierzy polskich z korpusu gen. Rybińskiego oraz idących z armią cywilów²⁴¹. Koło klasztoru zakwaterowano doborowy 5. pułk piechoty²⁴². Jeden ze świadków tamtych wydarzeń, mieszkaniec Brodnicy, napisał o nim prawie niewiarygodną historię, które jednak — jak sam zastrzega — potwierdzona została także przez innych mieszkańców miasta nad Drwęcą: „Przy przemarszu wojsk przez miasto zwrócił na siebie szczególną uwagę przechód piątego pułku polskiej piechoty, o którego czynach walecznych wieść i naszych doszła uszu. Ale i bez tego oddział ten nie byłby przeszedł niepostrzeżenie. Albowiem cała wprawdzie armia składała się z ludzi doborowych i pomimo widocznego zmęczenia wzbudzała podziw swą marcyjalną postawą, ale pułk piąty w tym względzie przewyższał wszystkie inne. Wejście jego do miasta nastąpiło dnia trzeciego pod wieczór. Jeszcze więcej niemal zaciekawienia wzbudziło atoli wejście krakusów. Były to, jak rzecz wiadoma, pułki konne ochotników, utworzone przez członków polskiej arystokracji, która też w nich zajmowała miejsca oficerów. Było ich, jeśli się nie mylę, dwa albo o ile pomnę, jeden tylko z nich tylko przybył do Brodnicy. W nim całą swoją postawą i wyrażeniem lica podpadało nadzwyczaj dwóch, jak się zdawało, młodych oficerów, Byli to oczywiście bracia, podobieństwo ich rysów naprowadzało na ten domysł; byli oni jeszcze bardzo młodzi, gdyż najlżejszy puszek nie oceniał ich twarzy, które mimo ogorzeliżny miała wyraz niemal dziewczęcy; białe rogatki z czerwonymi wypustkami siedziały im z precudowną kokieterią nieco na bakier na kształtnych główkach, zielona czy też niebieska czamarka opasywała kibić bardzo wysmukłą, a nawet ich długie buty i pludrowate rajtuzy dodawały im jakiegoś osobliwego wdzięku. Po przybyciu do miasta wzięli kwaterę w domu, dziś do kupca Louisa należącym (Rynek, nr 103.) Zaledwie jednakże rozgościli się w nim, zajechała przed drzwi jego ciężka czterokonna karetka z woźnicą i starym lokajem na koźle, Z niej wyszła jakaś podeszła już w wieku, cała w czerni i zakwefiona dama, oczywiście matka młodych oficerów, i wstąpiła także w dom. Wkrótce potem zaciągnęły się zasłony okien i za tymi zasłonami nastąpiła, zdaje się, dziwna przemiana. Albowiem po niej jakim czasie wystąpiła przed dom ta sama poważna matrona w towarzystwie dwóch, ale już nie oficerów, tylko również zakwefionych dziewic. Wszystkie trzy wsiadły do powozu i podobna do widziadła, jak się pokazała, ciężka karetka potoczyła się znowu przez ulice Brodnicy ku granicy, która z powodu panującego zamieszania i z tej i z owej strony zawsze jeszcze była otwarta”²⁴³.

W obozie armii polskiej kwaterującej pod Brodnicą powstał popularny czterowersz, wymownie charakteryzujący czterech naczelnych wodzów powstania listopadowego:

²⁴¹ J. Wultański, *Śladami dawnej Brodnicy*, Brodnica 1995, s. 63–64.

²⁴² P. Böhning, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871. Ein Beitrag zum Integrationsprozess der polnischen Nation*, Marburg–Lahn 1973, s. 33; S. Wierchosławski, *Brodnica w okresie rozbiorów (1772–1920)*, [w:] *Brodnica. Siedem wieków miasta*, pod red. J. Dygdały, Brodnica 1998, s. 202.

²⁴³ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 72–73.

„Chłopek nas zdradził,
Skrzynka nas zamknęła,
Kruk oko wydziobał.
Rybka... zatopiła”²⁴⁴.

Stanowił on jednocześnie oskarżenie nieudolności wodzów powstania, którzy, zdaniem żołnierzy, odpowiedzialni byli za jego upadek. Józef Chociszewski w *Dziejach narodu polskiego* (Chicago 1931) ten czterowiersz skomentował wyjątkowo dosadnie: „Chłopicki zawiódł zaufanie narodu, Skrzynecki w bezczynnością zamknął, ubezwładnił najpiękniejszy zapał, Krukowiecki oddał Warszawę, stolicę, tj. oko narodu, a Rybiński ukończył, czyli zatopił sprawę postania”²⁴⁵.

Resztki polskiej armii, które przeszły na teren Prus, mogły spodziewać się podobnie oziębłego przyjęcia, jak w przypadku oddziałów generałów Dezyderygo Chłapowskiego, Adama Gielguda i Franciszka Rohlanda²⁴⁶. Te ostatnie przeszły bowiem już 13 lipca 1831 r. pod Goridami i 15 lipca pod Nowym Miastem w łącznej liczbie 8.613 ludzi. Po rozbrojeniu korpusu gen. Rybińskiego, pod pretekstem obawy przed cholera, zarządzono pięciodniową, uciążliwą kwarantannę. Pretekst odbycia kwarantanny był jednak fałszywy. Na teren Królestwa Polskiego cholera przeniesiona została przez armię rosyjską, dowodzoną przez feldmarszałka Iwana I. Dybicza. Gdy zaś chodzi o zabór pruski, to choroba ta dotarła już kilka miesięcy wcześniej, a mianowicie w końcu lipca 1831 r., zbierając obfite żniwo m.in. wśród mieszkańców Brodnicy. Mieszkańcy miasta byli zupełnie zaskoczeni objawami, a potem strasznymi skutkami tej choroby. Świadek tamtych dni zapisał: „Na polu, należącym do farbiarza Zubrechta, zachorowała nagle przy żniwnej robocie wśród podejrzanych symptomów kobieta. Przyniesiono ją do miasta, położono pod murem żydowskiego cmentarza na słomie i zastoniono jakby dachem starymi drzwiami. Wieść o tym wypadku gruchnęła po mieście i około chorej zebrała się kupka ciekawych, w których uczucie strachu nie przemogło wszelkich innych uczuć. Pomiedzy nimi byłem i ja. Posłano po fizyka dra Dittmera. Pojawił on się wkrótce i wstąpił najpierw do karczmy, leżącej naprzeciwko dzisiejszego gimnazjum. Gdy wyszedł z niej znowu, zadziwił i niemal przeraził oczy wszystkich swoim kostiumem, miał bowiem na sobie czarny, długi do samej ziemi, ceratowy płaszcz, na głowie miał rodzaj maski, czyli kapiszona z tegoż materiału, z końcami sphywającymi na ramiona i dwiema podłużnie wykrojonymi, lecz zaszklonymi dziurami dla oczu, a w ręce niósł długi kij. W tym straszliwie fantastycznym kostiumie przybył on około dwieście kroków, dzielących go od miejsca, w którym leżała kobieta, przystąpił uroczystym kro-

²⁴⁴ Dykteryjka dotyczyła czterech generałów powstania: Chłopickiego, Skrzyneckiego, Krukowieckiego i Rybińskiego.

²⁴⁵ J. Chociszewski, *Dzieje narodu polskiego, wydanie poprawione i uzupełnione historią oraz działalnością Polaków w Ameryce w okresie wojny światowej*, Chicago 1931, s. 138.

²⁴⁶ R. Frydrychowicz, *W setną rocznicę przekroczenia granicy pruskiej przez dywizję generała Gielguda, Rohlanda i Rybińskiego. Przyczynek do powstania listopadowego*, Pelplin 1931, passim.

kiem do niej, kazał odwalić drzwi i przypatrzysz się bacznie chorej, która tymczasem wyla się w bolesciach, wśród uroczystej ciszy obecnych, śledzących wszelkie jego ruchy z natężoną ciekawością, zawołał głosem donośnym i uroczystym, niemal podziemnym z pod swej maski: — *To jest cholera, morbus!*²⁴⁷.

Według urzędowych danych, przytoczonych później przez R. Łazęgę (A. Chudzińskiego), w Brodnicy w 1831 r. na cholere zachorowało 346 osób, czyli 12 procent liczby mieszkańców, z czego zmarło 239 osób, tj. 69 procent chorych. Krótco przed przybyciem wojsk polskich w początkach października 1831 r. choroba w tym mieście ustała i w czasie ich pobytu „już się nie ponowiła”²⁴⁸. Mimo to, władze pruskie zastosowały wobec polskich uchodźców ścisłą kwarantannę.

Powstańcze obozy, pod eskortą żandarmów pruskich, rozlokowano na przedmieściach Brodnicy: przy ulicy Sądowej oraz w przyległym wtedy do miasta — Wapnie. Między drogą do Mszana i Drwęcą umieszczono kawalerię, artylerię i waleczny 4. pułk piechoty liniowej mjr. Józefa Święcickiego, natomiast w zabudowaniach Klasztoru Franciszkanów schronienie znaleźli ranni i chorzy — żołnierze i cywile²⁴⁹. Sztab, generałowie i korpus inżynierów został w Brodnicy, oficerowie 1. DP rozlokowani zostali w Jajkowie, Świeciu i Kantyle (zakole Drwęcy), 3. DP — Bachotek, Szramowo, Kuligi, 4. DP — Duchoty, Pokrzydowo, Szafarnia, Zastaw, Gremontz Młyn i Lipowiec, oficerowie artylerii mieli zająć wioski Kruszyny, Kruszynki i Drużyny-Najmów, zaś oficerowie bez wojska — Szumowo, Szumówko i Czekanowo²⁵⁰. Z armią polską przez ziemię dobrzyńską przeszli trzej towarzysze walki; Kalikst Borzewski i Ugoszcza oraz bracia Artur i Alfred Zawiszowie z Soboty an Mazowszu, o których niepodległościowych czynach będzie jeszcze głośno²⁵¹. Część wojska polskiego umieszczono także w zrujnowanym zamku w Golubiu, gdzie znalazł się m.in. Ludwik Orpiszewski, ps. „Ludwik z Krzewia” z Kłóbki pod Włocławkiem, późniejszy aktywny przedstawiciel polskiej emigracji, literat, poeta, dziennikarz, agent dyplomatyczny i działacz polityczny.

Pierwsze dni pobytu na terytorium zaboru pruskiego rozpoczęły się od trudności aprowizacyjnych: brakowało środków żywności, słomy itp. Przyjęcie na pruskim obszarze tak wspominał Napoleon Sierawski: „*Wpędzono nas jak trzode w jakieś błotniste kolano rzeki Drwęcy na grunt błotnisty, zamknięty z frontu wojskiem pruskim. Resztę dnia i noc następną spędziliśmy bez ognisk i pożywienia, bo nikt o nim nie myślał.*”

²⁴⁷ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 79.

Morbus — od łac. *choroba*, w tym znaczeniu użyte sformułowanie odnoszące się do ogólnoustrojowego zespołu chorobowego, ale także użyte przez Plauta jako „zmartwienie”. Zob. *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. 3: I–O, Warszawa 2007, s. 535.

²⁴⁸ *Ibid.*, s. 80.

²⁴⁹ W 1831 r. doszło do kasacji zakonu, a kościół zamieniono na cmentarny, zaś sam klasztor w 1839 r. — na więzienie: <http://www.franciszkanie.net/artukul/265,brodnica/2.08.2011>.

²⁵⁰ N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, s. 230.

²⁵¹ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 84–86, 706–708.

Następnego dnia wypłacono wojsku całomiesięczny żołd. Cicho było w tym tłumie, jakby wszyscy wymarli. Gdy się rozwidniło, mieszczanie niemieccy z Brodnicy przywieźli nam nieco żywności, za którą kazali sobie drogo płacić; ludność polska miasteczka rozdawała ją darmo. Dowódcy nasi dopominali się od generała pruskiego i przybyłego landrata żywności i furażu, obiecując zapłatę; dostarczono takowe, ale w małej ilości tak dalece, że głód prawdziwy był u nas. Pod pozorem kwarantanny 5 dni i tyleż nocy trzymano nas w tym niezdrowym miejscu²⁵².

Chleb stał się dla żołnierza polskiego artykułem bardzo rzadkim i niezwykle poszukiwanym. Ceny żywności gwałtownie rosły, np. bułka kosztująca w tym czasie w Warszawie 3 grosze, w Brodnicy kosztowała 18 gr²⁵³. Wielu kupców i handlarzy pruskich korzystało z okazji, dorabiając się na polskim wojsku, szczególnie zaś na oficerach, z reguły zasobnych jeszcze wtedy w pieniądze. Kupowali od nich za bezcen broń i wojskowe ekwipáže. Drożyzna i lichwa miejscowych piekarzy przerodziła się nawet w humorystyczną historyjkę, zapamiętaną przez naczelnego świadka: „Był (w Brodnicy — dop. M.K.) piekarz, który, posiadając do znaczny zapas mąki, chciał od razu wzbogacić się na Polakach. Napiękt więc chlebków jak kukiełeczki i chlebki te sprzedawał, komu mógł, po talarze za sztukę. Ażeby ich zbyć jak najwięcej, rozstał kobiety i chłopców ze swym towarem po ulicach i drogach. Jedna z kobiet zajęła stanowisko na mostku kamiennym, za klasztorem na drodze do Mszana. Nadjeżdża kilku ułanów. — Czy to do sprzedania ten chleb? — A do sprzedania. — A po czemu bochenek? — Po talarze. — Po talarze? — Toć to wcale niedrogo. — Pokażcie jeno! — Kobieta daje chleby. — Nie mamy drobnych, jutro zapłacimy. I dawszy koniom ostrogi, pedzą każdy z swoim bochenkiem chleba pod pachą do obozu, gdzie wkrótce znikają w tłumie²⁵⁴. Lichwa zdaje się nie miała granic. Jedno z pruskich towarzystw bankowych, wykorzystując pobyt żołnierzy polskich, wysłano na teren Brodnicy swych agentów, aby ci wykupili nic nie znaczące tam na papiery wartościowe Banku Polskiego. Po zakończeniu powstańczej zawieruchy okazało się, że wykupił je potem rząd rosyjski za pełną ich wartość!²⁵⁵

Podobnie niekorzystny opis sytuacji panującej po przekroczeniu armii przekazał pod datą 7 października 1831 r. wspomniany Ludwik Orpiszewski: „Przeszedłszy przez granicę pruską, odbyliśmy kwarantannę w Golubiu (winno być oczywiście Golubiu — dop. M.K.). Zamek, w którym podobno nikt nie mieszkał od czasów ostatniego starosty Skarbka, otworzył nam swoje szerokie opustoszałe sale. Stary gmach takiego gwaru może dotąd nie miał. Wewnątrz, po zewnętrznych galeriach, pełno rozmaitego rodzaju pomie-

²⁵² Cyt. za: S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, op. cit., s. 283. Zob. S. Bilski, *Region brodnicki...*, op. cit., s. 13 oraz R. Morcinek, *Uczestnicy powstania listopadowego 1831 r. w Elblągu i na Powiślu*, *Rocznik Elbląski*, t. 2: 1963; H. Kocój, *Losy żołnierzy z oddziałów Chłapowskiego, Roblanda i Rybińskiego po przekroczeniu granicy pruskiej w 1831 r.*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 14: 1968, cz. 2.

²⁵³ *Gazeta Krakowska* 1831, nr 264, z 30 X.

²⁵⁴ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 73–74.

²⁵⁵ *Ibid.*, s. 75.

szarych mundurów; gdzieś i surdut cywilny przy wojskowej furazerce. Pod zamkiem mnóstwo koni i Żydów, targujących się o nie”²⁵⁶. Ludność polska z zaborze pruskim przyjmowała polskie wojsko życzliwie. Podobnie z życzliwym przyjęciem spotkali się powstańcy ze strony żołnierzy pochodzenia polskiego, wcielonych do wojska pruskiego. Miejscowa i okoliczna ludność bardzo współczuła też internowanym żołnierzom polskim, którzy w czasie trwania kwarantanny musieli obozować nierzadko pod gołym niebem. „Uspodobienie Niemców wobec przybyłych Polaków było na wskroś przychylne a nawet serdeczne. Widziano bowiem w nich już nie nieprzyjaciół, którzy mogli byli w razie zwycięstwa stawiać państwo pruskie w nader nieprzyjemne położenie, ale nieszczęśliwych, którzy w walce o najwyższe dobro ulegli z honorem przeciw przemagającej sile. To usposobienie rozciągało się nawet na wojska pruskie i widzieć było można nawet żołnierzy pruskich, dzielących ostatni kęs chleba z polskimi towarzyszami. A chleb stał się naraz artykułem nadzwyczaj rzadkim i poszukiwanym. Albowiem nagle zakupienie około 40.000²⁵⁷ ludzi w jednym miejscu wywołało zamęt niesłychany we wszystkich stosunkach, mianowicie też pojawił się straszny niedostatek żywności i (ceny chleba i mięsa od razu poszły niesłychanie w górę”²⁵⁸.

Część rozbitych oddziałów powstańczych pod eskortą żołnierzy pruskich od najbliższej okolicy Brodnicy pomaszerowała dalej, w stronę Lubawy. Tam, na rynku, witana była spontanicznie przez polskich mieszkańców miasta, bowiem polska ludność tego terenu pierwszy raz od dłuższego czasu mogła zobaczyć żołnierzy ubranych w narodowe mundury. Widok ten utwierdzał ich w przekonaniu, że mimo braku państwa istnieje naród polski, który nie zrezygnuje nigdy z zachowania tożsamości i walki o niepodległość. W połowie grudnia 1831 r. te same oddziały stacjonowały już w oddalonym o nieco ponad 40 kilometrów Miłomłynie. Część internowanych przez pruskie wojsko powstańców pozostała jednak w Lubawie. Byli to w większości ci, którzy byli zbyt wyczerpani, by maszerować dalej. Wielu z nich pozostało na terenie zaboru pruskiego, zatrudniając się w okolicznych majątkach. Inni, osłabieni i wyczerpani panującą w tym czasie cholera, umierali w drodze. Chowano ich we wspólnych mogiłach na obrzeżach miast. Na dwie takie mogiły natrafiono w trakcie prac budowlanych w Lubawie w 1879 r., niedaleko skrzyżowania dróg na Targowisko i Zajęczkowo, a w 1884 r. przy ulicy Dworcowej. Szczątki te pochowano we wspólnej mogile na cmentarzu ewangelickim. O miejscu tym przez wiele lat przypominał krzyż i przydrożna kapliczka, którą w 1939 r. zniszczyli Niemcy. Odbudowano ją niedługo po wojnie, jednak rozebrano już w latach osiemdziesiątych

²⁵⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps Nr 2432. Zob. także B. Zaleski, *Ludwik Orpiszewski*, *Przegląd Polski* 1875, z. 1, s. 408–467.

²⁵⁷ Choć relacje naocznego świadka w całości nie dają powodów do braku wiarygodności, to jednak liczba podana tu „przechodniów” z zaboru rosyjskiego do pruskiego, tj. żołnierzy powstańczej armii i cywilów jest chyba mocno przesadzona.

²⁵⁸ R. Łazęga, *Brodnica...*, op. cit., s. 73–74.

XX w., w trakcie porządkowania terenu po cmentarzu ewangelickim. W 1995 r. mieszkańcy Lubawy ufundowali tablicę pamiątkową, która stała na miejscu dawnej kapliczki²⁵⁹.

Inni żołnierze, korzystając z ogłoszonej przez cara Mikołaja I amnestii z 1 listopada 1831 r., powrócili do kraju. Głównie byli to ci, „którzy żony, dzieci i gospodarstwa swoje opuścili lub dla wieku podeszłego i dawnej służby wojskowej z czasów Księstwa Warszawskiego” i zaniechali marszu na Zachód. W tej grupie znalazł się m.in. Gustaw Zieliński, pochodzący z Chrostkowa w ziemi dobrzyńskiej, osiadły po powrocie z Prus w niewielkim majątku Kierz koło Skępego, który otrzymał od swego stryja²⁶⁰. Niżsi stopniami żołnierze powracali do swoich domostw, stąd 29 listopada 1831 r. władze miasta Płocka zobowiązały się udzielić pomocy powracającym z Prus żołnierzom armii polskiej, w tym zorganizować przeprawę przez Wisłę pod Płockiem. W piśmie kierowanym do Urzędu Muncypalnego w Płocku Komisja Województwa Płockiego, Wydział Wojskowy podawała: „Komunikując Urzędowi Muncypalnemu kopię odezwy Naczelnika Wojennego z dn. 16 (18) m.b. Nr 484, która zarządza o powracających z Prus niższych stopni byłej Polskiej Armii do miejsc ich zamieszkania niemniej kopia wykazu etapów, którymi wojskowi ci przechodzić będą poleca Urzędowi Muncypalnemu, aby nie tylko na traktach, którymi przechodzić też wojska będą — wszystkie mosty i przevozy zabezpieczyć i urządził tak, aby Wojsko to żadnej przeszkody w marszu nie doznało, ale nadto wszystkim innym podwładnym i tego jak najpunctualniej dopilnował, iżby mu wszelka prawna pomoc udzielona była. Oprócz tego Urząd Muncypalny zniósłszy się z kim wypada urządzi przeprawę pod Płockiem. Prezes (–) Kobyliński”²⁶¹.

Wielu żołnierzy armii polskiej, rozbrojonych przez Prusaków za Drwęcą, pozostało na terenie ziemi michałowskiej i chełmińskiej. Jak notowały dość niepełne statystyki pruskie, w marcu 1832 r. na terenie powiatu brodnickiego zatrudnionych było 316 byłych powstańców i uciekinierów z Królestwa Polskiego. Jak się okazało, był to pobyt krótkotrwały, bowiem już w 1833 r. władze pruskie starały się przesiedlić ich na Pomorze Zachodnie. Głównie na cenzurowanym

²⁵⁹ M. Młotek, *Żołnierze generała Rybińskiego w Lubawie*, <http://fabryka-historii.pl/artykuly/zolnierze-generala-rybinskiego-w-lubawie/14.07.2011>.

²⁶⁰ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864*, t. 3, Paryż 1871, s. 327, 351, 392; A. Eiske, *Golub na przestrzeni dziejów*, Golub 1939, s. 92–93; M. Krajewski, *Gustaw Zieliński — syn ziemi dobrzyńskiej*, Rypin 1986 (tamże obszerna bibliografia); tegoż, *Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 1986, pozycje 135, 357, 1030, 1537, 1651, 2047–2133, 2347–2351, 3679, 3680, a także *Gustaw Zieliński — życie i dzieło*, praca zbior. pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1988, passim.

Zob. życiorys Gustawa Zielińskiego [w:] G. Zieliński, *Kirgiz. Powieść*, wstępem poprzedził, przypisami uzupełnił i do druku przygotował M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska”, t. 1, Rypin 2011, s. 5–18.

²⁶¹ AP Płock, Akta m. Płocka 1808–1867, sygn. 474, *Zobowiązanie władz miasta Płocka do udzielenia pomocy powracającym z Prus polskim żołnierzom i oficerom niższych rang — listopad 1831 r.*, k. 109. Por. M. Chudzyński, *Płock w okresie walk...*, op. cit., s. 71.

znajdowały się osoby pochodzące z tzw. „wyższych sfer”, a pełniący „za Drwęcą” funkcje rządców w majątkach lub np. nauczycieli domowych²⁶². W patriotycznie nastawionych rodzinach polskich w zaborze pruskim wielu powstańców znalazło schronie. Potwierdzał to wiarygodnie Natalis Sulerzyski z Piątkowa niedaleko Golubia: „*Pobył emigracji w naszych stronach, mianowicie w patriarchalnym domu państwa Wilkcyckich, wielce się przyczynił do obudzenia ducha polskiego w Prusach Zachodnich*”²⁶³.

Część żołnierzy z korpusu gen. Rybińskiego pozostała w okolicach Górzna, tak jak np. pradziadek Marka Grzymowicza, historyka, dziś mieszkańca Wielgiego pod Lipnem. Najtrudniej było piechocie, która „*bez obuwia i płaszczów, w letniej odzieży*” tylko szukała pomocy w okolicy tej miejscowości i ją tu znajdowała. Wielu skorzystało z tej gościny i zadomowiło się na stałe, zakładając rodziny w Górznie i okolicy²⁶⁴.

Internowanie na Pomorzu Nadwiślańskim

Po odbyciu kwarantanny, około 12 października 1831 r. nakazano korpusowi polskiemu przeniesienie się w okolice Gdańska, Malborka, Elbląga, Fiszewa, Kwidzyna, Malborka i Tczewa²⁶⁵. Tam sytuacja kwaterunkowa była nieco lepsza. W Elblągu fetowano nawet Polaków odegraniem hymnu „*Jeszcze Polska nie zginęła*”. Około 19 października Polacy otrzymali stałe kwatery. Ostatecznie rozlokowano ich na terenie powiatów: gdańskiego, malborskiego, sztumskiego, elbląskiego i suskiego. Internowani byli żołnierze polscy korzystali początkowo z względnej swobody poruszania się. W Elblągu stacjonowali m.in. generałowie Józef Bem i Maciej Rybiński. W Tczewie ulokował się sztab kawalerii pod dowództwem płk. Franciszka Kosko oraz szpital dywizyjny. Sztab piechoty siedzibę miał w Malborku z dowodzącym płk. Feliksem Breańskim.

W Elblągu i okolicy wśród miejscowej ludności odżyła na nowo sprawa polska. W początkach listopada 1831 r. w „Gazecie Elbląskiej” zamieszczono życiorysy polskich generałów: Chłopickiego, Dwernickiego, Małachowskiego, Skrzyneckiego, Rybińskiego i Bema. Przybycie internowanych Polaków do Elbląga

²⁶² S. Wierchosławski, *Brodnica w okresie rozbiorów...*, op. cit., s. 202.

²⁶³ *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego...*, op. cit., s. 97.

²⁶⁴ L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 433; rel. M. Grzymowicza z kwietnia 2011 r.

²⁶⁵ *Powstańcy listopadowi pod Brodnicą...*, op. cit., s. 28.

Szczegółowe rozmieszczenie armii polskiej w Brodnicy i jej okolicy po odbytej kwarantannie omawia N. Kasparek, *Powstańcy epilog...*, op. cit., s. 230–256 oraz tegoż, *Ostatnie chwile...*, op. cit., s. 97 i n.

stało się również okazją do odnowienia pamięci o dawnym panowaniu tu królów polskich. Główną rolę w organizowaniu tak ciepłego przyjęcia odegrali Sierakowscy z Waplewa, mocno związani z ziemią dobrzyńską²⁶⁶. Staraniem gen. M. Rybińskiego w elbląskim kościele pod wezwaniem św. Mikołaja odbyło się nabożeństwo żałobne w intencji poległych w powstaniu listopadowym²⁶⁷.

W Elblągu, wśród Polaków szykujących się do przejścia na emigrację, przebywał Dominik Magnuszewski (1810–1845), żołnierz i bard, poeta i prozaik. Wśród kilku utworów stworzonych w tym mieście znalazł się wiersz pt. *Widzenie*, datowany w Elblągu na 30 grudnia 1831 r.:

*„(...) I znów skrzyżowały się obrazy złowieszcze.
W ciemnej sali pokotem leżeli rycerze
Nowej, swobodnej ziemi. Zakonnik ich strzeże
Modlitwą. Spali. Czasem ból w rozdartym ciele
Wymógł westchnienie z piersi. Cierpieli tak wiele.
Wtedy zakonnik-starzec wskazał Boga Syna
I zamilkł bolejący jak mała dziecina,
Kiedy rozkwilonego mamka zakohysze.
Huk przerwał spokój, groźni wpadają przybysze
I wszystko się zmieniło. Uśpionymi jęki
Napełniła się sala: tu żołnierz bez ręki
Z towarzyszem bez nogi zwałony z postania,
Tacza się w bólu: obok już bliski skonania
Zrzucony na nich ciałem przygniata ich rany
Słyszałem ten jęk bólu — i siepacz pijany,
Kiedy wówczas posyślał, tak mu jęk zabrzęczał,
Ze aż zdeptał rannego, by więcej nie jęczał (...)”²⁶⁸.*

Wiersz powstał pod wpływem docierających do Elbląga wieści o gigantycznej akcji karnej prowadzonej, mimo amnestyjnych obietnic cara, w stosunku do uczestników powstania.

Żołnierze polscy w Prusach otrzymywali żołd, który pobierany był przez gospodarzy, u których kwaterowali żołnierze i oficerowie i przeznaczany na wyżywienie. Odzież i inne artykuły codziennego użytku powstańcy musieli wygospodarować we własnym zakresie. Dodać trzeba, że mundury i buty powstańców często były w bardzo złym stanie, a zbliżająca się zima przełomu lat 1831/1832

²⁶⁶ Zob. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1983, s. 286–288; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 589–598.

²⁶⁷ B. Cygler, *Powstańcy listopadowi...*, op. cit., s. 16, 19.

²⁶⁸ D. Magnuszewski, *Wiersze z okresu powstania listopadowego*, opr. R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 68.

oraz brak odpowiednich środków sukcesywnie pogarszały sytuację Polaków. Dlatego też często dochodziło do wysyłania raportów w tej sprawie na ręce rezydujące tam gen. Józefa Bema. Jeden z oficerów pisał: „*Mam honor zaraportować J.W. Jenerałowi, iż żołnierze kompani puszkarskiej nie dostają żywności na kwaterach, byłem zmuszony niektórym z mego własnego funduszu dać im na życie*”. Ten sam oficer w kolejnym raporcie donosił: „*Ludzie po większej części boso i prawie bez koszul, litość bierze patrzeć na niedostatek, gospodarze, chociaż mają się dobrze, inaczej żołnierza żywić nie chcą jak za 18 groszy dziennie*”. Raporty te wyraźnie wskazują, iż miejscowa ludność niezbyt chętnie kwaterowała polskich wojskowych za wymienione stawki²⁶⁹.

Brak funduszy na rzecz wojskowych w pewien sposób rekompensowały zbiórki pieniędzy. Pod koniec 1831 r. do Elbląga przyjechał pewien doktor z Ameryki, polonofil, prezes Komitetu Amerykańsko-Polskiego, Samuel G. Howe. Odwiedzał on chorych w szpitalach, sporządził także notatki na temat sytuacji powstańców i według jego opinii w okolicach Elbląga stacjonowało 4,5 tysiąca żołnierzy rozlokowanych po kwaterach. Dr Howe przyjechał tu z sumą około 30 tysięcy franków i kwotę tę rozdzielał potrzebującym żołnierzom, kupował im odzież i żywność. Żołnierze ci nakłaniani byli przez władze pruskie do powrotu za kordon i odwodzeni od zamiaru dalszego marszu na Zachód. Żołnierze polscy mieli wtedy oświadczyć doktorowi S. Howe, iż wolą raczej śmierć niż powrót pod jarzmo carskie. Nastroje te odzwierciedlił Wincenty Pol w wierszu pt.: *Polacy w Prusiech*:

*„Morska burza nieprzyjemna,
Lecz w Sybirze wiatr zimniejszy.
Komu bracia! Sybir miły,
Kto za krajem nie zna żalu,
Kto sen znajdzie przy Moskalu
U ojczystej śpiąc mogiły.
Kto się wyrzekł zemsty krawawej,
Komu serce zdjęła trwoga,
Kto nie pragnie polskiej sławy,
A przy śmierci łaski Boga;
Niech wystąpi z tych szeregów!
Niech z Moskałem żyje zdrowo!
Niech do pruskich idzie szpiegów!”²⁷⁰.*

²⁶⁹ *Pobył powstańców listopadowych w zaborze pruskim*, http://www.konflikty.pl/a,1881-2,Pozna_nowozytnosc,Pobył_powstancow_listopadowych_w_zaborze_pruskim.html/18.09.2011, gdzie dość szczegółowy opis pobytu żołnierzy polskich w Prusach.

²⁷⁰ B. Cygler, *Powstańcy listopadowi...*, op. cit., s. 22–23.

Do zameczku nad mrozem, w pobliżu Królewca trafił Wincenty Pol z grupą swoich przyjaciół, gdzie nawet mógł zwiedzać okolicę oraz podejmować prace pisarskie. Z racji znajomości języka niemieckiego wykorzystywano go do kontaktów z władzami pruskim. Sam podejmował liczne wyjazdy z obozu do obozu internowanych, załatwiał żołd, upominał się o żywność i bieliznę. W swoich pamiętnikach zapisał: „*W tych wstrętach, które nam Prusacy czynili, było wszystko bardzo mądrze i systematycznie obmyślane z góry. Jeżeli tego trzeba było, udawali wielkie niechęci do Moskali, a że głównie chodziło o to, aby oficerów oddzielić od wiarusów, dawano im bardzo wymyślne zarobki, kochanki i żony*”. W pierwszej dekadzie stycznia 1832 r. w Tczewie zbuntowało się około pięciuset kawalerzystów polskich, którzy żądali uznania ich za „skompromitowanych” w oczach carskich i wydania im paszportów do Francji. Choć bunt zakończył się na szczęście bez rozlewu krwi, to jednak na buntowników spadły represje, w postaci trzymania ich przez pięć dni o chlebie i wodzie. Do najbardziej brutalnej akcji Prusaków przeciwko powstańcom doszło 27 stycznia 1832 r. we wsi Fiszewo (Fischau) blisko Malborka²⁷¹. Ludomir Gadon zapisał po latach: „*Na dzień 27 stycznia major pruski Szwejkowski, dla formowania listy skompromitowanych, zwołał do Fischau żołnierzy naszych z jazdy, w okolicy rozłożonych. Wylączywszy pewną niewielką liczbę jako skompromitowanych, reszcie nakazał marsz na nowe leże, ale w kierunku zbliżającym ich do granicy. Żołnierze podejrzewając w ten zamiar wydania ich Rosji, głośno oparli się; rzucili się na pewnego oficera polskiego, który ich nakłaniał do powrotu, wołali, że żądają paszportów do Francji i że pójdą tylko w kierunku przeciwnym ku Malborkowi. Perswazje żadne nie pomogły. Znajdujący się tam szczupły oddział pruski stanął im w poprzek drogi, a kiedy z krzykiem i wywijając kijami na kilkanaście kroków do niego się podsunęli, dał ognia do kupy. Ośm ofiar legło na miejscu, kilkunastu padło rannych. Pozostałych to jednak nie zawróciło; powstrzymani przez podoficerów od rzucenia się na Prusaków, rozprószywszy się ruszyli dalej i z innymi żołnierzami, co nadbiegli z sąsiednich kwater, w liczbie kilkuset przybyli pod Malbork. Zatrwożyło to mieszkańców, którzy mogli obawiać się pomsty od wzburzonych. Komenderujący tam, mając tylko bardzo szczupłą załogę pruską, wezwał wtedy do pomocy pułkownika Breańskiego. Ten, wyszedł do nich, znalazł ich na polu, w porządku, bez żadnych złych zamiarów, tylko stanowczo odrzucających amnestię. Na głos od swojego, odpowiedzieli uległością i spokojnie weszli do miasta. Umieszczeni tam, tymczasowo w dawnym zamku krzyżackim, po kilku dniach poszli na nowe kwatery*”²⁷².

W czasie jesiennych i zimowych wieczorów W. Pol brał udział w wielu spotkaniach towarzyskich w domach bogatych ziemian. Gościł także w domu profesora literatury europejskiej Piotra Bohlena. Gdy jednak przyszła pora, stanął na czele kolumn internowanych, którzy kierowali się na emigrację. Na polecenie gen. J. Bema musiał zająć się spisaniem uchodźców, a potem załatwiać pod-

²⁷¹ *Pobył powstańców listopadowych w zaborze pruskim...*, op. cit., s. 5.

²⁷² L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 1, Kraków 1901, s. 35–36.

wód, zaopatrzyć w żywność na drogę, i co najważniejsze — uzyskać dokumenty wyjazdowe od władz pruskich²⁷³.

Droga na tułaczkę z opustoszałego kraju

Po wielu perypetiach i przetargach, do Francji z generałami Maciejem Rybińskim i Kazimierzem Małachowskim powędrowało kilkanaście tysięcy osób. W grupie tej znalazł się wspomniany major Walenty Zwierkowski oraz poseł Wincenty Chełmicki z Bądkowa w ziemi dobrzyńskiej. Ten ostatni trafił się najpierw do Anglii, a potem do Francji. Kiedy rozgorzała tam dyskusja o przyczynach klęski, wraz z Walentym Zwierkowskim stanął po stronie Bonawentury Niemojowskiego²⁷⁴. Razem ze Stanisławem Borzykowskim reprezentował województwo płockie w Sejmie emigracyjnym. Wynikiem jego politycznej aktywności na emigracji była rozprawa pt. *Objaśnienia na urzędowych dowodach oparte, tyżące się przywłaszczenia władzy prezesa Rządu Narodowego przez jen. Rybińskiego*, która wydana została w 1844 r. w Paryżu. Książka ta wywołała ożywioną dyskusję w kołach emigracyjnych²⁷⁵.

W ten sposób dobiegała końca wielka powstańcza epepeja nocy listopadowej, której kres miał miejsce na ziemi dobrzyńskiej. „Była ona walką z olbrzymem, a jakkolwiek wiele krwi polskiej w tej dziesięciomiesięcznej walce się przelało i kraj zubożał, wszelako Polacy świata dowiedli, że bezkarnie ich znieważać nie można”²⁷⁶. Konstanty Gałczyński — żołnierz i poeta powstańczy, w ten sposób napisał o klęsce powstania listopadowego:

²⁷³ S. Majchrowski, *Niezwykłe postacie z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1984, s. 253–254.

²⁷⁴ Bonawentura Niemojowski zmarł w Paryżu i został pochowany na cmentarzu w Père-Lachaise obok m.in.: gen. Kazimierza Skarżyńskiego gen. brygady z powstania listopadowego, Adolfa Rozwadowskiego — działacza niepodległościowego, powstańca listopadowego Teodora Morawskiego — polityka, uczestnika powstania listopadowego, Fryderyka Chopina, Jarosława Dąbrowskiego, Eweliny Hańskiej — szlachcianka, żona Honoré de Balzaca, Klementyny Hoffmanowej — prozaiczki, popularyzatorki, tłumaczki, wydawca, Marii Walewskiej (na cmentarzu znajduje się serce hrabiny), Walerego Wróblewskiego — działacza rewolucyjno-demokratycznego, dowódcy w powstaniu styczniowym, generał Komuny Paryskiej, gen. Józefa Wysockiego — generała Wojska Polskiego, uczestnika polskich powstań narodowych i powstania węgierskiego 1848–1849.

²⁷⁵ [Nekrolog], *Dziennik Narodowy* 1846, nr 275; H. Więckowska, *Chełmicki Wincenty...*, op. cit., s. 266–267.

²⁷⁶ Cyt. za: M. Krajewski, *Ostatnie chwile...*, op. cit., *Mówią Wieki*, s. 11.

„Gdy nad grobem Ojczyzny cała Polska płacze...
 My, z drogiej ziemi przodków wygnani, tułacze,
 Idziem we świat szeroki, by ścigać nadzieję
 I łzami opowiadać świetne dzieje”²⁷⁷.

Powstanie listopadowe, którego kres nastąpił na ziemi dobrzyńskiej, upadło. Królestwo Polskie potraktowane zostało przez zwycięzcę jako kraj podbity. Oznaczało to zastosowanie surowych represji nie tylko wobec uczestników powstania, ale także wobec całej ludności. Zniesiono konstytucję i ograniczono autonomię Królestwa. Decyzje te odbiły się niekorzystnie na życiu gospodarczym i społecznym. Wyniszczony kraj obłożono kontrybucją w wysokości 22,5 miliona rubli w złocie²⁷⁸. Królestwo Polskie poddane zostało rusyfikacyjnej polityce, której gorliwym wykonawcą był tu Iwan Paskiewicz. Jak przyznał rosyjski historyk M. Berg, „*bywały jednak i za Paskiewicza chwile, w których, czy to wskutek ogólnych ruchów europejskich, czy też skutkiem błędów rządu i niezręczności policji, wulkan zaczynał dymić... (...) Nie darmo, wszak Polska jest wulkanem, a Polacy Polakami*” (podkreślenie — M.K.)²⁷⁹.

Zanim jednak w Królestwie Polskim zaświeciła gwiazda nadziei, uczestnicy powstania listopadowego zmuszeni zostali szukać schronienia na obczyźnie, bądź też podzielić los zesłańców syberyjskich z czasów insurekcji kościuszkowskiej. Kraj opuściło około 10 tys. osób. Dwie trzecie znalazło schronienie we Francji, głównie w Paryżu i okolicach. Mniejsze skupiska polskich emigrantów listopadowych powstały w Belgii, Anglii, Szwajcarii, Turcji i Stanach Zjednoczonych. Do historii emigracja ta przeszła pod nazwą „Wielkiej Emigracji”, a duchowymi jej przywódcami zostali wielcy polscy romantycy: Adam Mickiewicz i „opętany polskością” Cyprian Norwid. Głównym zaś obozem politycznym Wielkiej Emigracji został Hotel Lambert na czele z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim²⁸⁰.

Koszty powstania razem z całym Królestwem musiała ponieść także ziemia dobrzyńska, zniszczona i zboląła. Nie załamało to jednak patriotycznych dążeń społeczeństwa tej ziemi, a dowodem tego były wydarzenia partyzantki listopadowej 1833 r., nade wszystko zaś powstanie styczniowe 1863/1864 r. To ostat-

²⁷⁷ Cyt. za: T. Chłodziński, *Szlakami powstania listopadowego*, Warszawa 1985, s. 149.

²⁷⁸ A. Barszczewska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830–1831)*, Łódź 1965, s. 166–168.

²⁷⁹ M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, t. 1, Warszawa 1911, s. 23.

²⁸⁰ J. Klechta, *Najstarsza na świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006, s. 22–25.

Nazwa ugrupowania politycznego polskich emigrantów wzięta została od pałacu w Paryżu o tej nazwie, położonym na wyspie św. Ludwika. W 2011 r., 15 lipca, przypadła 150. rocznica śmierci ks. A.J. Czartoryskiego, *notabene* w zasadzie niezauważona w polskiej przestrzeni publicznej.

nie odbiło się szczególnie głośnym echem na tym terenie²⁸¹. Tymczasem kraj pozostał zniszczony i obolały. Choć na terenie Mazowsza Płockiego i ziemi dobrzyńskiej nie rozgrywały się większe bitwy pomiędzy armią polską a rosyjską, to mimo to ciągle przemarsze wojsk, grabieże i rekwizycje armii carskiej wyniszczyły materialnie miasteczka i wsie tych ziem. Dały temu wyraz władze miasta Płocka w nocy z 25 grudnia 1831 r., kierowanej do władz województwa płockiego: „Z powodu wypadków rewolucyjnych miasto wojewódzkie Płock bardzo wiele ucierpiało, mianowicie przez spasanie zboża na polach, przez zabieranie owego ze stodół i spichrzów, przez rozebranie domów, parkanów i tym podobnych zabudowań, przez składki na różne przedmioty uiszczane, przez zniszczenie statków przewozowych, przez składanie furazów i różnych artykułów żywności i przez tym podobne rekwizycje — straty stąd na prędce obliczone przeszło 300 000... (złotych — dop. M.K.) wynosić będą”²⁸².

Cały omawiany obszar dotknęła już od wczesnej wiosny 1831 r. epidemia cholery, przyniesiona tu przez żołnierzy armii Paskiewicza. Tylko ludność miasta Płocka wskutek zarazy zmniejszyła się z 10.013 osób w 1830 r. do 9.742 w 1831 r. Szczególnie ucierpiała ludność żydowska, której liczba odpowiednio zmniejszyła się z 3.468 do 3.041²⁸³. Cholera dotknięta została cała ziemia dobrzyńska, o czym świadczą jeszcze zachowane pozostałości tzw. cmentarzy cholerycznych, m.in. w Zębowie koło Czernikowa. Źródłem zarazy dla poważnej części Królestwa Polskiego był Brześć nad Bugiem i Zamość. Pod bitwie pod Iganiami w dniu 12 kwietnia 1831 r. chorobę stwierdzono o kilku żołnierzy, jednak potem szybko przeniosła się w głąb Królestwa i już 22 kwietnia dotarła do Pułtuska, 30 kwietnia do Płońska, 10 maja do Płocka, a następnie rozlała się po całym Mazowszu Płockim i ziemi dobrzyńskiej, docierając aż do kordonu pruskiego na Drwęcy²⁸⁴. Cholera na ziemi dobrzyńskiej najokrutniejsze żniwo zebrała w lipcu i sierpniu 1831 r., ale umieralność na tę chorobę odnotowano także w roku następnym²⁸⁵. Dziesiątkowała całe wsie i miasteczka. Tak było np. w Skępem, gdzie

²⁸¹ Cz. Lissowski, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej 1863–1864*, [w:] *Powstanie styczniowe na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*, pr. zbior. pod red. S. Kalembki, Warszawa 1989; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994. Zob. E.M. Rostworowski, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 194–196.

²⁸² *Straty Płocka w czasie powstania listopadowego*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 11, s. 273–279. Zob. także S. Kostanecki, *Płock 1830–1834*, [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 297; M. Chudzyński, *Płock w okresie walk...*, op. cit., s. 72.

²⁸³ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, op. cit., s. 297.

²⁸⁴ AP Włocławek, Akta m. Niezawy 1714–1944, sygn. 6, Przeprawa wojsk cesarskich przez Wisłę; P.W. Goździk, *Cholera w Królestwie Polskim w 1831 r.*, Warszawa 1938; passim; A. Mietz, *Zabytkowy cmentarz epidemiczny z Zębowa na ziemi dobrzyńskiej*, Ziemia Dobrzyńska, Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1992, s. 24.

²⁸⁵ P. Gałkowski, *Brzuze i okolice (monografia historyczna wsi ziemi dobrzyńskiej)*, Brzuze 2002, s. 106, gdzie jednak błąd w dacie wydania nadbitki z „Lekarza Wojskowego” (t. 31, nr 1–3) pracy P.W. Goździka na stopień doktora medycyny.

o tej klęsce przypomina wystawiony tzw. krzyż choleryczny (kawaraka), który zachował się do dziś przy ulicy Sierpeckiej. Krzyż choleryczny ma dwa ramiona, gdzie z reguły jedno jest krótsze, a drugie — dłuższe²⁸⁶.

Od 1 listopada 1831 r. wznowiono publikowanie „Dziennika Urzędowego Województwa Płockiego”, gdzie zaczęły ukazywać się rozporządzenia i inne przepisy władz carskich ewidentnie świadczące o likwidacji odrębności Królestwa Polskiego jako wyraz represji za wywołaną przez polskich patriotów insurekcję listopadową. W dniu 24 (14 lutego) 1832 r. nadano Statut Organiczny, który zniósł Konstytucję Królestwa Polskiego w 1815 r. Kraj doznał kolejnego ciosu od carskiej Rosji²⁸⁷.

Chopin a powstanie listopadowe

Z Mazowszem Płockim, a szczególnie z ziemią dobrzyńską swoje młodzińcze lata mocno związał Fryderyk Franciszek Chopin. Bywał tu latem 1824–1825 i 1827 r.²⁸⁸ W dniu 11 października 1830 r. Chopin dał pożegnalny koncert przed swoim wyjazdem z Warszawy do Wiednia i Paryża. W programie znalazł się nowy utwór, *Koncert fortepianowy E-moll, op. 11*. W dniu 2 listopada opuścił Warszawę, żegnany kantatą pt. *Zrodzony w polskiej krainie*, skomponowaną przez jego nauczyciela, Józefa Elsnera. Kompozytor wyruszył w podróż do Wiednia, nie przypusz-

²⁸⁶ B. Ciesielska, *Skępe*, <http://mapakultury.pl/art,pl,mapa-kultury,486.html/10.09.2011>.

²⁸⁷ AP Płock, Akta Miasta Płocka 1807–1867, Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Płocka dotyczące się postanowień Królewskich i ustaw rządowych 1831–1832, sygn. 772.

²⁸⁸ Zob. szczegółowo o pobycie Chopina na ziemi dobrzyńskiej, Mazowszu Płockim w tym również w samym Płocku: M. Krajewski, *Dobrzyńskie listy Fryderyka F. Chopina. Fryderyk Chopin na Mazowszu Płockim, ziemi dobrzyńskiej i Pomorzu (1824–1827)*, Rypin 2010, s. 198; także P. Mysłakowski, *Ziemia dobrzyńska z życia rodziny Chopinów*, Warszawa 2010, gdzie jednak bezkrytycznie (nie powołując żadnych wiarygodnych źródeł) autor powtórzył wcześniejsze dziwne informacje, jakoby Chopin był w Nieszawie, czy Lipnie (s. 53, 86). Przy okazji także inne niefortunne i błędne informacje, m.in. iż Chopin gościł „w istniejącym do dzisiaj, dobrze zachowanym mурowanym pałacyku” w Ugoszczu (s. 72), który przecież wzniesiony został dopiero w latach 1865–1871 przez Zdzisława Borzewskiego (1833–1884), syna Antoniego (1796–1860), u którego gościł Chopin w drewnianym dworku; a także (s. 106), iż w Oborach „znajduje się (...) obraz M.B. Bolesnej, słynący cudami”, przy czym wiadomo, że jest to Figura (!) M.B. Bolesnej, wykonana z drewna lipowego w bydgoskim klasztorze Karmelitów, a przywieziona do Obór w 1605 r., słynąca łaskami, a nie cudami (por. nauka Kościoła katolickiego). Zob. szerzej m.in. M. Krajewski, *Tronująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni*, Rypin–Obory 2005. Uwagi krytyczne dotyczą także artykułu tego autora pt. *Ziemia dobrzyńska w życiu Chopinów*, *Rocznik Muzealny*, red. A. Szalkowski, t. 1, Rypin 2009, s. 139–167. W pozycji zwartej P. Mysłakowskiego trudno pominąć braku zachowania zasad polskiej pisowni przy nazwie „ziemia dobrzyńska”.

czając, że już nigdy nie stanie na polskiej ziemi. Wybuch powstania listopadowego wisiał w powietrzu. „*Nie sam odjeżdżał Chopin do obcych. Uwoził ze sobą obrazy mazowieckich pól i lasów, w uszach grały mu melodie wiejskich skrzypiek, wycinających skoczne obertasy i mazurki, a wiatr nadwiślański szumiący wśród topoli i wierzb, śpiewał mu pieśń odjazdu*”²⁸⁹. Chopin wiedział, że w Polsce nie spełni się artystycznie. Wybrał się na Zachód, gdzie przyjeżdżali wielcy kompozytorzy i wirtuozi, gdzie pragnął sprawdzić się na ich tle. Jak relacjonował jego przyjaciel, zawrócił w głowach kobietom, a w mężczyznach budził zazdrość. Sukces osiągnął wirtuozerią, wynikającą nie tyle z techniki, ile z dojrzałości i subtelności. Niemiecki poeta romantyczny, Heinrich Heine (1797–1856) nazwał go „Rafaelem fortepianu”.

Kiedy wybuchło powstanie listopadowe, 29 listopada 1830 r. Chopin przebywał w Wiedniu. Kompozytor bardzo chciał wracać do kraju, jednak znajomi i rodzina powstrzymali go przed tym zamiarem. On sam później napisał z żalem: „*Przeklinam chwilę wyjazdu*”. Święta Bożego Narodzenia 1830 r. Chopin spędził samotnie, uczestniczył w nabożeństwach w Katedrze św. Szczepana Męczennika w Wiedniu — najważniejszej i jednej z najstarszych świątyń Austrii. Zapisał wówczas: „*Ponura rola mi się harmonia*”. Kryzys spowodowany wyjazdem i rozłąką z rodziną nasilał się. W liście z 26 grudnia 1830 r. do swego przyjaciela, Jana Matużyńskiego napisał: „*W salonie udaję spokojnego, a wróciwszy do domu piorunuję na fortepianie (...) przeklinam chwilę wyjazdu*”. Wówczas z tęsknoty za domem rodzinnym, za Ojczyzną, w czasie trwającego w kraju powstania listopadowego, zrodziło się jedno z czterech scherz, *Scherzo h-moll, op. 20* z tematem jakże polskiej kolędy pt. *Lulajże, Jezuniu*. Pod wpływem wieści o upadku powstania listopadowego powstała natomiast *Etiuda c-moll*, która niemal natychmiast nazwana została przez wydawców „*Rewolucyjną*”, a także dwa pełne tragizmu preludia: *a-moll* i *d-moll*.

Fryderyk Chopin bywał na wspaniałych salonach Paryża, gdzie „*panował wesoly gwar rozmów, szumiwały jedwabne suknie dam, grały barwami diamenty, blyszcząły stroje ambasadorów. Chopin przykrywał swoją zadumę dowcipem i humorem, z którego był znany. Gdy wreszcie na prośby gospodarzy podszedł wytworny i smukły do fortepianu, w salonie zapanała cisza. Któryś szepnął: „Wygląda jak książę”. Tymczasem znad czarnych i białych klawiszów zerwała się burza, uderzył szturm huraganu. Akompaniowały mu jęki boleści i rozdzierającego smutku. Czy był to krzyk duszy artysty? Nie, to było coś więcej. W szumie wściekłego wiatru, w łopocie jakby skrwaconych sztandarów rozlegały się raz po raz wystrzały armat. Słuchacze oniemieli. Nikt zdawał się już nikogo nie dostrzegać, w ulewie dźwięków zniknął sam fortepian. Spod klawiszów grzmiały echa śmiertelnej walki, i bunt i protest wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne, przeciwko tyrańskiej przemocy i krzywdzie... Tak rozszalała ta pieśń nieśmiertelna, jeden z największych utworów Chopina. Na pobludłych twarzach zebranych odmalowało się zdumienie i strach przed czymś groźnym i potężnym i podziw dla jakiejś ogromnej,*

²⁸⁹ J. Pilatowa, W. Zahorski, *Polskim szlakiem z dawną pieśnią — z dawnym znakiem*, Londyn (1945), s. 94.

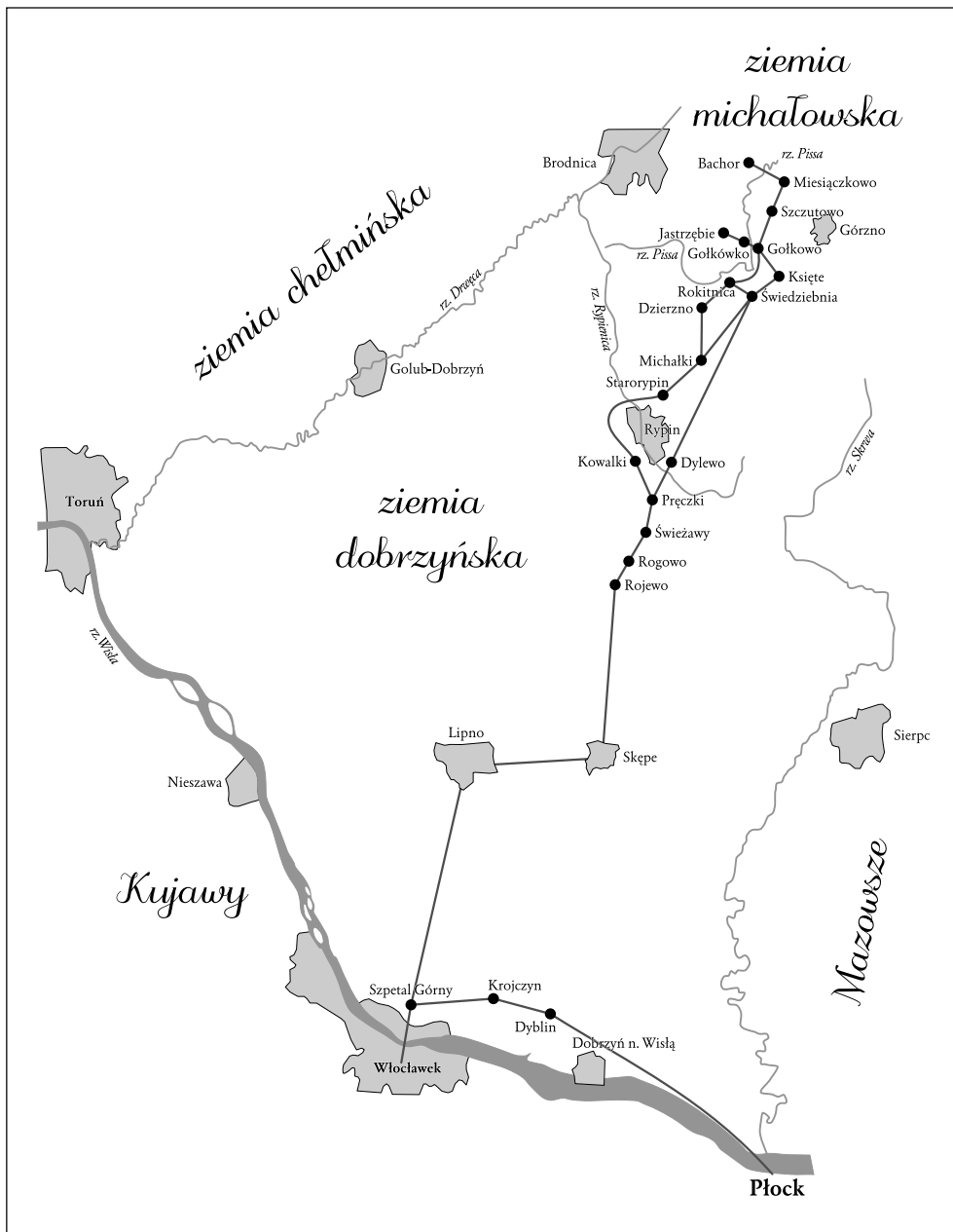
*nieznanej im mocy. Mało kto wiedział wówczas, że preludium a-moll skomponował Chopin pod wrażeniem wieści o zdobyciu Warszawy przez Moskali*²⁹⁰.

Na przełomie lat 1830–1831 Chopin skomponował: *Mazurki z op. 6 i 7, Nokturny z op. 9 i 15 (nr 2), Etiudy z op. 10 (nr 5 i 6), „Lento con gran espressione” oraz „Piosnkę litewską” i „Wojaka”*. Z kolei między kwietniem i czerwcem 1831 r. miały powstać pierwsze szkice Scherza *b-moll* i *Ballady g-moll* oraz *Mazurków op. 17*. Wspomniana *Etiuda c-moll op. 10 nr 12* skomponowana została przez Fryderyka Chopina we wrześniu w 1831 r. w Stuttgarcie, gdzie zatrzymał się przejazdem. Została zadedykowana „*son ami Franz Liszt*” (*dla przyjaciela Chopina, Franza Liszta*). Wedle tradycji dzieło powstało, gdy kompozytor dowiedziawszy się o upadku powstania listopadowego, zajęciu Warszawy i rzezi Pragi przez Rosjan, wyładowywał własną frustrację i niemoc właśnie w swoich dziełach. Po wydarzeniach 1831 r. Chopin żalił się: „*To wszystko wywołało we mnie wiele bólu. Kto mógł to przewidzieć?*”. Jeszcze we wrześniu 1831 r. artysta przybył do Paryża. Pierwszy występ, jaki dał, odbył się w Salle Pleyel, gdzie wykonał *Koncert f-moll* i wariacje na temat arii *La Co Dare, La Mano* z Don Juana Mozarta op. 2.

O wrażliwości Chopina świadczy też zapis z czasów wybuchu powstania listopadowego, kiedy już przebywał na obczyźnie: „*Łzy, co na klawiszach padać miały, Twój list zrosiły*”. Robert Schumann — który o Chopinie mówił: „*Panowie, czapki z głów, to geniusz*” — w recenzji z koncertu, który Chopin dał w 1831 r., pisał o silnej narodowości polskiej, jaka cechuje jego muzykę, która wzbudza silne zainteresowanie: „*Gdyby potężny i samowładny monarcha na Północy wiedział, jak groźnego ma wroga w dziełach Chopina, w prostych melodiach jego mazurków, zakazałby jego muzyki. Dzieła Chopina to w kwiatkach ukryte armaty*” — pisał Schumann²⁹¹.

²⁹⁰ J. Pilatowa, W. Zahorski, *Polskim szlakiem...*, op. cit., s. 94.

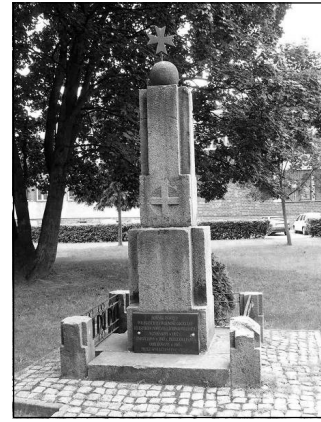
²⁹¹ M. Odrobińska, *Armata pana Chopina*, Idziemy 2010, z 20 II.



Przeście armii polskiej na przełomie IX–X 1831 r.



Barbara Czarnowska



Pomnik powstańców listopadowych
w Sierpcu



Ułani z czasów powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej



gen. Bonawentura Zajączkowski



gen. Maciej Rybiński
— naczelny wódz armii polskiej



gen. Józef Bem



gen. Henryk Dembiński



mjr Walenty Zwierkowski



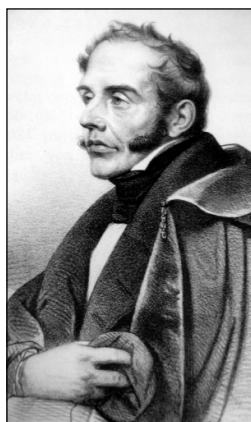
por. Eustachy Chelmicki



Joachim Lelewel



Władysław Ostrowski
— ostatni marszałek Sejmu
Królestwa Polskiego



Bonawentura Niemojowski
— prezes Rządu Narodowego



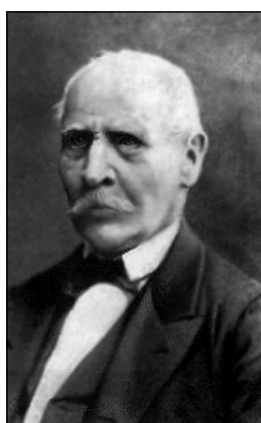
Narcyz Olizar
— senator Królestwa Polskiego



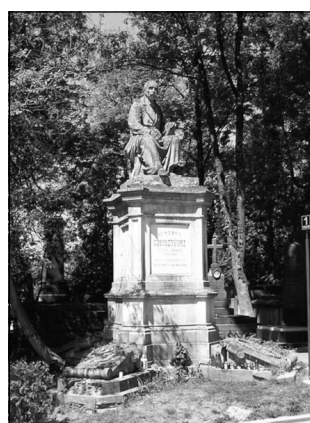
Wincenty Niemojowski



Wincenty Pol



Seweryn Goszczyński



Pomnik Seweryna Goszczyńskiego
na Cmentarzu Łyczakowskim



Grobowiec Cypriana Godebskiego na warszawskich Powązkach



Początek *Etiudy c-moll* Chopina z 1831 r., zwanej „Rewolucyjną”



Fryderyk Chopin
(rys. G. Sand z lat trzydziestych XIX w.)



Mapa części ziemi dobrzyńskiej związanej z przejściem armii polskiej do zaboru pruskiego



Artur Zawisza Czarny



Kalikst Borzewski
i Artur Zawisza Czarny



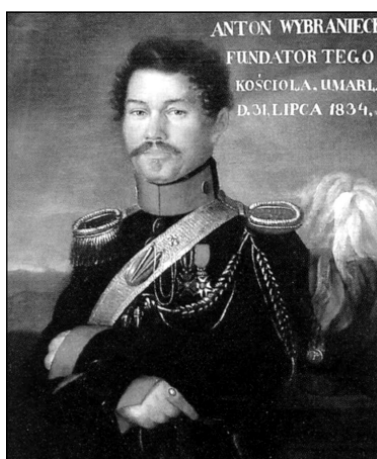
Replika krzyża
z powstania listopadowego



Tablica ku pamięci Kaliksta Borzewskiego
w Kościele Ojców Karmelitów w Oborach



Antoni Grzegorz Feliks Borzewski
— brat Kaliksta



Antoni Wybraniecki



Gustaw Ziełński
na zesłaniu syberyjskim



Tablica poświęcona pamięci
Józefa Feliksa Ziełńskiego
na kaplicy św. Barbary
zespole klasztorno-kościelnym
w Skępem



Przydrożna figurka w Gólkowie z XIX w.,
być może pamiętająca przejście
armii polskiej do zaboru pruskiego



Pomnik we wsi Bachor
koło Miesiączkowa
wystawiony w 2010 r.



Kościół Nawiedzenia NMP
i Błogosławionego Księdza
Stefana Wincentego Frelichowskiego
w przygranicznym
z ziemią dobrzyńską Jastrzębiu
z 1821 r., pamiętający przejście
armii polskiej w 1831 r.



Krzyż choleryczny (karawaka)
nieopodal kościoła w Jastrzębiu,
ustawiony w 1946 r. w miejsce
poprzedniego — zburzonego



XIX-wieczne nagrobki na cmentarzu
przykościelnym w Jastrzębiu



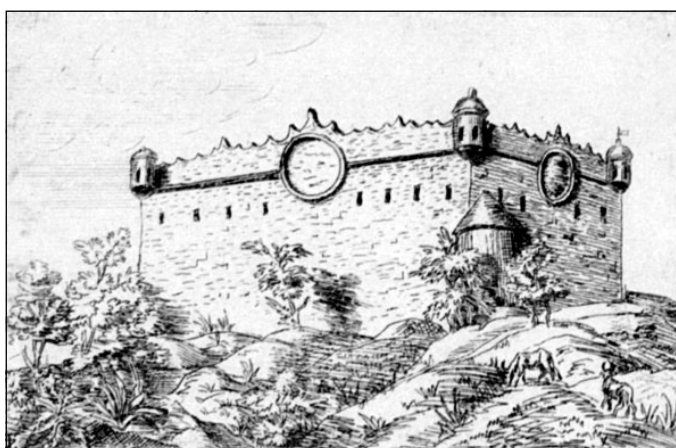
Kościół w Nowych Świerczynach
na ziemi michałowskiej



Krzyże nagrobne z I poł. XIX w. na cmentarzu przykościelnym w Jastrzębiu



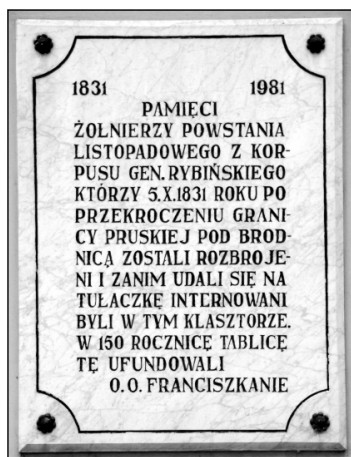
Klasztor Ojców Franciszkanów w Brodnicy przy ul. Sądowej



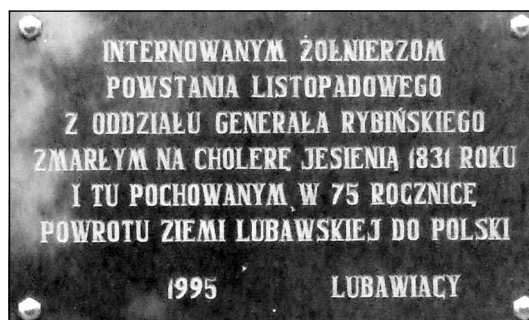
Zamek w Golubiu (sztych z 1826 r.), w którym przebywało część internowanych żołnierzy armii polskiej w końcu 1831 r.



Pomnik w Lubawie



Tablica pamiątkowa z 1981 r.
 na frontonie Klasztoru w Brodnicy



Tablica na pomniku w Lubawie



Owacyjne powitanie polskich emigrantów we Francji



książę Adam Jerzy
Czartoryski



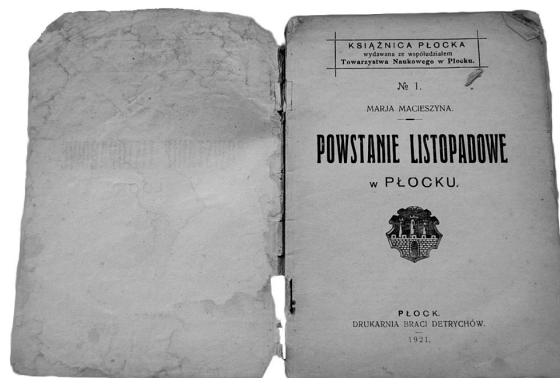
Znaczek pocztowy wydany z okazji
115. rocznicy wybuchu powstania listopadowego



„Kurier Polski”, nr 570
z 18 lipca 1831 r.



Orzeł na czapkę Korpusu Weteranów
z okresu powstania listopadowego,
<http://www.muzeumwp.plemwp>



Powstanie listopadowe w Płocku Marii Macieszyny z 1921 r.

Partyzantka „Zemsta Ludu” na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach Wschodnich w 1833 r.

Upadek powstania listopadowego spowodował masową falę emigracji polskiej. Wielu uczestników powstania, przebywając we Francji i innych krajach zachodnioeuropejskich, nadal uważało się za żołnierzy armii, która mimo poniesionej klęski, powinna ponownie podjąć walkę po przegrupowaniu sił i krótkim odpoczynku. Jakie były przesłanki podjęcia ponownej próby walki zbrojnej przeciw zaborcom? Przede wszystkim decydował o tych wysiłkach głęboki patriotyzm i zapał ludności ujawniony w okresie kampanii polsko-rosyjskiej, a także niewykorzystanie zasoby finansowe i militarne. Trzeba przy tym podkreślić, że ówczesne badania przyczyn upadku powstania dowiodły, że w momencie klęski armia polska była liczniejsza niż w chwili rozpoczęcia insurekcji. Jednocześnie część oficerów armii listopadowej główną winę za upadek powstania upatrywało w taktyce jego przywódców, którzy „zamiast walki narodowej prowadzili wojnę regularną, w której jedna przegrana spowodowała często niepotrzebną klęskę”²⁹².

Rozmowy o wznowieniu walki prowadzono wszędzie, choć rozumienie jej przez różne ugrupowania emigracyjne było odmienne. Jedni myśleli wyłącznie o różnorodnych działaniach politycznych na forum międzynarodowym, inni domagali się kontynuowania w Paryżu obrad Sejmu powstańczego i przez to zainteresowanie sprawą polską rządów i narodów europejskich²⁹³. Byli i tacy, którzy traktowali rewolucyjną Polskę jako integralną część rewolucyjnej Europy i starali się nawiązać kontakty z przywódcami ruchów rewolucyjnych we Francji, Włoszech i innych krajach Europy. Wśród zwolenników tego obozu zwracano uwagę na konieczność powiązania Wielkiej Emigracji z krajem, na oddziaływanie emisariuszy emigracyjnych na poszczególne regiony podbitego kraju. W programie zwolenników tych sił emigracyjnych podkreślano realność wysiłków, mających na celu uświadomienie szerokich kręgów społeczeństwa i przygotowanie ich do czynu zbrojnego²⁹⁴.

²⁹² Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki*, cz. 1 (1822–1851), Kraków 1897, s. 96.

²⁹³ S.Szpotkański, *Sejm w emigracji*, „Biblioteka Warszawska” 1908, t. II, s. 97–116; W. Zwierkowski, *Kilka słów o czynnościach Sejmu polskiego*, Paryż 1833, passim.

²⁹⁴ L. Zalewski, *Z dziejów partyzantki roku 1833 w województwie lubelskim*, Lublin 1934, Prace Komisji Historii Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, nr 4, s. XV, 140. Zob. *Postępowa publicystyka emigracyjna 1831–1846. Wybór źródeł*, opr. W. Łukaszewicz, W. Lewandowski, Warszawa–Wrocław 1961, s. 55 i n.

Głównym powodem zainteresowania się Mazowszem Płockim było stosunkowo dogodne położenie, tj. bliskość granicy pruskiej, skąd prowadził szlak przetrzutowy emisariuszy na teren Królestwa, a także koncepcja opanowania Płocka, posiadającego stosunkowo niewielki garnizon wojsk carskich. W przypadku zajęcia miasta, miało ono stać się tymczasowym centrum wyzwajającego się kraju. Ziemia dobrzyńska, wchodząca w tym czasie w skład województwa płockiego i granicząca z zaborem pruskim, miała odegrać w tym programie szczególnie doniosłą rolę. Główny organizator wyprawy płk Józef Zaliwski planował tworzenie specjalnych oddziałów partyzanckich w województwie płockim, a także augustowskim²⁹⁵.

Sytuacja w Królestwie nie wydawała się jednak najszybsza do podjęcia walki. Najlepiej odzwierciedlał ją pamiętnik byłego oficera powstańczego, Gustawa Zielińskiego ze Skępego. Ciągnęła obawa o własny los powodowała, że naród „...żył przez pierwsze lata po rewolucji w błogosławionej nieświadomości wszystkiego, co się na Bożym świecie działo i tylko budzi się chwilowo z uspienia, gdy nowe postanowienie rządowe usuwało lub ścieśniało, którą ze swobód konstytucyjnych...”²⁹⁶. Mimo to demokratyczne skrzydło odłamu emigracji podjęło wysiłki wywołania w Królestwie kolejnego zbrojnego powstania. Organizacją, która miała wiosną 1833 r. doprowadzić do masowego czynu zbrojnego miała okazać się tzw. „Zemsta Ludu”. Była to organizacja powiązana z międzynarodowym ruchem karbonarskim, a początki koncepcji jej tworzenia datują się już od momentu klęski powstania listopadowego, kiedy w Krakowie-Podgórzu zebrała się grupa dawnej lewicy Towarzystwa Patriotycznego ze Stanisławem Gabrielem Worcellem, Józefem Bolesławem Ostrowskim, mjr. Antonim Kronkowskim, Bolesławem Gurowskim i płk Józefem Zaliwskim. Grupa ta, odbywając tam trzytygodniową kwarantannę przed dalszym wyjazdem, zawiązała pierwszą tajną organizację, która była kontynuacją warszawskiego klubu Towarzystwa Patriotycznego. Jej celem miało być przygotowanie, a potem wywołanie nowego powstania w Królestwie. Tym samym starano się wcielić w życie hasło, nie do końca zrealizowane w czasie powstania listopadowego: „*usque ad finem*” (aż do końca)²⁹⁷.

Grupa ta, po przybyciu do Paryża, nawiązała kontakt z dawnym prezesem klubu, Joachimem Lelewalem. Aktywny uczestnik tego ugrupowania emigracyjnego w swoich pracach odnotował przygotowania do wyprawy. Przytoczone

²⁹⁵ J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim w 1833 r.*, Notatki Płockie 1958, nr 9, s. 24.

²⁹⁶ G. Zieliński, *Dziennik mojego życia. Dopisek po latach trzydziestu*, rkps, s. 113–134 (Biblioteka im. Zielińskich TNP w Płocku).

²⁹⁷ J. Danielewicz, op. cit., s. 24. Por. J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1951, s. 278, oraz W. Knapowska, *Nawroty polskich ruchów zbrojnych 1830–1834. Z dziejów dyplomatycznych i rewolucyjnych wolnego miasta Krakowa*, Poznań 1948, s. 87, oraz W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, przełożyła M. Kotowska, Warszawa 1979, s. 12–13.

w jego pamiętniku dokumenty dowodzą, że plan nowego powstania na ziemiach polskich był już gotowy w sierpniu 1832 r.²⁹⁸ Obok Lelewela centralną postacią w organizacji „Zemsta Ludu” był wspomniany już płk Józef Zaliwski, dobrze znany (obok Wysockiego) organizator przedpowstańczego spisku podchorążych, w czasie powstania — dowódca oddziałów partyzanckich działających na terenie województwa płockiego i augustowskiego. Należy przypuszczać, że Lelewel po skontaktowaniu się z Zaliwskim, upatrzył w nim głównego organizatora i wodza planowanej wyprawy do Polski. Niebawem J. Zaliwski został dołączony do Komitetu Narodowego Polskiego. Na wiosnę 1833 r. centralne władze karbonaryzmu planowały wywołanie powszechnej rewolucji, a jej terenem miały być kraje niemieckie. Na ziemiach polskich zaś emisariusze mieli wywołać wojnę partyzancką, która miała wiązać siły Mikołaja I w Królestwie i uniemożliwić im ingerencję zbrojną w Niemczech. Największy udział w przygotowaniu powstania mieli oczywiście najbliżsi współpracownicy Lelewela, wchodzący w skład Komitetu Narodowego Polskiego, w tym niższe i średnie ogniwa „Namiotu Powszechnego”.

Pułkownik Józef Zaliwski (1797–1855) — człowiek o wielkiej odwadze osobistej, nie wyróżniał się jednak szerokimi horyzontami społecznymi ani stałością przekonań politycznych. Stało się to powodem widocznej różnicy zdań, a nawet sporów między nim a Lelewelem. Zaliwski nie wysuwał bowiem radykalnego programu społecznego, a także wahał się, czy prowadzić walkę zbrojną wyłącznie przeciw Rosji carskiej, czy też przeciwko wszystkim mocarstwom, które dokonały rozbioru Polski. W dniu 13 sierpnia 1832 r. Zaliwski wystąpił z KNP i przygotowania do wyprawy prowadzono odtąd dwutorowo²⁹⁹. Lelewel bowiem domagał się podjęcia działań przeciw wszystkim zaborcom i dlatego organ kierowniczy wyprawy nazywany był w jego instrukcjach nie „Zemsta Ludu” (jak to miało miejsce w przypadku Zaliwskiego) a „Zemsta Ludów”³⁰⁰.

W dniu 4 stycznia 1833 r. odbył się w Lyonie zjazd delegatów poszczególnych zakładów, ochotników na wyprawę do Polski. Każdy z zwerbowanych składał na ręce dowódcy płk. J. Zaliwskiego przysięgę następującej treści: *„Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, i że pragnąc odzyskania mojej Ojczyzny i praw równych każdemu człowiekowi, poświęcam się dobrowolnie na wszystkie trudy, niebezpieczeństwo i śmierć i do ostatniej kropli krwi będę walczył przeciwko tyranom i przeciw tym, co im służą, a przy tym wykonując artykuły partyzanckie, będę posłuszny moim dowódcom. Tak mi dopomóż Boże na*

²⁹⁸ K. Borkowski, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833 przez... oficera artylerii polskiej*, Lipsk 1863, s. 13–16 i n.

²⁹⁹ B. Limanowski, *Szermierze wolności*, Kraków 1911, s. 58 i n.; J. Danielewicz, op. cit., s. 25; W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego...*, op. cit., s. 18.

³⁰⁰ B. Cygler, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, Gdańsk 1969, s. 84. Także A.A. Janowski, *Wyprawa Zaliwskiego w literaturze polskiej lat 1833–1848*, *Kwartalnik Historyczny*, t. 73: 1966, nr 1.

*tym i na tamtym świecie!*³⁰¹. Po złożeniu, przysięgi każdy partyzant otrzymywał instrukcję, której punkt pierwszy zawierał tezy programowe, choć w istocie sprecyzowane dość niewyraźnie: „*Obowiązki partyzanta są: poświęcenie się na wszystkie trudy i niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, dla odzyskania Ojczyzny i równości praw wszystkich ludziom właściwych jakiegokolwiek bądź wyznania, dla zniszczenia przesądów i nienawiści narodowej między ludźmi dotąd utrzymywanej. Używać więc powinien broni i wszelkich sposobów na zniszczenie tyranów i ich służalców, uciskających ród ludzki*”³⁰². Instrukcja nie określała konkretnych zamierzeń powstańców, dotyczących przeprowadzania reform społecznych. Punkt trzeci tego dokumentu zobowiązywał partyzantów do poszanowania „spokojności” i własności prywatnej. Miało to stanowić gwarancję interesów ziemiaństwa, na którego pomoc wyraźnie liczono³⁰³. Odmienne stanowisko do sprawy własności prywatnej reprezentowało lewe skrzydło „Zemsty Ludu”, zakładające wspólne władanie ziemią. Jeden z czołowych działaczy organizacji, Michał Chodźko pisał na ten temat w ten sposób: „*Własność osobista wprowadzona do posiadłości gruntowej jest kamieniem węgielnym niewoli, ucisku, spodlenia i nędzy ludu, jest hipoteką samolubstwa i nieprawości i dopóki ziemia będzie wyłączną własnością pewnej liczby uprzywilejowanych osób, dotąd wszelkie usiłowania i poświęcenia dla polepszenia losu pracowitego ludu, który stanowi najliczniejszą klasę w każdym narodzie, będą daremne i zaledwie chwilowo tylko ulgę długowiecznej, dziedzicznej jego nędzy przynieść mogą*”³⁰⁴.

Uczestnicy wyprawy za główny czynnik powodzenia uważali wystąpienie sił rewolucyjnych w różnych państwach zachodniej Europy, w tym przede wszystkim we Francji i Niemczech. Artur Zawisza twierdził, że słyszał od samego Zaliwskiego, iż wystąpienie ich zostanie poparte przez nową rewolucję we Francji, która poda rękę „*tracącym cierpliwosc Niemcom*”³⁰⁵. Masowy werbunek uczestników wyprawy rozpoczął się w listopadzie i w grudniu 1832 r. Według słów Zawiszy zamierzano zwerbować około 2 tysięcy osób. W rzeczywistości na wyprawę zgłosiło się nie więcej niż 100 osób³⁰⁶. Organizatorzy wyprawy nie byli bowiem w stanie zapewnić wszystkim chętnym pieniędzy na opłacenie kosztów podróży, stąd w większości przypadków zwerbowanym proponowano przedostanie się do miejsca działań własnym sumptem. Uczestnicy otrzymywali adresy punktów przerzutowych i wytyczano im trasę podróży. Partyzanci mieli ukrywać się po lasach, a stamtąd dokonywać napadów na posterunki nieprzyjaciela, niszczyć jego magazyny, a także karać śmiercią obszarników gnębiących chłopów. W skład

³⁰¹ B. Cygler, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, Gdańsk 1969, s. 84.

³⁰² L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku Powstania Listopadowego*, t. II, Kraków 1901, s. 252.

³⁰³ W. Djakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego...*, op. cit., s. 19–20.

³⁰⁴ M. Chodźko, *Dziesięć obrazów z wyprawy do Polski*, Paryż 1841, s. 154.

³⁰⁵ *Ibid.*, s. 20.

³⁰⁶ K. Borkowski, op. cit., s. 87.

uzbrojenia partyzanta miały wchodzić: strzelba jednostrzałowa lub dubeltówka, dwa pistolety, ładownica, toporek. Mieli być oni ubrani w czerwone czapki, tzw. krakuski lub maciejówki, czarne sukmany z grubego sukna i buty myśliwskie z długimi cholewami. Po przedostaniu się na teren ziem polskich „mieli starać się o obowiązki nauczycieli i wchodzić wszędzie, gdzie tylko będzie można, aby przez książkę i pieśni przygotować powszechną rewolucję”³⁰⁷.

Uczestnicy wyprawy zaopatrzeni zostali także w wydane na emigracji broszury, ulotki i książki. Wśród tych ostatnich znajdowały się także „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego” Adama Mickiewicza. W skład materiałów propagandowych wchodziła także odezwa T. Lelewela, adresowana do narodu rosyjskiego.

Te radykalne zamiary emisariuszy oraz przyszłych uczestników wyprawy spowodowały kontrakcję zwolenników obozu ks. Adama Czartoryskiego, a następnie policji francuskiej. Podstawą tych działań były donosy, głoszące, że „Polacy, którzy zbierali się w Lyonie chcą tam wywołać zamieszki łącznie z Francuzami”³⁰⁸. Stąd też wielu Polaków kierujących się do Lyonu zmuszano do powrotu do zakładów. Akcja werbunkowa została także osłabiona przez wysiłki obozu Czartoryskiego, zmierzające do naboru ochotników do legii polskiej, formowanej dla potrzeb wojny domowej w Portugalii. Przygotowywana wyprawa do Polski wywołała wiele polemik, insynuacji, a po jej klęsce obciążono odpowiedzialnością za niepowodzenie osoby, które w przygotowywaniu wyprawy były raczej niezaangażowanymi. Tak było m.in. z przewodniczącym Komitetu Emigracji gen. J. Dwernickim³⁰⁹.

Mimo rozlicznych trudności, czyniono dalsze przygotowania do wyprawy. W końcu grudnia 1832 r. powstały dwa tajne komitety, jeden wykonawczy pod nazwą „Zemsta Ludu”, a drugi prawodawczy, mający opracować projekt konstytucji dla wyzwolonej Polski. Podstawą konstytucji miało być „wszechwładztwo ludu”, w myśl hasła „wszystko dla ludu, przez lud”. Całe terytorium Królestwa oraz częściowo ziem litewsko-ruskich przywódcy „Zemsty Ludu” podzielili na okręgi, a każdy okręg miał obejmować dwa powiaty. Bezpośrednim ruchem powstańczym miały być objęte ziemie pod panowaniem Rosji. Pomorze, Wielkie Księstwo Poznańskie i Galicję miały służyć jako baza wypadowa na teren Królestwa Polskiego. Zaplanowany termin wybuchu powstania wydawał się odpowiedni, bowiem ówczesny konflikt Turcji z Paszą Egiptu Mehmetem Alim

³⁰⁷ L. Zienkiewicz, *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, Lipsk 1864, s. 97.

³⁰⁸ Ibid.

³⁰⁹ Wyczerpująco zob. U. Wencel-Kalembkova, *Generał Dwernicki a wyprawa partyzancka Józefa Żalwskiego do Polski w 1833 roku*, [w:] *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku przygotowane dla uczczenia pamięci profesora Witolda Łukasiewicza*, pod red. S. Kalembki, Toruń 1978, s. 77–87.

J. Danielewicz, op. cit., s. 26, twierdzi, że generał J. Dwernicki odnosił się wobec planów wyprawy niechętnie.

spowodował napięcie w sytuacji międzynarodowej. Można było także zakładać osłabienie wysiłków w zwalczaniu ruchu rewolucyjnego na ziemiach polskich.

Przywódca wyprawy płk Józef Zaliwski, na główny teren działań wybrał m.in. Mazowsze Płockie oraz tereny podwarszawskie. Mianował dowódców okręgów, nadając im szerokie uprawnienia po przybyciu na teren okupowanych ziem Królestwa Polskiego. Dowódcą okręgowym w województwie mazowieckim, na obwody warszawski, sochaczewski, mianowany został Artur Zawisza Czarny, wywodzący się z rodziny szlacheckiej Zawiszów, której jeden z wybitnych przedstawicieli odznaczył się przed wiekami w bitwie pod Grunwaldem, a potem w bitwie z Turkami pod Golubcem. Wychowany w atmosferze rodzinnej pamięci dla sławnego rycerza, o którym J.U. Niemcewicz mówił: „*przysłowiem było bojów towarzyszy, polegaj na nim jak na Zawiszy*”, chciał walczyć z przeciwnościami losu i walce tej był gotów poświęcić się i w niej zginąć.

Artur Zawisza urodził się w 1809 r. w miejscowości Sobota w województwie mazowieckim, jako syn Jana Gwalberta Cypriana i Marii z Karnkowskich. Początkowo kształcił się w Piotrkowie, a następnie w Szkole Wojewódzkiej w Radomiu, gdzie był pilnym uczniem pijara, ks. Aleksandra Kazimierza Puławskiego, później głośnego działacza politycznego w okresie powstania listopadowego i na emigracji we Francji. W latach 1826–1827 kształcił się w wojewódzkiej szkole kaliskiej, gdzie brał udział w manifestacjach patriotycznych i głosił hasła wolnościowe. Po opuszczeniu Kalisza wstąpił na Uniwersytet Warszawski i wraz ze swym bratem Alfredem zamieszkał na pensji u Mikołaja Chopina, ojca Fryderyka. W czasie studiów na niezłomny charakter Zawiszy zwrócił uwagę wybitny historyk, profesor Uniwersytetu warszawskiego, Joachim Lelewel. Obecny w czasie procesu działaczy Towarzystwa Patriotycznego zapamiętał słowa wypowiedziane na rozprawie sądowej przez podpułkownika S. Krzyżanowskiego: „*Jeśli miłość Ojczyzny jest zbrodnią stanu — to jestem zbrodniarzem*”. Po pogrzebie senatora P. Bielińskiego, byłego posła na Sejm Czteroletni, agent rosyjski w raporcie policyjnym pisał, że „*część akademików po pogrzebie poszła do mieszkania swego kolegi, Artura Zawiszy, należącego do niespokojnych*”. Następnego dnia doszło do wystąpień na uniwersytecie. W kilka dni później A. Zawisza był zaangażowany w „*spisek koronacyjny*”, czego ślady odnajdujemy w *Kordianie* Juliusza Słowackiego³¹⁰.

Kiedy w lutym 1830 r. władze carskie przeprowadziły liczne aresztowania, A. Zawiszę odwiedził ks. Oyrzanowski, który dowiedział się, iż student III roku postanowił „*wyjść z Uniwersytetu dla różnych powodów*”. Wtedy ukochana matka, Maria Zawiszyna, pragnąc uchronić syna przed „*siłami konspiratorów*” ostrzegła go, że „*nierozważny zapal nie jest cnotą*”, Artur Zawisza w październiku 1830 r. odpisał: „*Nie zhańbiłem dotąd ani imienia, ani kraju mojego i mam nadzieję, że nigdy tego*

³¹⁰ J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny*, Łowicz 1979, s. 2–5; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 706–708.

nie uczynię...”. Przed samym wybuchem Nocy Listopadowej Artur Zawisza otrzymał od matki nowe przestrogi: „Dobro narodu jest złożone w ręce każdej jednostki. (...) Nikt nie ma prawa ryzykować swoim życiem i postępować ślepo lub awanturniczo...”. A. Mickiewicz w 1830 r. napisał dobrze znany Zawiszę tragiczny wiersz „Do Matki Polki”. Szczególnie zapamiętał on ostatnie strofy:

*„O matko Polko! gdy u syna Twego
W źrenicach błyszczą genijusza świetność,
Jeśli mu patrzy z czoła dziecinnego
Datanych Polaków duma i szlachetność;*

*Jeśli rzuciwszy rówieśników grono
Do starca bieży, co mu dumy pieje,
Jeżeli słucha z głową pochyloną,
Kiedy mu przodków powiadają dzieje:*

*O matko Polko! źle się twój syn bawi!
Kłękaj przed Matki Bolesnej obrazem
I na miecz patrzaj, co Jej serce krwawi:
Takim wróg pierśi twe przeszycie razem!*

*Bo choć w pokoju zakwitnie świat cały,
Choć się sprzymierzą rządy, ludy, zdania,
Syn twój wzywany do boju bez chwwały
I do męczeństwa... bez zmartwychporwania.*

*Każde mu wczesnie w jaskinią samotną
Iść na dumanie... zalegać roboże,
Oddychać parą zgnilą i wilgotną
I z jadowitym gadem dzielić łożę.*

*Tam się nauczy pod ziemię kryć z gniewem
I być jak otchłani w myśli niedościgły;
Mowę truc z cicha, jak zgniłym wyziewem,
Postać mieć skromną jako wąż wystygły.*

*Nasz Odkupiciel, dzieckiem w Nazarecie,
Piastował krzyżyk, na którym świat zbarwił.
O Matko Polko! ja bym twoje dziecię
Przyszłymi jego zabawkami bawił.*

*Wcześniej mu ręce okręcaj łańcuchem,
Do taczkowego każ zaprzęgać woza,
By przed katońskim nie zbladnął obuchem
Ani się splonił na widok powroza;*

*Bo on nie pójdzie, jak dawni rycerze,
Utkwić zwycięski krzyż w Jeruzalemie,
Albo jak świata nowego żołnierze
Na wolność orać... krwią polewać ziemię.*

*Wyzwanie przyszłe mu szpieg nieznajomy,
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny,
A placem boju będzie dół kryjomy,
A wyrok o nim wyda wróg potężny.*

*Zwyciężonemu na pomnik grobowy
Zostały suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy
I długie nocne rodaków rozmowy”³¹¹.*

I wreszcie „słowo stało się ciałem, a Wallenrod — Belwederem”, jak wyraził się L. Nabelak, jeden z bohaterów napadu na Belweder w dniu 29 listopada 1830 r., Zawisza został członkiem redakcji „Kuriera Polskiego” i współpracownikiem „Nowej Polski”. W styczniu 1831 r., chcąc swój udział zaznaczyć czynem zbrojnym, wstąpił wraz z bratem Alfredem do 1. pułku jazdy płońskiej, późniejszego 8 pułku ułanów. Swą karierę wojskową rozpoczął od stopnia szeregowca. Bitwy pod Białoleką, Grochowem, Różanem, Nasielskiem, Ciekiszynem, Lipnikami i Ostrołęką doprowadziły go do stopnia kapitana. W potyczce pod Bolicami, dowodząc szwadronem, zaatakował przednią straż głównego sztabu Paskiewicza i wziął do niewoli 40 jeńców³¹².

Po kapitulacji Warszawy 7 września 1831 r., w obawie przed represjami, wraz z wojskiem, rządem i sejmem opuścił stolicę, kierując się w stronę granicy pruskiej. Wraz z bratem Alfredem w październiku 1831 r. przekroczył granicę zaboru pruskiego nieopodal Brodnicy. Jakiś czas przebywał w Zbójnie, Golubiu i Turznie, gdzie zatrzymał się u swych krewnych Działowskich. W 1832 r. wyjechał do ojczyzny *Marsylianki* i 25 maja tegoż roku został członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego jako 28. na liście, a także związku węglarskie-

³¹¹ Cyt. za: M. Krajewski, „Zemsta Ludu” w ziemi dobrzyńskiej..., op. cit., s. 202–203; *Do Matki, Polki*, <http://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0055.htm/18.09.2011>.

³¹² M. Chodźko, *Artur Zawisza i Michał Wołłowicz. (Usque ad finem)*, Paryż 1859, s. 9 i n.; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 707.

go „Namiot Sekwany”. W odezwie do obywateli żołnierzy, wydanej przez TDP 6 października 1832 r., a podpisanej m.in. przez A. Zawiszę, czytamy: „*W niesprawiedliwości dla chłopów znajdziecie jedną z wielkich przyczyn, dla których nie zwyciężyła Polska*”³¹³.

Oprócz przyjętego przez Zawiszę obowiązku naczelnika okręgowego, płk J. Zaliwski upoważnił go do zalecenia ze swej strony osobistości, której można by powierzyć obowiązki dowódcy okręgu Płock–Lipno. Dowódca wyprawy chciał bowiem obsadzić ten region Królestwa osobą odpowiedzialną i pewną. Zawisza, znając Kaliksta Borzewskiego i wiedząc, że ten posiada w Lipnowskim swój majątek oraz właściwe stosunki pośród miejscowych ziemian, przedstawił Zaliwskiemu tę kandydaturę. Dowódca wyprawy propozycję Zawiszy zaakceptował i wyznaczył Borzewskiego dowódcą okręgowym na powiaty płocki i lipnowski.

Kalikst Borzewski, syn ziemi dobrzyńskiej, urodził się w 1803 r. w Ugoszczu, powiat lipnowski, jako syn Ludwika, komornika granicznego dobrzyńskiego i Salomei wywodzącej się z patriotycznego rodu Nałęczów. Borzewski był człowiekiem wykształconym. Obok nauki w postępowej szkole pijarów w Warszawie, w latach 1820–1824 kształcił się w Dreźnie, a w latach 1826–1828 w Paryżu. Już przed powstaniem listopadowym nawiązał kontakt z tajnymi organizacjami narodowowyzwoleńczymi. Po wybuchu powstańczego zrywu był jego organizatorem na terenie Płocka. Jako człowiek postępowy doceniał znaczenie rozwiązania w Polsce kwestii agrarnej i dlatego już 6 stycznia 1831 r. zapowiedział swym poddanym we wsi Chojno, że ten, kto wstąpi jako ochotnik w szeregi wojska powstańczego, otrzyma na własność po wojnie 10 morgów gruntu. Udział w armii powstańczej rozpoczął od stopnia szeregowca. Jako żołnierz 1. pułku jazdy płockiej, późniejszego 8. pułku ułanów, brał udział w bitwach pod Różanem, Szelkowem, Nasielskiem, Rajgradem i innymi, awansując do stopnia kapitana i otrzymując Złoty Krzyż *Virtuti Militari*³¹⁴.

Po upadku powstania wraz z innymi towarzyszami walki udał się na Zachód, zatrzymując się we Francji. W czerwcu 1832 r. wstąpił do wojska belgijskiego jako kapitan 1. pułku kirasjerów. Młode państwo belgijskie, walczące wtedy przeciwko interwencji króla holenderskiego, potrzebując wykwalifikowanych oficerów, ogłosiło ustawę, która upoważniała króla „*do przyjęcia na służbę państwową tylu oficerów cudzoziemskich, ilu uzna za pożyteczne lub niezbędne ze względu na dobro kraju*”³¹⁵. Obóz demokratyczny patrzył niechętnie na zaangażowanie się Polaków

³¹³ M. Krajewski, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Usque ad finem*, *Mówią Wieki* 1981, nr 6, s. 11–12; J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 8; M. Krajewski, *Książka o bohaterze powstania narodowych*, *Gazeta Pomorska* 1981, nr 21, s. 5.

³¹⁴ S. Płoski, *Borzewski Kalikst...*, op. cit., s. 362; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice...*, op. cit., s. 6.

³¹⁵ Ch. Merzbach, *Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830*, *Przegląd Współczesny*, R. XI, t. 12: 1932, IV–VI, s. 170 i n.

w służbę dla obcych dynastów, stąd też czołowy demokrata Artur Zawisza niezwłocznie napisał list do Borzewskiego w Belgii, zawiadamiając go jednocześnie o nominacji na dowódcę okręgu w wyprawie do Polski. Niebawem Borzewski odpisał, że „dla takiej sprawy gotów jest poświęcić się całkowicie”³¹⁶. Niedawni towarzysze walki, którzy we wrześniu i pierwszych dniach października przemierzali z armią ziemi dobrzyńską, stanęli odtąd znowu razem w szeregach „Zemsty Ludu”, która finalizowała swoje przygotowania w wyprawie rewolucyjnej do okupowanego kraju, jak się okazało — także do ziemi dobrzyńskiej.

Wśród dowódców okręgów największą rolę odgrywał jednak Artur Zawisza. Poza nazwiskiem Borzewskiego, otrzymał on dane personalne komendantów obwodów Kujawy, Gostynin, Pułtusk, Ostrołęka, Stanisławów, Łęczyca, Rawa Mazowiecka i Radom. Sam wyznaczył komendantem okręgu Mława–Przasnysz, emigranta Adama Sperczyńskiego. Szykując się do wyjazdu do kraju, starał się oprzeć wyłącznie na „elementach rewolucyjnych”. W związku z tym zwrócił się o radę do wybitnego działacza lewicy dawnego Towarzystwa Patriotycznego, ks. Aleksandra Pułaskiego, który podał mu adresy rewolucyjnych działaczy oraz pozytywnie nastawionych przedstawicieli warszawskiego plebsu: straganiarki ze Starówki, Kossowskiej, piekarza Ćwikiela i innych. Za pośrednictwem ks. Pułaskiego Zawisza otrzymał również adresy księży-członków klubu, m.in. ks. Gackiego — znanego z rewolucyjnych wystąpień 15 sierpnia 1831 r. i ks. Jakubowskiego³¹⁷.

W pierwszych tygodniach 1833 r. A. Zawisza, chcąc na własną rękę zwerbować kilku uczestników wyprawy do Polski, udał się do Bourges, jednego z największych zakładów wychodźczych. Z powodu różnicy stanowisk tam panujących, nie zdołał namówić nikogo do wyjazdu do kraju. W Paryżu rozpoczął starania o uzyskanie paszportu i otrzymał go w ten sposób, że niejaki Bagrelli — jego znajomy i do niego podobny, oddał mu swój paszport na wyjazd do kraju. Chcąc otrzymać drugi paszport, Zawisza odnalazł dwóch obywateli, przed którymi rozmyślnie nazwał się „Bagrellim” i ci poświadczyli przed merem miasta tożsamość jego osoby. Na tej podstawie mer zalecił prefekturze policji wydanie nowego paszportu na wyjazd do Prus. Przed wyjazdem A. Zawisza napisał do swojej matki, że 15 lutego przybędzie do Prus i zatrzyma się w Turznie koło

³¹⁶ Cyt. za A. Kraushar, *Z dziejów martyrologii polistopadowej 1833 roku. Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego*, *Wiś i Dwór* 1915, z. 1, s. 6.

³¹⁷ N.W. Berg, *Zapiski o spiskach i powstaniach polskich*, Kraków 1900, s. 12; J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu”*..., op. cit., s. 27.

Torunia, u krewnych Działowskich³¹⁸. W liście prosił, aby tam przyjechała matka wraz jego przyjacielem ks. Oyrzanowskim ze Zgierza³¹⁹.

Około 13 lutego 1833 r. Artur Zawisza Czarny opuścił Paryż i udał się do Turney w Belgii. Tam spotkał się z Kalikstem Borzewskim i swym bratem Alfredem, służącym w tamtejszym wojsku. Borzewski zapewnił go, że „*najrychlej wystąpi z szeregów i przybędzie do Prus, w celu spotkania się w Bydgoszczy z Zawiszą*”. Zawisza polecił Borzewskiemu, aby do tego czasu listy były adresowane do Działowskich w Turznie lub do Karola Kalksteina w Pluskowęsach pod Toruniem³²⁰. Z Turney Zawisza skierował się do Berlina, dokąd przybył w dniu 1 marca 1833 r. Tam odszukał siostrzenicę żony radcy stanu, Antoniego Ignacego Sumińskiego³²¹. Spotkał się także z kapitanem Trąbickim i akademikiem Dominikiem J. Dziewanowskim z Szafarni³²². Nikomu jednak nie zdradzał zamiarów swojej podróży. Z Berlina przybył do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a następnie przez Bydgoszcz i Toruń dotarł 11 marca do Turzna. Tutaj u Działowskich spotkał się z młodszym bratem Augustem oraz matką, którym oznajmił, że za kilka dni wraca do Paryża. Jak widać, swoich rzeczywistych zamiarów Artur Zawisza nie zdradził w bardzo szczerym i serdecznym liście do prababki Józefiny Zawiszyny datowanym w Turznie 6 marca 1833 r.³²³

Tymczasem w dniu swych imienin, 19 marca płk Józef Zaliwski wkroczył z Galicji do Królestwa. Po kilku tygodniach „błąkania się po lasach” odwołał

³¹⁸ M. Krajewski, *Dobrzyńskie listy Fryderyka F. Chopina. Fryderyk Chopin na Mazowszu Płockim, ziemi dobrzyńskiej i Pomorza (1824–1827)*, Rypin 2010, s. 53. Zob. także tegoż, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 187–188.

W Turznie w czasie wakacji 1825 r. gościł 15-letni wówczas Fryderyk Chopin. Turzno w XVIII stuleciu było własnością Zboińskich, a od około 1789 r. — Jeżewskich. Katarzyna Jeżewska (ok. 1767–1855) z Rościszewa, córka Benedykta Józefa Jeżewskiego i Józefy Genowefy Zboińskiej (1740–15 VII 1836), wniosła tę posiadłość jako wiano przy zamążpójściu za Augustyna Działowskiego (24 VIII 1772–4 XII 1826) herbu Prawdzic. W dniach 27–31 sierpnia 1825 r. właśnie Katarzyna i Augustyn Jeżewscy gościli u siebie Chopina, w tym czasie w Turznie mógł być ich syn Ksawery Franciszek Działowski (1799–1866) z Działowa (von Salendorf) herbu Prawdzic, cioteczny brat Franciszka Ksawerego Zboińskiego (2 XII 1795–19 VI 1853), dziedzica Kowalewa płockiego, absolwent Liceum Warszawskiego. O kilkudniowym pobycie w ich posiadłości Chopin pisał w liście do rodziców z datą 26 sierpnia 1825 r.: „*Jutro rano jedziemy do Turzna i nie mamy wrócić aż dopiero w środę...*”. W pałacu w Turznie Frycek pojawił się jeszcze latem 1827 r., w czasie wyprawy z Kowalewa (płockiego) przez Płock, Rościszewo, Kikół do Gdańska.

³¹⁹ A. Kraushar, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego 1833 r.*, *Wiś i Dwór* 1915, z. 10, s. 8; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 274–275.

³²⁰ Ch. Merzbach, *Oficerowie polscy...*, op. cit., s. 179–181; A. Kraushar, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego...*, op. cit.; J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 8–9; S. Wierzchosławski, *Brodnica okresie rozbiorów...*, op. cit., s. 202.

³²¹ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 627–628.

³²² *Ibid.*, s. 198; tegoż, *Dobrzyńskie listy F. Chopina...*, op. cit., s. 18 i n.

³²³ L. Gadon, *Emigracja polska...*, op. cit., s. 258.

Polecenia Zaliwskiego donosiły o przesunięciu działań partyzanckich na wiosnę 1834 r.

partyzantkę i powrócił do Galicji, gdzie dostał się do więzienia. Zaostrzeniu uległ stosunek władz do emisariuszy w Galicji oraz w zaborze pruskim. Niekorzystna okazała się dla wyprawy także sytuacja międzynarodowa.

W dniu 20 marca 1833 r. Artur Zawisza, jakby przeczuwając, że czeka go szaleńcza walka i szubienica, napisał testament. Pisał w nim: „*Dni kilka upłynie może, a ciało moje rosyjskie kępować będą pęta lub później nieco trup mój, z wierzchu szubienicy spuszczonej, obrzydzeniem i trwogą przechodnia napętni serce — takie jest przeznaczenie człowieka — dla swego i drugich dobra pracować stworzony, niebezpieczeństwa, śmierć, chwilową sromotę nawet, z radością na siebie przyjmując powinien, byleby zamierzonego osiągnąć celu*”. W dalszej części testamentu prosił: „*Jeśli przeznaczenie nie da mi doczekać prac moich owoców, majątek, jaki po mnie pozostanie, życzylbym sobie mieć podzielony na tyle części, iżby każda na utrzymanie jednej wystarczyła rodziny i te pracowitym rozdane włościanom*”. W zakończeniu testamentu przekazywał braciom, krewnym i przyjaciołom „*wieczną zemstę, wieczną nienawiść dla wszystkich władców i samowolnych ustaw*”, prosząc o „*życzliwe wspomnienie*” po jego zgonie³²⁴.

Nie mogąc doczekać się Borzewskiego, Artur Zawisza postanowił działać samodzielnie. W końcu marca 1833 r. przebrał się w chłopską sukmanę i przy pomocy zaufanego, a wspomnianego wyżej Karola Kalksteina z Pluskowęs, znanego patrioty i jednego z przywódców ziemiaństwa polskiego w ziemi chełmińskiej oraz Natalisa Sulerzyskiego, przeprawił się przez Wisłę i rozpoczął już na terenie Królestwa Polskiego samotną wędrówkę zwiadowczą. Od Złotorii, u ujścia Drwęcy do Wisły, szedł wsiami: Wola, Wiano, Kikół i Złotopole do Lipna. W Lipnie zabrał się dylizanssem pocztowym i przez Dobrzyń nad Wisłą dotarł do wsi Winiary pod Płockiem, gdzie przeprawił się przez Wisłę³²⁵.

Następnie przez Radziwie, Ciechomice, Łąck dotarł do karczmy Oszczywik pod Gąbinem. Przez cały czas swej wędrówki starał się unikać wsi i kontaktów z większymi skupiskami ludzi. W tej samotnej podróży pragnął dotrzeć nawet do Zgierza, lecz z tego zamiaru później zrezygnował. Zaniepokoiła go bowiem czujność władz, gorączkowo poszukujących emisariuszy i wciągających do tej akcji miejscową ludność. Po drodze widywał liczne stróże chłopskie. Zawisza postanowił wycofać się do Turzna w zaborze pruskim, gdzie wcześniej znalazł gościnne lokum. Po chwilowej wewnętrznej depresji ponownie wrócił pod Płock do Winiar, a potem przez Jasień, Lipno, Złotopole, Wolę znalazł się znowu w Prusach Zachodnich i przez Złotorię i Pluskowęsy trafił znowu do Turzna³²⁶.

³²⁴ Cyt. za J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 9. Por. tegoż, *Testament Artura Zawiszy Czarnego*, Przegląd Historyczny, 1946.

³²⁵ S. Giziński, *Niepospolici znad Drwęcy*, Toruń 2004, s. 642.

³²⁶ N.W. Berg, op. cit., s. 13 podaje, że Zawisza „*przekonał się, że podróżowanie po kraju emisariuszów nie jest tak łatwe, jak im się w Paryżu wydawało*”. J. Wegner, op. cit., s. 9; *Łąck w okresie powstań narodowych*, <http://lack-kronika.plock.org.pl/powstania.htm/2.09.2011>.

Tymczasem jego przyjaciel Kalikst Borzewski, po wystąpieniu z wojska belgijskiego, skierował się na Pomorze i przystąpił do zbierania oddziału, z którym miał wkroczyć do Królestwa. Sprawa wszczęcia akcji partyzanckiej w województwie płockim stała się znowu aktualna. Według pamiętnika Gustawa Zielińskiego, w czasie pierwszego spotkania Artur Zawisza przedstawił Borzewskiemu sytuację w Królestwie i miał początkowo jemu odradzać wkroczenie do Królestwa i „nie ukrywając prawdy, oznajmił o swoim zamiarze (powrotu do Francji — dop. M.K.). Borzewski ciężkimi zarzutami dotknął Zawiszę, że to jest zdrada sprawy narodowej. (...) Zawisza dotknięty boleśnie wyrzutami, oświadczył Borzewskiemu, że razem z nim idzie do Polski, i z tym zamiarem, że już stamtąd nie powróci bez względu, co go czeka...”³²⁷.

Borzewski organizował już swoją grupę, wobec czego i Zawisza postanowił wrócić z nim do Królestwa. Wydatnej pomocy w organizowaniu i zaopatrzeniu grupy partyzanckiej udzielił im Tadeuszem Wilczewski, Natalis Sulerzyski³²⁸ i znany z przychylności Polakom obywatel niemiecki, Riesenbeck. N. Sulerzyski zapisał w swoim pamiętniku: „W kilka lat później zjawia się u mnie emigrant Kalikst Borzewski, znajomy mój ze szkół toruńskich i z jednej ze mną pensji u księdza Dziembińskiego. Powiada, że tu przybył z Arturem Zawiszą w celu przejścia do Królestwa, gdzie ogólne nastąpi powstanie i żąda ode mnie, abym im ułatwił przebycie granicy przez Drwęcę. Wszelkie przedstawienia moje, że będąc często u znajomych moich w Królestwie, zapewnić mogę, że poparcia żadnego nie znajdą, są daremne. Powiada, że ogólne przejście granicy na wszystkich punktach równocześnie odbędzie się, a i Moskale sami w imię wolności powstaną. Wreszcie przysięgą jesteśmy związani, a zatem cofnąć się nie możemy. Takimi argumentami rozbrojony, jadę z nim na umówione miejsce spotkania z Zawiszą w Ryńskich Borach. Znajdujemy go w towarzystwie znanego mi z przychylności dla Polaków niemieckiego obywatela Riesenbecka, zapamiętane go rewolucjonisty, który jako zapalony myśliciel najlepsze ma sztucery i dubeltówki im ofiarował. Tam się obowiązuje zebrać z wychodźców w naszych stronach pozostałych, co będzie można, aby się połączyli z niemi.

Wiedząc, że na fortecy grudziądzkiej znajduje się kilkaset czwartaków, którzy tam w taczkach pracować muszą, jadę tam i udało mi się przybliżyć bez podejrzenia do kilku z nich, żeby ich zapytać, czy chcą do tego należeć. Pytają się stare wiarusy: «A który generał ma prowadzić?» Słyszając, że tylko oficerowie młodzi, wprost odmówili. Zapomnieli znać, że to generałowie głównie zwichnęli powstanie.

(...) Ja z Wilczewskim jedziemy po świeżą żywność do kilku sąsiednich domów, a darszysy im przewodnika w następnej nocy pod Słoszewami, pożegnawszy się ze ściśniętym sercem z dzielną młodzieżą, na widoczną śmierć idącą, przepławiamy ich łódką przez Drwęcę. Kiedy zebrana gromadka powstańców ukrywała się w moim zagaju, kilku z mojej czeladzi z Karczewa dostrzegłszy, że jacyś ludzie z zagaju wychodzą do bliskiego źródła po wodę, poszli zobaczyć co za jedni i weszli na ich legowisko. Wyskakuje do nich Zawisza i każe przysięgać, że ich nie zdradzą.

³²⁷ Zob. także *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego...*, op. cit.

³²⁸ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 624–625.

*Ta przysięga znać ciążyła na sumieniu biedaków i przyznają się na spowiedzi księdzu Ch. do grzechu złożonej przysięgi. Ksiądz od darana w kłótni z sąsiadem swoim, panem Parwłowskiem za jakieś zajmowanie inwentarzy, pyta się, czy w tem czasie ten pan był we dworze. Odpowiadają, że był, ksiądz zatem chcąc się zemścić opowiada Wedekiemu, że Parwłowski należał do całej wyprawy, bo bywał w tym czasie w Karczewie, chociaż w istocie o niczym nie wiedział i tylko w interesie gospodarczym do mnie przyjechał*³²⁹.

W dniu 29 kwietnia 1833 r. partyzanci zebrali się w lesie karczewskim, aby następnego dnia na wprost wsi Płonno, położonej już na terenie Królestwa Polskiego, przeprawić się przez Drwęcę. Uczestnik przeprawy, N. Sulerzyski, tak pisze w swoich pamiętnikach: „*Udało mi się jednak po innych miejscach sześciu tęgich ludzi namówić, tak że pewnego dnia wszyscy ośmiu zbierają się w moim małym, gestym zagaju w Karczewie. A że stamtąd pół mili do Drwęcy prowadzę ich o północy, ze szwagrem moim Tadeuszem Wilczewskim, piechotą borem rządowym. Wiedziałem o tem, że w tem miejscu tratwy z drzewem po tamtej stronie nad brzegiem się znajdują. Korella*³³⁰, oficer się odzywa: «Czekajcie, Kostuś nauczył mnie pływać» i natychmiast rozebrawszy się przebywa bystrą rzekę, odcina w jednym końcu wicie, któremi tratwy do ładu są przymocowane i widzimy, jak one jednym końcem płynąc, z wodą pomost tworzą, przybijając do drugiego brzegu, ale zamiast zatrzymać się, porwane prądem zrywają wicie w drugim końcu i wkrótce giną nam z oczu. Co tu robić, świtać zaczyna, trzeba wracać na legowisko w zagaju³³¹. Na miejsce spotkania przybył także Borowski, który przyprowadził ze sobą studenta Kajetana Kowalewskiego³³² oraz Artura Zawiszę, z którym przyszedł szeregowiec wojska polskiego, chłopski syn z województwa lubelskiego, Grzegorz Zajac³³³. Oprócz nich zjawili się także pochodzący ze szlachty z guberni wileńskiej geometra Paweł Wojtkiewicz³³⁴, były szeregowy Antoni Siedlecki, Antoni Aksamitowski³³⁵ i wywodzący się ze szlachty Robert Kurella³³⁶. Natomiast zdaniem carskiego historyka N. W. Berga, oddziałek sformowany w lesie karczewskim składał się „*z niższej klasy ludzi, których nazwiska nie przeszły ani do potomności, ani do historii*”³³⁷.

³²⁹ *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego...*, op. cit., s. 97–99.

³³⁰ Winno być — Kurella.

³³¹ *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego...*, op. cit., s. 98.

³³² M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 330.

³³³ *Ibid.*, s. 701.

³³⁴ *Ibid.*, s. 692.

³³⁵ *Ibid.*, s. 55.

³³⁶ A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego w roku 1833 w Królestwie Polskim*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości t. VII, cz. 1, 1961, s. 266; W. Djakow, A. Nagajew, op. cit., s. 37 i n.; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 356–357.

³³⁷ N.W. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach...*, op. cit., s. 43. Nazwiska wszystkich uczestników wyprawy przytaczają cytowane wyżej opracowania, tym także W. Djakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego...*, op. cit., którzy mieli sposobność wykorzystania pełnych dokumentów źródłowych dotyczących partyzantki Zaliwskiego, w tym także grupy Borzewskiego i Zawiszy, a znajdujących się w Centralnym Archiwum Federacji Rosyjskiej.

Przeprawa w nocy z 29 na 30 kwietnia 1833 r. nie doszła do skutku, ponieważ partyzanci nie mogli odnaleźć przygotowanej drogi do pobliskiego lasu i tam przenocowali. Następnego dnia podjęli ponowną próbę odnalezienia łodzi i przepłynięcia się przez rzekę. Oddział miał dwóch przewodników, którzy jednak pobłądzili, a potem ukradkiem oddalili się od grupy. Przypadkowo spotkali Żydzi-kontrabandziści wskazali im drogę do domu rybaka-przewoźnika, nazwiskiem Kreczmar, który miał ich przeprowadzić. Tym razem przeprawa doszła do skutku. Partyzanci stanęli w Królestwie, w pobliżu wsi Radziki Małe w ziemi dobrzyńskiej, niedaleko wsi Płonno. Kreczmar był ich przewodnikiem, on także poinformował oddział partyzancki o sile i kwaterze znajdującego się tam posterunku kozackiego³³⁸.

Obydwaj przywódcy Borzewski i Zawisza zdecydowali się dokonać napadu na posterunek kozacki, mimo iż było to sprzeczne wydanymi instrukcjami, zabraniającymi niepokojenie tak ludności, jak i wojsk w pobliżu granicy. Oddział podszedł pod kwaterę kozacką, a jeden z partyzantów zapukał w okno, wołając: „*Zapisku prynies bratiec*”. Jeden z kozaków, słysząc to zawołanie, wyszedł i padł przebity sztyletem. Następnie Zawisza wraz z Wojtkiewiczem wpadli do pomieszczenia i zaczęli bić i kłuć kozaków. Inni partyzanci otworzyli ogień. Na placu boju kozacy zostawili trzech zabitych, reszta w popłochu opuściła wieś. W czasie potyczki ranieni zostali przypadkowo przez swych kolegów Paweł Wojtkiewicz i Robert Kurella³³⁹.

Akcja przeprowadzona przez partyzantów Radzikach odbiła się szerokim echem na obszarze przygranicznym po stronie pruskiej. Wspomniany już Natalis Sulerzyski musiał użyć wiele natrudzić się, że by uniknął odpowiedzialności karnej za pomoc ludziom „Zemsty Ludu”. Szczególną gorliwością wykazał się tu radca policyjni w Brodnicy, niejaki Wedeke. „*Wedeke, pewny że przysługę zrobi rządowi moskiewskiemu i za to nagrodę odbierze, wykrywając współudział obywateli pruskich, jedzie do Warszawy. Tam ze śledztwa uwięzionego Zawiszy, a męczarniami wydobytych zeznań, dowiaduje się, że cała wyprawa wyszła z Karczewa. Jestem przypadkiem w Golubiu, zastaję w winiarni rentmistrza, który mnie przedstawia Wedekiemu, jako nowemu radcy policyjnemu, ale zarazem na stronie mi mówi, że źle będzie ze mną, bo on wraca z Warszawy i śledztwo na nowo rozpocznie. Widzę imponującą figurę pana radcy, który bystrem*

³³⁸ J. Danielewicz, *Walki partyzantki...*, op. cit., s. 27.

³³⁹ Ibid., s. 27. W. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach...*, op. cit., s. 13–14 podaje, że był nim Antoni Aksamitowski. Natomiast H. Naglerowa, *Wyprawa Żalitzkiego 1833 r.*, Przewodnik Naukowy i Literacki, R. 45, Lwów 1919, nr 1–12, s. 904 utrzymuje, że Aksamitowski był w tym czasie przy karczmie; S. Kostanecki, *Płock 1820–1864...*, op. cit., s. 298.

G. Zieliński w swoim pamiętniku daje inny obraz tego wydarzenia: „*(...) W bliskości Radzik wkroczyli do Polski w nocy dnia 3 maja. Aby jednak dać o sobie wiadomość, że rozpoczynają kampanię, napadli na posterunek kozacki na granicy stojący, złożony z trzech ludzi, jednego zabili, drugiego raniłi wystrzałami przez okno do bandy kozackiej danymi i ruszyli pod osłoną nocy w głąb naszego powiatu...*”. Jeszcze inny obraz tego faktu odnotowały nadgraniczne władze pruskie.

okiem na mnie, jakby na swoją ofiarę, spogląda. Nie podobało mi się to i nie wiem, skąd mi przyszła fantazja, że podchodząc do rentmistrza mówię: «Oświadcz pan jemu, że dość już tych policyjnych inkwizycji, jeżeli ma być sprawa odnowiona, niech idzie na drogę sądową — daję słowo honoru, że na jego wezwanie się nie stawię». (...) Ja o niczem nie wiedząc, jadę wieczorem do Pułkowa odwiedzić sąsiada Wysockiego. Tam zastaję pułkownika Zboirskiego, który powiada, że jedzie z Brodnicy, był u Wedekiego i tam był świadkiem, jak żandarmi przywieźli Jackowskiego, że już teraz wszystko wykryte, a że ja głównym aktorem będąc, nie pozostaje mi nic więcej, żeby się od więzienia uwolnić, jak wyjechać do Francji. Wysocki ofiaruje pieniądze na drogę. Wcale mi się ta propozycja nie podobała i oświadczyłem wprost, że wolę więzienie pruskie, jak zostać emigrantem. Dzisiejsze położenie moje dowodzi, że w tym względzie gust mi się zmienił; dlaczego jednak dziś wolałem zostać emigrantem, jak po czwarty raz siedzieć w więzieniu, będę miał sposobność później opisać.

Nazajutrz przybywa do mnie szwagier Rutkowski i powiada, że Wedeke przysłała go, bo jedzie od niego, aby mnie nakłonić do przybycia do Brodnicy. Odpowiadam, że raz dawszy, może nierozważnie, słowo honoru, że się nie stawię — uczynić tego nie mogę. — «To cię żandarmi sprowadzą, bo sam słyszałem, jak o tem mówili». Tak zagrożony odpowiadam: «A więc pojedę! — i pocałował mnie Rutkowski — ale nie do Brodnicy — ciągnę dalej — tylko do Kwidzyna oskarżyć Wedekiego, bo jego postępowanie zdaje mi się za moskiewskie». I natychmiast, żeby uniknąć przybycia żandarmów, wyjeżdżam, zabieram po drodze Wilczewskiego i jedziemy do Kwidzyna. Tam idę do prezydenta Nordensflychta i opowiadam mu, co z nami dokazuje Wedeke. Zapytany, czy wszystko jest tak, jak mówię, odpowiadam, że honorem i majątkiem ręczę za prawdę rzetelną. Kazał mnie wziąć do protokołu i czekać w hotelu rezolucji. Tam ciesząc się, że sprawa nasza pomyslny obrót bierze, dostaję kopię rozkazu do pana Wedeke, żeby natychmiast wyjeżdżał z Brodnicy³⁴⁰.

Po tym udanym napadzie oddział „Zemsty Ludu” oddalił się w kierunku lasów leżących w trójkącie Rypin–Skrwilno–Skępe, upatrując ten rejon za centralny teren działań partyzanckich. W dniu 3 maja 1833 r. partyzanci zatrzymali się we wsi Chojno niedaleko Obór, należącej do Kaliksta Borzewskiego. Tutaj dołączył do nich żołnierz rosyjski, dezerterski z 12. jegierskiego pułku, 42-letni chłop pańszczyźniany, Ignatij Iwanowicz Morozow, który ukrywał się w lesie należącym do wsi Chojno, u osadnika Grzegorza Grzeli³⁴¹.

Od 4 do 13maja 1833 r. oddział, przebywając w lasach lubowidzkich (między Lubówcem a Skępem) oraz jasięńskich (w pobliżu wsi Tłuchowo) starał się o nawiązanie kontaktów z miejscowymi obywatelami, chcąc zjednać ich dla sprawy partyzantki. Obydwaj dowódcy rozpowszechniali pisane przez siebie odezwy do „Obywateli Polaków”, które głosiły równość praw publicznych, zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów oraz wzywały miejscową ludność do walki

³⁴⁰ *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego...*, op. cit., s. 99–100.

³⁴¹ W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego...*, op. cit., s. 37–39; J. Wegner, *Artur Zarowisza Czarny...*, op. cit., s. 10.

z caratem. Jedna z ręcznie pisanych odezw „Zemsty Ludu”; głosiła: „*Wzywamy Was, mieszkańcy województwa mazowieckiego w imieniu cierpiącej Ojczyzny naszej, w imieniu do wolności wzdychających ludów, abyscie stawali lub przysyłali do boju zdolnych ludzi tam, gdzie usłyszycie hasło tej świętej sprawy, które w każdym okręgu w jednym wydane będzie czasie. (...) Do walki, Obywatele, za wolność, równość i niepodległość! Niech żyją wszystkie za nią walczące Ludy, niech giną tyrani i ich słuzalcy!*”³⁴².

Sam Borzewski przygotował w tym czasie kilka proklamacji, skierowanych do różnych grup społeczeństwa. W jednej z nich wzywał wójtów i ludność, aby nie uczestniczyła w obławach urządzanych na emisariuszy i partyzantów. Oddział „Zemsty Ludu”, pozostający w tym czasie w ziemi dobrzyńskiej, rozpowszechniał także proklamacje Komitetu Polskiego, drukowane w Paryżu w językach polskim, rosyjskim i niemieckim, które były zaopatrzone pieczęcią z napisem: „Zemsta Ludu”³⁴³.

Oddział przebywający w pierwszej połowie maja 1833 r. w centrum ziemi dobrzyńskiej korzystał z pomocy miejscowej ludności. W dniu 6 maja zatrzymał się m.in. u dziedzicza Belikowskiego w lasach lubowidzkich. Tutaj właśnie rozdzielono proklamację do ludu, którą miano dalej kolportować. W dniu 8 maja grupa partyzancka zatrzymała się w lasach jasińskich. Spośród miejscowej ludności znaczniejszej pomocy udzielili oddziałowi: Maciej Mystkowski z Mokowa³⁴⁴, Mateusz Wilczewski z Jastrzębia pod Lipnem³⁴⁵, bracia Franciszek Antoni i Aleksy Ostrowscy ze Złotopola koło Lipna³⁴⁶ i cukiernik z Lipna, Łukasz Gubryk³⁴⁷. Wspomagali oni partyzantów nie tylko materialnie, ale informowali także ich o krokach i zamierzeniach władz carskich oraz ułatwiali kontakt z miejscowymi ziemianami. Grupie Borzewskiego i Zawiszy pomocy udzielali także przedstawiciele stanu mieszczańskiego, m.in. Andrzej Majewski³⁴⁸, wówczas zatrudniony w charakterze kucharza w okolicznych majątkach ziemskich, a także inny mieszczanin Kazimierz Kuczyński³⁴⁹.

W związku z pobytami partyzantki w okolicach Skępego szczególny rozgłos zyskała sprawa pomocy dla oddziału, udzielonej przez Gustawa Zielińskiego, właściciela ziemskiego z miejscowości Kierz koło Skępego. Gustaw Zieliński urodzony w 1809 r. w Markowicach w powiecie inowrocławskim, po roku 1815 osiedlił się w Chrostkowie w ziemi dobrzyńskiej. Nauki pobierał w warszawskiej

³⁴² J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 9.

³⁴³ Ibid., s. 9; A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zalińskiego...*, op. cit., s. 267.

³⁴⁴ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 427.

³⁴⁵ Ibid., s. 673.

³⁴⁶ Ibid., s. 467.

³⁴⁷ Ibid., s. 250; W. Djakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zalińskiego...*, op. cit., s. 53.

³⁴⁸ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 396.

³⁴⁹ W. Djakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zalińskiego...*, op. cit., s. 53.

Szkole Pijarów oraz płockiej Małachowiance. W czasie powstania listopadowego zgłosił się do korpusu artylerii. W czasie kampanii 1831 r. brał udział w potyczkach pod Paprotnią i Królikarnią, a także w bitwie o Warszawę. W październiku 1831 r. wraz z korpusem gen. Macieja Rybińskiego, poprzez ziemię dobrzyńską dotarł do granicy pruskiej, kierując się wraz z wieloma tysiącami Polaków na emigrację. Na usilne wezwania ojca powrócił w 1832 r. do kraju i aby zabezpieczyć się przed pójściem do wojska rosyjskiego, wydzierżawił od stryja niewielki folwark Kierz nieopodal Skepego w powiecie lipnowskim. Tam też podjął działalność literacką oraz bibliofilską. Wiersze tego okresu wyrażały gorzkie zawiedzione nadziei powstańca, zjawyły się w nich pogłosy niedawnej walki. Straciwszy wiarę w skuteczność walki zbrojnej, Gustaw Zieliński zbliżył się do liberalizmu³⁵⁰.

W maju 1833 r. z Gustawem Zielińskim skontaktowali się partyzanci „Zemsty Ludu”, prosząc o pomoc w przewiezieniu do zaboru pruskiego rannego w napadzie w Radzikach jednego z członków grupy, wspomnianego wyżej Roberta Kurellę. Zieliński, mimo iż był świadomy, że już od powrotu do kraju w 1832 r., za udział w powstaniu listopadowym jest pod obserwacją władz carskich, nie odmówił pomocy, choć nie ukrywał przed przywódcami oddziału K. Borzewskim i A. Zawiszą swego obecnie negatywnego stosunku do prób zbrojnych akcji niepodległościowych. W czasie rozmowy z przywódcami oddziału „Zemsty Ludu”, którą zrelacjonował 30 lat później w „Dopisku do dziennika...”, mówił: *„Kiedy masz proklamację — rzekł Borzewski — to wiesz, w jakim celu przychodzimy, powinniście nas wspierać wszystkimi siłami. — To niepodobna — rzekłem — dlaczego? Bo kraj nie ma możliwości ani chęci was wspomaganie (...) Jesteśmy zawiedzeni, myśleliśmy zupełnie czego innego spodziewaliśmy (...) Rewolucja była przygotowana i miała wybuchnąć w całej Europie (...) — Więc po cóż nie czekacie, aż cała Europa będzie w płomieniach, po co było napadać na posterunek kozacki?”*³⁵¹. G. Zieliński, mimo takich poglądów, oprócz zajęcia się rannym partyzantem, zaopatrzył emisariuszy w odzież, a także w żywność. Być może dostarczył oddziałowi także broń i amunicję.

W obawie przed konsekwencjami swoich czynów Zieliński opuści Kierz, ukrywając się u swych krewnych i znajomych w Warszawie, Pułtusku i Sochaczewie. Nie uchroniło go to jednak przed aresztowaniem. Postawiony przed sądem wojskowym, został w dniu 29 lipca 1834 r. skazany za wspomniany kontakt z grupą Zawiszy i Borzewskiego na osiedlenie się w zachodniej Syberii. Kuzyn Gustawa, były generał wojsk polskich, tak napisał w liście z 2 sierpnia tegoż roku: *„Gustaw nie stracił (...) nic ze swej szlachetności i przytomności, uśmiechał się tylko, potrząsał kajdanami, nazywając je bransoletkami”*³⁵².

³⁵⁰ S. Kostanecki, *W 150. rocznicę urodzin Gustawa Zielińskiego*, Płock 1959, s. 1–4; S. Kaszyński, *Wielki zapomniany*, Gazeta Pomorska 1981, nr 31, s. 5, gdzie błędnie imię Zawiszy jako Adam.

³⁵¹ G. Zieliński, *Dziennik mojego życia* (rkps), op. cit.

³⁵² Cyt. za S.R. Dobrowolski, *Autor „Kirgiza”*, Notatki Płockie 1981, nr 4, s. 8.

Fakt zesłania Gustawa Zielińskiego na Sybir za pomoc partyzantce „Zemsty Ludu” do głębi wstrząsnął umysłem Józefa Feliksa Zielińskiego, pseudonim „Izet-Bey”³⁵³. Od lat dziecięcych głęboko związany przyjaźnią ze swym młodszym o rok kuzynem Gustawem, Izet-Bey oburzony był biernością ofiar, które „bezwolnie dały się wyprowadzić w drogę prawie bez powrotu”. W 1840 r. poświęcił swemu bratu długi wiersz pt.: „Sybir”, przepojony żalem zesłańca, którego cierpienia winny zapalać rodaków do walki na śmierć i życie:

„(...) Do broni bracia! bo lepiej zginąć
Na własnej bronionej ziemi,
Jak zebrać — czekać — a nawet słynąć
Niedolą między obcemi!
Do broni bracia! — bo co marzeniem
Dla przodków było za młodu,
To z waszym musi dziś pokoleniom
Przez czyn — być życiem narodu!”³⁵⁴.

Ośmioletni pobyt Gustawa Zielińskiego na Syberii był okresem aktywnej twórczości poetyckiej i literackiej. W czasie pobytu w Iszymie uzyskał pozwolenie na wyjazdy w stepy, gdzie spotykał uboży koczujących plemion Kirgizów. Od stepów powiało wtedy swobodą i przygodą. W tych warunkach powstała najgłośniejsza powieść poetycka Gustawa Zielińskiego pt. *Kirgiz*. Zieliński pragnął w swym poemacie „odtworzyć bujną, na pół dziką naturę syna stepów namiętnie spragnionego swobody i całym żarem zmysłów pożądającego miłości”. Kirgiz Zielińskiego to wolny Azjata, a nie przebrany po azjatycku Europajczyk, Poemat jest pieśnią pochwały wolności i dramatem między miłością i zemstą. Doczekał się 23 wydań w języku polskim oraz wielu przekładów na języki obce. Po raz pierwszy wydano go w Wilnie w 1842 r. W Polsce Ludowej ukazał się w 1956 r. wraz z wyborem innych poezji Zielińskiego w opracowaniu i ze wstępem Janusza Odrowąż-Pięniążka. Ostatnie wydanie *Kirgiza* ukazało się w 2011 r. nakładem Wszechnicy Edukacyjnej i Wydawniczej „Verbum” w Rypinie, w opracowaniu i ze wstępem biograficznym piszącego te słowa.

Lata 1841–1842 były najpłodniejszym okresem twórczości poetyckiej Gustawa Zielińskiego. Po ukończeniu *Kirgiza*, poeta powrócił do historii, studiował dzieje Odrodzenia, chciał napisać dramat o Barbarze Radziwiłłównie. W tym czasie powstał poemat historyczny *Jan z Kępy*, epizod historyczny z czasów panowania w Płocku księcia Ziemowita — *Giermek*, a także inne utwory poetyckie:

³⁵³ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 728–730.

³⁵⁴ Zob. m.in. E. Wróblewska, *Zieliński Józef Feliks (1808–1878)*, Słownik Pracowników Książki Polskiej, Warszawa 1972, s. 1021; teźże, *Zieliński Feliks Józef 1808–1878*, Toruń 1963; T. Oracki, *Leksykon sławnych Mazowszan*, Ciechanów 1977.

Koń Bechina, Stepy, Antar. Okres 8-letniego pobytu na zesłaniu syberyjskim poważnie zaciążył na postawie Zielińskiego. Zesłańcowi objawiła się wtedy zło-wroga potęga caratu, która, w bezpośrednim zetknięciu, przeraziła niejednego z ówczesnych patriotów. Stąd też, kiedy nadszedł rok 1863 G. Zieliński „*mocno przeciwstawiał się pozbawionych realnych w jego pojęciu, postaw mrzonkom tych kół, które przygotowywały styczniowy zryw narodu*”. Wyraźnie opowiedział się za Wielopolskim i stał się przeciwnikiem powstania. Jeden z przywódców tego ruchu powiedział wówczas o Zielińskim: „*G.Z. jest szkodliwym dla naszych zamiarów, lecz za wysoko głowę nosi, byśmy mogli po nią sięgnąć*”³⁵⁵.

Warto jednak zauważyć, że idee wyrażone w poemacie poetyckim *Kirgiz*, w 1833 r. niezłomnie pragnęli realizować Borzewski i Zawisza. Ponieważ akcja śledcza władz carskich przybrała na sile, Maciej Mystkowski z Mokowa zaproponował Borzewskiemu podzielenie oddziału i umieszczenie jego członków u poszczególnych obywateli w okolicy. Ze względu na znaczne niebezpieczeństwo, jakie stwarzało trzymanie się razem, z rady tej skorzystano i w dniu 13 maja oddział rozdzielono na trzy części. Jedna z nich pod dowództwem Artura Zawiszy zatrzymała się w Mokowie u Mystkowskiego. Razem z nim pozostał K. Borzewski, P. Wojtkiewicz i A. Aksamitowski. Zawisza opracował wówczas plan napadu na ogołoczone z wojska miasta Lipno i Płock. To ostatnie, jak już wcześniej wskazano, miało stać się bazą centralną powstańczego ruchu. Ułożył też dwie odezwy do ludności polskiej i żydowskiej, wzywając ją do walki przeciwko wspólnemu ciemniącemu.

Nie chcąc przebywać przez dłuższy czas w jednym miejscu, Zawisza zmieniał je często. W Wierznicy niedaleko Dobrzyń nad Wisłą do oddziału zgłosili się dwaj zaledwie 16-letni chłopcy — Antoni Julian Luboradzki³⁵⁶ i Hilary Kazimierz Weber³⁵⁷, którzy uciekli z domów, gdy dowiedzieli się o przybyciu do okolicy partyzantów. W dniu 22 maja dołączył także Kazimierz Kisielewski z Rembielina, który poinformował o sytuacji w Płocku. W Falbance koło Włocławka do partyzantki doszli: syn dzierżawcy majątku Sadłowo pod Rypinem w obwodzie lipnowskim, Aleksander Palmart³⁵⁸ oraz były oficer wojska polskiego, Józef Dąbkowski, mieszkający u właściciela ziemskiego, pełniącego funkcję wójta gminy w Ostrowitem koło Lipna³⁵⁹. Byli oni zaopatrzeni w dwa pistolety, sztucer, proch i żywność. Do oddziału wstąpili też właściciel Wierznicy dobrzyńskiej, Julian Rościszewski³⁶⁰, który przez jakiś czas kwaterował Ignacego Morozowa i Grzegorza Zająca. Natomiast Stefan Grefkowicz, z Lipna, pełniący funk-

³⁵⁵ Cyt. za: M. Krajewski, „*Zemsta Ludu*”..., op. cit., s. 213.

³⁵⁶ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny*..., op. cit., s. 376–377.

³⁵⁷ Ibid., s. 668.

³⁵⁸ Ibid., s. 477.

³⁵⁹ Ibid., s. 160.

³⁶⁰ Ibid., s. 563–564.

cję aktuarusza i obowiązki wójta gminy Lenie Wielkie w powiecie lipnowskim, przetrzymywał przez kilka dni bliżej nieznanego nam, Siedleckiego. Borzewski udał się natomiast do swojego szwagra Erazma Czermińskiego w Gorzechowie³⁶¹.

W końcu maja 1833 r. oddział Zawiszy zebrał się w lasach tulibowskich. Poza nim w grupie znajdowali się wspomniani wyżej: Siedlecki, Wojtkiewicz, Zając, Luboradzki, Weber, Palmart i Dąbkowski. Tutaj odczytano partyzantom instrukcję. Obejmowała ona m.in. tzw. znaki rozpoznawcze, po których mieli rozpoznawać się spiskowcy, a mianowicie przy spotkaniu zdejmować czapkę nieco na prawo, a nakładając prosto, — podając komu prawą rękę, należy dotknąć ją jakimś bądź sposobem jego dłoni, — jeśli wskutek tego powitany powie „*aminie*”, po tym obydwaj spotkani powinni razem powiedzieć: „*bienfaisance*”, — mieszkanie swoje poznaje się po niewielkim trójkącie, zrobionym gdziekolwiek na domu, na blisko stojącym drzewie lub na innym przedmiocie. Następnie Zawisza odebrał od nowych członków grupy partyzanckiej przysięgę³⁶².

W kilka dni potem doszło do spotkania Artura Zawiszy z Kalikstem Borzewskim w Nasiegniewie koło Włocławka. Komendant Okręgu Płock–Lipno wyraźnie załamała się. Werbunek do partyzantki szedł stosunkowo wolno, a niektórzy miejscowi obszarnicy dowiedziawszy się o nagrodzie wyznaczonej za głowę Zawiszy w wysokości 500 złotych, rozpoczęli oblawę. Borzewski wysunął w tej sytuacji projekt, aby na razie zaniechać działań i wycofać się za granicę³⁶³.

Zawisza jednak postanowił przeczekać okres czynionych przez władze gorączkowych poszukiwań i podjąć akcję na nowo. Od tej nory faktyczne dowództwo nad oddziałem objął Artur Zawisza. Należy przy tej okazji wyjaśnić, że działania partyzanckie „Zemsty Ludu” toczyły się w okręgu wyznaczonym Borzewskiemu. Zresztą większość ludzi była zwerbowana przez niego. O tym, że faktycznym dowódcą był Borzewski wspomina również Gustaw Zieliński w swoim pamiętniku, opisując swoje przybycie do oddziału kwaterującego w lesie: „*Gdyśmy przyszli, podniósł się z płaszcza, na którym leżał, wysoki dowódca, przybliżywszy się do niego i Zawisza mnie w sposób wojskowy, z ręką przyłożoną do czapki, dowódcy zameldował*”³⁶⁴.

Po przejściu formalnego dowództwa, Zawisza prowadził w dalszym ciągu działalność agitacyjną i propagandową. Był autorem kilku odezw. Dokumenty te były opieczetowane pieczęcią wykonaną własnymi siłami z napisem: „Polska-Litwa”, niżej zaś: „Zemsta Ludu”. Odezwy te Aleksander Palmart rozdał we

³⁶¹ J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu”...*, op. cit., s. 27; J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 10; A. Barszczewska, S. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego...*, op. cit., s. 267; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 157.

³⁶² J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu”...*, op. cit., s. 27–59. Treść przysięgi zob. *Spółeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku. Studia i materiały*, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz et al., Wrocław 1984, s. 228–239.

³⁶³ S. Płoski, *Borzewski Kalikst...*, op. cit., s. 362; H. Naglerowa, *Wyprawa Zaliwskiego 1833 r...*, op. cit., s. 906.

³⁶⁴ G. Zieliński, *Dziennik mojego życia...*, op. cit.

Włocławku³⁶⁵. Nie chcąc przebywać zbyt długo w jednym miejscu, Zawisza w dalszym ciągu często zmieniał miejsce zakwaterowania. Przez jakiś czas przebywał u Juliana Rościszewskiego, potem u Chełmickich oraz u właścicielki Nasiegniewa, Joanny Łempickiej. W końcu maja 1833 r. powzięto decyzję o wznowieniu działań. W nocy z 27 na 28 maja usiłowano przepłynąć na lewy brzeg Wisły. Na miejscu przeprawy stała jednak tylko jedna łódź bez wiosła i dlatego oddział musiał wrócić do lasu i czynić dalsze starania o powtórne przygotowanie przeprawy. Partyzanci zatrzymali się w pobliskim lesie, nieopodal Nasiegniewa do 1 czerwca. Tymczasem dziedziczka Nasiegniewa Joanna Łempicka³⁶⁶ przygotowała starannie przeprawę i tegoż dnia członkowie grupy przebyli Wisłę w okolicy Włocławka. Wtedy Zawisza skierował jednego z partyzantów do wsi Kłóbka, należącej do Orpiszewskich, z prośbą o pomoc i dostarczenie żywności³⁶⁷.

Zakładając przeprowadzenie tutaj akcji partyzanckich, Zawisza uczynił swoim zastępcą Pawła Wojtkiewicza. Podjęto bowiem decyzję napadu na kasy wojskowe we Włocławku, napadu na dyliżans pocztowy, a nawet zamierzano opanować całe miasto. Zamiarów tych jednak nie zdołano zrealizować, ze względu na przewagę stacjonujących tam wojsk. Załoga rosyjska we Włocławku liczyła bowiem 60 osób, a oddział, mimo proklamacji Zawiszy, nie powiększył się na tyle, aby móc pokonać uzbrojoną załogę miasta. W tych dniach w lasach koło Kowala do oddziału dołączył jeszcze tylko jeden podoficer, Józef Wiśniewski z Włocławka³⁶⁸ oraz dwaj bardzo młodzi aplikanci (tak bowiem nazywano wtedy nie otrzymujących pensji urzędników-stażystów)³⁶⁹.

W tej sytuacji oddział „Zemsty Ludu” oddalił się od Włocławka, kierując się w stronę Lutoborska. Tutaj aktywną działalność werbunkową prowadził członek grupy Józef Dąbkowski, dobrze mówiący po rosyjsku i nazywający się „Bestuzewem”. Na przykład po wizycie u właścicielki majątku, Celińskiej zdołał namówić do uczestnictwa w partyzantce jej syna, a także właściciela wsi Kłóbka, Ignacego Orpiszewskiego³⁷⁰. Następnie oddział skierował się w strony lasu kłub-

³⁶⁵ A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zalirskiego...*, op. cit., s. 268; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 455–456.

H. Naglerowa, *Wyprawa Zalirskiego...*, op. cit., s. 905, powołując się na „Dziennik” Gustawa Zielińskiego z Krza podaje, że Borzewski i Zawisza w czasie spotkania w dniu 7 maja 1833 r. dawali Zielińskiemu odezwy, ale on nie chciał ich przyjąć, tłumacząc, że zna ich treść.

³⁶⁶ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 381–382.

³⁶⁷ A. Kraushar, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego...*, op. cit., s. 37–38; *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 51, 333–337, 344, 738.

³⁶⁸ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 678.

³⁶⁹ H. Naglerowa, *Wyprawa Zalirskiego...*, op. cit., s. 906.

³⁷⁰ A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zalirskiego...*, op. cit., s. 268; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 455–456.

H. Naglerowa, *Wyprawa Zalirskiego...*, op. cit., s. 905, powołując się na „Dziennik” Gustawa Zielińskiego z Krza podaje, że Borzewski i Zawisza w czasie spotkania w dniu 7 maja 1833 r. dawali Zielińskiemu odezwy, ale on nie chciał ich przyjąć, tłumacząc, że zna ich treść.

kowskiego (koło posiadłości Orpiszewskich Kłóbka). Jednak nie zdołano przekonać do udzielenia pomocy innych okolicznych ziemian. Propozycję współpracy odrzucił m.in. niejaki Bardziński. W tej sytuacji grupa Zawiszy skierowała się na południowy-zachód, w stronę Krośniewic. We wsi Lutobórz³⁷¹, na południowy-zachód od Kłóbki, gdzie partyzanci udali się po żywność, przyjęto ich wyjątkowo niechętnie, tak, że musieli ratować się ucieczką.

W dniu 14 czerwca 1833 r. oddział „Zemsty Ludu” założył obóz w lesie, w pobliżu Krośniewic. Postanowiono tu odpocząć i ustalić dalszy plan działania. Ponieważ oddział nie był dostatecznie silny, aby móc staczać ostre walki z Rosjanami, planowano wkroczenie do Warszawy w przebraniu, zniszczenie tamtejszego garnizonu, jeśli nie drogą zbrojną, to nawet poprzez zatrucie wody w koszarowych studniach i zabicie Paskiewicza. W akcji tej namierzano wykorzystać osoby wskazane Zawiszy jeszcze we Francji. W dwutomowym zbiorze dokumentów śledczo-sądowych, związanych ze sprawą grupy Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego, oprócz wyżej wspomnianych osób znajdujemy inne: „właścicielkę modnego w Warszawie sklepu”, Mariannę Zakrzewską, „panny Mariannę i Apolonię Lubowickie”, pracujące w sklepie Zakrzewskiej, Gotleba Pryfke — „właściciela piwnicy win i sklepu” w Warszawie, Adolfa Markasyna — właściciela fabryki tkackiej, ucznia aptekarskiego Ferdynanda Salinga, dyrektora fabryki broni w Modlinie Augusta Kolleta i innych³⁷². W czasie odpoczynku oddział A. Zawiszy został zaatakowany przez szwadron carskich huzarów i po zacieklej obronie rozbity. W czasie potyczki zginęło czterech Rosjan. Zawisza, Zając, Morozow i Palmart, broniąc się po bohatersku, zabili jednego oficera, jednego podoficera żandarmów i dwóch huzarów. Na placu boju zostali ujęci dowódca grupy, Artur Zawisza Czarny oraz Aleksander Palmart, Grzegorz Zając i Ignatij Morozow. Antoniego Luboradzkiego³⁷³ ujęli chłopci. Reszta oddziału ratowała się ucieczką. Paweł Wojtkiewicz, Józef Dąbkowski, Hilary Weber i Józef Wiśniewski zatrzymali się dopiero we Włocławku, gdzie wydani przez Wiśniewskiego, zostali aresztowani, inni — jak podawały rosyjskie raporty — odłączyli się w okolicach Włocławka już po pierwszych niepowodzeniach. „Ignacy Siedlecki (...) z bandy Zawiszy uciekł”, Kowalewski „(...) poszedł dla widzenia się z ojcem i skrył się”, Antoni Aksamitowski „odłączył się od bandy około Włocławka”³⁷⁴.

Władze carskie zarządziły pościg zarówno za tymi, którzy wytrwali przy Zawiszy do końca, jak i za tymi, którzy go opuścili wcześniej. Nie bardzo dowierając urzędnikom, przypominano, że „urzędnik zawisły od rządu wie, co go czeka za postępowanie obojętne lub dla formy tylko odbyte...”, nie należy więc oczekiwać na

³⁷¹ We wcześniejszych opracowaniach błędnie podawano jako „Lutoborze”.

³⁷² W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego...*, op. cit., s. 53.

³⁷³ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 376–377.

³⁷⁴ Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego, nr 42, 19 X 1833; A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego...*, op. cit., s. 268.

instrukcje, ale natychmiast zabrać się do ścigania przestępców, bo „...*rzecz zależy na szczerym przywiązaniu i dobrych chęciach...*” — pisał urzędnik obwodu łęczyckiego do burmistrza miasta Dąbia, polecając natychmiastowy pościg i oblawę za uciekinierami z oddziału Zawiszy³⁷⁵.

Artura Zawiszę wraz z ujętymi towarzyszami broni osadzono w zajętej przez władzę carskie dawnym Klasztorze Karmelitów w Warszawie, gdzie przed Nocą Listopadową więziono m.in. Waleriana Łukasińskiego, a po upadku powstania — Piotra Wysockiego. Wszystkich więzionych poddano z rozkazu carskiego feldmarszałka Iwana Paskiewicza „najsurowszym badaniom”. Artur Zawisza Czarny w jednym z listów, pisanych z więzienia, zapewnił swoją matkę: „*O, z jaką dumą pójdę na szubienicę, mając pewność, że jutrzeńka wolności zaświeci mojej Ojczyźnie. Od czasu, jak tu jestem, ani przez dwie godziny nie myślałem o losie, który mnie czeka. Co mi największą przykrość sprawia, to tyle osób zamieszanych w tę sprawę. Moi inkwizytorzy wiedzą więcej niż ja...*”. Z innego listu pisanego do matki po francusku, wynikało, że nie oczekiwał on wyroku śmierci. Sądził, że raczej będzie zesłany na Sybir: „*Je ne crois pas que l'on veuille á ma vie. Peut-être la Syberie, mais la Syberie n'est pas une prison*”. Przez cały pobyt w więzieniu Zawisza zachował spokój. Napisał nawet wodewil, przypominający farsę francuską, oglądaną przed rokiem w Paryżu. Nie było w nim jednak kordianowskiej melancholii³⁷⁶.

Warszawski Sąd Wojenny skazał Artura Zawiszę Czarnego na śmierć tzw. hańbiącą, przez powieszenie. Jego matka, bliska oblędu, z rozpaczy, wysłała petycję do cara. Odpowiedź jednak nie nadchodziła. Feldmarszałek Paskiewicz, który zatwierdził wyrok, pozostał głuchy na jej błagania³⁷⁷. Egzekucja odbyła się 26 listopada 1833 r. „*na zwykłym miejscu kaźni, między rogatką jerozolimską i wolską w obecności wielu widzów*” w Warszawie (od 1928 r. miejsce to nosi imię Placu Artura Zawiszy Czarnego). O godzinie 8 rano odczytano wyrok. Wojsko prezentowało broń. Dookoła placu zgromadzili się mieszkańcy Warszawy oraz bliscy skazańców. Razem z Zawiszą mieli być straceni: Aleksander Palmart, Stefan Giecołd i Edward Szpek (szwagier Zaliwskiego). Jak informuje historyk rosyjski M. Berg, Zawisza zwrócił się do stojących w pobliżu oficerów rosyjskich z zapytaniem: „*Czy nie ma tu kogoś, kto by przekazał mojej matce moje ostatnie słowa?*”. Wówczas podszedł do niego adiutant gubernatora Wittego, kpt. Masson, a Zawisza powiedział: „*Proszę powiedzieć mojej matce, że umieram godny jej*”. Słowa te, według Berga, „*wszyscy bliżej stojący słyszeli*”. Odezwały się werble, a potem trzy salwy... Zawisza patrząc na śmierć swoich kolegów zapytał głośno: „*Dlaczego nie umieram śmiercią wojskowego?*”. Odpowiedzi nie było. Gdy zaczęto ubierać go w śmiertelną ko-

³⁷⁵ Cyt. za A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego...*, op. cit., s. 268.

³⁷⁶ J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 10. 11. Por. tegoż, *Testament Artura Zawiszy Czarnego*, op. cit.

³⁷⁷ Paskiewicz miał zepchnąć matkę Zawiszy ze schodów zamkowych. Legenda głosi, że rzuciła ona na niego przekleństwo, a jej widmo przeszkadzało mu skonać.

szulę, zerwał ją i odrzucił. Kiedy natomiast chciano mu zawiązać oczy, wtedy szarpnął się, zdarł chustkę i zmoczył ją we krwi rozstrzelanego przed chwilą kolegi, po czym rzucił w twarz najbliższego stojącego żandarma, mówiąc: „*Zanieś to mojej matce!*”. Kiedy zbliżył się ksiądz ze słowami modlitwy, Zawisza wszedł na stopnia rusztowania, stanął dumnie pod szubienicą i zawołał głośno do wszystkich: „*Gdybym miał sto lat żyć, wszystkie bym ofiarował mojej Ojczyźnie!*”. Zawisza „*przez cały czas do chwili egzekucji stał wyprostowany, z głową uniesioną do góry*”³⁷⁸.

W ten sposób zakończył życie niezłomny rewolucjonista, gorący patriota, człowiek mający zaledwie 23 lata, który mógł tyle jeszcze wykonać dla Ojczyzny, której oddał to, co najcenniejsze — własne młode życie. „*Stracenie Zawiszy — wspominał książę Szczerbatow — wywołało ogromne wrażenie na całej ludności Królestwa Polskiego, a zwłaszcza na mieszkańcach Warszawy*”. Iwan Paskiewicz we wrześniu 1833 r. pisał do cara: „*Zatwierdziłem wyroki: Zawiszę powiesić w m. Warszawie, Giecołda, Szpeka, Winnickiego, Wojtkiewicza, Zająca, Morozowa, Palmarta i Dąbkowskiego — rozstrzelać; Szpeka, Giecołda, Palmarta — w Warszawie, Wojtkiewicza, Zająca i Morozowa — w Lipnie, a Winnickiego i Dąbkowskiego — w Kaliszu...*”. Car Mikołaj I wyrażając swój stosunek do nieprzejednanego postępowania namiestnika pisał: „*Stan ducha, w jakim Zawisza szedł na śmierć dowodzi, jak są oni (Polacy — dop. M.K.) do swojej piekielnej sprawy przywiązani (...) Egzekucja przybyszów, przystanych z Francji, powinna wywrzeć duży wpływ na umysły*”³⁷⁹.

Karol Forster tak pisał o ostatnich chwilach A. Zawiszy: „*Ci, którzy widzieli Zawiszę umierającego, mówią, że jego wzrok miał wspaniały wyraz pogardy dla swych katów, pełen godności i spokoju w obliczu śmierci. Tego ostatnie chwile życia były triumfem szlachetnego męczennika, który żył tylko dla Ojczyzny*”³⁸⁰.

Postać Artura Zawiszy osnuła legenda. Powstały poświęcone mu opowieści, dramaty historyczne oraz utwory poetyckie. W 1938 r. w Łowiczu wystawiono pomnik temu szczeremu patriocie i żołnierzowi. Na podobny zasługuje z pewnością także na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach. Tak niepospolita indywidualność może być wzorem dla młodzieży tego regionu. Imię Artura Zawiszy mogłyby przyjąć niektóre drużyny i szczepy, a może nawet hufiec ZHP, których żywotność — niestety — w ostatnich latach nieco osłabła.

³⁷⁸ J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 11. Zob. także *Mała encyklopedia powszechna*, Warszawa 1969; *Encyklopedia powszechna*, Warszawa 1976, t. 15, s. 773, a także J. Podgóreczny, *Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza*, Bydgoszcz 1967, s. 291.

O oddziale Zawiszy i Borzewskiego wspomina także S. Kalembka, *Z dziejów walk narodowowyzwoleńczych ziemi dobrzyńskiej (1793–1945)*, [w:] *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej* (maszynopis powielany), Toruń 1966. Zob. także tegoż, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971.

³⁷⁹ A.P. Szczerbatow, *Gienierał-feldmarszał książę Paskiewicz*, t. I, Petersburg 1896, s. 182 i n.

³⁸⁰ Cyt. za J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny...*, op. cit., s. 11.

Obok Zawiszy na szubienicy zginął 4 lipca 1834 r. emisariusz z guberni grodzieńskiej, dowódca oddziału złożonego głównie z chłopów białoruskich z Porzecza, kpt. Michał Wołłowicz³⁸¹.

Tragiczny los spotkał także drugiego dowódcę „Zemsty Ludu”, Kaliksta Borzewskiego. Po rozejściu się z Zawiszą, pod przybranym nazwiskiem „Gadomskiego”, przeprawił się przez Wisłę, a następnie wyjechał do Francji. Tam przeszedł ewolucję ideologiczną i stał się zwolennikiem księcia Adama Czartoryskiego. Od roku 1835 wszedł do służby hiszpańskiej, początkowo w tzw. legii zagranicznej, a od 1836 r. w pułku polskich ułanów francuskiej legii cudzoziemskiej. Walczył po stronie królowej Krystyny. W dniu 12 czerwca 1836 r. przybył do Pampeluny. Mianowany adiutantem-majorem pułku, poległ w bitwie pod Zubiri w dniu 1 sierpnia tegoż roku, szarżując na czele półszwadronu na umocnioną wieś, bronioną przez piechotę karlistowską. Jego zwłoki pochowano 3 sierpnia 1833 r. w Pampelunie przy kościele św. Ludwika. Tablica pamiątkowa pamięci Kaliksta Borzewskiego znajduje się do dziś w Kościele Ojców Karmelitów w Oborach w ziemi dobrzyńskiej³⁸².

Kalikst Borzewski przez pewien czas współpracował z redakcją czasopisma „Le Polonais” i tam ogłosił „*Une journée d'insurgés. Relation d'un témoin oculaire*”, a także „*Souvenirs historiques*” i „*Marie Louise de Gonzague et les ambassadeurs Polonais à Paris en 1645*”. Część dzienniczka jego wyprawy do Polski, zapewne zabrana podczas jednej z rewizji policyjnych, była zamieszczona w „*Diplomatische Geschichte der Polnischen Emigration*” (Stuttgart 1842)³⁸³.

Za udział w powstaniu listopadowym, a także partyzantce 1833 r. władze carskie skonfiskowały majątek Kaliksta Borzewskiego w Chojnie wraz z przyległościami. Jak notuje ks. M. Smoleński, K. Borzewski po nabyciu posiadłości od sióstr Kandydy i Benigny Płaskowskich „*w pięknym położeniu nad jeziorem pod Oborami, wśród lasu wznosił obszerny dom i inne budynki, otoczył owocnikiem i Bronisławą nazwał*”³⁸⁴.

³⁸¹ Zob. M. Chodźko, *Artur Zawisza i Michał Wołłowicz „Usque ul finem”*, Paryż 1859.

³⁸² S. Płoski, *Borzewski Kalikst...*, op. cit., s. 362–363; J. Grobicki, *Pułk ułanów polskich legii cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii w r. 1836–1838*, Przegląd Historyczny, t. III: 1907; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice...*, op. cit., s. 7–8. Zob. także M. Krajewski, *Karmel Oborski*, Rypin 1981, oraz tegoż, *Sanktuarium Ojców Karmelitów w Oborach. Zarys dziejów, architektury i kultu*, Obory 1983 oraz *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986.

³⁸³ S. Płoski, *Borzewski Kalikst...*, op. cit., s. 363. Zob. K. Borzewski. *Un témoin oculaire. Une journée, d'insurgés, Relation...*, „Le Polonais”, t. 1: 1833.

³⁸⁴ Archiwum Biura Notarialnego w Rypinie, akta majątku Ugoszcz; M. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869, s. 99; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 505.

Inną postawę reprezentował brat Kaliksta Borzewskiego — Antoni Grzegorz Feliks (1796–1860). W młodości próbował sił rymotwórczych. w 1818 r. wydał m.in. utwór poetycki *Płonne. Idylla*. Był zwolennikiem polityki ugody wobec zaborcy. Na skutek choroby osiadł w rodzinnym Ugoszczu i tu rozwijał gospodarstwo rolne. Znany był jako kolator Klasztoru Ojców Karmelitów w pobliskich Oborach. Pismem z dnia 2 listopada 1848 r. Konsystorz Generalny Plocki powołał go do

O współpracę z Kalikstem Borzewskim w czasie jego wyprawy do Polski w 1833 r. oskarżeni zostali także Antoni Wybraniecki z Sokołowa, Juliusz Dżewanowski z Szafami i Józef Borzewski z Giżynka. Antoni Wybraniecki utrzymywał korespondencję z wychodźcami polskimi, przysyłając im różne informacje z kraju, gdzie narastał terror policyjny. Podejrzenie władz carskich zwrócił m.in. poprzez fakt, że przed śmiercią swój majątek sprzedał bratu dowódcy wyprawy Kaliksta Borzewskiego — Antoniemu Borzewskiemu z Ugoszcza. Prawdopodobnie miał też pomagać Zofii Sumińskiej w przeprawie A. Zawiszy przez granicę zaborów w jego drodze na teren ziemi dobrzyńskiej. Z polecenia ówczesnego Naczelnika Wojennego Województwa Płockiego barona Bohlen zostali oni osadzeni w areszcie w Warszawie. Uznano ich winnymi tego, że „*potajemnie bywali za granicą i posiadali zagraniczne gazety oraz korespondowali z Kalikstem Borzewskim*”. Po roku zwolniono ich i oddano pod surowy nadzór policji bez prawa wyjazdu za granicę. Wybraniecki po opuszczeniu więzienia wkrótce zmarł na gruźlicę gardła. Z aresztowaniem tych osób związane są losy listów pisanych przez Fryderyka Chopina do swojego kolegi Jana Białobłockiego w Sokołowie, który był pasierbem A. Wybranieckiego³⁸⁵.

Poza oddziałem Zawiszy i Borzewskiego na terenie Mazowsza Płockiego działał również w roku 1833 oddział „Zemsty Ludu” kierowany przez dwóch byłych studentów Adama Sperczyńskiego — komendanta okręgu Mława³⁸⁶ i ks. Edwarda Duńskiego — komendanta okręgu Przasnysz³⁸⁷. Do oddziału tego należeli dawni żołnierze z 1831 r. — Stanisław Chełmicki, Sylwester Raczeński, Napoleon Engersdorff, Feliks Bugajski, Antoni Stankiewicz i Ignacy (?) Polichnowski. Oddział ten przeszedł granicę pruską między wsiami Bobrowniki i Meliszówka. W dniu 29 kwietnia 1833 r. połączyli się w Będnowie z grupą Faustyna Sulimierskiego, wyznaczonego na komendanta okręgu Konin. Oddział ten z początkiem maja dokonał nocnego napadu na żołnierzy rosyjskich stacjonujących w miejscowości Szadek. W sąsiedztwie tej grupy działał brat F. Sulimierskiego — Walenty, mianowany dowódcą powstańczym w obwodzie łęczyckim oraz Leon Potocki, wysłany przez Zaliwskiego do obwodu sieradzkiego. Grupa Sperczyńskiego 13 maja 1833 r. została zaatakowana w pobliżu Janowic przez wojska carskie, a jej członkowie schwytani i odesłani do Warszawy³⁸⁸.

składu komitetu restauracji zabytkowego klasztoru i kościoła w Oborach: Archiwum Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach, Kronika Klasztoru, t. 1; S. Płoski, *Borzewski Kalikst*, op. cit., s. 363; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice...*, op. cit., s. 8–9, tegoż, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 81–82.

³⁸⁵ *Listy Fryderyka Chopina do Jana Białobłockiego*, opr. S. Pereświat-Sołtan, Warszawa 1926, s. 4–6; M. Krajewski, *Płonne i okolice*, Toruń 1986, passim; M. Krajewski, *Dobrzyńskie listy Fryderyka Chopina...*, op. cit., s. 27 i n.

³⁸⁶ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 617–618.

³⁸⁷ *Ibid.*, s. 186.

³⁸⁸ W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego...*, op. cit., s. 36, podają nazwisko Sperczyńskiego jako „Strączyński”.

Emisariuszy „Zemsty Ludu” na Mazowszu Płockim i ziemi dobrzyńskiej ścigano jeszcze w 1834 r. Dowodzi tego pismo Urzędu Muncypalnego Miasta Wojewódzkiego Płocka do W. Komisarza Obwodu Płockiego z 15 marca 1834 r.: „*Odpowiadając na Odezwę W. Komisarza z dnia dzisiejszego Nr 4145 w okoliczności przetrzymania Jaszczułda, byłego wojskowego polskiego, o należenie do emisariuszów podejrzanego, Urząd Muncypalny ma honor W. Komisarza Wojskowego zawiadomić, Henryk Jaszczułd zapewne ten sam już jest śledzony szczególnie przez W. Wydorowskiego Kapitana Żandarmerii, albowiem przed nadejściem rozporządzenia względem śledztwa i przetrzymywania Henryka Jaszczułda, był on 28 z. m. w Płocku i udał się w dalszą podróż ku Przasnyszowi, posiadał jednak paszport z wszelkimi formalnościami w Krakowie wydany, a który to paszport przez Urząd Muncypalny również jak przez Kapitana Żandarmerii był oglądany, wszakże gdyby się tyle razy rzeczony Jaszczułd w Płocku zjawił, Urząd Muncypalny zatrzymać Go nie omieszka*”³⁸⁹.

Wyprawa „Zemsty Ludu” do kraju wiosną 1833 r. zakończyła się niepowodzeniem. Niepokojące wieści dotarły do Francji już w połowie maja tegoż roku. J. Lelewel i jego najbliżsi współpracownicy nie zamierzali jednak zrezygnować ze swych planów. Myśleli o zmianie terminu wyprawy na wiosnę 1834 r.

Niepowodzenie wyprawy wpłynęło na zaostrzenie walki wewnętrznej, a także powstanie sporów o program ideowo-polityczny ruchu. Jedną z wielu przyczyn słabości i upadku wyprawy było oparcie się w założeniach ruchu tylko na szlachcie. Dowódcy okręgów już w pierwszych dniach pobytu w kraju przekonali się, że należy szukać zwolenników w szerokich kręgach społeczeństwa. Stąd też grupa Zawiszy i Borzewskiego miała kontakty z różnymi warstwami ludności. Wśród osób z nimi związanych znajdujemy Andrzeja Małkowskiego, pochodzącego z rodziny mieszczańskiej, przedstawiciela stanu kupieckiego Łukasza Gubryka i mieszczanina Konstantego Kuczyńskiego. Jeden ze współpracowników Zawiszy, Antoni Aksamitowski, po rozbiciu oddziału dość długo ukrywał się w Warszawie. Akta śledczo-sądowe związane z tą sprawą wspominają o „*warszawskim mieszczaninie Maksymilianie Meryngu, służącym w czasie powstania w Gwardii Narodowej i warszawskim mieszczaninie Ignacym Bobie, będącym w czasie powstania podoficerem*”³⁹⁰.

Stosunkowo duży oddźwięk znalazły apele uczestników wyprawy wśród duchowieństwa rzymskokatolickiego. Wśród osób związanych z oddziałem Zawiszy i Borzewskiego spotykamy nazwisko ks. Kajetana Komosińskiego z Włocławka³⁹¹. Wśród partyzantów poszczególnych grup „Zemsty Ludu”, w tym również w oddziale Zawiszy i Borzewskiego, spotykamy nie tylko Polaków. Razem z Arturem Zawiszą walczył Ignatij Iwanowicz Morozow, 42-letni żołnierz,

³⁸⁹ AP Płock, Płocki Urząd Powiatowy 1821–1914, sygn. 3, pismo z 15 marca 1834 r., k. nlb.

³⁹⁰ W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Żalirskiego...*, op. cit., s. 53.

³⁹¹ Ibid., s. 54.

pochodzący z rodziny chłopów pańszczyźnianych, z guberni mińskiej. Być może, że był to odzew proklamacji pod hasłem „Bracia Kozacy!”, napisanej przez Artura Zawiszę. W dokumencie tym Zawisza przypominał Zaporozcom, że w przeszłości służyli oni sprawie wolności, że przodkowie ich niejednokrotnie walczyli wspólnie z Polakami pod jednym sztandarem, że car jest przyczyną wszystkich nieszczęść zarówno narodu polskiego, jak Kozaków zaporoskich. Proklamacja kończyła się wezwaniem do buntu i przyłączenia się do polskich powstańców. Na innym terenie spotykamy Białorusinów i Ukraińców. Trzeba także podkreślić, że przerzut emisariuszy przez terytorium Niemiec był wynikiem współpracy z postępową częścią ówczesnego społeczeństwa niemieckiego. Natomiast w organizowaniu wyprawy na terenie Francji pomagali rewolucjonści francuscy i włoscy³⁹².

³⁹²Ibid., s. 57–58. Zob. *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 230–231.

Ocena patriotycznych postaw w powstaniu i partyzantce polistopadowej 1833 r.

Pisząc o patriotycznej postawie części dowództwa, Sejmu i rządu powstańczego, godzi się przypomnieć o postawie radykałów, których nie brakowało właśnie na terenie ziemi dobrzyńskiej. Jak wiadomo, społeczny program radykałów, sfer, które rozpoczęły i organizowały insurekcję, sprowadzał się do przekonania, że trzeba bezwzględnie poruszyć masy chłopskie i coś dla nich uczynić, jeżeli chciało się zdobyć przychylność chłopca dla powstania. Program ten generalnie nie został wcielony w życie. W związku z tym, także w Obwodzie Lipnowskim obserwowano niechętny stosunek dołów społecznych do ruchu powstańczego. Komisarz Obwodu Lipnowskiego pisał do Komisji Województwa Płockiego 24 lutego 1831 r.: „z wypaletowanych na dziś tu do Lipna popisowych 500 głów, 8 dostawiono. (...) Z Dobrzyńia (nad Wisłą — dop. M.K.) mamy doniesienie, że z wypaletowanych 300, oddali przedwczoraj tylko 60 głów”³⁹³.

Mimo to, jak to powiedziano wyżej, powstanie miało zwolenników wśród patriotycznie nastawionej części ludności ziemi dobrzyńskiej. Poparcie to wyrażało się przede wszystkim w napływie ludzi do jednostek wojskowych. Nie brakowało także, obok płacenia podatków, przykładów znacznych ofiar pieniężnych oraz w naturze. Właściciel Okalewa w powiecie rypińskim, Ignacy Chełmicki (1793–1877), na potrzeby powstańczej armii przeznaczył nawet 50 wołów³⁹⁴.

Czynny udział w organizowaniu powstania w Płockiem wziął właściciel majątku Chojno, Kalikst Borzewski (1803–1836). Już 6 stycznia 1831 r. zapowiedział swym poddanym, że ten, kto wstąpi jako ochotnik do szeregów powstania, otrzyma na własność grunt w wysokości 10 morgów. Borzewski rozpoczął służbę w powstaniu jako żołnierz 1. pułku jazdy płockiej, a później 8. pułku ułanów w stopniu szeregowca. Udział w bitwach pod Różanem, Szelkowem, Nasielskiem, Rajgrodem i innymi zapewnił mu stopień kapitana i Złoty Krzyż

³⁹³ Cyt. za: M. Krajewski, *Ostatnie chwile...*, op. cit., *Mówią Wieki...*, s. 11.

³⁹⁴ Kronika Domu Chełmickich, rkps, cz. 2, s. 30–59 (udostępniony autorowi w 1985 r. przez Krystyną Fałęcką z Warszawy); *Wspomnienie pośmiertne o Ignacym Chełmickim*, Korespondent Płocki 1878, nr 2; S. Kostanecki, *Płock...*, op. cit., s. 277; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 117–118, gdzie obszerna literatura dot. tej postaci.

Virtuti Militari. Za udział w powstaniu władze carskie skonfiskowały jego majątek Chojno wraz z przyległościami³⁹⁵.

Podobnych Borzewskiemu na terenie ziemi dobrzyńskiej było wielu. Do tego grona zaliczyć trzeba m.in. braci Ignacego i Ludwika Orpiszewskich. Ludwik Orpiszewski, pseudonim Ludwik z Krzewia (1810–1875), pochodził z ziemiańskiej rodziny zamieszkałej w Kłóbce na Kujawach. Był synem Józefa i Mariany Szymańskiej. W 1828 r. wstąpił na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W powstaniu listopadowym brał udział w ataku na Belweder. W dniu 22 stycznia 1831 r. podpisał adres do Sejmu jako deputowany Gwardii. Po jej rozwiązaniu walczył w 2. pułku ułanów pod Grochowem, Liwcem, Raciążem i Ostrołęką. Po upadku powstania razem z wieloma powstańcami udał się na emigrację, gdzie zastał działaczem Hotelu Lambert. Był także współpracownikiem Towarzystwa Monarchicznego i tygodnika „Trzeci Maj”. Utrzymywał bliskie kontakty z Fryderykiem Chopinem, Zygmuntem Krasieńskim i Cyprianem Norwidem. Przyjaźnił się z Józefem Feliksem Zielińskim i Władysławem Zamoyskim. W latach 1844–1848 przebywał w Rzymie w charakterze delegata dyplomatycznego ks. Adama Czartoryskiego przy kurii papieskiej. Był autorem powieści *Wędrówki po Wielkopolsce i Mazowszu* ogłoszonej pod pseudonimem „Ludwik z Krzewia” (Paryż 1838); traktującej m.in. o partyzantce 1833 r. Pisał także wiersze, opowiadania historyczne i dramaty. W rękopisie pozostawił historię Polski do czasów Jana Sobieskiego³⁹⁶.

Brat Ludwika, Ignacy Orpiszewski (1811–1881), syn Józefa, uczestnika insurrekcji kościuszkowskiej, od 1828 r. razem z bratem Ludwikiem i Gustawem Zielińskim oraz innymi reprezentantami młodych z terenu ziem dobrzyńskiej studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym walczył jako podporucznik Akademickiej Gwardii Narodowej. Był członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Ze swej patriotycznej działalności nie zrezygnował także po upadku powstania listopadowego. Kiedy na terenie ziemi dobrzyńskiej i Kujaw w 1833 r. pojawili się emisariusze „Zemsty Ludu”, udzielił im pomocy materialnej. Za czyn ten postawiony został przed sądem i skazany na osiedlenie się na

³⁹⁵ S. Płoski, *Borzewski Kalikst*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2: 1936, s. 362–363; W. Rębalski, *Awanturnicy mazowieccy w XIX wieku. Borzewski Kalikst-Lubicz*, *Życie Mazowsza* 1936, nr 6, s. 123 i n.; J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim w 1833 r.*, *Notatki Płockie* 1958, nr 19, s. 24–29; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice. Rys historyczny, ludzie, zabytki*, Ostrowite 1980, s. 6–9; tegoż, *Partyzantka „Zemsta Ludu” na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach*, *Biuletyn Przewodnicki PTTK [Włocławek]*, nr 23: 1984, s. 11–13; tegoż, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 84–86.

³⁹⁶ Biblioteka Kórnicka, rkps nr 2432; Z. Miłkowski [T.T. Jeż], *Sylwetki emigracyjne*, Lwów 1904, s. 244–252; Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, opr. i wstępem opatrzył E. Halicz, Warszawa 1963, s. 7, 21, 52, 71; B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983, s. 183–184; *Spółczesność polskie i próby wznowienia walki w 1833 r.*, red. W.D. Dżakow, S. Kieniewicz et al., Wrocław 1984, s. 200–201, 211–213, 215–217, 748.

Syberii i utratę praw stanu³⁹⁷. Pod koniec życia utrzymywał kontakty ze swym przyjacielem z lat młodości, Gustawem Zielińskim ze Skępego. W 1865 r. był z nim w Ostendzie, a od 1881 r. był jego rezydentem w Skępem, gdzie zmarł³⁹⁸.

Także inny uczestnik partyzantki polistopadowej w 1833 r. na ziemi dobrzyńskiej, Robert Kurella urodzony około 1816 r. w Warszawie w 1831 r., jako żołnierz 3. pułku piechoty liniowej, odznaczony został Krzyżem *Virtuti Militari*. W 1833 r. wstąpił do oddziału Kaliksta Borzewskiego i w czasie przejścia granicy zaborów koło Radzik został ranny razem z innym partyzantem, Pawłem Wojtkiewiczem³⁹⁹. W kompanii 1831 r. brał udział porucznik Ignacy Łempicki (1802–1876), właściciel wsi Płonne. Był on adiutantem polowym gen. Adama Giełguda. Za udział w wojnie 1831 r. odznaczony został Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*⁴⁰⁰. Natomiast w 2. pułku jazdy płockiej w stopniu majora brał udział w walkach 1830–1831 Maciej (Mateusz) Mystkowski (1787–1856), dzierżawca wsi Mokowo w powiecie lipnowskim. W 1833 r. udzielał on schronienia i pomocy oddziałowi Artura Zawiszy. Werbował ludzi do partyzantki, a także razem z Zawiszą i Wojtkiewiczem przepisywał odezwy skierowane do ziemian. Postawiony przed sądem w 1834 r., skazany został na 4 lata ciężkich robót, a następnie osiedlenie się na Syberii⁴⁰¹.

Także inny uczestnik partyzantki polistopadowej, Aleksander Palmart (1811–1833), syn dzierżawcy majątku Sadłowo koło Rypina, na początku 1831 r. zaciągnął się do 2. pułku mazowieckiego. Następnie, w końcu maja 1833 r. za pośrednictwem Juliusza Rościszewskiego, wraz z Dąbkowskim, wstąpił do oddziału Artura Zawiszy. Zajmował się głównie aprowizacją oddziału w znajomych dworach i okolicznych miasteczkach. Zawisza delegował go do Włocławka z zadaniem przeprowadzenia agitacji i kolportowania odezw. Po rozbiciu oddziału został postawiony przed sądem wojskowym, który skazał go na karę śmierci. Wyrok przez rozstrzelanie wykonano w Warszawie⁴⁰². Podobną drogę powstańca przeszedł Paweł Wojtkiewicz, który w powstaniu listopadowym walczył jako podofi-

³⁹⁷ *Gazeta Polska* 1831, nr 17, z 21 I; *Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego* 1838, nr 287, z 24 XII; W. Smoleński, *Towarzystwo Patriotyczne podczas powstania listopadowego*, *Studia Historyczne* 1925, s. 251; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Warszawa 1977, s. 163–164; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 455–456.

³⁹⁸ J. Odrowąż-Pieniążek, *Zatrzymany do życia*, Blok-Notes Muzeum Mickiewicza w Warszawie 1963, nr 2, s. 39–118; G. Zieliński, *Kirgiz. Powieść*, wstępem poprzedził, przypisami uzupełnił i do druku przygotował M. Krajewski, Rypin 2011, s. 5–15.

³⁹⁹ *Spółeczeństwo polskie*, s. 735.

⁴⁰⁰ AGAD, Kancelaria Nowosilcowa, nr 550; *Czas* 1876, nr 225, 230; R. Gerber, *Studenci...*, s. 128; M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny...*, op. cit., s. 383–384.

⁴⁰¹ *Spółeczeństwo polskie...*, s. 745.

⁴⁰² M. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach*, Kraków 1894, s. 39; A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zalińskiego w 1833 r.*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 7: 1961, z. 1, s. 268–269; S. Kieniewicz, *Palmart Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25: 1980, s. 96–97.

cer 13. pułku jazdy w korpusie gen. Henryka Dembińskiego. Razem z armią polską wyszedł do Prus. W 1833 r. wstąpił do oddziału Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. W czasie wkraczania oddziału na teren Królestwa został ranny razem z Robertem Kurellą w Radzikach na terenie ziemi dobrzyńskiej. Po opuszczeniu oddziału przez Borzewskiego został mianowany przez Zawiszę jego zastępcą. W czerwcu 1833 r. został aresztowany i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w Lipnie 12 (24) listopada 1833 r. Identyczną drogę wraz z Wojtkiewiczem przeszedł Grzegorz Zając, pseudonim Portella⁴⁰³.

W powstaniu listopadowym walczyli również inni młodzi ludzie pochodzący z ziemi dobrzyńskiej, a wśród nich min. Jan Nepomucen Chądzyński, urodzony w 1813 r. w Sicieniu, w powiecie lipnowskim. W latach 1827–1830 uczył się on w Płocku. W 1831 r. służył w 2. pułku strzelców pieszych i brał udział w bitwie pod Ilżą (9 sierpnia 1831 r.), gdzie się szczególnie wyróżnił⁴⁰⁴. W szeregach powstańczych znalazł się także kolega Gustawa Zielińskiego, Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego, Marceli Chodecki ze Skępego. Wszyscy razem studiowali oni na Uniwersytecie Warszawskim. W styczniu 1831 r. został on przedstawiony na stopień porucznika adiutanta Gwardii Narodowej. W dniu 28 lutego tego roku podpisał adres Gwardii do Sejmu⁴⁰⁵. W kampanii 1830/31 chlubnie zapisali się bracia Czarnomscy. Roman Czarnomski (1800–1892), walcząc w pułku krakusów, odznaczył się w bitwie pod Stoczkiem. Udział w wojnie zapewnił mu stopień majora i Złoty Krzyż *Virtuti Militari*. Po upadku powstania znalazł się we Francji, a jego majątek Tłuchówko w powiecie lipnowskim uległ konfiskacie⁴⁰⁶. W 13. pułku piechoty walczył w stopniu podporucznika Józef Dąbkowski (1810–1833). Po wzięciu Warszawy wraz z korpusem gen. Hieronima Ramorino dotarł do granicy pruskiej. Następnie poddał się dymisji i zamieszkał w majątku Stanisława Bogusławskiego w Poznańskim. Natomiast w 3. pułku strzelców pieszych od 1828 r. służył Kazimierz Kisielewski z Rembielina w ziemi dobrzyńskiej. Udział w wojnie 1830/31 zapewnił mu stopień podporucznika⁴⁰⁷. Także w 3. pułku strzelców pieszych walczył Teofil Kownacki (1808–1857), pochodzący z Dyblina w powiecie lipnowskim. W powstaniu listopadowym awansował do stopnia podporucznika, a następnie kapitana-kwatermistrza. Wraz z armią wyszedł do Prus, a po ogłoszeniu amnestii powrócił do Płocka. W 1833 r.

⁴⁰³ *Spółczesność polskie...*, s. 777, 779; S. Kalembka, Przepisy do „*Pamiętników Natalisa Sulerzyskiego byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński*”, Warszawa 1981, s. 333.

⁴⁰⁴ A. Patkowski, *Chądzyński Jan Nepomucen*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3: 1937, s. 267–268.

⁴⁰⁵ *Dziennik Sejmu...*, t. 2, s. 227; A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Wrocław 1961, s. 210; R. Gerber, *Studenci...*, op. cit., s. 23.

⁴⁰⁶ *Księga pamiątkowa w 50-lecie rocznicę powstania roku 1830*, Lwów 1881, s. 65; Z. Miłkowski, op. cit., s. 93–99; Z. Krasieński, *Listy do Adama Soltana*, Warszawa 1970, s. 542–543; R. Gerber, *Studenci...*, op. cit., s. 34; T. Pawłowski, *Ziemia dobrzyńska. Tłuchowo. Rys geograficzno-historyczny*, Tłuchowo 1996, s. 26.

⁴⁰⁷ *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 709, 728.

kontaktował się z partyzantami Artura Zawiszy. Publicznie odczytywał otrzymaną od nich odezwę i udzielił pomocy w przeprawie na drugi brzeg Wisły. Schwytany w lasach koło Płocka, na mocy wyroku sądu wojskowego skazany został na utratę praw stanu i 4 lata zesłania. Do kraju powrócił dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych⁴⁰⁸. W powstaniu listopadowym czynny udział wziął przedstawiciel znanej przez wieki w ziemi dobrzyńskiej rodziny Chełmickich, Teofil Chełmicki, właściciel wsi Mokowo w powiecie lipnowskim⁴⁰⁹.

Pamięć zawarta w kamieniu

Przejście armii polskiej i jej pobyt na terenie zaboru pruskiego do tej pory jest skromnie upamiętnione. O pobycie powstańców listopadowych na terenie klasztoru Ojców Franciszkanów w Brodnicy przypomina pamiątkowa tablica, wykonana z białego marmuru, ufundowana w 1981 r. na murze klasztornym przez Ojców Franciszkanów.

W 180. rocznicę wybuchu powstania i dokładnie w 179. rocznicę przejścia armii polskiej z ziemi dobrzyńskiej na teren zaboru pruskiego, w dniu 5 października 2010 r. z fundacji Stefana Kiczyńskiego — regionalisty, miłośnika historii i działacza brodnickiego Oddziału PTTK, w miejscowości Bachor niedaleko Jastrzębia odsłonięto pamiątkowy obelisk. Obok płyty umieszczono wyrzeźbioną w drewnie Pietę, której autorem jest rolnik-artysta, mieszkaniec Jastrzębia, Paweł Olender. Pomysł wzniesienia pomnika w miejscowości Bachor zrealizowano przy pomocy starszego Cechu Rzemiosł Różnych w Brodnicy, Jana Lewandowskiego. W czasie uroczystości Tadeusz Baranowski z Górczycy oraz Marcin Zdrojewski z Warszawy, przebrani w historyczne stroje z białą bronią i powstańczymi muszkietami, zaciągnęli honorową wartę. Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonali we wsi Bachor ówczesny starosta brodnicki, Waldemar Gęsicki i wójt gminy Górzno, Robert Stańko. Pomnik poświęcił proboszcz parafii Grążawy, ks. Marcin Tomasz Kowalski. Przy obelisku posadzony pamiątkowy dąb, który ma przypominać dzień odsłonięcia pomnika⁴¹⁰.

Natomiast w 180. rocznicę zakończenia powstania listopadowego, z inicjatywy piszącego te słowa, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe w dniu 3 paździer-

⁴⁰⁸ M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928; M. Tyrowicz, *Kowenacki Teofil*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14: 1968–1969, s. 589–590; *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 732.

⁴⁰⁹ Kronika Domu Chełmickich, cz. 2, s. 19 (maszynopis udostępniony autorowi przez Krystynę Fałęcką z Warszawy).

⁴¹⁰ *180 rocznica powstania listopadowego*, <http://www.ebrodnica.pl/aktualnosci/starostwo-powiatowe/2325-180-rocznica-powstania-listopadowego.html>/27.07.2011.

nika 2011 r. w zabytkowym Kościele pw. św. Trójcy w Rypinie, korzystając z życzliwości ks. prałata mgra Tadeusza Zabornego — proboszcza parafii i gorliwego kustosa tej średniowiecznej świątyni, z udziałem Honorowego Komitetu powołanego dla upamiętnienia tych wydarzeń, Rady Miasta i burmistrza Rypina, mgra Pawła Grzybowskiego, ufundowało pamiątkową tablicę z wizerunkiem Złotego Krzyża Virtuti Militari o następującej treści:

Bóg Honor Ojczyzna

*We wrześniu i październiku 1831 r. w Rypinie stacjonował
Sejm Królestwa Polskiego i Rząd Narodowy,
a przez miasto i okolicę przeszła 20-tysięczna armia powstańcza
pod wodzą gen. Macieja Rybińskiego,
skąd skierowała się do zaboru pruskiego na internowanie,
a potem na emigrację*

*w 180. rocznicę wydarzeń
3 października 2011 r. Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe*

Niech zatem pamięć o tych wydarzeniach, dotąd nie do końca należycie spopularyzowanych, będzie coraz bardziej trwała i żywa, bowiem „*ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie*”⁴¹¹. Gdyby jednak kiedyś ona zgasła, niech dalej mówią kamienie...⁴¹².

Zapewne o powstańcach listopadowych 1830/1831 r. pisał w 1832 r. w Dreźnie Adam Mickiewicz w części III *Dziadów*:

*„Jeśli zapomnę o nich,
Ty, Boże na niebie,
zapomnij o mnie”.*

⁴¹¹ Napis (przypisywany francuskiemu marszałkowi Ferdinandowi Fochowi), widnieje na bramie cmentarnej, zaprojektowanej przez Stanisława Witkiewicza na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Niekiedy tę myśl przypisuje się Cyprianowi K. Norwidowi.

⁴¹² Trawestacja słów: „*Gdy gaśnie pamięć ludzka — dalej mówią kamienie*”, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, wypisanych nad wejściem głównym Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie.

Słownik biograficzny uczestników powstania listopadowego, wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. i partyzantki polistopadowej 1833 r. związanych z ziemią dobrzyńską¹

ABCZYŃSKI STANISŁAW h. Habdank (ur. 1802 r.–zm. 28 V 1879 r. w Trąbinie), uczestnik wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., działacz polityczny przed powstaniem styczniowym

Był synem Franciszka. Od 9 lipca 1851 r. dzierżawił majątek Trąbin w powiecie rypińskim. Przed wybuchem powstania listopadowego służył w stopniu starszego wachmistrza w 3. Pułku Strzelców Konnych. W czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. walczył w stopniu porucznika na Kielecczyźnie.

Od 1861 r. był głównym inicjatorem agitacji obozu białych w powiecie rypińskim. W sierpniu tego roku, razem z księdzem P. Rochmińskim, był głównym inicjatorem agitacji w tej wsi. Po zamordowaniu miejscowego proboszcza sądzony był za prowadzenie działalności politycznej. Na mocy wyroku Abczyńskiego zabroniono dzierżawić majątek i skazano go na karę grzywny. Aktem z 14 stycznia 1863 r. zrzekł się dzierżawy majątku Trąbin na rzecz swojej żony. Oprócz tego sąd wymierzył mu karę rocznego pobytu w kazamatach. Dzięki usilnym staraniom wyrok zamieniono na areszt domowy. Miał syna Henryka, powstańca 1863 r.

Za udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. został odznaczony Orderem „Virtuti Militari”.

Ożeniony był z Magdaleną Zgliczyńską, z którą miał synów Henryka i Józefa. Po raz drugi ożeniony z Ludwiką z Romockich (1814–1881).

Pochowany został na cmentarzu w Trąbinie.

AKSAMITOWSKI ANTONI (ur. około 1815 r. we wsi Kobylniki w woj. płockim–zm. ?), uczestnik partyzantki 1833 r.

Był służącym Roberta Kurelli, szlachcica i partyzanta w wyprawie 1833 r. Brał udział w partyzantce polistopadowej 1833 r. Po jej upadku, w dniu 5 grudnia 1833 r. został oddany pod carski sąd wojskowy. Skazany został na karę chłosty i ciężkie roboty na Syberii. Karę odbywał w kopalniach Nerczyńskich od 7 grudnia 1836 r. Od 2 lipca 1854 r. przebywał na osiedleniu w gminie muchorczyńskiej, w Okręgu Wierchudińskim.

W październiku 1857 r. powrócił do kraju. Dalsze jego losy nie są znane.

¹M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Włocławek 2002, passim wraz z uzupełnieniami i poprawkami.

BORZEWSKI JÓZEFAT h. Lubicz (zm. 1854 r. w Ugoszczu), właściciel ziemski

Był synem Rocha i Anny z Kosińskich. Jako krewny Borzewskich z Ugoszcza mieszkał w tej posiadłości. Po śmierci Ludwika Borzewskiego w 1807 r. był pełnomocnikiem w sprawach majątkowych Salomei i Kaliksta Borzewskich.

Obwiniony o udział w partyzantce polistopadowej 1833 r. Oskarżono go o to, że razem z Juliuszem Dziewanowskim i Antonim Wybranieckim spotykali się „w sprawach politycznych” u Cissowskiej w Radominie. Z polecenia ówczesnego Naczelnika Wojennego Województwa Płockiego, barona Bahlena został aresztowany i odstawiony do Warszawy razem z Antonim Wybranieckim z Sokołowa i z Juliuszem Dziewanowskim z Szafarni. Uznany winnym, że „*potajemnie bywał za granicą, że posiadał zagraniczne gazety i korespondował z Kalikstem Borzewskim*”. Po roku został zwolniony i oddany pod surowy nadzór policji, bez prawa wyjazdu za granicę.

BORZEWSKI KALIKST, ps. Gadomski, h. Lubicz (ur. 1803 r. w Ugoszczu–zm. 1 VIII 1836 r. w Hiszpanii), ziemianin, powstaniec 1830–1831 r., emigrant, uczestnik wyprawy do Polski w 1833 r., działacz polityczny, publicysta, oficer belgijski i francuski

Był synem Salomei Nałęcz h. Własnego (1776–1833) i Ludwika Borzewskich h. Lubicz (ok. 1755–1807), komornika granicznego, a później sędziego ziemi dobrzyńskiej. Kształcił się w Toruniu, Warszawie (w szkole Ojców Pijarów) i w Dreźnie. W Gimnazjum Toruńskim nauki pobierał razem z Natalisem Sulerzyskim i wraz z nim mieszkał na stacji u księdza Dziembińskiego. W czasie nauki w Szkole Wojewódzkiej w Warszawie przyjaźnił się z Józefem Feliksem Zielińskim, pseudonim Izet-Bey, Arturem Zawiszą i Michałem Wołłowiczem.

W 1824 r. po matce otrzymał część Giżynka. Od 1828 r. razem z bratem Antonim Grzegorzem Feliksem posiadał wieś Chojno, a od 1928 r. wieś tę, wskutek działów rodzinnych, wycenioną na 200 tys. złp posiadał sam.

W latach 1826–27 przebywał w Paryżu, gdzie nawiązał kontakt z członkami tajnych towarzystw. W 1830 r. należał do organizatorów powstania w Płockiem, a następnie walczył w 1. Pułku Jazdy Płockiej (później 8. Pułk Ułanów) w bitwach pod Różanem, Szelkowem, Nasielskiem i Rajgrodem. Awansował do stopnia kapitana, a po bitwie pod Nasielskiem odznaczony został Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. W dniu 10 stycznia 1831 r., jako adiutant regimentarza hr. Romana Sołtyka, ogłosił publicznie, że po skończonej wojnie odda na własność w swych dobrach Chojno „*6 morgów miary polskiej, a to bez jakiegokolwiek opłaty czynszu lub obowiazku robocizny, z wyłączeniem prawa propinacji*”. Za udział w powstaniu 1831 r. władze carskie postanowieniem Rady Administracyjnej z 28 czerwca 1835 r. skonfiskowały jego majątek Chojno wraz z przyległościami. (W 1836 r. od Skarbu Państwa Chojno nabyła Ewa z Belskich, żona Jana Tokarskiego, kapitana wojsk polskich, pochowanego na cmentarzu — Kalwarii w Oborach).

Po upadku powstania 1831 r. znalazł się na emigracji, najpierw we Francji, a następnie w Belgii, gdzie wstąpił do wojska belgijskiego jako kapitan 1. Pułku Kirasjerów. W 1833 r. mianowany został przez płk. Józefa Zaliwskiego dowódcą okręgowym na obwód lipnowski i płocki w wyprawie do Polski, inspirowaną i kierowaną przez J. Lelewela radykalną organizacją „Zemsta Ludu”. W tym samym roku opuścił szeregi wojska belgijskiego, kierując się do Polski. Do Torunia dotarł w pierwszych tygodniach kwietnia 1833 r. O pomoc w przeprowadzeniu się przez Drwęcę i zwerbowaniu ludzi do partyzantki zwrócił się do Natalisa Sulerzyskiego z Piątkowa w zaborze pruskim. Do przeprawy przez graniczną rzekę doszło pod Słoszewami. W nocy z 1 na 2 maja tego roku dowodził atakiem na kozacką strażnicę w Radzikach Małych na terenie ziemi dobrzyńskiej. Po napadzie, który przyniósł partyzantom sukces w postaci zdobycia broni, ukrywał się początkowo w swej posiadłości Chojno, a następnie w lasach lubowidzkich. Rozwijając partyzantkę, razem z Arturem Zawiszą planował zaatakować Płock i Lipno.

Nie widząc jednak szansy powodzenia akcji zbrojnej, 23 maja 1833 r. w Nasiegniewie koło Włocławka, opuścił oddział i wycofał się za granicę, pod przybranym nazwiskiem Gadomski. Tam został członkiem loży masońskiej i stronnikiem ks. A. Czartoryskiego. Przez pewien czas współpracował z redakcją pisma „Le’Polonais”, gdzie ogłosił szereg artykułów. Od 1835 r. służył w wojsku hiszpańskim we Francuskiej Legii Cudzoziemskiej. 1 sierpnia 1836 r., razem z Mokronowskim, poległ w bitwie pod Zubiri w Hiszpanii, biorąc udział jako kapitan Francuskiej Legii Cudzoziemskiej w hiszpańskiej wojnie domowej po stronie reprezentującej monarchię konstytucyjną królowej Marii Krystyny, przeciwko karlistom, zwolennikom monarchii absolutnej.

Część dzienniczka jego wyprawy do Polski w 1833 r., zabrana zapewne podczas jednej z rewizji policyjnych, zamieszczona została w *Diplomatische Geschichte der Polnischen Emigration* (Stuttgart 1842). Autorem publikacji i zbioru dokumentów był Niemiec — agent policji rosyjskiej w Niemczech W. K. Binder.

Miał rodzeństwo: Antoniego Grzegorza Feliksa (1796–1860), Brigidę (1800–1855), Honoratę (1803?–1868) i Teklę (1806–zm. ?).

Zmarł bezdzietnie.

Pochowany został 3 sierpnia 1836 r. w kościele pw. św. Ludwika w Pampelunie w północnej Hiszpanii.

Płyta pamiątkowa poświęcona jego pamięci znajduje się w nawie głównej w kościele Ojców Karmelitów w Oborach pod Rypinem.

CHEŁMICKI EUSTACHY h. Nałęcz (ur. 1776 r. w Fabiankach w pow. lipnowskim–zm. 12 VII 1852 r.), oficer Wojska Polskiego

Był synem Tadeusza, skarbnika dobrzyńskiego, właściciela Fabianek i Mariany z Karnkowskich. Jako żołnierz 4. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego

odbył kampanię 1806/1807 r. Brał udział w bitwach pod Grudziądem i Gdańskiem. W dniu 1 stycznia 1807 r. mianowany podporucznikiem, a 5 maja tego roku — porucznikiem. Następnie brał udział w kampanii hiszpańskiej Napoleona I. W bitwie pod Fuangaroli, niedaleko Malagi, został ranny, a następnie w dniu 10 lutego 1810 r. awansował do stopnia kapitana. Tam został również odznaczony Legią Honorową. Biorąc udział w kampanii 1812 r. w Rosji, został kontuzjowany. W dniu 4 lutego 1815 r. przeszedł w stan spoczynku i osiadł w Witoszynie k. Lipna. Tutaj w dniu 5 maja 1816 r. wszedł w posiadanie majątku po zmarłym bezpotomnie Michale Chełmickim.

W czasie partyzantki polistopadowej 1833 r. został oskarżony o udzielanie pomocy M. Wołłowiczowi i J. Jackiewiczowi, udającym się do wyznaczonych okręgów. Utrzymywał także kontakty z Arturem Zawiszą, dowódcą wyprawy Zaliwskiego w Lipnowskie. Oskarżony został o przyjęcie od niego odezwy i poinformowanie o jej treści Julianem Rościszewskiego z Wierznicy k. Dobrzynia nad Wisłą. Razem z bratem Romanem i dalszym krewnym Teofilem Chełmickim został postawiony przed sądem. Wyrokiem sądu carskiego z 28 maja 1834 r. zesłany został na Syberię, konfiskatę majątku Witoszyn i utratę praw stanu. Skonfiskowany przez zaborcę majątek Witoszyn wykupił teść Eustachego, Jaranowski na korzyść dwóch jego pozostałych córek. Kapitan Eustachy Chełmicki zmarł 14 lipca 1852 r., pochowany został w grobowcu rodziny Mielęckich i Trąbczyńskich — rodzin wielce patriotycznych, z którymi przez mężów spokrewnione były: córka Eustachego Antonina Otto-Trąbczyńska i wnuczka Maria Mielęcka. Przez wiele lat siedzibą połączonych rodów Mielęckich i Otto-Trąbczyńskich był dwór w Kawnicach. Dodać należy, że mąż Marii — Ludwik był młodszym bratem Kazimierza Mielęckiego przywódcy postania styczniowego na ziemi wrocławskiej i awansowanego przez Rząd Narodowy do stopnia pułkownika i naczelnika sił zbrojnych woj. Mazowieckiego.

W czasie pobytu Eustachego na zesłaniu, jego córka Wanda wyszła za mąż za Karola Weltza, o czym wspomina w liście z 1835 r. starsza siostra Chopina, Ludwika Jędrzejewiczowa do Fryderyka w Paryżu: *„Weltz się żeni z panną Chełmicką, której ojciec dalej mieszka jak Kostuś Łusi. Młoda i ładna panna; ślub 18-go miesiąca, właśnie w dzień, kiedy bęben nasz kończy półtora roku”*.

Z zesłania powrócił po 7 latach i osiadł w majątku swojego zięcia, Alexego Otto-Trąbczyńskiego i córki Antoniny w Kawnicach, którzy byli dla niego wsparciem do końca życia. Zmarł w wieku 70 lat w Kawnicach i pochowany został w grobowcu rodziny Mielęckich i Trąbczyńskich.

Jego brat Roman był właścicielem Fabianek w powiecie lipnowskim.

CHEŁMICKI ROMAN h. Nałęcz (ur. 1790 r. w Fabiankach–zm. około 1850 r.), ziemianin, sybirak

Był synem Tadeusza i Marianny z Karnkowskich. W dniu 6 października 1818 r. wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1817 r. był właścicielem dóbr Fabianki i Wilczenic w pow. lipnowskim. W roku 1820 majątek Fabianki przepisał na swoją żonę.

W czasie partyzantki polistopadowej „Zemsty Ludu” w 1833 r. przyjął do siebie oddział Artura Zawiszy. Następnie dostarczał partyzantom broni i żywności. Pomagał także w przeprawieniu się oddziału na drugi brzeg Wisły. Aresztowany, był więziony w Ludwisarni w Warszawie. Potem wyrokiem rosyjskiego sądu wojskowego, w 1834 r. został skazany razem z bratem Eustachym, na zesłanie na Syberię i utratę praw stanu. Początkowo mieszkał z A. Bielińskim w Kurganie, a następnie z bratem Eustachym w Narymie w guberni tomskiej, później w Iszymie i Tobolsku. Przyjaźnił się z innym zesłańcem syberyjskim, Gustawem Zielińskim ze Skępego.

Do kraju powrócił dopiero w 1841 r. i osiadł we Włocławku.

Ożeniony z Joanną Nałęcz z Kikoła. Zostawił trzech synów: Antoniego, który zarządzał Fabiankami w czasie pobytu ojca na Syberii, zmarłego bezdzietnie, Józefa Ludwika i dwie córki: Mariannę, która w 1843 r. wyszła za Konstantego Karnkowskiego (zm. 1900 r.), właściciela Oleszna i Szpiegowa w ziemi dobrzyńskiej (zmarła 28 czerwca 1887 r.) oraz młodszą, która wyszła za Szadkowskiego z Czernikowa.

W czasie jego zesłania żona Joanna sprzedała Fabianki Walentemu Siemiątkowskiemu.

Po powrocie z zesłania ożenił się powtórnie.

CHEŁMICKI TEOFIL h. Nałęcz (ur. około 1801 r. we wsi Dziembakowo w pow. lipnowskim–zm. ?), ziemianin, sybirak

Był synem Tadeusza i Marianny z Karnkowskich. Posiadał wieś Mokowo w pow. lipnowskim. Brał udział w powstaniu listopadowym. W 1833 r. udzielał pomocy partyzantce Artura Zawiszy, werbował ludzi do oddziału i dostarczał im proch. Ukrywał także partyzanta I. Siedleckiego. Za czyny te w 1834 r. został skazany, razem z braćmi Romanem i Eustachym Chełmickimi, na zesłanie na Syberię oraz utratę praw stanu. Od 9 kwietnia 1837 r. karę odbywał w miejscowości Narym w zachodniej Syberii, a następnie w Minusińsku w guberni jeni-sejskiej.

CHEŁMICKI WINCENTY h. Nałęcz (ur. 1786 r. w Mokowie w pow. lipnowskim–zm. 3 VII 1846 r. w Chantilly we Francji), ziemianin, uczestnik wojen napoleońskich, poseł na Sejm Królestwa Polskiego 1830–1831, działacz polityczny powstania listopadowego i Wielkiej Emigracji, publicysta

Był synem Tomasza, stolnika ziemi dobrzyńskiej, właściciela Mokowa, Zakrzewa i Kochona. Uczył się w Płocku, a następnie na uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie zastała go armia napoleońska, która zajęła miasto w czasie kampanii antypruskiej Napoleona w 1806 r. Odbył kampanię 1807 r. w 2. Pułku Ułanów Księstwa Warszawskiego, a następnie kampanię 1809 r., walcząc przeciwko Austriakom w szeregach swego pułku w bitwach pod Raszynem, Górą i Grochowem. W 1807 r. został mianowany porucznikiem i odznaczony krzyżem woj-skowym „Virtuti Militari”.

Po wojnie, od 1815 r. gospodarzył w Kochoniu, Zakrzewie i Bądkowie Jezior-nym nad Skrwą, piastując równocześnie różne stanowiska honorowe w samo-rządzie terytorialnym departamentu płockiego Księstwa Warszawskiego, jak: radcy powiatu lipnowskiego — od 1810 r., radcy departamentalnego w 1812 r. W latach 1813–1814 w okresie przejściowym, gdy Księstwo Warszawskie zostało zajęte przez wojska rosyjskie, był komisarzem wojennym departamentu płockiego. W okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego został w 1826 r. prze-sesem dykcji płockiej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W 1830 r., zgod-nie z konstytucją 1815 r., został wybrany posłem powiatu przasnyskiego na Sejm Królestwa Polskiego. Stanowisko to utrzymywał w okresie powstania listopado-wego 1831 r., będąc jednym z bardziej aktywnych posłów. W dniu 23 lipca 1831 r. został wybrany członkiem deputacji sejmowej, powołanej do zbadania czynno-sci ówczesnego naczelnego wodza gen. Jana Skrzyneckiego, oskarżonego przez część posłów o bezczynność. Był również członkiem komisji sejmowej powoła-nej w celu zbadania sytuacji uwięzionych polskich wyższych wojskowych, oskar-żonych o nieudolność lub zdradę. W dniu 27 lipca 1831 r. został powołany w skład Rady Wojennej, ponownie oceniającej błędy w dowodzeniu gen. J. Skrzy-neckiego i usuwającej go ze stanowiska. W dniu 3 sierpnia 1831 r. wszedł w skład trzyosobowej komisji sejmowej mającej zająć się przygotowaniem do obrony Warszawy, zagrożonej przez armię rosyjską marszałka Paskiewicza.

Po kapitulacji Warszawy przeszedł z resztą armii polskiej na prawy brzeg Wisły i brał udział w ostatnich posiedzeniach sejmu powstańczego w Zakroczymiu, a następnie w Płocku. W dniu 13 września 1831 r. wraz z przywódcami demokra-tycznego nurtu sejmu: J. Lelewalem, W. Zwierkowskim, K. Tymowskim, F. Trzciiń-skim, J.O. Szanieckim oraz demokratami spoza Sejmu: ks. K.Al. Puławskim i J.N. Janowskim był współorganizatorem Tajnego Komitetu, mającego na celu ułatwienie polskim emigrantom przemarszu przez Niemcy, w drodze na emi-grację do Francji. Na ostatnich posiedzeniach sejmu ostro atakował wpływową arystokratyczną rodzinę hr. Łubieńskich, zmierzającą do bezwzględnej kapitu-lacji powstania wobec cara Mikołaja I. Dzięki pomocy ze strony demokratów niemieckich szybko znalazł się w Paryżu (jesienią 1831 r.).

Na emigracji utrzymywał kontakty głównie z demokratami: J. Lelewalem, W. Zwierkowskim i innymi. Nie stronił jednak od ks. A. Czartoryskiego, który

zaliczył go do polityków o poglądach umiarkowanych. Brał początkowo udział w obradach Sejmu Polskiego na emigracji, który w zmniejszonym składzie próbował restytuować w Paryżu senator-wojewoda hr. Antoni Ostrowski. W dniu 25 lutego 1836 r. podpisał w Paryżu formalne zawiązanie się Konfederacji Narodu Polskiego, na czele której stanął gen. Józef Dwernicki i wyłączył się równocześnie z dalszych obrad sejmowych. W dniu 17 kwietnia 1836 r., na skutek interwencji ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Pahlena, Konfederacja Narodu Polskiego została przez władze francuskie rozwiązana, a trzydziestu jej założycieli, wśród nich Chełmicki, zostało zmuszonych do opuszczenia Paryża. Chełmicki wysunął wówczas projekt ostentacyjnego opuszczenia przez tę grupę Francji i udania się na emigrację do Anglii, co też zrealizował. Realizacja koncepcji Chełmickiego wpłynęła na zwiększenie popularności KNP, do której weszło wówczas około 300 emigrantów.

Pod koniec 1836 r. Chełmicki przeniósł się z Londynu do Belgii, licząc na poparcie przebywającego tam Lelewela. Poparcia tego jednak nie uzyskał, a KNP musiała się rozwiązać. Na emigracji zabierał dość często głos, napiętnując, jego zdaniem, nieetyczne posunięcia polskich polityków, przedstawicieli różnych obozów politycznych. We wrześniu 1835 r. zaatakował np. ostro posła Aleksandra Jełowickiego za uchylanie się od wypłacenia trzem zecerom polskiej drukarni emigracyjnej należnej im zapłaty za wykonaną pracę, a w roku 1843 ostro skrytykował ostatniego wodza naczelnego powstania 1831 r., gen. Macieja Rybińskiego, który chciał objąć władzę nad całą emigracją, powołując się na rzekome ostatnie uchwały sejmu powstańczego z września 1831 r. Broszura W. Chełmickiego pt. *Objaśnienia na urzędowych dowodach oparte, tyżące się przywłaszczenia władzy przesa Rządu Narodowego przez jenerała Rybińskiego* (Paryż 1843) wywołała ożywioną dyskusję i polemikę w kołach emigracyjnych. Chełmickiego poparł wówczas W. Zwierkowski, a zaatakowali go: płk Ferdynand Chotomski, literat a zarazem szef sztabu gen. Rybińskiego w broszurze pt. *Odpowiedź panom Chełmickiemu i Zwierkowskiemu* (Paryż 1843), a także gen. Roman Sołtyk. Polemika z Chełmickim i popierającym go Józefem Bolesławem Ostrowskim znalazła m.in. odbicie na łamach satyrycznego pisma „Pszonka” w artykule pt. „Rozmówka między Zwierkowskim a Chełmickim z jednej, a Chotomskim i J.B. Ostrowskim z drugiej strony...”. Chełmicki stał się wówczas przez pewien czas jedną z najpopularniejszych postaci Wielkiej Emigracji. Po swym powrocie z Belgii zamieszkał we Francji, w miasteczku Chantilly, gdzie zmarł nagle.

W 1834 r. skonfiskowano jego majątki oraz Płonczynek, który dodatkowo nabył w 1816 r. W 1838 r. Mokowo wykupiły ponownie jego córki: Eufemia (zameżna Marfeld) i Leokadia (zameżna Wysocka). Po bezpotomnej śmierci w 1862 r. Eufemii połowę jej majątku odziedziczyła siostra, a drugą połowę — brat Ferdynand. W 1867 r. Leokadia wykupiła część należącą do brata i stała się właścicielką całości Mokowa. Zmarła w 1878 r. i wtedy Mokowo przejęła jej

córka, Pulcheria (zameżna Jalińska). Płonczynek także w 1845 r. wykupiła Leokadia z Chełmickich Wysocka, który sprzedała go w 1853 r.

Ożeniony z Pulcherią Koziębrodzką, z którą przed wyjazdem za granicę miał dwóch synów: Ferdynanda, radcę powiatu lipnowskiego i nieznanego z imienia syna, który jako 17-letni młodzieniec zginął w powstaniu listopadowym oraz dwie córki: Eufemię i Leokadię.

CHODECKI MARCELI (ur. około 1805 r. w Skępem–zm. ?), oficer Gwardii Narodowej w Warszawie w 1831 r., uczestnik powstania listopadowego

Nauki pobierał w Warszawie, od 1828 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Brał udział w powstaniu listopadowym. W styczniu 1831 r. przedstawiony został na porucznika adiutanta płatnego Gwardii Narodowej Warszawskiej. W dniu 28 lutego tego roku podpisał adres Gwardii do Sejmu. W początkach października 1831 r. wraz z armią polską, poprzez ziemię dobrzyńską, przeszedł do zaboru pruskiego, a następnie na emigrację. W 1833 r. był rachmistrzem w wydziale dóbr i lasów państwowych Komisji Rządowej, a w latach 1855–1863 był tam referentem.

CZAKI ALEKSANDER h. Aleksander — Pan v. Skanderbek (ur. 1805 r. we wsi Świeżawy–zm. po r. 1861), powstaniec „Zemsty Ludu” 1833 r., sybirak

Był synem Jana Nepomucena i Józefy z Rożańskich, dzierżawcą majątku Borcki (Usza) w powiecie lipnowskim. W 1833 r. wziął udział w wyprawie „Zemsty Ludu” w oddziale Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszy na terenie ziemi dobrzyńskiej.

Za czyn ten został skazany w 1834 r. na osiedlenie się na Syberii i utratę praw stanu. Od 22 marca 1835 r. przebywał we wsi Gorska w okręgu jenijskim. Stamtąd w marcu 1837 r. zbiegł, po czym został ponownie zatrzymany na terenie zachodniej Syberii i postawiony przed sądem w Tomsku.

Po powrocie do Królestwa w styczniu 1861 r. miał trudności z otrzymaniem środków do życia. Stąd też w raporcie p.o. warszawskiego oberpolicmajstra z 4 (16) marca 1861 r. zapisano: „*Czaki Aleksander, przestępca polityczny, ma lat 64 (?) powrócił do kraju w styczniu br., ma żonę i dwoje dzieci, rodziny, która by mu pomoc nieść mogła, żadnej nie pozostało. Środków do utrzymania nie posiada, znajduje się w biednym położeniu, konduity nie notowanej, ze względu więc na to zasługuje na wsparcie w ilości rubli srebrnych sto*”.

Ożeniony z Adelajdą Brauer, córką Henryka i Julii Brauerów, właścicieli sąsiedniego majątku Kobrznyc Nowy, pozostawił syna Ferdynanda.

CZARNOMSKI ROMAN h. Jastrzębiec i Ślepowron (ur. 28 I 1800 r.–zm. 29 IV 1892 r. w Paryżu), powstaniec 1830/31, 1848 r. i 1863/64 r., generał Komuny Paryskiej w 1871 r.

Pochodził z rodziny szlacheckiej z Tłuchowa w ziemi dobrzyńskiej. Był synem Tomasza, właściciela tej wsi i Wiktorii z Ostrowskich. 23 listopada 1818 r. wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Po przerwaniu studiów zaciągnął się do wojska Królestwa Polskiego. W kampanii 1830/1831 r. odznaczył się w dowodzonej przez gen. Józefa Dwernickiego bitwie pod Stoczkim w pułk krakusów. Awansował wówczas do stopnia kapitana i był adiutantem polowym, a potem majorem. Za udział w wojnie odznaczony został Złotym Krzyżem „Virtuti Militari”. Po upadku powstania wyemigrował do Francji, a jego majątek Tłuchówek w 1835 r. uległ konfiskacie.

Na emigracji zmieniał często obozy polityczne, z którymi sympatyzował. W 1848 r. przedostał się do Wielkopolski, gdzie dowodził jazdą pod naczelnym dowództwem Ludwika Mierosławskiego. W tym roku wszedł w konflikt z Zygmuntem Krasieńskim. W latach 1848/49 działał pod fałszywym nazwiskiem — „pułkownik Schwarz”, był dowódcą jazdy w powstaniu badeńskim. Później brał udział w wojnie krymskiej (1853–1855) jako oficer kozaków otomańskich Michała Czajkowskiego. Brał także udział w powstaniu styczniowym 1863 r. w oddziale Mariana Langiewicza.

Po upadku powstania znalazł się ponownie na emigracji. W 1866 r. był członkiem Towarzystwa Demokratycznego kierowanego przez Ludwika Mierosławskiego. W Komunie Paryskiej był jednym z czterech generałów — Polaków. Kierował wówczas szkołą wojskową i organizował kawalerię Komuny. Po upadku Komuny Paryskiej w 1871 r. został aresztowany przez władze rządu wersalskich.

Został pochowany na cmentarzu w St. Queen.

CZARNOWSKA BARBARA BRONISŁAWA (ur. 4 XII 1810 r.–zm. 23 X 1891 r. w Warszawie), oficer Wojska Polskiego w czasie powstania listopadowego

Była córką Klemensa i Ewy ze Stokowskich. W dniu 28 listopada 1830 r. wraz z rodzicami sprowadziła się do Warszawy ze wsi Struga w powiecie błońskim, gdzie rodzice dzierżawili niewielki folwark. Idąc za przykładem kobiet służących w Wojsku Polskim, dowodzących oddziałami partyzanckimi na Litwie: Emilii Platerówny i Marii Roszanowiczówny, czy też Józefy Kluczyckiej, starszego felczera w 10. pułku piechoty liniowej, zapragnęła wstąpić w szeregi polskiej armii. W przebraniu męskim zgłosiła do 1. pułku jazdy augustowskiej i została przyjęta jako kadet. Brała udział w walkach w obronie Warszawy w dniach 6–7 września 1831 r. Potem brała udział w potyczce w okolicy Serocka, gdzie polski oddział zaatakowany przez kałmuków, zaczął uciekać, a napastnicy, z braku oporu, skierowali się w stronę sierocińca, znajdującego się na przedmieściu

Serocka. Widząc to Czarnowska, zatrzymała rejterujący oddział powstańczy, wyrwała szablę i poprowadziła zwycięską szarżę nieprzyjaciela. Za ten czyn odznaczona została Gwiazdą Wytrwałości, nadaną jej przez ostatni, przed upadkiem powstania listopadowego, Sejm w Zakroczymiu, zaś wręczenie miało miejsce na ratuszu w Płocku.

Następnie wślawiła się w potyczce pod Sierpcem, za co kilka dni później, na postoju w Sierpcu otrzymała Krzyż Zasługi Wojskowej Virtuti Militari, z jednocześnie, jak traktuje dokument nr 3472, wydany w Świdziebni w dniu 3 października 1831 r., awansem na podoficera 1. pułku jazdy sandomierskiej. Na ostatniej radzie wojennej w Świdziebni rozwiązano polską armię i uchwalono, że reszta wojska odda broń Prusakom. Czarnowska, jak wszyscy inni żołnierze, 4 października 1831 r. otrzymała dymisję, czyli zwolnienie ze służby wojskowej nr 9915. Nazajutrz wojsko przekroczyło granicę pod Szczutowem i złożyło broń w Brodnicy. Był to widok rozpaczliwy i smutny i jak wspominała, „*żołnierze łamali swe pałasze i wołali całym głosem: «Ach! Sprzedali nas! Sprzedali!»*”. Ubolewała na tym, że wślawionych w bojach żołnierzy zmuszonych było „*na kij zebrała broń swoją zamienić*”. W czasie postoju w Brodnicy budziła podziw swym męstwem wśród pruskich wojskowych, wspominając potem: „*Ja sama, gdy się zastanawiam, to nie pojmuję mojej odwagi. «Ten entuzjazm był wyższym ponad wszystko. Ja tak kochałam ojczyznę jak samego Boga»*”.

W przeciwieństwie do wojskowych — mężczyzn, którzy w większości udali się emigrację, goszczona była w wielu polskich domach, m.in. u Jezierskich, Pawłowskich, i Czapskich W 1834 r. nie była zmuszona do wyjazdu z nakazu władz pruskich, które pozbywały się z kraju dawnych polskich wojskowych. Wracając do Warszawy, a Kaliszu, na granicy, urzędnik ujrzawszy jej marszrutę zawołał zdziwiony: „*Co to znaczy, to nie paszport... Ach! Prawda przecież w Polsce kobiety w wojsku służyły*”.

W 1836 r. wyszła za mąż za wdowca Kazimierza Zakrzewskiego, właściciela majątku Żaby pod Błoniem. W 1841 r. owdowiała. Z drugim mężem, Stanisławem Żbikowskim, wróciła do Warszawy i w 1841 r. nabyła na Starym Mieście narożną, wąską, kamienicę „Pod Lwem”, noszącą numer 21. Zachowała nazwisko Czarnowska. Bliska była i dobrze znana wszystkim mieszkańcom Starówki, ponieważ resztę życia, oprócz wychowywania dzieci, upłynęła na dobroczynności. Kochała ją młodzież ucząca się i grupy nędzarzy ze Starego Miasta, za skromność i opiekę, jaką nad nimi roztaczała.

Na jej pogrzeb w dniu 26 października 1891 r. do katedry św. Jana w Warszawie przybyły liczne rzesze żałobników, tak, że „*wąz ludzki, przeważnie starych mieszkańców Starego Miasta towarzyszył pochodowi żałobnemu w to miejsce cmentarza powązkowskiego, na którym (kwatery 29a, rząd 3) w kilka lat później stanął skromny sarkofag kamienny*”.

CZERMIŃSKI ERAZM h. Cholewa (ur. około 1793 r. w Piórkowie w pow. rypińskim–zm. ?), ziemianin, sybirak

Był synem Antoniego i Anny z Ostrowskich, szlachciców z ziemi dobrzyńskiej. Uczył się w szkołach plockich, a następnie studiował na Uniwersytecie w Królewcu (1808–1810). Od 1816 r. był sekretarzem plockich szkół publicznych. Następnie zajął się gospodarstwem we wsi Gorzechowo w powiecie lipnowskim.

Utrzymywał kontakty z partyzantką „Zemsty Ludu”, dowodzoną na ziemi dobrzyńskiej przez Artura Zawiszę i Kaliksta Borzewskiego. Za niedoniesienie o planach Zawiszy władzom, a także ukrywanie swego szwagra Kaliksta Borzewskiego, a następnie udzielenie pomocy Onufremu Ostrowskiemu przy ucieczce za granicę, został postawiony przed sądem rosyjskim. Wyrokiem sądu wojkowego z 1834 r. skazany został na zesłanie na Syberię i utratę praw stanu.

DĄBKOWSKI JÓZEF, ps. „Bestużew”, „Truskowski” (ur. ok. 1810 r. w Świętosławiu w ziemi dobrzyńskiej–zm. 12 XI 1833 r.), uczestnik powstań narodowych 1830/31 i 1833 r.

Z pochodzenia był szlachcicem. Brał udział w powstaniu listopadowym jako porucznik 13. pułku piechoty. Po wzięciu Warszawy poddał się dymisji, a następnie zamieszkał w majątku Bogusławskiego w Poznańskim. W lutym 1832 r. skorzystał z amnestii i powrócił do Królestwa Polskiego. Początkowo mieszkał u swych rodziców w Bobrownikach, a następnie u właściciela ziemskiego, pełniącego obowiązki wójta gminy w Ostrowitem k. Lipna. W 1833 r. wziął udział w partyzantce Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego, wstępując do oddziału razem z Aleksandrem Palmartem w miejscowości Falbanka k. Włocławka. Pozostając w oddziale Zawiszy, w maju 1833 r. przeprowadził aktywną działalność werbunkową do partyzantki. Po wizycie u właścicielki majątku Lutoborsk, zdołał namówić do uczestnictwa w partyzantce jej syna, a także właściciela wsi Kłóbka, Ignacego Orpiszewskiego. Dla oddziału partyzanckiego wykonał pieczęć z napisem „Polska i Litwa — Zemsta Ludu”.

W czerwcu 1833 r. został schwytyany przez carską policję i oddany pod sąd. Następnie skazany na karę śmierci i rozstrzelany w Kaliszu 12 (24) listopada 1833 r.

DUŃSKI EDWARD (ur. 1810 r.–zm. 1857 r.), powstaniec 1830/1831 r., uczestnik wyprawy 1833 r., emigrant polityczny we Francji, ksiądz zakonny

Brał udział w powstaniu listopadowym 1830/1831 r. Następnie znalazł się na emigracji.

Potem brał udział w wyprawie partyzantki polistopadowej „Zemsty Ludu” 1833 r. do ziemi dobrzyńskiej. Po rozbiciu oddziału partyzanckiego Artura Zawiszy zdołał ponownie wyemigrować do Francji, gdzie wstąpił do utworzonego wśród emigrantów polskich Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstańców.

DZIEWANOWSKI DOMINIK JAN HENRYK h. Jastrzębiec (ur. 1811 r. w Szafarni–zm. 8 VI 1881 r. w Działyńiu), uczestnik postania listopadowego 1830/1831 r., gubernator cywilny płocki

Był jedynym synem Juliusza Ignacego Alojzego i Wiktorii z Rafałowiczów, właścicieli Szafarni. W 1822 r. rozpoczął naukę w Liceum Warszawskim, korzystając z pensji prowadzonej przez małżonków Chopinów. Tam zaprzyjaźnił się z Fryderykiem Chopinem. W czasie wakacji 1824 i 1825 r. gościł w swoim domu w Szafarni F. Chopina. Ten ostatni darzył go ogromnym sentymentem, kierując później do niego listy z Paryża. W dniu 22 września 1828 r. Dziewanowski wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1838 r. otrzymał od ojca majątek Szafarnia, a w roku 1844 stał się także właścicielem Działyńia. Potem do niego należał także Bocheniec.

Brał udział w powstaniu listopadowym 1831 r., a po jego upadku kontynuował studia prawnicze w Berlinie. Tam kontaktował się z Arturem Zawiszą. W 1833 r. powrócił do kraju i osiedlił się w majątku Działyń w ziemi dobrzyńskiej. W 1848 r. został członkiem, a rok później opiekunem prezydującym Towarzystwa Dobroczynności powiatu lipnowskiego. W 1848 r. został wciągnięty do organizacji wojskowej Henryka Krajewskiego i mianowany jej naczelnikiem na powiat lipnowski. W wyniku wykrycia spisku w 1850 r. został chwilowo aresztowany i oddany pod nadzór policji.

Jako działacz gospodarczy w 1850 r. wybrany został radcą Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego guberni płockiej. Był również czynnym członkiem Towarzystwa Rolniczego. W latach 1859–1861 został członkiem delegacji przygotowującej oczynszowanie włościan w pow. lipnowskim. W styczniu 1862 r. został mianowany tymczasowym członkiem Rady Stanu. Od 30 lipca 1862 r. do 18 lipca 1863 r. pełnił funkcję gubernatora cywilnego płockiego Królestwa Polskiego. Cieszył się dobrą opinią władz rosyjskich, był zwolennikiem polityki Aleksandra Wielopolskiego. W maju 1865 r. otrzymał medal na pamiątkę „zgniecenia buntu 1863–64 r.”, a w lipcu 1867 r. — rosyjski Order św. Włodzimierza klasy III.

Ożeniony z Józefą Romocką (córką Hieronima Romockiego), pozostawił córkę Cecylię, która w 1867 r. wyszła za Feliksa Ciechomskiego. W 1881 r. otrzymali oni po Dominiku dobra Działyń.

DZIEWANOWSKI JULIUSZ IGNACY ALOJZY h. Jastrzębiec (ur. 1779 r.–zm. 1854 r. w Działyńiu), uczestnik partyzantki polistopadowej 1833 r., ziemianin

Był synem Jana Łukasza Józefa Kantego i Cecylii z Trembeckich. Był właścicielem dóbr Szafarni, którą odziedziczył po ojcu w 1815 r., wycenioną wówczas na 150 tys. złp. W 1824 r. kupił jeszcze dobra Działyń.

W latach 1824–1825 przebywał w jego posiadłości Fryderyk Chopin, który przyjaźnił się z jego synem Dominikiem. W okresie partyzantki polistopadowej 1833 r. podejrzany był o kontakty natury politycznej z „przestępcą Szumanem”, a także Kalikstem Borzewskim, dowódcą partyzantki płka J. Zaliwskiego w Lipnowskim. Zarzucano mu także nielegalny wyjazd za granicę oraz posiadanie nielegalnych druków. Z polecenia naczelnika wojennego woj. płockiego barona Böhlen wraz z Antonim Wybranieckim z Sokołowa i Józefatem Borzewskim z Giżynka został osadzony w areszcie w Warszawie. Po pewnym czasie został zwolniony. Następnie decyzją namiestnika warszawskiego księcia Paskiewicza z 23 stycznia 1834 r. został oddany pod surowy nadzór policji. W 1837 r. został wylegitymowany ze szlachectwa.

W 1834 r. Szafarnię przekazał synowi Dominikowi, a sam zamieszkał w Działyniu, gdzie zmarł.

Z pierwszego małżeństwa z Wiktorią z Rafałowiczów miał syna Dominika Jana Henryka (ur. 1811 r.), późniejszego gubernatora cywilnego płockiego. Po raz drugi ożeniony z Honoratą Borzewską z Ugoszcza (1803–1868).

Miał dwie siostry: Józefę i Ludwikę.

GIZIŃSKI MACIEJ (niekiedy GIŻYŃSKI), (ur. 23 II 1809 r. w Bieżuniu k. Płocka–zm. 4 III 1884 r. w Warszawie), uczestnik powstania listopadowego, prawnik

Syn Antoniego, dziedzica wsi Łukomie, pisarza komory celnej w Płocku. W dniu 3 października 1828 r. wstąpił na Uniwersytet Warszawski, jednak studiów nie ukończył. Przed wybuchem powstania listopadowego 1830 r., jako student drugiego roku uniwersytetu, wstąpił do Instytutu Leśnego, skąd został powołany do Wojska Polskiego. Brał udział w walkach jako podoficer we wsi Łukomie. W listopadzie tego roku został mianowany aplikantem w wydziale skarbowym komisji wojewódzkiej płockiej.

W dniu 23 lipca 1833 r. mianowany został zastępcą kasjera kasy ekonomicznej miasta Rypina, a 25 sierpnia 1837 r. — sekretarzem przy zarządzie municypalnym w tym mieście. W dniu 3 lipca 1837 r. został ławnikiem i kasjerem w Ryplinie. Po przeniesieniu do Warszawy od 1 lutego 1842 r. był aplikantem, a potem podrachmistrem w biurze komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchowych. W dniu 25 stycznia 1850 r. otrzymał posadę kasjera miasta Płocka. W 1861 r. bezskutecznie starał się o posadę naczelnika powiatu lipnowskiego.

Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

GREFKOWICZ (GREWKOWICZ) STEFAN (ur. około 1794 r. w Wierznicy w pow. lipnowskim–zm. ?), uczestnik partyzantki polistopadowej 1833 r.

Syn Ludwika, z pochodzenia szlachcic. Pełnił funkcję aktuariusza i obowiązków wójta gminy Lenie Wielkie w powiecie lipnowskim.

Po upadku partyzantki 1833 r., został oskarżony przez władze carskie za ukrywanie partyzantów, szczególnie Ignacego Siedleckiego, spotkanie się z nimi w domu Mateusza Mystkowskiego oraz nie doniesienie o planach oddziału ataku na Płock lub Włocławek.

Mimo że odmówił wstąpienia do oddziału, na mocy wyroku sądu wojskowego został skazany na zesłanie na Syberię i utratę praw stanu. Od 11 stycznia 1835 r. przebywał we wsi Kieżemskoje w okręgu jenijskim, a następnie we wsi Kaszyno-Szywierskoje, „gdzie nie było buntowników”.

Dalsze jego losy nie są znane.

KALKSTEIN KAROL h. Kos (ur. 1890 r.–zm. w I 1862 r. w Pluskowęsach), ziemianin, działacz narodowy

Był właścicielem Pluskowęs k. Torunia.

W 1833 r. zatrzymał się u niego jeden z dowódców tajnej organizacji „Zemsta Ludu”, Artur Zawisza, przed wkroczeniem na teren Królestwa Polskiego.

W końcu lat trzydziestych w pałacu w Nawrze, u swego zięcia Władysława Kruszyńskiego, Kalkstein przy pomocy Natalisa Sulerzyskiego z Piątkowa organizował pierwsze bale polskie na ziemi chełmińskiej. Pierwszy z nich odbył się w 1836 r. Wówczas stał on na czele Towarzystwa Naukowej Pomocy, utworzonego 30 października 1848 r. w Chełmnie. Był posłem na sejm pruski. W 1861 r. był współorganizatorem pielgrzymki do Łęk w rocznicę wiktorii wiedeńskiej. Pismo „Nadwiślanin” donosiło o nim: „*Nestor obywatelstwa ziemi chełmińskiej, patriarchy naszych spraw nadwiślańskich, gorliwy obywatel, gorący patriota*”. Współpracował z działaczem społeczno-narodowym, Alfonsem Sierakowskim z Waplewa k. Sztumu.

Pogrzeb Kalksteina odbył się w dniu 4 lutego 1862 r. w Pluskowęsach, a mowę żałobną wygłosił na niej Natalis Sulerzyski.

Ożeniony w 1822 r. z Domicellą Karnkowską, córką Franciszka, sędziego pokoju pow. lipnowskiego i Gertrudy z Karwosieckich. Był dalekim krewnym Józefa Feliksa Zielińskiego (Izet-Bey) z ziemi dobrzyńskiej.

KAMIŃSKI JÓZEF (ur. ok. 1794 r.–zm. ?), włościanin, uczestnik partyzantki 1833 r.

Włościanin ze Złotej Góry pod Toruniem. Z zawodu był strażnikiem leśnym na terenie powiatu lipnowskiego.

W 1833 r. udzielał pomocy partyzantce Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. Za czyn ten w tym samym roku został postawiony przed sądem pod zarzutem współdziałania z oddziałem partyzanckim. Skazany został na karę chłosty i zesłanie na Syberię (bez utraty praw stanu). Od 6 września 1835 r. przebywał we wsi Szadrina, gmina Bielska w guberni jenijskiej.

KARWOSIECKI POLIDOR h. Lubicz (ur. około 1817 r. w Ostrowitem k. Lipna–zm. 1873 r. w Ciechocinku), uczestnik powstania listopadowego i partyzantki polistopadowej 1833 r., ziemianin

Był synem Tomasza Mateusza Wincentego, szambelana dworu pruskiego i Agnieszki z Boruckich, właścicieli Ostrowitego w pow. lipnowskim. Ukończył cztery klasy szkoły powszechnej we Włocławku.

Naukę przerwał w związku z wybuchem powstania listopadowego. W 1834 r. został postawiony przed sądem za kontakty z oddziałem Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszy w 1833 r., a następnie ułaskawiony.

Ożeniony z Łucją Rapacką, pozostawił sześciu synów urodzonych w Ostrowitem: Juliana, Wincentego, Józefa, Aleksandra, Henryka Jana i Gabriela.

Pochowany został w Raciążku na Kujawach.

KOWALEWSKI KAJETAN (ur. 1809 r.–zm. ?), powstaniec 1830/1831 r. oraz uczestnik partyzantki polistopadowej 1833 r.

Kształcił się w szkole w Płocku, gdzie zawarł przyjaźń z Gustawem Zielińskim ze Skępego. Następnie studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim razem z Arturem Zawiszą. Jako podporucznik wziął udział w powstaniu listopadowym, służąc w Akademickiej Gwardii Honorowej. Był członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Po upadku powstania znalazł się na emigracji we Francji.

W czasie partyzantki polistopadowej „Zemsty Ludu” w 1833 r. powrócił do kraju i był w oddziale Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszy na terenie ziemi dobrzyńskiej. Następnie zbiegł za granicę i przez to uniknął surowych represji. Powrócił do Francji, a stamtąd udał się do Szkocji, gdzie przebywał w latach 1836–1839.

Następnie, jako delegat związanego z ks. Adamem Czartoryskim Stowarzyszenia Trzeci Maj, znalazł się w Meksyku i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

KOWNACKI TEOFIL (ur. ok. 1808 r. w Płocku lub w Dyblinie w ziemi dobrzyńskiej–zm. po 1857 r.), uczestnik partyzantki 1833 r., sybirak

Pochodził z rodziny szlacheckiej i był synem Józefa i Heleny z Kulpińskich. Po ukończeniu miejscowej szkoły, od 1828 r. był w Korpusie Kadetów, a potem w 3. pułku strzelców pieszych Wojska Polskiego. Wziął udział w powstaniu listopadowym, gdzie dosłużył się stopnia podporucznika, a następnie kapitana-kwartmistrza. Wraz z armią polską przez ziemię dobrzyńską wyszedł do Prus, a po ogłoszeniu amnestii powrócił do Płocka.

W 1833 r. skontaktował się z partyzantami Artura Zawiszy i zgłosił się do oddziału partyzanckiego. Publicznie odczytywał odezwy powstańcze i udzielał pomocy w przeprowadzeniu oddziału Zawiszy na drugi brzeg Wisły. Następnie został schwytany przez żołnierzy rosyjskich w lasach w okolicach Płocka i oddany pod

sąd wojskowy, który skazał go na cztery lata ciężkich robót oraz utratę praw stanu.

Od 22 kwietnia 1835 r. pracował w gorzelnii w Aleksandrowsku. Za próbę ucieczki w dniu 22 czerwca 1835 r. w grupie Piotra Wysockiego, skazany został na karę chłosty i zesłany do kopalń nerczyńskich (Duczarsk). Od lutego 1840 r. przebywał na osiedleniu w gminie unchyńskiej jako chłop, a od 1854 r. w gminie uspieńskiej w okręgu nerczyńskim. W czasie zesłania założył rodzinę. Po amnestii, latem 1857 lub 1858 r. powrócił do kraju i osiadł w Płocku.

O dokładnej dacie i miejscu śmierci brak jest danych.

KURELLA (niekiedy KURELSKI) ROBERT (ur. około 1816 r. w Warszawie–zm. ?), uczestnik powstania listopadowego 1830/1831 r. i partyzantki polistopadowej 1833 r.

Był synem Karola, z pochodzenia szlachcic. Brał udział w powstaniu listopadowym jako żołnierz 3. Pułku Piechoty Liniowej. Za udział w walkach odznaczony został Krzyżem „Virtuti Militari”.

W 1833 r., razem ze swym służącym A. Aksamitowskim wstąpił do oddziału „Zemsty Ludu” Kaliksta Borzewskiego, który przybył na teren ziemi dobrzyńskiej. W czasie napadu na posterunek kozacki w Radzikach został ranny razem z Pawłem Wojtkiewiczem. Rannego z lasu lubowidzkiego, w okolicach Lipna, od leśniczego J. Kamińskiego przyjął do swego domu we wsi Kierz k. Skępego Gustaw Zieliński. Następnie zawiózł go do Mateusza Wilczewskiego w Jastrzębiu k. Lipna. Potem ten ostatni przewiózł Kurellę za granicę.

Dalsze losy jego nie są znane.

LUBORACKI (niekiedy omyłkowo Liberadzki) ANTONI JULIAN (ur. 27 I 1817 r. we wsi Komunino–zm. po 1831 r.), uczeń, uczestnik partyzantki 1833 r., sybirak

Z pochodzenia szlachcic. Kształcił się początkowo w Płocku, a potem w Pułtusk.

W 1833 r. jako uczeń wstąpił do oddziału partyzanckiego „Zemsty Ludu” Artura Zawiszy. W końcu maja tego roku znalazł się wraz z oddziałem w lasach lubowickich niedaleko Skępego, gdzie złożył partyzancką przysięgę.

Po upadku partyzantki, za udział w niej, mimo młodego wieku, w 1834 r. skazany został na ciężkie roboty na Syberii. W dniu 27 stycznia 1835 r. przybył do Irkucka, a stamtąd udał się do gorzelnii w Aleksandrowsku, gdzie musiał ciężko pracować. W tym samym roku zbiegł, a następnie został schwytyany. Ukara-ny karą chłosty, przeniesiony został do huty szkła do Szyłki. Wspomagany był finansowo przez Antonetę Moszyńską, właścicielkę ziemską w guberni kijowskiej. Od 1841 r. przebywał na osiedleniu w gminie Srietieńskiej w okręgu nerczyńskim. Tam założył rodzinę.

Wiosną 1860 r., wraz z żoną Heleną i trzema synami, powrócił do kraju i zamieszkał w Warszawie.

ŁEMPICKA JOANNA (ur. 1785 r. w Zadusznikach–zm. 26 I 1834 r.), właścicielka ziemska

Wraz z mężem posiadała majątek Nasiegniewo k. Włocławka.

W 1833 r. udzielała wszechstronnej pomocy grupie partyzanckiej „Zemsta Ludu”, dowodzonej przez Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszę. Przez pewien czas ukrywał się w jej posiadłości A. Zawisza. W ostatnich dniach maja 1833 r. przygotowała przeprawę grupy partyzanckiej przez Wisłę w okolicy Włocławka. Do przeprawy doszło w nocy z 1 na 2 czerwca.

Za tę działalność, po upadku partyzantki, została aresztowana i oddana pod sąd wojskowy w dniu 5 grudnia 1833 r. Zmarła w więzieniu.

ŁEMPICKI EUGENIUSZ h. Junosza (ur. 1811 r. w Nasiegniewie k. Włocławka–zm. ?), uczestnik powstania 1830/1831 r. i partyzantki 1833 r., zesłaniec syberyjski

Był synem Wojciecha Antoniego i Anny z Kuczkowskich. Od 1832 r. był właścicielem wsi Uniechowo w powiecie lipnowskim, który nabył od Klemensa Łempickiego. Ukończył Szkołę Wojewódzką w Płocku.

Uczestniczył w powstaniu listopadowym 1831 r., walcząc w 18. Pułku Piechoty. Następnie wziął udział w partyzantce polistopadowej „Zemsta Ludu” 1833 r., dostarczając partyzantom odzież i żywność. Władze carskie znalazły u niego egzemplarz odezwy do kozaków, której autorem w początkach maja tego roku był Artur Zawisza.

Po upadku partyzantki, w 1834 r. skazany został na osiedlenie się na Syberii z utratą praw stanu. Skonfiskowano mu również majątek Uniechowo. Przebywał w Iszymie, gdzie spotykał się z innym zesłańcem z ziemi dobrzyńskiej, Gustawem Zielińskim. W 1841 r. został zwolniony i wyjechał do Kurganu, A. Januskiewicz w liście z 18 (30) września 1841 r. pisał: „*Nic piękniejszego zrobić Eugeni, jak podać prośbę o przeniesienie do Kurganu, bo w Iszymie niezawodnie by kiedyś tak zbłądził, że by go chyba przelotny orzeł znalazł gdzieś spoczywającego snem wiecznym na stepie*”.

W 1842 r. powrócił do kraju. Jego dalsze losy nie są bliżej znane.

W listach z Syberii pisanych do G. Zielińskiego Adolf Januskiewicz przysyłał mu zawsze pozdrowienia.

ŁEMPICKI IGNACY ALEKSANDER (ur. 1802 r.–zm. 29 IX 1876 r. w Dreźnie), ziemianin, prawnik, oficer powstania 1830–1831 r.

Był synem Józefa, chorążego wyszogrodzkiego, szambelana króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, posła na sejmy: 1776, 1784 i 1791 r., i Urszuli Mikorskiej. W dniu 9 października 1820 r. wstąpił na Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w 1823 r. z tytułem magistra praw. W 1839 r. nabył do Skarbu Państwa skonfiskowane Janowi Piwnickiemu dobra Płonne, które posiadał do 1876 r. Posiadał także pałac w Dreźnie, gdzie często przebywał.

W kampanii 1831 r. wziął udział w wyprawie na Litwę w stopniu porucznika, jako adiutant polowy gen. Antoniego Giełguda. Nie mógł zapobiec zastrzeleniu Giełguda przez polskiego oficera, który podejrzewał generała o zdradę. Za udział w wojnie odznaczony został Złotym Krzyżem „Virtuti Militari”.

Po upadku powstania nie wyjechał na emigrację. Wrócił z Prus Wschodnich i gospodarzył w dobrach Noskowo oraz Płonne w ziemi dobrzyńskiej. Był członkiem Towarzystwa Rolniczego powiatu lipnowskiego.

Ożeniony z Marią hr. Tyszkiewiczówną (1816–1891), córkę napoleońskiego generała Tadeusza Tyszkiewicza, pozostawił: Marię, poślubioną w 1868 r. za Wojciecha Morawskiego, Józefa, właściciela Płonnego, oraz Władysława (1854–1933), dziedzica Balwierzyszek, ożenionego w 1886 r. z hr. Aleksandrą Kossakowską.

MAJEWSKI ANDRZEJ JÓZEF (ur. około 1789 r. w Gnieźnie–zm. ?), mieszczanin

Był synem Filipa.

W czasie wyprawy partyzanckiej płk. J. Zaliwskiego do kraju, dowodzonej przez Artura Zawiszę i Kaliksta Borzewskiego, w 1833 r. wspomagał ją materialnie.

Po upadku partyzantki, w 1834 r. skazany został na karę chłosty oraz ciężkie roboty. Karę odbywał w kopalniach nerczyńskich.

Objęty amnestią w 1857 r., wyjechał następnie do Kalisza. Dalsze jego losy nie są znane.

MOROZOW IGNACY JAN, ps. „Jankowski” (ur. około 1791 r.–zm. 12 XI 1833 r. w Lipnie), żołnierz rosyjski, później uczestnik partyzantki 1833 r.

Był Białorusinem, chłopem pańszczyźnianym we wsi Kiriniewszczyzna w pow. słuckim, guberni mińskiej. Przed 1832 r. służył w 12. Syberyjskim Pułku Jegrów, który stacjonował w Rypinie. Stamtąd około 1832 r. zdezerterował i wędrował się po lasach powiatu rypińskiego, dorywczo zajmując się do pracy w miejscowych majątkach ziemskich. Wiosną 1833 r. ukrywał się w lesie należącym do majątku Chojno w pow. lipnowskim u osadnika Grzegorza Grzeli.

W maju tego roku, za namową Pawła Wojtkiewicza, wstąpił do oddziału partyzanckiego „Zemsty Ludu”, dowodzonego przez Artura Zawiszę i Kaliksta Borzewskiego, gdzie przyjął pseudonim „Jankowski”.

Po upadku partyzantki w czerwcu 1833 r., został schwytany i postawiony przed sądem wojskowym. Skazany na karę śmierci, został rozstrzelany w Lipnie razem z Pawłem Wojtkiewiczem i Grzegorzem Zającem.

MOSZKAROWSKI MICHAŁ (XIX w.), lokaj

Był lokajem u Mateusza Mystkowskiego w Mokowie w pow. lipnowskim, który brał czynny udział w partyzantce „Zemsty Ludu” na terenie ziemi dobrzyńskiej.

Po upadku partyzantki w końcu czerwca 1833 r., był podejrzany o współdziałanie z oddziałem Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. Stanął przed sądem rosyjskim, jednak w 1834 r. został ułaskawiony.

MYSTKOWSKI MACIEJ (MATEUSZ), (ur. około 1787 r.–zm. 18 X 1856 r.), ziemianin, uczestnik powstania listopadowego i partyzantki 1833 r.

Był właścicielem wsi Przyborowice oraz dzierżawcą Mokowa w pow. lipnowskim. Pochodził z Poznańskiego, skąd przeniósł się do Królestwa Polskiego w 1826 r. Brał udział w powstaniu listopadowym, gdzie dosłużył się stopnia majora w 2. Płockim Pułku Jazdy. Kiedy w maju 1833 r. na terenie powiatu lipnowskiego pojawili się partyzanci „Zemsty Ludu” Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszy, Mystkowski udzielił im pomocy. Następnie werbował ludzi do oddziału, a także przepisywał, razem z Zawiszą i Pawłem Wojtkiewiczem, odezwy do ziemian.

Po upadku partyzantki w czerwcu tego roku został aresztowany i postawiony przed sądem rosyjskim. W 1834 r. skazany został na 4 lata ciężkich robót, a następnie osiedlenie się na Syberii. Karę odbywał od 3 listopada 1835 r. w iłgińskiej gorzelni, a od 1839 r. w fabryce sukna w Irkucku. W 1844 r. złożył prośbę o ułaskawienie. Prośba ta nie została jednak uwzględniona, skoro dalej przebywał na osiedleniu w gminie żychlińskiej, w okręgu nerczyńskim. Tam zajmował się handlem i dorobił się nawet znacznego majątku.

NIEMOJOWSKI BONAWENTURA herbu Wieruszowa (ur. 4 IX 1787 r. w Słupi–zm. 15 VI 1835 r. w Vanves), działacz polityczny, publicysta, poseł na sejmy w Królestwie Polskim, jeden z przywódców opozycji liberalnej, tzw. „kaliszan”, odstani prezes rządu Narodowego

Był synem Feliksa herbu Wierusz i Anieli z Walknowskich. Gdy skończył szkoły w kraju razem z bratem udał się na studia prawnicze na uniwersytetach zachodnioeuropejskich. Po powrocie z zagranicy osiadł w Marchwaczu pod Kaliszem. Od 1820 r. poseł wileński na sejmy Królestwa Polskiego, wraz z bratem Wincentym Niemojowskim stanął na czele opozycji liberalnej, zwanej „kaliszanami”. Kaliszanie byli liberalnymi działaczami szlacheckimi z zachodnich terenów Królestwa Polskiego (głównie z Kaliskiego), działającymi w latach 1820–1831. Występowali w obronie konstytucji i swobód obywatelskich, dążyli do przeprowadzenia reform gospodarczych i społecznych. Na sejmie w 1820 wystąpili z krytyką rządu Aleksandra I, nie dopuszczając do uchwalenia rządowych projektów Kodeksu Postępowania Karnego oraz Statutu Organicznego

Senatu. W odwecie Aleksander I zarządził tajność obrad Sejmu 1825 r. i nie dopuścił do udziału w obradach przywódców kaliszczan — braci Niemojowskich. Kaliszczanie odegrali znaczącą rolę w powstaniu listopadowym, wchodząc w skład Rządu Narodowego. Był przeciwnikiem politycznym gen. J. Skrzyneckiego. Inicjator obrony Warszawy. W powstaniu listopadowym pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych, od 15 VIII 1831 r. był wiceprezesem, a od 8 do 23 IX prezesem Rządu Narodowego, przeciwnik ostatniego naczelnego wodza, gen. Macieja Rybińskiego. Protestował przeciwko układowi generalicji powstania z M. Bergem i postanowieniom rady wojennej w Słupnie koło Płocka. W dniu 26 września 1831 r. znalazł się z rządem i częścią Sejmu w Rypinie, gdzie w domu burmistrza, Szczepana Obrębskiego wydał historyczny manifest.

Po upadku powstania znalazł się na emigracji w Paryżu, gdzie od 1831 r. był prezesem Komitetu Tymczasowego Emigracji. Tam wydał m.in. *O ostatnich wypadkach rewolucji polskiej* (Paryż 1833).

Jako ostatni prezes Rządu Narodowego zaocznym wyrokiem carskiego sądu kryminalnego z 4 (16) września 1834 r. skazany został na „karę śmierci przez ucięcie głowy”.

W 1821 r. ożenił się z Wiktorią Lubowidzką, z którą miał córkę Felicję i syna Kazimierza.

Pochowany został na paryskim cmentarzu Père-Lachaise.

NIEMOJOWSKI WINCENTY herbu Wieruszowa (ur. 5 IV 1784 r. w Słupku Wielunia–zm. XII 1834 r. w Moskwie), polski działacz polityczny, znawca i zwolennik teorii Adama Smitha, zesłaniec syberyjski

Był przywódcą opozycji sejmowej w 1820 r. Razem z bratem Bonawenturą Niemojewskim próbował przenieść na grunt polski doktrynę liberalizmu. W Sejmie przewodził z bratem liberałom; przyjęli postawę legalnej opozycji, czyli starali realizować swe cele, wykorzystując dosłownie interpretowane zasady ustrojowe zapisane w konstytucji. Ugrupowanie, do którego należał w sejmie, nazywano „kaliszanami”, ponieważ wraz z bratem mieli majątki w województwie kaliskim i reprezentowali ten okręg w sejmie. W 1820 „kaliszanie” wystąpili podczas obrad sejmowych z protestem przeciw wprowadzeniu cenzury oraz z żądaniem ustanowienia, zgodnie z zapowiedzią cara, sądów przysięgłych. W odpowiedzi car przez 5 lat nie zwoływał sejmu, a gdy w 1825 r. izba zebrała się ponownie, obrady toczyły się bez dostępu publiczności. Niemojewski był zwolennikiem uznania za przyrodzone — prawa wolności jednostki, rozumiane jako: nietykalność osobista, nieskrępowane prawo własności, wolność przemysłowa, wolność religijna, wolność słowa. Wolność, jak pisał była: „nie tylko prawem, ale i niezbędną pierwszą potrzebą człowieka” Gazetą liberałów stał się od 1830 r. „Kurier Polski”. Właśnie tam został wydrukowany program polityczny. Niemojewski pisał: „*Jak na moralność, tak i na wolność mamy sumienie w sobie; nikt nie śmie wyznać, że chce niewoli...*”.

W czasie powstania listopadowego był członkiem Rządu Narodowego. Wraz z rządem powstańczym przeszedł przez ziemię dobrzyńską i zatrzymał się na kilka dni w Rypinie, gdzie razem z kasztelanem Narcyzem Olizarem, został aresztowany przez Rosjan. Po powstaniu został uwięziony i skazany na karę śmierci, lecz potem wyrok zamieniono mu na katorgę.

Zmarł w drodze na Syberię, choć niektóre pamiętniki emigracyjne podają, że zmarł w więzieniu petersburskim.

Ożeniony w 1810 r. z Katarzyną Umińską.

OJRZANOWSKI (OYRZANOWSKI) ANTONI (XIX w.), ksiądz rzymsko-katolicki, uczestnik partyzantki 1833 r.

Był proboszczem w miejscowości Sobota, w woj. mazowieckim, należącej do dóbr rodziny Zawiszów. Od 1833 r. był proboszczem w Zgierzu.

W czasie partyzantki polistopadowej 1833 r. utrzymywał kontakty z partyzantami Artura Zawiszy, głównie z A. Winnickim. Ostrzeżony przez ks. Lewandowskiego, zniszczył korespondencję z A. Zawiszą i inne dokumenty, które mogły obciążać go w oczach władz rosyjskich. Nie ustrzegł się jednak kary ze strony rządu carskiego. W 1835 r. został zesłany do guberni irkuckiej, gdzie przybył 22 lutego. Od maja do lipca 1835 r. przebywał we wsi Tunka w guberni irkuckiej, a od sierpnia 1835 r. do maja 1842 r. w miejscowości Bałagańsk. W czasie pobytu na zesłaniu bardzo chorował. Wielokrotnie zwracał się do władz syberyjskich o prawo wykonywania powinności religijnych, jako że nie był pozbawiony święceń kapłańskich. Na zesłaniu przebywał razem z ks. Ludwikiem Tansierowskim, a od stycznia 1838 r. również z ks. Andrzejem Roszkowskim.

W dniu 16 maja 1842 r. wyjechał z Irkucka do kraju.

OLIZAR NARCYZ h. Radwan Sowity (ur. 1794 w Zahorowie–zm. 9 sierpnia 1862 r. w Sadach k. Poznania), hrabia, senator-kasztelan Królestwa Polskiego w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., malarz

Absolwent Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego. Był uczestnikiem spisku, przygotowującego wybuch powstania listopadowego na Wołyniu. Od 18 czerwca 1831 r. był aktywnym członkiem Sejmu powstańczego. W dniu 8 sierpnia mianowany senatorem-kasztelanem. W dniu 11 sierpnia 1831 r. został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. We wrześniu 1831 r. przeszedł z Sejmem, rządem i armią przez ziemię dobrzyńską, jednak w dniu 25 września 1831 r. Rypinie został aresztowany przez Rosjan razem z bratem prezesa Rządu Narodowego, B. Niemojowskiego — Wincentym Niemojowskim. Wywieziony do Petersburga, zdołał stamtąd ujść i skierować się do Francji, gdzie związał się z Hotelem Lambert księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. W 1837 r. stanął na czele tajnej organizacji Związku Insurekcyjno-Monarchicznego Wyjarczmieli, a w latach 1843–1845 był prezesem Towarzystwa Monarchicznego

„Trzeci Maj”, współzałożyciel i redaktor pisma „*Trzeci Maj*”. Był członkiem masonerii. Autor wielu broszur politycznych, m.in. *Pamiętniki polskie* (1844), przełożone na francuski i niemiecki i *Pamiętniki oryginała* (1853). Nadto był cenionym malarzem-pejzażystą.

ORPISZEWSKI IGNACY (ur. 12 XII 1811 r. w Lubochni k. Rawy Mazowieckiej–zm. po 1881 r. w Skępem), uczestnik powstań 1830–1831 i 1833 r., sybirak

Pochodził ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej. Był synem Józefa, uczestnika insurekcji kościuszkowskiej, oraz Marianny z Szymońskich. Uczył się w Szkole Wojewódzkiej w Płocku, gdzie zaprzyjaźnił się z Gustawem Zielińskim. Następnie od 1828 r. studiował z Zielińskim na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie utrzymywał kontakty z Arturem Zawiszą. Był właścicielem majątku Kłóbka k. Włocławka.

Brał udział w powstaniu listopadowym w stopniu podporucznika, służąc w Akademickiej Gwardii Honorowej. Był członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Kiedy wiosną 1833 r. na teren ziemi dobrzyńskiej przybyli partyzanci „Zemsty Ludu” na czele z Arturem Zawiszą i Kalikstem Borzewskim, Orpiszewski utrzymywał z nimi kontakty, udzielając pomocy materialnej i noclegu. W dalszej kolejności uczestnik grupy partyzanckiej Józef Dąbkowski, używając pseudonimu „Bestużew” zdołał namówić do udziału w partyzantce I. Orpiszewskiego.

Po upadku partyzantki został postawiony przed sądem wojskowym, skazany na osiedlenie się na Syberii i utratę praw stanu. Od 11 stycznia 1835 r. przebywał we wsi Czadobskoje, gmina Boguczańska w okręgu jeniisejskim, później w samym mieście Jenisejsk. W nieomal w zupełnej samotności intelektualnej przetłumaczył z języka francuskiego *Historię powszechną* J. Millera. Przebywając na zesłaniu, utrzymywał korespondencję z innym zesłańcem z ziemi dobrzyńskiej, Gustawem Zielińskim ze Skępego (1835–1844), który wyjeżdżając do kraju, prosił Adolfa Januskiewicza o pomoc w dostarczeniu Orpiszewskiemu książek. Dopiero w 1850 r. powrócił do kraju i zamieszkał w majątku brata Władysława w Rysinach pod Kłodawą. W dalszym ciągu utrzymywał kontakty z G. Zielińskim. W 1856 r. wyjechał do Paryża, a w 1865 r. wraz z Zielińskim do Ostendy. W 1881 r. był rezydentem G. Zielińskiego w Skępem, gdzie zakończył swoje życie.

W 1860 r. ożenił się z 17-letnią Aleksandrą Biedrzycką i miał z nią siedmioro dzieci. Życie rodzinne spędzał w Bronowicach pod Łodzią. Miał brata Ludwika, także powstańca, literata i działacza politycznego.

ORPISZEWSKI LUDWIK, ps. „Ludwik z Krzewia” (ur. 24 VIII 1810 r. w Roszkowej Woli nad Pilicą–zm. 22 II 1875 r. w Villamont w Szwajcarii), powstaniec 1830/1831 r., emigrant, literat, poeta, dziennikarz, agent dyplomatyczny, działacz polityczny

Pochodził z bogatej rodziny ziemiańskiej, mającej posiadłości w Kłóbce na Kujawach. Był najstarszym synem Józefa i Marianny z Szymońskich. Do szkół uczęszczał w Łowiczu, Włocławku i Płocku. W 1828 r. wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Interesował się żywo zagadnieniami politycznymi. Uwagę na siebie zwrócił poprzez napisanie elegii na śmierć wojewody Piotra Bielińskiego. Od 1829 r. stykał się z opozycją sejmową i spiskowcami w wojsku, należał do grupy tzw. belwederczyków. Podczas powstania dowodził 5. Kompanią Akademicką Gwardii Honorowej. W grudniu 1830 r. wstąpił do Towarzystwa Patriotycznego i stykał się z T. Krępowieckim i księdzem A. Pułaskim. W dniu 22 stycznia 1831 r. podpisał adres do sejmu, jako deputowany Gwardii. W dniu 2 lutego tego roku został wcielony w stopniu kapitana i dowódcy szwadronu do 2. Pułku Mazurów, walczył pod Grochowem, Liwcem, Raciążkiem i Ostrołęką. W pierwszych dniach października 1831 r. wraz z korpusem gen. M. Rybińskiego przez teren ziemi dobrzyńskiej przeszedł granicę i został internowany przez Prusaków w Golubiu. Stamtąd niebawem zdołał zbiec do Wrocławia, gdzie matka zaopatrzyła go w pieniądze na pobyt na emigracji.

Najpierw przebywał na terenie Niemiec. Podczas przygotowań do wyprawy płk. Józefa Zaliwskiego w 1833 r. stykał się z polskimi emisariuszami, pośredniczył w kontaktach, jednakże nie wziął udziału w wyprawie do kraju. W 1835 r. na stałe znalazł się we Francji, gdzie m.in. zaprzyjaźnił się z A. Mickiewiczem, A. Goreckim, B. Jasińskim i H. Kajsewiczem. Przez Mickiewicza wprowadzony do domu A. Czartoryskiego, w 1837 r. wstąpił do Towarzystwa Literackiego. Był współorganizatorem Towarzystwa Insurekcyjno-Monarchistycznego „Trzeci Maj” i współzałożycielem jego organu, tygodnika „Trzeci Maj”. W okresie od grudnia 1839 r. do stycznia 1841 r. był głównym redaktorem i wydawcą pisma „Trzeci Maj”. Na cele wydawnicze wyłożył swoje oszczędności, zadłużył się i stąd w latach 1840–1841 r. pracował zarobkowo jako urzędnik w szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Paryżu. Zniechęcony atakami na pismo, przekazał redakcję w ręce Janusza Woronicza, a sam przyjął posadę wychowawcy Witolda Czartoryskiego. W latach 1842–1844 bywał w Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu, Pradze. Po powrocie do Paryża, w 1844 r. został delegowany do Rzymu w charakterze delegata dyplomatycznego księcia Adama Czartoryskiego przy kurii papieskiej i mimo przeszkód politycznych stawianych przez Rosję, pozostał tam do listopada 1848 r. Nie zdołał, oczywiście, zapobiec konkordatowi z Rosją (1847 r.) i nie uzyskał przyjęcia instruktorów polskich do armii papieskiej (1848 r.). Po ucieczce papieża z Rzymu, wyjechał do Genui, później do Paryża i Niemiec z zamiarem przedostania się w Poznańskie.

Latem 1850 r. wyjechał na krótko w Poznańskie, gdzie 28 lipca zawarł związek małżeński. W Wigilię Bożego Narodzenia 1850 r. został wydany przez policję pruską, zatrzymał się wraz z żoną na krótko w Dreźnie i Lipsku, by w lipcu

1851 r. na stałe opuścić Niemcy i osiąść w Villamont pod Lozanną. Nie zerwał jednak kontaktów politycznych z Hotelem Lambert, a w latach 1854–1855 pomagał w założeniu biura informacyjnego Hotelu w Genewie. W kwietniu 1862 r. na prośbę Władysława Czartoryskiego objął ponownie agencję w Rzymie. Kolejna misja nie pozwoliła jednak przekonać Rzymu do polskiego ruchu narodowego. W lutym 1863 r. powrócił do Lozanny i wycofał się z życia politycznego. Ciężko przeżył klęskę powstania styczniowego. Po 1871 r. zaczął wierzyć, że odrodzenie Polski może nastąpić za przyczyną chłopów.

L. Orpiszewski przez cały czas pobytu na emigracji zajmował się pracą piarską. Pozostawił m.in. *Wędrowki po Wielkopolsce i Mazowszu*, które ogłoszone w Paryżu w 1838 r. pod pseudonimem „Ludwik z Krzewia”, traktowały o partyzantce 1833 r. Pisał także wiersze, opowiadania historyczne i dramaty. Publikował własne tłumaczenia na język francuski utworów J. Kochanowskiego, S. Trembeckiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, B. Zaleskiego i J.I. Kraszewskiego w prasie szwajcarskiej. W rękopisie pozostawił historię Polski do czasów J. Sobieskiego, a także wspomnienia, częściowo opublikowane w 1868 r. W „Trzecim Maju” i „Wiadomościach Polskich” drukował artykuły przeważnie anonimowo, ogłaszał także broszury polityczne, trafnie przewidując rozwój wydarzeń w Niemczech i Austrii.

Ożeniony z hr. Anną z Zyberk-Platerów (1821–1904) pozostawił sześcioro dzieci: Józefa (zm. 1923 r.), inżyniera, Kazimierza (zm. 1897 r.), Henryka, inżyniera, Michała (zm. 1920 r.), Władysława (zm. 1942 r.) księdza w zakonie zmarłychwstańców i Marię, za Eustachym Zagórskim.

Na jego manifestacyjnym pogrzebie przemawiał Z. Miłkowski. Został pochowany w Lozannie. W 1904 r. prochy L. Orpiszewskiego sprowadzono do rodzinnej Kłóbki koło Włocławka.

OSTROWSKI FRANCISZEK ANTONI h. Nieciuja (ur. ok. 1817 r. w Złotopolu–zm. 2 VI 1884 r.), ziemianin

Był synem Onufrego i Salomei z Czermińskich. Ukończył pięć klas gimnazjum w Płocku.

W 1833 r. był przesłuchiwany przez władze carskie w związku z wyprawą za teren ziemi dobrzyńskiej partyzantów „Zemsty Ludu”. W śledztwie ustalono, że z polecenia ojca, razem z bratem Aleksym pomagał partyzantom Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. Ze względu na młody wiek został oddany tylko pod surowy dozór policji.

W 1838 r. wykupił od Skarbu Państwa skonfiskowane dobra ojca, Złotopole. Pełnił urząd radcy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Majątek przekazał synowi Romanowi.

Pochowany został na cmentarzu w Lipnie.

OSTROWSKI ONUFRY h. Nieciuja (XIX w.), uczestnik powstania listopadowego i partyzantki 1833 r.

Był synem Antoniego. Po ojcu, przed 1825 r., został właścicielem dóbr Złotopole. Majątek ten wyceniono wtedy na 142 tys. złp.

Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Kiedy wiosną 1833 r. na teren ziemi dobrzyńskiej przybyli partyzanci „Zemsty Ludu” dowodzeni przez Artura Zawiszę i Kaliksta Borzewskiego, Ostrowski podjął z nimi współdziałanie. Werbował ludzi do oddziału, ułatwiał korespondencję, a także udzielał noclegu jadącemu na Litwę M. Szymańskiemu.

Po upadku partyzantki został postawiony w stan oskarżenia. Udało mu się jednak zbiec za granicę. Jego majątek władze rosyjskie, wyrokiem z 1835 r. skonfiskowały. (W 1838 r. od Skarbu Państwa majątek ten wykupił jego syn, Franciszek).

Ożeniony z Salomeą Czermińską, pozostawił dwóch synów: Franciszka i Aleksego oraz córkę, Agatę. Aleksy, ur. około 1803 r. w Złotopolu, był głuchoniemy. W 1833 r. został oskarżony o niedoniesienie i pojawieniu się partyzantów „Zemsty Ludu”.

PALMART ALEKSANDER (ur. około 1811 r. w Sadłowie k. Rypina–zm. 26 XI 1833 r. w Warszawie), partyzant „Zemsty Ludu” 1833 r.

Był synem Jana, dzierżawcy wsi Sadłowo w pow. rypińskim, i Emilii. Do szkół uczęszczał we Włocławku i Płocku, gdzie ukończył jednak tylko cztery klasy. Podawał się za szlachcica. Na początku 1831 r. zaciągnął się do 2. Pułku Mazowieckiego, jednak wskutek odniesionej kontuzji, znalazł się w szpitalu.

W końcu maja 1833 r., za pośrednictwem Juliana Rościszewskiego, wraz z byłym oficerem Wojska Polskiego, Józefem Dąbkowskim w Falbance k. Włocławka wstąpił do oddziału partyzanckiego „Zemsty Ludu” pod dowództwem Artura Zawiszy Czarnego. W oddziale tym zajmował się głównie aprowizacją, wykorzystując znajomości we dworach i okolicznych miasteczkach. Zawisza delegował go także do Włocławka z zadaniem prowadzenia tam agitacji i kolportowania odezw z napisami: „*Polska-Litwa. Zemsta Ludu*”. Palmartowi udało się zwerbować tylko jednego partyzanta, który potem zdradził cały oddział i wydał go w ręce Rosjan.

W potyczce ze szwadronem carskich huzarów w dniu 14 czerwca 1833 r. pod Krośniewicami został schwytyany przez Rosjan wraz z dowódcą A. Zawiszą oraz Grzegorzem Zającem i Ignacym Morozowem. Następnie postawiony został przed rosyjskim sądem wojskowym i skazany na karę śmierci. Wyrok, przez rozstrzelanie, wykonano w Warszawie nieopodal roгатki Jerozolimskiej równocześnie ze straceniem A. Zawiszy.

PIWNICKI ADOLF h. Lubicz (ur. około 1808 r.), prawnik, uczestnik powstania listopadowego, ziemianin

Był synem Julianny Karnkowskiej h. Junosza z Karnkowa (ok. 1780–1866) i Stanisława (1780–1840 r.) Piwnickich h. Lubicz. W 1827 r. rozpoczął studia na Wydziale Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 1853 r. po matce otrzymał Starorypin. W Starorypinie pobudował dwór. W 1867 r. zakończył w swych dobrach proces uwłaszczenia, przeznaczając dla chłopów 110 morgów w Iwanach, 141 — w Starorypinie, 328 — w Kłusnie i 248 — w Rypałkach.

W latach 1829–1832 był aplikantem w Wydziale Policyjno-Wojskowym Komisji Wojewódzkiej. Brał udział w powstaniu listopadowym i odznaczył się jako podoficer w ataku na obóz rosyjski pod Nasielskiem w dniu 26 czerwca 1831 r.

W 1835 r. był referendarzem w Dyrekcji Generalnej Towarzystwa Ogniwowego, a w latach 1842–1850 radcą wydziału w Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie.

Ożeniony z Marią hrabianką Cellary (ok. 1810–1897) pozostawił córki Wandę i Marię (za Władysławem Waśniewskim z Urszulewa i Bliznego) oraz synów: Zygmunta (1835–1915), Adolfa, (ur. 1834), Antoniego, Waldemara i Zdzisława. (?) Gustaw otrzymał Kłusno, oddzielone od Starorypina, które w 1890 r. sprzedał Edwardowi Rudowskiemu.

PIWNICKI STANISŁAW h. Lubicz (ur. ok. 1780 r.–zm. 6 VIII 1840 r.), marszałek komisji wojewódzkiej woj. sandomierskiego i kaliskiego, marszałek Sejmu Królestwa Polskiego

Był synem Dominika (1768–1794), szambelana królewskiego, i Heleny z Konarskich. Z małżeństwa z Julianną Karnkowską, która odziedziczyła dobra Starorypin w 1850 r. po Gabrielu Podoskim, związał się z ziemią dobrzyńską.

Był radcą prefektury płockiej w czasach Księstwa Warszawskiego, a w 1816 r. został komisarzem obwodu płockiego. W latach 1821–1826 był prezesem komisji woj. sandomierskiego, przyczyniając się do zorganizowania państwowej służby fabrycznej na tym terenie. Wybrany deputowanym miasta Kalisza na Sejm Królestwa Polskiego, w 1825 r. został również marszałkiem tego sejmiku. Na Sejmie tego roku wprowadził w życie instrukcje rządowe, jednocześnie hamując wystąpienia opozycyjnej grupy kaliskiej. Jako marszałek, przyczynił się do spokojnego przebiegu obrad. Jego *Głos... na zakończenie sejmiku w Izbie Senatorskiej dnia 13 czerwca 1825 r.* ukazał się drukiem (Warszawa 1825) i został przetłumaczony na język francuski.

W dniu 14 stycznia 1826 r. mianowany został prezesem komisji woj. kaliskiego. W okresie powstania listopadowego Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji złożyła wniosek w dniu 10 stycznia 1831 r. o usunięcie kilku prezesów komisji wojewódzkich, a wśród nich także Piwnickiego. Równocześnie jednak S. Piwnicki został wysunięty na stanowisko prezesa woj. płockiego. Tymczasem 21 stycznia 1831 r. Rada Najwyższa Narodowa mianowała Piwnickiego człon-

kiem komisji potrzeb wojska, wzywając go jednocześnie do niezwłocznego przybycia do Warszawy. W związku z objęciem tam stanowiska, Piwnicki został zwolniony w dniu 7 lutego 1831 r. ze stanowiska prezesa Komisji Woj. Kaliskiego. Po upadku powstania listopadowego został ponownie mianowany we wrześniu 1831 r. prezesem komisji woj. kaliskiego, jako przedstawiciel władz Królestwa i realizator polityki rządowej. Wówczas zalecił wszystkim miastom i magistratom, aby przywróciły porządek oraz nakazał zniesienie orłów i pieczęci polskich i zastąpienie ich godłem rosyjskim. Stanowisko to zajmował do roku 1834, od 1835 r. pracował w Komisji Skarbu Królestwa Polskiego, a w r. 1840 był dyrektorem Komisji Spraw Wewnętrznych.

Był członkiem lub założycielem kilku loży masońskich. Z praw nowego szlachectwa w Królestwie Polskim wylegitymował się w 1839 r.

Odznaczony był Orderem Orła Białego, Orderem św. Anny I Klasy i Orderem św. Stanisława I Klasy.

Ożeniony z Julianną (Julią), córką Stefana Karnkowskiego h. Junosza (zm. 1866 r.) i Eleonory z Jeżewskich, miał córkę Zofię (1811–1881), żonę l. v. Antoniego Ignacego hr. Sumińskiego (1783–1854), generalnego dyrektora poczt i policji Królestwa Polskiego, 2. v. Jana Trzcńskiego, syna Eugeniusza, właściciela dóbr Sikórz i Słotwin, córkę Julię (1807–1893), żonę Antoniego Grzegorza Feliksa Borzewskiego (1796–1860) oraz synów: Eugeniusza i Adolfa (ur. 1834), powstańca 1830–1831 r., później radcę dyrekcji ubezpieczeń, kierownika wydziału miast i właściciela dóbr Starorypin w pow. rypińskim.

Pochowany na cmentarzu — Kalwarii w Oborach. Płyta pamiątkowa poświęcona pamięci S. Piwnickiego znajduje się w Kościele Ojców Karmelitów w Oborach.

PLĄSKOWSKI EUGENIUSZ h. Oksza (ur. 1804 r. w Radzikach Małych-zm. VIII 1882 r. w Paryżu), major Wojska Polskiego, uczestnik powstania listopadowego i partyzantki 1833 r., ziemianin

Był synem Ignacego i Honoraty z Karwowskich z Osówki koło Gójska i Radzik Małych. W 1825 r. wstąpił do wojska i służył w 1. pułku piechoty liniowej armii Królestwa Polskiego. W 1830 r. w stopniu podporucznika brał udział w powstaniu listopadowym. W lipcu 1831 r. został mianowany przez gen. Hieronima Ramorino kapitanem 20. pułku piechoty liniowej, a w sierpniu tego roku — majorem 9. pułku piechoty liniowej. We wrześniu 1831 r. razem z gen. Ramorino przeszedł do Galicji, gdzie został rozbrojony przez Austriaków.

W 1833 r. wraz z bratem Sewerynem odziedziczył majątek Osówka koło Gójska. Prawdopodobnie brał udział w partyzantce płk. J. Zalińskiego, gdyż w 1835 r. na mocy wyroku Rady Administracyjnej dobra Osówka zostały skonfiskowane. W dwa lata później władze carskie odstąpiły od konfiskaty i Osówka wróciła

w posiadanie Eugeniusza i Seweryna Płaskowskich. Jednak w 1838 r. Trybunał Płocki zarządził ponowną licytację tego majątku.

Majątek nabyła wtedy żona jego brata Seweryna — Agnieszka z Kozłowskich.

Następnie wyjechał do Bourges (Francja), gdzie osiadł na stałe. W 1854 r. złożył deklarację wyjazdu do Turcji i zaciągnąć się do dywizji kozaków sułtańskich.

We Francji ożenił się z Luise Elisabeth Paillard, z którą miał syna Karola.

Zmarł w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, gdzie przebywał m.in. z Cyprianem K. Norwidem (zm. 23 V 1883 r.) i pochowany został na starym cmentarzu w Ivry.

PLĄSKOWSKI SEWERYN h. Oksza (XVIII–XIX w.), uczestnik partyzantki 1833 r., (?), właściciel ziemski

Był synem Ignacego i Honoraty z Karwowskich, właścicieli Osówki koło Gójska i Radzik Małych. W 1833 r. wraz z bratem Eugeniuszem odziedziczył dobra Osówka z Gozdowem. Prawdopodobnie brał udział w partyzantce 1833 r., gdyż w 1835 r. dobra Osówka zostały skonfiskowane. W 1837 r. władze carskie odstąpiły chwilowo od konfiskaty, by w 1838 r. zarządzić ponowną licytację. Wówczas majątek nabyła jego żona.

Ożeniony z Agnieszką Kozłowską pozostawił dwóch synów: Wiktora, który otrzymał w 1861 r. Osówkę, i Jana, któremu wydzielono w 1866 r. z tego majątku wieś Gozdy.

PŁONCZYŃSKI JAN (ur. ok. 1798 r. w pow. lipnowskim–zm. ?), uczestnik powstania listopadowego i partyzantki 1833 r.

Z pochodzenia był szlachcicem. Uczestniczył w powstaniu 1830/1831 r. Po jego upadku był nauczycielem prywatnym i pisarzem prowentowym.

W 1833 r., po upadku partyzantki „Zemsta Ludu”, został aresztowany za niedoniesienie o ukrywaniu przez K. Rościszewskiego z Kisielewa partyzantów z oddziału Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. W 1834 r. został ułaskawiony.

PODOSKA ANTONINA (XIX w.), hrabianka, właścicielka ziemska

Była współwłaścicielką majątku Rusinowo k. Rypina i ciotką Artura Zawiszy Czarnego, który w maju 1833 r. przybył na teren ziemi dobrzyńskiej z zamiarem organizacji partyzantki „Zemsta Ludu”.

Po jej upadku, w 1833 r. za ukrywanie potajemnej korespondencji z partyzantami została oddana pod surowy nadzór policji.

PODOSKI GABRIEL h. Junosza (ur. 1770 r.–zm. 11 IV lub 20 VIII 1841 r. w Rusinowie), członek izby administracyjnej departamentu płockiego Księstwa Warszawskiego, sędzia pokoju powiatu lipnowskiego

Był synem Michała Hieronima, kasztelana rypińskiego i dobrzyńskiego, pośla, i Józefy z Kanigowskich. Posiadał dobra Rusinowo w pow. rypińskim. Do jego posiadłości należały: Ławy, Piaski, Starorypin Górny, Marianki, Podole, Sumówko, Starorypin Dolny, Rypałki, Buży, Iwany, Bretawka, Zakroczy, Rudne, Michałki, Kłuśno, Probostwo św. Ducha w Rypinie.

W 1792 r. był delegatem do władz centralnych konfederacji targowickiej z ziemi dobrzyńskiej. W styczniu 1807 r., w czasach Księstwa Warszawskiego, wszedł w skład izby administracyjnej departamentu płockiego. W dniu 14 września 1812 r. mianowany został marszałkiem sejmiku pow. lipnowskiego przygotowującego wybory do Izby Poselskiej Księstwa Warszawskiego.

W 1833 r., w czasie wyprawy partyzantki „Zemsta Ludu” udzielał pomocy oddziałowi Artura Zawiszy, przekazując powstańcom broń. Za czyn ten oddany został pod sąd wojskowy i 28 maja 1834 r. skazany został na rok twierdzy w Zamościu. W tym samym roku został ułaskawiony z okazji odsłonięcia w Petersburgu pomnika Aleksandra I. W 1838 r. został jednak wylegitymowany z nowego szlachectwa.

Odznaczony był Krzyżem Maltańskim i Orderem św. Stanisława I Klasy.

Ożeniony z Józefą Karnkowską, córką Stefana i Eleonory z Jeżewskich, miał syna Augusta, dziedzica dóbr Rusinowo (1858 r.).

POLICHNOWSKI IGNACY (?), (ur. 1808 r.–zm. ?), uczestnik powstania listopadowego i partyzantki „Zemsta Ludu” w 1833 r.

Studiował na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestniczył w konspiracji przedpowstaniowej i powstania listopadowego. Po upadku powstania znalazł się na emigracji, gdzie był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

W 1833 r. był w oddziale Adama Sperczyńskiego i ks. Edwarda Duńskiego, który w końcu kwietnia 1833 r. połączył się z grupą Faustyna Sulimierskiego. W dniu 13 maja 1833 r. grupa została rozbita przez wojska carskie w pobliżu Janowic.

Jego dalsze losy nie są nam znane.

ROJEWSKI MARCIN (ur. 1800 r. Rojewie k. Rypina–zm. ?), kapitan Wojska Polskiego, uczestnik powstania listopadowego

Uczestniczył w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. w stopniu kapitana. Bił się w bitwach pod Grochowem, Wawrem, Dębem Wielkim i Ostrołęką. Za udział w wojnie odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari.

Dalsze jego losy nie są nam znane.

ROMOCKI HIERONIM h. Ślepowron (zm. 1842 r.), właściciel ziemski, uczestnik partyzantki polistopadowej 1833 r.

Był synem Jana i Julianny z Przeciszewskich. W 1808 r. otrzymał majątek Obrowo. W 1826 r. wykupił od rodzeństwa Dziewanowskich i brata Stanisława dobra Kawęczyn.

Brał udział w partyzantce polistopadowej w ziemi dobrzyńskiej. Za powiązania z uczestnikami wyprawy płk. Józefa Zaliwskiego z oddziału Artura Zawiszy, został skazany w 1836 r. na trzy miesiące aresztu.

Ożeniony był z Apolonią (zm. w 1832 r., pochowaną na cmentarzu przykościelnym w Czernikowie), córką Ignacego Dziewanowskiego, właściciela Kawęczyna. Z małżeństwa tego pozostawił syna Ignacego oraz córki: Julię, zamężną Lutobarską, Mariannę, zamężną Borzewską, Jadwigę, Anielę, żonę Gustawa Zielińskiego ze Skępego, Władysławę, żonę Franciszka Wilczewskiego, właściciela dóbr Jastrzębie, i Józefę, żonę Dominika Dziewanowskiego, właściciela Szafarni i Działynia.

Pochowany został na cmentarzu przykościelnym w Czernikowie.

Dobra Kawęczyn wykupiła od rodzeństwa Julia, zamężna Lutobarska. Właścicielką tego majątku była do śmierci w 1849 r. Mąż jej, Ignacy Lutobarski, sprzedał wkrótce Kawęczyn Janowi Karnkowskiemu. Obrowo wykupił od rodzeństwa Ignacy, syn Hieronima. W 1853 r. sprzedał jednak ten majątek hrabiemu Witoldowi Miączyńskiemu. W kilka lat później widzimy Ignacego jako właściciela dóbr Klonowo.

Zmarł bezpotomnie w 1871 r. (pochowany na cmentarzu przykościelnym w Czernikowie, gdzie znajduje się płyta nagrobna), przekazując majątek swoim siostram. Jest to ostatni ślad linii Romockich, zapoczątkowanej przez Franciszka, w źródłach ziemi dobrzyńskiej.

ROŚCISZEWSKI JULIAN (ur. 4 IV 1814 r. w Wierznicy w pow. lipnowskim – zm. po 1871 r.), ziemianin, powstaniec, zesłaniec syberyjski

Był synem Aleksandra i Honoraty z Chełmickich. Uczył się w szkole płockiej, a następnie w Warszawie. W czasie powstania listopadowego był naczelnikiem cywilnym powiatu płockiego. W 1832 r. stał się właścicielem Wierznicy.

W 1833 r. zaangażował się w partyzantce „Zemsty Ludu” dowodzonej na terenie ziemi dobrzyńskiej przez Artura Zawiszę i Kaliksta Borzewskiego. Ukrywał dowódcę oddziału A. Zawiszę oraz partyzantów Ignacego Morozowa i Grzegorza Zajęca, a także przechowywał i dostarczał im broń. Za te czyny, wyrokiem sądu wojkowego, w 1834 r. został skazany na zesłanie na Syberię i utratę praw stanu oraz konfiskatę majątku Wierznica. W czasie zesłania przebywał w Iszymie, Jarutołowsku, Kurganie, Tarze i Tobolsku. W czasie zesłania pisał pamiętnik, który zakończył datą 12 lipca 1871 r.

Na zesłaniu ożenił się z córką kupca z Tobolska, Marią Kremlową, i zapewne wkrótce powrócił do kraju.

Pochowany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Sadłowie. W 1894 r. jego syn Tomasz nabył majątek Wyręba koło Nadroża.

ROŚCISZEWSKI KAZIMIERZ (ur. 1785 r.–zm. ?), uczestnik partyzantki 1833 r., sybirak

Z pochodzenia był szlachcicem i od 1824 r. właścicielem wsi Kisielewo pod Płockiem.

W 1833 r. utrzymywał kontakty z partyzantką Artura Zawiszy, dostarczał broń oraz ukrywał rannego partyzanta z tego oddziału, Pawła Wojtkiewicza. W 1834 r., po upadku partyzantki, wyrokiem sądu carskiego został skazany na osiedlenie się na Syberii i utratę praw stanu. Od 11 stycznia 1835 r. przebywał we wsi Kieżmojskoje, a potem Mokowskoje w guberni jenijskiej. W 1846 r. przeniósł się do miejscowości Kurgan w guberni tobolskiej.

W 1850 r. powrócił do kraju i zamieszkał w Płocku. Dalsze jego losy nie są znane.

RYBIŃSKI MACIEJ herbu Radwan (ur. 24 II 1784 r. w Sławucie na Wołyniu–zm. 17 I 1874 r. w Paryżu), generał, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego, emigrant

W 1805 r. wstąpił do armii francuskiej, a rok później został adiutantem Louisa Gabriela Suchet'a, późniejszego marszałka Francji. W 1807 r. przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego, gdzie był kapitanem w 6. pułku piechoty. Uczestniczył w wojnie polsko-austriackiej 1809 r., a następnie w kampanii rosyjskiej Napoleona 1812 r. i kampanii saskiej 1813 r., gdzie walczył w bitwach pod Smoleńskiem, Możajskiem oraz Lipskiem. W czasie ostatniej bitwy pod Lipskiem został wzięty do niewoli.

Dwa lata później w stopniu majora wstąpił do armii Królestwa Polskiego i po wybuchu powstania listopadowego w nocy 29/30 listopada 1830 r. dowodził najpierw 1. pułkiem piechoty liniowej, a później Dywizją Piechoty. Walczył w bitwach pod Wawrem, Tykocinem i Ostrołęką (26 maja 1831 r.). Po zdobyciu Warszawy przez Rosjan we wrześniu 1831 r. awansował do stopnia generała dywizji. W dniu 10 września 1831 r. objął stanowisko naczelnego wodza powstania i był nim do 23 września 1831 r., kiedy to Sejm powstańczy w Płocku odwołał go ze stanowiska. Po raz drugi wodzem naczelnym został 24 września i był nim do 5 października 1831 r., faktycznie zaś — dyktatorem powstania. Dowodził armią polską w czasie jej przemarszu od Modlina poprzez Słupno pod Płockiem do Szpetala pod Włocławkiem, gdzie nie usłuchał propozycji gen. J. Bema podjęcia walki z wojskami rosyjskimi na lewej stronie Wisły. Następnie skierował armię polską przez Lipno–Wymyślin–Rojewo–Rogowo–Rypin–Świdziebnię do

zaboru pruskiego. W Rypinie i Świedziebni zwoływał rady wojenne i wydawał ostatnie rozkazy, a w tej ostatniej „Oświadczenie” (*Oświadczenie. Wiadome już są światu całemu powody, który nieszczęśliwy lecz niczém i nigdy nieponękaný Naród polski pobudziły do powstania [...] [w Kwaterze Głównej w Świedziebnie Dnia 4-o M-ca Października 1831]*). Był oskarżany o rokowania z gen. I. Paskiewiczem w sprawie kapitulacji powstania. W dniu 5 października 1831 r. przeszedł z 20-tysięczną armią granicę z Prusami w okolicach wsi Jastrzębie i Bachor niedaleko Świedziebni. Internowany wraz z armią, władzami powstańczymi z ostatnim prezesem Rządu, Narodowego Bonawenturą Niemojowskim oraz członkami Sejmu i licznymi politykami w zabudowaniach Klasztoru Franciszkanów w Brodnicy przy ul. Sądowej, gdzie przebywał do 12 października 1831 r. Następnie przez pewien czas stacjonował wraz z gen. J. Bemem w Elblągu, gdzie jego staraniem w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja odbyło się nabożeństwo żałobne w intencji poległych w powstaniu listopadowym.

Potem wyjechał do Paryża, gdzie w 1843 r. założył Stronnicтво Wojskowe. Pozostawił po sobie *Pamiętniki* z lat powstania listopadowego.

SIERAKOWSKI KAJETAN ONUFRY h. Ogończyk (ur. 1753 r. w Krakowie-zm. 16 XI 1841 r. w Warszawie), starosta bobrownicki, kasztelan słoński, poseł, senator Królestwa Polskiego w czasie powstania listopadowego

Był synem Romana (zm. 1783 r.) i Teresy h. Dołęga Sierakowskiej, i synowcem arcybiskupa lwowskiego, Wacława Hieronima Sierakowskiego. Za pierwszą żoną, Anną Teodorą, z Bogusławic na Kujawach, Sierakowską w 1775 r. otrzymał klucz waplewski, dobra Grunwald w ziemi malborskiej oraz Osiek w ziemi dobrzyńskiej. Nadto w 1825 r. posiadał w ziemi dobrzyńskiej Łapinóż Duży i Mały, Jeziorki, Kamionki, Kretki Małe, Korczakownię, Dembowo i Obórki.

Razem z żoną fundował kościół w Bobrownikach według projektu Jana Kalinowskiego z Warszawy, zbudowany w 1788 r. Wydarzenie to zostało uwiecznione na tablicy erekcyjnej w tym kościele, datowanej na 30 października 1788 r. Jego zasługą było także odnowienie gotyckiego kościoła parafialnego w Osieku Wielkim pod Rypinem.

W działalności publicznej zajmował wysokie urzędy. Sejmik lipnowski, obradujący 17 sierpnia 1778 r., polecał jego zasługi królowi. W latach 1780–1787 w źródłach występuje jako starosta bobrownicki. W dniu 1 października 1787 r. został mianowany, jak się okazało, ostatnim w Rzeczypospolitej kasztelanem słońskim. Był posłem z województwa krakowskiego na Sejm Czteroletni. W obronie Konstytucji 3 maja napisał broszurę pt. *Do uprzedzonych względem Konstytucji 3 maja zapadłej* (Warszawa 1791).

Działalności publicznej nie zaniechał także w okresie Królestwa Polskiego. W 1817 r. został senatorem-kasztelanem Królestwa Polskiego, a następnie, już

w okresie powstania listopadowego w sierpniu 1831 r. w czasie obrad Sejmu powstańczego, senatorem-wojewodą.

Przez cesarza austriackiego odznaczony był tytułem hrabiowskim. W 1792 r. otrzymał Order Orła Białego, a rok później — Order św. Stanisława.

Z pierwszą żoną, Anną Teodorą Sierakowską, córką Teodora (zm. 16 XI 1792 r.), miał synów: Antoniego (zm. 1842 r.), ziemianina, kolekcjonera dzieł sztuki, Adama i zapewne Romana. Z drugą żoną, Heleną Dzieduszycką h. Sas, córką Tadeusza, pułkownika wojsk koronnych i Salomei z Trembińskich h. Rogala, nie miał potomstwa.

Pochowany został u oo. karmelitów trzewickowych w Warszawie przy ulicy Leszno.

Tablica inskrypcyjna z 1788 r. poświęcona jemu i jego żonie znajduje się w kościele p.w. św. Anny w Bobrownikach. (Anna Teodora hr. Sierakowska występuje na tej tablicy jako „Kasztelanowa Słońska, Orderu Cesarskiego Gwiazdźdźistego Krzyża Panna”). Podobny kamień znajduje się w kaplicy lubowidzkiej. Natomiast w tamtejszej plebanii znajdują się klasycystyczne portrety małżeństwa Anny Teodory i Kajetana Onufrego Sierakowskich. Portrety Heleny i Kajetana (malowane olejem na blasze miedzianej) znajdują się w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Osieku Wielkim koło Rypina.

SOKOŁOWSKI JÓZEF LUDWIK (ur. około 1810 r.–zm. po 1874 r. w Brudnicach), ziemianin, powstaniec 1830/1831 i 1863/1864 r.

Był właścicielem wsi Lenie Małe w ziemi dobrzyńskiej i dzierżawcą majątku Brudnice. W czasie powstania listopadowego 1830–1831 brał udział w walkach jako 20-letni młodzieniec w stopniu podporucznika. Po upadku powstania, razem z armią gen. Macieja Rybińskiego, wyemigrował za granicę. W dniu 10 lipca 1835 r. przez władze rosyjskie ogłoszony został „wygnańcem Ojczyzny”. Mieszkał wówczas w Berlinie.

W 1857 r. powrócił do kraju i zamieszkał w swoim majątku w gminie Chalin w pow. lipnowskim. Po wybuchu powstania styczniowego w 1863 r. ogłosił się „za pułkownika wojsk powstańczych” i brał udział w walkach na terenie ziemi dobrzyńskiej. Po upadku powstania zdołał zbiec za granicę i udał się do Berlina, pozostawiając swój majątek pod opieką żony i syna Konrada. W 1871 r. sprzedali oni Lenie Małe i przenieśli się do Brudnic. W dniu 18 grudnia 1872 r. przybył tam J. L. Sokołowski pod zmienionym nazwiskiem Ludwika Józefa Szulca. Wkrótce jednak został aresztowany, a następnie skierowany na leczenie do Warszawy, cierpiał bowiem na paraliż.

Ożeniony był z Józefą Raczyńską.

SŁUBICKI ALBIN (ur. około 1816 r.–zm. ?), uczestnik partyzantki 1833 r.

Z pochodzenia szlachcic. Był mieszkańcem Włocławka. W 1833 r. był zamieszany w sprawę partyzantki „Zemsta Ludu” Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. Po upadku partyzantki, w czerwcu 1833 r. został postawiony przed sądem rosyjskim. Rok później został skazany na roczny pobyt w twierdzy w Zamościu.

SPERCZYŃSKI ADAM (ur. ?–zm. po 1887 r.), powstaniec 1830 i partyzantki polistopadowej 1833 r.

Pochodził z Poznańskiego. Brał udział w powstaniu listopadowym, a po jego upadku wyemigrował za granicę.

W 1833 r. przybył do Królestwa jako dowódca okręgowy w wyprawie pułkownika Józefa Zaliwskiego „Zemsta Ludu” na okręg przasnyski. W końcu kwietnia tego roku znalazł się w oddziale Faustyna Sulimierskiego. Do oddziału tego przyłączył się także Edward Duński, kolega Artura Zawiszy z okresu studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Sperczyński odznaczył się w napadzie na Kalisz.

W czasie rozbicia partyzantki Zaliwskiego, uniknął aresztowania i wrócił razem z Duńskim do Francji. Tam wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

SULERZYSKI NATALIS (ur. 28 IX 1801 r. w Piątkowie k. Kowalewa–zm. 24 VIII 1878 r. na Morawach), ziemianin, działacz narodowo-polityczny, uczestnik powstań narodowych

Był synem Wincentego i Anny z Mieroszewskich. Sulerzyscy wywodzili się najprawdopodobniej z Mazowsza, a ich gniazdem rodzinnym był Sulerzys w Ciechanowskim. W 1811 r. rozpoczął naukę w gimnazjum toruńskim, którą ukończył w 1818 lub 1819 r. W 1820 r. podjął studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Möglin, a potem na uniwersytecie w Lipsku, który ukończył w 1824 r. Od tego roku gospodarował we własnych majątkach w Piątkowie i Mierzynku w Lubawskim. W 1827 r. przeniósł się do majątku Karczewo, stanowiącego spadek po dziadkach Sulerzyskich. W następnych latach nabył majątek Piątkowo i Dylewo i być może Zegartowice. W 1854 r. zakupił Komorowo k. Brodnicy, a siedem lat później Radowiska Małe, zaś w 1860 r. Pułkowo Małe.

Ogromne posiadłości ziemskie nie przeszkadzały mu w prowadzeniu różnorodnej działalności społecznej i politycznej, na którą przeznaczal znaczne sumy pieniędzy. Choć osobiście nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, to udzielał znacznej pomocy i schronienia internowanym oficerom polskim, udającym się w 1831 r. na emigrację do Francji. W Golubiu spotkał się z ppłk. Stanisławem Leskim — dowódcą 1. pułku jazdy krakowskiej, który stamtąd wraz z wieloma innymi na udał się dłuższy pobyt do gościnnego Ryńska, do domu Wilkxyckich. Zabrał później do siebie młodego Wołyniaka, Fajusa z oddziału Krakusów i Miłkoskiego z Poznańskiego, znanego z uniwersytetu berlińskiego,

podczas odwiedzin jego w Lipsk. Podobnie w czasie partyzantki „Zemsta Ludu”, w końcu kwietnia 1833 r. udzielił pomocy przy przeprawie przez graniczną Drwęcę do Królestwa partyzantom z grupy Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego, werbując wcześniej nowych członków do oddziału, za co później został oskarżony przez pruskiego radcę policyjnego w Brodnicy, Wedeke.

W latach następnych był organizatorem głośnych balów ziemiaństwa, stanowiących formę opozycji polskiej wobec pruskiego zaborcy. W 1846 r. udzielał także pomocy emisariuszom, za co został przez Prusaków aresztowany i osadzony w fortecy grudziądzkiej. Odebrano mu wówczas tytuł radcy Okręgu Towarzystwa Kredytowego. Wiosną 1849 r. został powołany na posła do sejmiku. Po jego rozwiązaniu powrócił do Piątkowa. W 1861 r. razem z Ignacym Łyskowskim założył w Brodnicy Towarzystwo Agronomiczne.

Począwszy od 1861 r. jego posiadłość w Piątkowie stała się miejscem przerzutów broni oraz oparciem dla wysłanników przygotowujących kolejne powstanie. Po wybuchu powstania styczniowego miejsce to stało się ważnym punktem oparcia i pomocy dla ochotników do powstania w sąsiedniej ziemi dobrzyńskiej. W lutym 1862 r. Sulerszyski odegrał główną rolę w przygotowaniu wejścia do Królestwa dyktatora Ludwika Mierosławskiego. Razem z emisariuszem J. Kuzyną udał się na spotkanie z dyktatorem. W jego majątku w lutym tego roku P. Suzin, A. Ślaski, J. Dykowski, J. Voigt i K. Sikorski prowadzili akcję werbunkową dla organizowanego z polecenia J. B. Demontowicza oddziału, który miał wkroczyć na teren ziemi dobrzyńskiej. Sulerszyski miał także poważny udział w przygotowaniu i wyekspediowaniu na teren ziemi dobrzyńskiej oddziału ochotników pomorskich, dowodzonych przez majora Szermętowskiego, pseudonim „Henryk Łowiński”.

W czerwcu 1863 r. został aresztowany i osadzony w forcie „Winiary” w Poznaniu, potem Hausvogtei i w Moabicie w Berlinie. Następnie sądzony był w procesie berlińskim i skazany na rok więzienia. W czerwcu 1863 r., w czasie chwilowego zwolnienia z aresztu, został wybrany posłem do sejmiku pruskiego. Chcąc uniknąć wykonania wyroku 1 lipca 1865 r. wyjechał do Krakowa. W konsekwencji świadczeń na rzecz powstania oraz aresztowania i więzienia, stracił prawie cały swój znaczny majątek. W Krakowie poświęcił się pisaniu pamiętników (1871–1872), które niebawem ogłosił w trzech tomach.

Zwłoki jego pochowano w rodzinnym kościele w Pluskowężach w dniu 3 września 1878 r. Pogrzebek Sulerszyskiego był bardzo uroczysty, a przy tym odbył się „liczny zjazd duchowieństwa, obywatelstwa i ludu z okolicy”. Ówczesne gazety polskie określały Sulerszyskiego mianem nestora obywatelstwa Prus Zachodnich, drugim Rejtanem, który zrezygnował z majątku, ale nie z myśli o wolnej Polsce.

Miał braci: Antoniego, Heliodora, Gustawa oraz siostry Leokadię i Alodię. Z dwóch małżeństw miał siedmioro dzieci, m.in. syna Wacława (ur. ok. 1844 r.–zm. 1903 r.), oskarżonego o przygotowanie zamachu stanu.

SUMIŃSKA Z PIWNICKICH ZOFIA (XIX w.), uczestniczka partyzantki 1833 r.

Była cioteczną siostrą Artura Zawiszy, przywódcy oddziału partyzanckiego w 1833 r. na terenie ziemi dobrzyńskiej i żoną Antoniego, dyrektora poczt w Królestwie Polskim. W związku z zeznaniami A. Zawiszy w 1833 r. przesłuchana została w Warszawskiej Cytadeli. Potwierdziła, iż spotykała się z Zawiszą w Berlinie. Zaprzeczyła jednak, jakoby wiedziała o jego planach i obiecywała mu jakąkolwiek pomoc. Za „kontakty ze złoczyńcą” Zawiszą w dniu 5 grudnia 1833 r. zaliczona została do osób „*podejrzanych o styczność ze sprawcą*”, jednakże zwolniono ją od odpowiedzialności karnej.

Z małżeństwa z Antonim Sumińskim pozostawiła syna Artura Józefa Gabriela, organizatora oddziału powstańczego w 1863 r., który w lutym 1863 r. oswobodził Rypin.

ŚLASKI (niekiedy błędnie — Śląski) LUDWIK (XIX w.), ziemianin, współuczestnik partyzantki polistopadowej 1833 r., powstaniec 1863 r.

Był właścicielem wsi Trzebcz w powiecie chełmińskim. W 1833 r. przyjął do siebie znajdującego się w drodze do ziemi dobrzyńskiej Kaliksta Borzewskiego, dowódcę partyzantki „Zemsta Ludu”. Następnie pośredniczył w kontaktach K. Borzewskiego z Arturem Zawiszą w czasie ich wyprawy do Królestwa.

Działalności niepodległościowej nie zaniechał także w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego 1863 r. W 1862 r. został przewodniczącym Polskiego Komitetu Centralnego na Prusy Zachodnie. Popierał powstanie 1863 r., a jego dom był często miejscem schronienia dla emigrantów. W jego posiadłości przebywał stryjeczny brat, Aleksander Ślaski, emigrant z Wołynia. Za swą patriotyczną postawę był prześladowany przez władze pruskie rewizjami, m.in. w maju 1865 r.

Był stryjecznym bratem Aleksandra Ślaskiego, powstańca 1863 r.

ŚWIĘCICKI JÓZEF h. Jastrzębiec (ur. 18 III 1799 r. w Dłużniewicach—zm. 24 XII 1868 r. w Paryżu), powstaniec 1830, podpułkownik WP — dowódca 4. pułku piechoty liniowej, emigrant

Był ojcem Józefa Gabriela, dziedzica Żukowa, Młodzianowa, Woli Żukowskiej, Woli Kanimirowej i Nieczałowa oraz Aldegandy Reginy de Bousquet du Laurans, pochodzącej z arystokratycznej rodziny francuskiej. W 1815 r. zrezygnował z kariery prawniczej i wstąpił jako ochotnik do pierwszego batalionu 3. pułku piechoty liniowej w Radomiu. W 1821 r. otrzymał stopień porucznika i został instruktorem w swoim macierzystym pułku. W 1825 r. został osobistym instruktorem musztry wielkiego księcia Mikołaja — najmłodszego brata wielkiego księcia Konstantego, aż do jego powrotu do Petersburga. W październiku 1830 r. otrzymał awans na kapitana i przydział do pułku grenadierów gwardii.

W powstaniu listopadowym brał udział ze swoim pułkiem we wszystkich bitwach: pod Dobrem, Wawrem, Olszynką Grochowską, Dębem Wielkim, w obronie Warszawy i Modlina, w bitwie pod Ostrołęką. Pozostawał na pierwszej linii z podległymi mu żołnierzami. Za udział w kampanii 1830/1831 r. został odznaczony Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Wraz z 4. pułkiem piechoty przeszedł w końcu września 1831 r. od Modlina do Płocka, Szpetala Górnego, a następnie przez Lipno–Wymyślin–Rojewo–Rogowo–Rypin–Świedziebnię w dniu 5 października 1831 r. w okolicach wsi Jastrzębie przeszedł do zaboru pruskiego, nie ulegając propozycjom amnestii carskiej, gdzie został internowany w obozie w Brodnicy nad Drwęcą.

W dniu 18 listopada 1831 r. został dowódcą 4. pułku piechoty liniowej na miejsce płka Józefa Borzęckiego, który po przejściu do Prus wycofał się z dowództwa. Władze pruskie starały się wszystkimi metodami zmusić powstańców do powrotu do Królestwa Kongresowego. Bicie, głodzenie, aresztowania, a nawet zabójstwa towarzyszyły Świącickiemu. Z władzami pruskimi negocjował warunki pobytu i organizował życie swojego pułku na Żuławach Kompanie wartownicze uzbroił w okute żelazem kije. Jego postawa zdecydowała o tym, że większość żołnierzy 4 pułku, w licznie około 1.300 osób wyjechała na emigrację do Francji i Anglii. W dniu 31 stycznia 1832 r. aresztowany przez władze pruskie i zmuszony do udania się do Francji. Władze carskie we wrześniu 1834 r. skazały go ostatecznie na karę śmierci.

Pod koniec lutego 1832 r. przybył do Strasburga i skierowany został do ośrodka dla uchodźców polskich w Besançon. W 1833 r. na wezwanie płka Zaliwskiego zgłosił się emisariusz „Zemsty Ludu”. W marcu 1833 r. wspólnie z ppłk. Franciszkiem Bobińskim znalazł się w Lipsku i tam dowiedział się, że wyprawa ich jest już znana władzom carskim.

Zdesperowany, ciężko chory na skutek przeżyć, przedostał się jednak do Galicji, a następnie na początku 1834 r. trafił do Anglii, gdzie wstąpił do Ogółu Londyńskiego.

Po dłuższych staraniach rodziny władze francuskie udzieliły mu prawa pobytu w Tuluzie, dokąd przybył koniec 1840 r. W 1846 r. przeniósł się do Paryża, gdzie żył z zasiłku. W 1842 r. wstąpił do założonego przez gen. Rybińskiego Stronnictwa Wojskowego, awansując do stopnia pułkownika. W latach 50. Stronnictwo powoli kończyło działalność i dlatego zakończył swoje ostatnie działania na rzecz niepodległości Polski.

Żył w wielkiej nędzy. W 1866 r., nie mogąc utrzymać się samodzielnie, przeniósł się do Zakładu Świętego Kazimierza — przytułku na przedmieściach Paryża prowadzonego przez siostry szarytki, gdzie zmarł i pochowany został na paryskim cmentarzu Montmartre.

W lipcu 1826 r. wziął ślub z Marianną Korytowską, z którą miał dzieci: Walego, Józefę i Władysława.

TŁUCHOWSKI MARIAN (ur. około 1811 r.–zm. ?), ziemianin, oficer powstania 1831 r., sybirak

Był właścicielem wsi Romantowo w pow. mławskim. Brał udział w powstaniu listopadowym jako podporucznik 18. pułku jazdy płockiej. W 1833 r. utrzymywał kontakty z Arturem Zawiszą i K. Kowalewskim. Temu ostatniemu pomógł w ucieczce za granicę.

Za te kontakty w 1834 r. został aresztowany i skazany na osiedlenie się na Syberii oraz utratę praw stanu. W dniu 11 stycznia 1835 r. osiedlił się we wsi Kiezeńskoję w okręgu jenisejskim, a następnie we wsi Turgieniew-Ostrow.

WEBER HILARY KAZIMIERZ (ur. 13 III 1817 r. w Gniewkowie–zm. ?), uczestnik partyzantki 1833 r., sybirak, chemik

Ukończył cztery klasy szkoły w Płocku. Pracował jako uczeń aptekarski, a potem jako pisarz i goniec w kancelarii prezydenta miasta Płocka. W 1833 r., razem z A. Luboradzkiem, jako 15-letni chłopiec wstąpił do oddziału partyzanckiego „Zemsta Ludu” dowodzonego przez Artura Zawiszę i Kaliksta Borzewskiego, a działającego na terenie ziemi dobrzyńskiej.

Aresztowany w czerwcu 1833 r. razem z Pawłem Wojtkiewiczem i Józefem Dąbkowskim, został skazany na zesłanie na Syberię. W dniu 17 lutego 1835 r. przybył do Irkucka, a 8 czerwca tego roku został zesłany do Nerczyńska. Parokrotnie przenoszony był z miejsca na miejsce. W latach 1835–1836 w Akatuju przyjaźnił się z Piotrem Wysockim, jednak 11 czerwca 1836 r. został z nim rozłączony. W czasie zesłania wspomagany był przez Różę Sobańską z Łubieńskich, żonę Ludwika z guberni podolskiej.

W 1859 r., po ogłoszeniu amnestii z 1856 r., zwrócił się do władz carskich o ułaskawienie i powrót do kraju. Prośbę tę powtarzał w 1865 r. Obydwa wnioski zostały załatwione odmownie. Rząd carski uważał go za niebezpiecznego „przestępcę stanu”. W czasie pobytu na Syberii znany był jako autor prac z dziedziny chemii. Na zesłaniu miał żonę i syna. Dalsze jego losy nie są bliżej znane.

WIECKI DIONIZY (ur. około 1796 r.–zm. 9 III 1875 r.), prawnik

Był synem szlachcica, właściciela wsi Rojewo k. Rogowa w pow. rypińskim. W dniu 24 września 1819 r. wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1825–1832 był pisarzem w Sądzie Policji Poprawczej w Pułtusku, a w 1833 r. został mianowany inkwirentem² w Sądzie Policji Poprawczej w Płocku. Od 1838 r. był podprokuratorem Sądu Kryminalnego w Płocku. W 1843 r. został sędzią prezydującym w Sądzie Policji Poprawczej w Radomiu. W latach 1849–1852 był sędzią Sądu Kryminalnego w Kielcach.

²*Inkwirent* — sędzia śledczy; inkwirować, śledzić, przesłuchiwać w śledztwie; inkwizyt, przestawiały wyraz na określenie obwinionego, znajdującego się w śledztwie.

WILCZEWSKI MATEUSZ (zm. 1854 r.), ziemianin, uczestnik partyzantki 1833 r., emigrant

W 1819 r. nabył od Franciszka Rokickiego dobra Jastrzębie koło Lipna, gdzie gospodarzył z żoną Leonardą. W Jastrzębiu zbudował dwór i założył park.

W 1833 r. kontaktował się z oddziałem emisariuszy „Zemsty Ludu” Arturem Zawiszą i Kalikstem Borzewskim w lesie lubowidzkim. Od nich przyjął powstańcze odezwy w celu ich kolportowania wśród miejscowej ludności. Następnie przyjął do swego domu rannego partyzanta Roberta Kurellę, w potyczce koło Radzik na terenie ziemi dobrzyńskiej i przetransportował go za granicę. Kontaktował się także z M. Szymańskim, dowódcą okręgowym grodzieńsko-litewskim „Zemsty Ludu”, podążającym na Litwę przez teren Królestwa.

Po upadku partyzantki 1833 r. uniknął aresztowania, gdyż w porę zdołał zbiec za granicę. Od 1834 r. mieszkał w Londynie, gdzie był członkiem Komisji Emigracji Polskiej. Jego majątek został skonfiskowany na rzecz Skarbu Publicznego Królestwa Polskiego.

Ożeniony z Leonardą z Romockich, miał dwóch synów: Ignacego Brunona i Franciszka Kaliksta. W 1840 r. Trybunał Cywilny w Płocku przyznał synom Mateusza i Leonardy prawo dziedziczenia sumy posagowej w wysokości 154 tys. złp. W 1841 r. synowie jego — Ignacy i Franciszek odzyskali Jastrzębie.

WILKRZYCKI (niekiedy jako Wikrzycki) FRANCISZEK JAKUB (ur. ?–zm. około 1850 r.), ziemianin, uczestnik partyzantki 1833 r.

Był właścicielem Ryńska w ziemi chełmińskiej.

W 1833 r. zatrzymał się u niego w drodze do ziemi dobrzyńskiej Artur Zawisza. Ze swego domu uczynił punkt oparcia dla zbiegów politycznych. Cieszył się dużym autorytetem, do czego przyczynił się fakt, że jego brat Jan Jerzy, kanonik kapituły chełmińskiej, a w latach 1814–1824 administrator tej diecezji, był szczególnie szanowany przez duchowieństwo parafialne. F.J. Wilkrzycki utrzymywał bliskie kontakty z Natalisem Sulerzyskim, który nazywał go „patriarchą naszym”.

Miał żonę Elżbietę.

WINNICKI ANTONI (ur. 1800 r. w Kłodawie–zm. 18 XI 1833 r. w Kaliszu), oficer wojsk Królestwa Polskiego, uczestnik powstania listopadowego, działacz polityczny, uczestnik wyprawy 1833 r. do kraju

Był synem Franciszka i Anny, z pochodzenia szlachcic. Od 1814 r. służył w pułku artylerii konnej Królestwa Polskiego i w 1820 r. awansował na stopień porucznika. W 1829 r. poddał się do dymisji, lecz w 1830 r. w czasie powstania wrócił do szeregów Wojska Polskiego. W okresie powstania był członkiem Towarzystwa Patriotycznego. W czasie wojny 1831 r. dosłużył się stopnia kapitana.

Po upadku powstania wyemigrował do Francji, osiedlając się w Avignon, a później w Paryżu. Został tam członkiem Komitetu Narodowego, kierowanego przez Joachima Lelewela, a później jednym z członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Brał udział w przygotowaniu wyprawy „Zemsta Ludu” w 1833 r. i został wyznaczony na okręgowego dowódcę kujawsko-gostynińskiego. W dniu 4 marca 1833 r. przekroczył granicę Królestwa pod fałszywym nazwiskiem „Wannocki — mechanik”. We wsi Łubna otrzymał nowe dokumenty na nazwisko „Jan Górski — pisarz gminny”. W kwietniu 1833 r. został aresztowany przez policję carską w Piotrkowie Kujawskim i przesłany do Kalisza. Tam został skazany na śmierć i rozstrzelany.

WIŚNIEWSKI JÓZEF, ps. „Zass” (ur. około 1814 r. we Włocławku–zm. ?), uczestnik partyzantki 1833 r.

Mieszkał we Włocławku. Wziął udział w powstaniu listopadowym jako podoficer 1. pułku ułanów. W czerwcu 1833 r. w lasach koło Kowala na Kujawach wstąpił do oddziału partyzanckiego Artura Zawiszy. W momencie rozsyпки oddziału partyzanckiego przyczynił się we Włocławku do schwytania Pawła Wojtkiewicza, Józefa Dąbkowskiego i Hilarego Webera. Mimo popełnienia tego zdradzieckiego czynu, przez pewien czas pozostawał w miejscu zamieszkania pod tajnym dozorem policji.

Dalsze jego losy nie są bliżej znane.

WOJTKIEWICZ PAWEŁ (ur. 1801 r. w pow. wilkomirskim na Wileńszczyźnie–zm. 12 X 1833 r. w Lipnie), powstaniec 1830/1831 r. i uczestnik partyzantki 1833 r.

Z pochodzenia był szlachcicem i pochodził z guberni wileńskiej. Posiadał zawód geometry. Wziął udział w powstaniu listopadowym jako podoficer 13. Pułku Jazdy w korpusie gen. Henryka Dembińskiego. Po wzięciu Warszawy w początkach września 1831 r. wraz z korpusem gen. Macieja Rybińskiego przez ziemię dobrzyńską wyszedł do Prus, a następnie skierował się na emigrację.

W 1833 r. znalazł się w oddziale partyzanckim „Zemsta Ludu” Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego. W czasie wkraczania oddziału partyzanckiego na teren ziemi dobrzyńskiej wziął udział w ataku na posterunek kozacki we wsi Radziki, gdzie został ranny wraz z Robertem Kurellą. Po opuszczeniu oddziału przez K. Borzewskiego, został mianowany przez Zawiszę jego zastępcą. W czerwcu 1833 r. został wydany przez Józefa Wiśniewskiego i wraz z J. Dąbkowskim i H. Weberem oddany w ręce władz carskich. Wyrokiem sądu wojskowego został skazany na śmierć i rozstrzelany w Lipnie razem z Ignacym Morozowem i Ignacym Zającem.

WOLICKI KONSTANTY (ur. 1805 r.–zm. 1863 r.), powstaniec 1831 i uczestnik party natki polistopadowej 1833 r., sybirak, muzyk

Był wychowankiem konserwatorium paryskiego.

Uczestniczył w powstaniu listopadowym.

W 1833 r. udzielał pomocy emisariuszom płk. Józefa Zaliwskiego, Arturowi Zawiszy i Kalikstowi Borzewskiemu. Dzięki jego pomocy K. Borzewski zdołał opuścić Królestwo i uniknąć aresztowania. O swoim czynie tak później napisał: „*Tutaj wyznać mogę, że spełnienia obowiązku tego nigdy nie żałowałem, ani po powrocie moim do kraju i że dzisiaj tak samo postąpiłbym, chociaż bym miał za to drugi raz przejść te same koleje*”.

Za czyn ten w listopadzie 1833 r. został oddany pod sąd wojskowy i skazany na zesłanie na Syberię. Do 1845 r. przebywał w Tobolsku, a potem w Irkucku, gdzie zorganizował własną orkiestrę. W Tobolsku otrzymał stanowisko „wolnonajemnego” kapelmistrza. Tutaj mieszkał razem z poetą Gustawem Zielińskim i Stanisławem Dołkiewiczem vel Dotkiewiczem, byłym podoficerem pułku strzelców pieszych. W czasie pobytu na zesłaniu ułożył muzykę do utworu G. Zielińskiego pt. *Tu i tam*.

Od 1845 r. przebywał w Warszawie, gdzie pracował jako urzędnik państwowy. Napisał *Wspomnienia z czasów pobytu w Warszawskiej Cytadeli i na Syberii* (Lwów 1876).

Był kuzynem Gustawa Zielińskiego ze Skępego, poety i zesłańca.

WYBRANIECKI ANTONI (ur. 3 I 1781 r. we wsi Kamienna k. Sanoka–zm. w VII 1834 r. w Warszawie), kapitan wojsk polskich, ziemianin

Był synem Jana i Anny ze Stołowiczów. Posiadał wieś Sokołowo i Dobrzyń n. Drwęcą w pow. rypińskim. Od 1807 r. służył w Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego i w 1813 r. dosłużył się stopnia kapitana. W okresie Księstwa Warszawskiego w 1807 r. brał udział w bitwach pod Pułtuskim, a w 1809 r. — pod Raszynem i Sandomierzem, w 1812 r. — pod Ostrownem, Makarami i Witebskiem. W 1813 r., w czasie oblężenia Drezna, został wzięty do niewoli.

W 1815 r. przeszedł do armii Królestwa Polskiego w stopniu kapitana i służył w 1. Pułku Strzelców Konnych. Od 1816 r. zdymisjonowany na własną prośbę, zajął się gospodarstwem w Sokołowie. W 1823 r. ufundował murowany kościół w Dobrzyniu n. Drwęcą. W okresie wakacji w latach 1824–1825 w jego domu gościł Fryderyk Chopin.

Po upadku powstania listopadowego utrzymywał korespondencję z wychodźcami polskimi, przysyłając im różne informacje. Podejrzenie władz carskich zwrócił m.in. poprzez fakt, że przed śmiercią swój majątek zapisał nie najbliższemu, lecz bratu dowódcy wyprawy Kaliksta Borzewskiego — Antoniemu Borzewskiemu. Prawdopodobnie miał pomagać Zofii Sumińskiej w przeprawie

A. Zawiszy przez granicę zaborów w jego drodze na teren ziemi dobrzyńskiej. W 1834 r. został za to aresztowany i wkrótce zmarł.

Był odznaczony Krzyżem Złotym Polskim i Srebrnym Legii Honorowej.

Był ojczymem Jana Białobłockiego (1805–1828), przyjaciela Fryderyka Chopina.

Portret A. Wybranieckiego znajduje się w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny w Dobrzyniu n. Drwęcą.

ZABŁOCKI STANISŁAW (ur. około 1794 r. w Płocku–zm. ?), powstaniec 1830/1831 i uczestnik partyzantki polistopadowej 1833 r., sybirak

Uczył się w Warszawie. Był właścicielem wsi Dyblin w pow. lipnowskim.

Brał udział w powstaniu listopadowym, walcząc w poznańskim pułku jazdy. Po upadku powstania wrócił do Dyblina, gdzie zajął się gospodarstwem.

W czasie partyzantki polistopadowej 1833 r. utrzymywał kontakty z oddziałem Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszy. Znał plany tego oddziału, udzielał mu informacji o ruchach wojsk carskich, a także udzielał pomocy materialnej powstańcom „Zemsty Ludu”. Następnie ukrywał Kaliksta Borzewskiego i pomógł mu w jego ucieczce za granicę.

Za tę działalność został postawiony przed sądem rosyjskim i w 1834 r. skazany na osiedlenie się na Syberii oraz utratę praw stanu. Karę odbywał w okręgu jenijskim.

W 1847 r. otrzymał pozwolenie na powrót do kraju. Jego dalsze losy nie są bliżej znane.

ZAJĄC GRZEGORZ, ps. „Portella” (ur. około 1794 r.–zm. 12 XI 1833 r. w Lipnie), żołnierz wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., uczestnik partyzantki 1833 r.

Był włościaninem i pochodził z Hrubieszowskiego. Przed i w czasie powstania listopadowego służył w pułku strzelców konnych gwardii. Po upadku powstania razem ze swoją jednostką znalazł się w Prusach. Tam najmował się do pracy w różnych majątkach ziemskich.

Wiosną 1833 r. zwerbowany został w Ryńsku do partyzantki przez Artura Zawiszę, który zdążył do ziemi dobrzyńskiej. Wraz z Pawłem Wojtkiewiczem, Antonim Siedleckim, Antonim Aksamitowskim, Kowalewskim i Robertem Kurellą pod dowództwem A. Zawiszy przeszedł graniczną Drwęcę i wziął udział w ataku na posterunek kozacki w Radzikach na terenie ziemi dobrzyńskiej. Na tym terenie kwaterował m.in. u Juliana Rościszewskiego w Wierznicy k. Dobrzynia nad Wisłą. Przez cały czas był blisko dowódcy oddziału, A. Zawiszy. W dniu 14 czerwca 1833 r. wraz z grupą partyzantów został schwytyany przez Rosjan w lesie k. Krośniewic. Następnie postawiony przed sądem, został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w Lipnie razem Ignacym Morozowem i Pawłem Wojtkiewiczem.

ZAWISZA ARTUR CZARNY, ps. „Stecki” (ur. 24 XI 1809 r. w miejscowości Sobota–zm. 26 XI 1833 r. w Warszawie), oficer wojsk polskich, działacz niepodległościowy, przywódca partyzantki „Zemsta Ludu” w 1833 r.

Był synem Jana Gwalberta Cypriana, szambelana księcia warszawskiego Fryderyka Augusta oraz radcy departamentu warszawskiego, i Marii. Uczył się w Piotrkowie, a od 1824 r. w Szkole Wojewódzkiej w Radomiu. W latach 1826–1827 kształcił się w szkole wojewódzkiej Kaliskiej, gdzie brał udział w manifestacjach patriotycznych i głosił hasła wolnościowe. W dniu 12 października 1827 r. wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Mieszkał wraz ze swym bratem Alfredem u Mikołaja Chopina, ojca Fryderyka. W tym czasie przyjaźnił się z Józefem Feliksem Zielińskim, Kalikstem Borzewskim i Michałem Wołłowiczem. Na jego niezłomny charakter zwrócił uwagę Joachim Lelewel.

Uczestniczył jako obserwator w głośnym procesie płk. Seweryna Krzyżanowskiego, przywódcy Towarzystwa Patriotycznego. W maju 1829 r. zaangażowany był w tzw. „spisku koronacyjnym”. Od lutego do października 1830 r. związany był z działalnością patriotyczną prowadzoną na terenie Warszawy. Przed wybuchem powstania zasiadał w komitecie redakcyjnym organu liberałów kaliskich „Kuriera Polskiego”. 3 lutego 1831 r., już w czasie powstania, wystąpił z zespołu „Kuriera” i został współpracownikiem „Nowej Polski”, dziennika Towarzystwa Patriotycznego, którego był członkiem.

W styczniu 1831 r. wraz z bratem Alfredem wstąpił do 1. pułku jazdy płockiej (późniejszego 8. pułku ułanów). Brał udział w bitwach pod Białoleką, Olszynką Grochowską, Różanem, Nasielskiem, Ciekiszynem, Lipnikami i Ostrołęką. Pod Balicami, dowodząc szwadronem, zaatakował przednią straż głównego sztabu marszałka Paskiewicza i wziął do niewoli 40 jeńców. W powstaniu uzyskał stopień kapitana. W październiku 1831 r., wraz z rządem i sejmem oraz bratem Alfredem, kierując się przez teren ziemi dobrzyńskiej, przekroczył granicę zaborów i znalazł się w okolicach Brodnicy. Przez pewien czas przebywał w Zbójnie, Golubiu i Turznie, gdzie odwiedził swych krewnych Działyńskich. Następnie poprzez Niemcy skierował się do ojczyzny *Marsylianki* i tam wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Został także członkiem loży wolnomularskiej „Trójcy Nierozdzielnej” i związku węglarskiego „Namiot Sekwany”. W odezwie do obywateli-żołnierzy, wydanej przez TDP i podpisanej m.in. przez Zawiszę, czytamy: „*W sprawiedliwości dla chłopów znajdziecie jedną z wielkich przyczyn, dla których nie zwyciężyła Polska*”.

Kiedy płk Józef Zaliwski przygotował wyprawę do Królestwa, Zawisza został zwerbowany jako dowódca okręgowy na obwody płocki i lipnowski. Zaopatrzonego w paszport na nazwisko „Bagrelli”, około 13 lutego 1833 r. opuścił Paryż i przez Tournai w Belgii, a potem Berlin, Wielkie Księstwo Poznańskie, Bydgoszcz i Toruń, 1 marca tego roku dotarł do Turzna. Tam u Działyńskich spotkał się ze

swoją matką i najmłodszym bratem Augustem. Nie wyjaśniając bliskim swoich planów, 20 marca napisał w Turznie testament, w którym dał wyraz przecuciom, że czeka go szaleńcza walka i szubienica. Nie doczekawszy się przyjazdu drugiego dowódcy, Kaliksta Borzewskiego, w końcu marca tego roku, przebrawszy się w chłopską sukmanę, przekroczył granicę Królestwa i poprzez wsie Wiano, Kikół, Złotopole dotarł do Lipna, skąd dyliżansem pocztowym przez Dobrzyń n. Wisłą pragnął dotrzeć do Zgierza, lecz wkrótce z tego zamiaru zrezygnował i wrócił do Winiar, a potem przez Jasień, Złotopole, Złotoryję, Pluskowęsy wrócił do Turzna w zaborze pruskim. Po spotkaniu się z K. Borzewskim, wraz z grupą zwerbowanych partyzantów dokonał następnie napadu na posterunek kozacki w Radzikach Małych na terenie ziemi dobrzyńskiej. Tutaj rozpowszechniał odezwy do wójtów, ziemian i Żydów. Przez jakiś czas razem z Borzewskim oraz kilkunastoosobowym oddziałem powstańczym przebywał we wsi Borzewskiego Chojnie k. Obór w pow. rypińskim, a następnie w lasach lubowidzkich k. Skępego, Mokowie i Wierznicy k. Dobrzynia nad Wisłą.

W lasach koło Skępego spotkał się z Gustawem Zielińskim, który udzielił mu pomocy, przewożąc do Jastrzębia k. Lipna rannego ochotnika oddziału, Roberta Kurellę. Zawisza korzystał także z pomocy innych ziemian mieszkających na terenie ziemi dobrzyńskiej. Po spotkaniu u Łempickiej w Nasięgniewie, Borzewski opuścił oddział i skierował się za granicę. Zawisza z resztą oddziału przeprawił się przez Wisłę pod Włocławkiem i poprzez wieś Kłóbka skierował się w stronę Krośniewic. W lesie niedaleko tego miasta w dniu 14 czerwca 1833 r. został schwytany przez szwadron huzarów, a następnie wzięty do niewoli. Po przewiezieniu do Warszawy, stanął przed sądem wojennym, który skazał go na śmierć, tzw. hańbiącą, tj. przez powieszenie. Egzekucja odbyła się 26 listopada 1833 r. w Warszawie na placu kaźni, który od 1928 r. nosi jego imię. Przed śmiercią wypowiedział znamienne słowa: „*Gdybym miał sto lat żyć, wszystkie bym ofiarował mojej Ojczyźnie*”.

Miał braci: Alfreda Lucjana Wiktora i Augusta Władysława Emiliana.

W odpisach krążył jego list przedśmiertny „*Adieux a la Pologne*”. Poeta Konstanty Gaszyński, żyjący w latach 1809–1866, poświęcił mu wiersz pt. *Pamiętka Artura Zawiszy*.

W 1938 r. w Łowiczu odsłonięto pomnik ku jego czci.

ZBOIŃSKA ELŻBIETA (ur. około 1801 r.–zm. ?), ziemianka, współuczestniczka partyzantki polistopadowej 1833 r.

Była krewną Zboińskiego z Mgoszczy. Dziedziczyła wieś Wistki na Kujawach.

W 1833 r. przyjęła do swego domu Kaliksta Borzewskiego, dowódcę wyprawy płk. Józefa Zaliwskiego. Jako rzekomemu gubernatorowi o nazwisku Gadomski dała konie do Kurowa. W ten sposób ułatwiła Borzewskiemu ucieczkę za grani-

cę. Za czyn ten została postawiona przed sądem i 5 grudnia 1833 r. skazana na karę śmierci, jednak wraz ze swym mężem Stefanem została później ułaskawiona. Była matką dwóch synów.

ZBOIŃSKI JÓZEF (XIX w.), pułkownik wojsk polskich, dowódca pułku w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.

Służył w armii polskiej przed wybuchem powstania listopadowego. W 1831 r. w stopniu podpułkownika dowodził 2. pułkiem piechoty i 1 batalionem. W składzie tej jednostki walczyło aż 924 żołnierzy z Lipnowskiego. Wraz ze swoją jednostką jako 18. pułk liniowy wszedł w skład załogi twierdzy modlińskiej. Walczył w bitwie pod Szelkowem i Rajrodem. Wsławił się w zdobyciu Ostrołęki. W lipcu 1831 r. dowodził bitwą pod Wilnem i Szawlami, bił się w ariergardzie nad Niemnem. W dniu 3 sierpnia powrócił do Warszawy i w dniach 6–7 września tego roku bił się w okopach Warszawy, a po jej poddaniu, powrócił do twierdzy modlińskiej, z której załogą skapitulował 9 października 1831 r. Żołnierze jego jednostki zostali odznaczeni jednym kawalerskim, dwudziestoma złotymi i siedemnastoma srebrnymi krzyżami *Virtuti Militari*.

ZIELIŃSKI FELIKS JÓZEF, ps. „Izet-Bey” (ur. 18 V 1808 r. w Lubradzu, pow. ciechanowski–zm. 22 II 1878 r. w Skępem), oficer powstania 1831 r., działacz demokratyczny, poeta, satyryk, publicysta, dyplomata, bibliotekarz.

Pochodził z zamożnej rodziny szlacheckiej, herbu Świnka. Był synem Bonawentury (1770–1851) i Eleonory z Dębowskich. Ojciec jego brał udział w powstaniu kościuszkowskim 1794 r., jako oficer. Od 1815 r. zamieszkał wraz z rodzicami w Warszawie, gdzie kształcił się w Collegium Ojców Pijarów na Żoliborzu. Wśród jego kolegów byli: kuzyn Gustaw Zieliński, Artur Zawisza i Kalikst Borzewski. Od 1828 r., przez krótki czas, pracował w Banku Polskim jako urzędnik, biorąc udział w przedpowstańczym ruchu spiskowym. W dniu 29 listopada 1830 r. brał udział wraz Gustawem Zielińskim w grupie spiskowców cywilnych, którzy zaatakowali siedzibę Wielkiego Księcia Konstantego — Belweder. W grudniu 1830 r., przebywając w okolicach Ostrołęki, zorganizował powstańczy oddział złożony z Kurpiów, sam przyjmując nazwisko „Kurp”. Następnie walczył w szeregach wojsk regularnych: 17. Pułku Piechoty Liniowej, uzyskując stopnie oficerskie od podporucznika do kapitana oraz krzyż „*Virtuti Militari*”.

W końcowej fazie powstania znalazł się ze swym pułkiem w odrębnym korpusie dowodzonym przez Włocha gen. Hieronima Ramorino, który wbrew rozkazom Naczelnego Dowództwa poszedł na południe i przekroczył granicę Galicji. Z Galicji, szlakiem południowym, wraz z grupą polskich oficerów, maszerował przez Morawy, Czechy, Austrię, Królestwo Wirtembergii, Wielkie Księstwo Badenii, Szwajcarię do Francji. Tam przebywał w obozach dla Polaków-emigrantów kolejno: w Awignon, Lunel, Le Puy, Amins, Poitiers, Agen, Nantes.

We Francji związał się początkowo z tajnym, międzynarodowym ruchem karbonarskim, zależnym od tzw. Najwyższego Namiotu Powszechnego, kierowanego przez wybitnego rewolucjonistę włoskiego Filipa Buonarrotiego.

Niemal równocześnie (od 1833 r.) współpracował z Towarzystwem Demokratycznym Polskim (TDP), działając w nim w dwóch etapach: 1833–1835 i 1841–1847. Szczególnie aktywna była działalność Zielińskiego w drugim etapie, gdy stał się czołowym publicystą i literatem dwóch organów prasowych TDP: satyrycznego pisma „Pszonka” i „Demokraty Polskiego”. Na łamach tego pierwszego atakował Zieliński zdecydowanie przywódcę obozu konserwatywnego Wielkiej Emigracji ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, którego jego zwolennicy ogłosili w 1839 r. „królem *de facto*”. Wiersz satyryczny Zielińskiego pt. *Pielgrzymka do Majogrodu*, opublikowany w „Pszonce” wzbudził ogromne zainteresowanie na emigracji i przyczynił się do skompromitowania lansowanej głównie przez czartoryszczyka Janusza Woronicza idei monarchistycznej. Równocześnie krytykował Zieliński koncepcję grupy emigrantów — dawnych posłów i senatorów, którzy próbowali kontynuować na emigracji obrady Sejmu z 1831 r.

Ostrej krytyce poddał Zieliński również powieściopisarza Michała Czajkowskiego, któremu poświęcił poemat satyryczny pt. *Panegiryka Banialuk Pana Michała*. Atak swój skupił jednak na organie czartoryszczyków „Trzeci Maj” i osobie ich przywódcy „człowieka ze słomy «króla *de facto*»”. W latach 1837–1846 Zieliński podróżował po różnych regionach Francji, pracując zarobkowo, będąc m.in. właścicielem zakładu fotograficznego w Nantes, a później w Angers.

W czasie Wiosny Ludów 1848 r. przyjechał do Poznania, lecz nie włączył się do wielkopolskiego czynu powstańczego. Wrażenia swoje z pobytu w Wielkim Księstwie Poznańskim opisał w wydanej w Paryżu, w języku francuskim, *Pamiętniku Historycznym* (Paryż 1848). W latach 1850–1855 przebywał w Hiszpanii, gdzie nawiązał kontakty ze stronnictwem krystynosów (zwolenników królowej Marii Krystyny i jej córki Izabelli). W latach 1855–1856 mieszkał w Stambule, gdzie otrzymał honorowe stanowisko sekretarza ambasady hiszpańskiej. Utrzymywał się wówczas głównie z dotacji ks. Adama Czartoryskiego, którego w latach poprzednich tak zdecydowanie zwalczał. Po powrocie do Francji w 1857 r. objął stanowisko inspektora rolnictwa, a w latach 1866–1869 był jednym z sześciu inspektorów generalnych rolnictwa we Francji. W 1869 r. uzyskał obywatelstwo francuskie. Był odznaczony m.in. krzyżem Francuskiej Legii Honorowej oraz wysokimi odznaczeniami hiszpańskimi.

W 1873 r. powrócił do Królestwa Polskiego, zaproszony przez swego kuzyna i przyjaciela z lat młodości, Gustawa Zielińskiego do Skępego, gdzie zajmował się jego biblioteką. Do powierzonych sobie obowiązków podszedł z zaangażowaniem i odpowiedzialnością. Zaprowadził staranne księgi inwentarzowe i katalogi: spis inkunabułów, katalog alfabetyczny autorów i dzieł XV w. nienależących do literatury, ani do bibliografii polskiej, ale zawierający wzmianki

o Polsce, druki z XVI w. znajdujące się w bibliotece Zielińskiego, a niewymienione pomiędzy bibliotekami Estreichera i Zielińskiego. Pracując w Skępem, powiększał zbiory biblioteki, m.in. o własny księgozbiór oraz kolekcję sztychów Goyi „Caprichos”, przywiezioną z Hiszpanii w 1873 r. W ostatnim roku życia podjął się próby pracy w obywatelskiej komisji, powołanej do egzekucji testamentu generałowej Józefy Sierakowskiej.

„Korespondent Płocki” pożegnał Zielińskiego pełnym ciepła wspomnieniem: *„Był to człowiek wielkich zalet umysłu i serca, a we wszystkich trudach i troskach życia odznaczał się prawdziwie męską erudycją. Posiadał on przymiot ludzi silnych, niezachwianą niczym pogodę ducha i charakteru. Kochany i ceniony przez współobywateli, służył im radą w razie potrzeby, a zarazem wzorem, jak prawdziwemu mężowi postępować należy...”*

ZIELIŃSKI GUSTAW h. Świnka (ur. 1 I 1809 r. w Markowicach koło Inowrocławia–zm. 23 XI 1881 r. w Skępem), oficer Wojska Polskiego, powieściopisarz, poeta, bibliofil, etnograf, historyk, działacz społeczny, sybirak.

Był synem Norberta (zm. 1834 r.), pułkownika strzelców w insurekcji kościuszkowskiej, i Kazimierzy z Zielińskich. Pochodził z bogatej rodziny szlacheckiej, zajmującej na przestrzeni dziejów miejsca w senacie, a także wysokie urzędy publiczne. W 1815 r. przy boku rodziców zamieszkał w niewielkim majątku Chrostkowo k. Lipna. W 1819 r. osierociła go matka. Nauki pobierał początkowo w Toruniu, potem w szkole pijarów w Warszawie, by wreszcie trafić do szkoły wojewódzkiej (Małachowianki) w Płocku, gdzie rektorem był wybitny pedagog Kajetan Morykoni. Kierownik płockiej szkoły potrafił zaszczepić u wychowanków szlacheckie ideały rywalizacji, organizując w szkole współzawodnictwo indywidualne — między uczniami w nauce i sprawowaniu, i zbiorowe — między klasami — w utrzymaniu porządku. W atmosferze rzetelnej nauki, patriotyzmu i demokracji kształcił w latach 1824–1827 swój umysł i charakter. Jako uczeń zdolny, obowiązkowy, uczynny, a nade wszystko pracowity, zdobył sobie uznanie kolegów i nauczycieli. W czerwcu 1827 r. niebezpiecznie zachorował, wówczas rada pedagogiczna, jako wzorowemu uczniowi, nadała patent egzaminu dojrzałości bez egzaminu. Po wyzdrowieniu, 13 października 1827 r. zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Wybuch powstania listopadowego przerwał mu studia. 29 listopada 1830 r. razem ze swym kuzynem Józefem Feliksem Zielińskim, Janem Turowskim, Erazmem Wróblewskim był w patrolu powstańczym wspierającym belwederczyków. Następnie zgłosił się jako ochotnik do korpusu artylerii. W czasie kampanii 1831 r. brał udział w potyczkach pod Królikarnią i Paprotnią, a 6 września, w obronie Warszawy, za co otrzymał stopień oficerski. W październiku tego roku, wraz z korpusem gen. Macieja Rybińskiego, przez teren ziemi dobrzyńskiej przeszedł granicę pruską pod Brodnicą. Na prośby rodziny powrócił jednak do Królestwa.

Aby uchronić się przed pójściem do wojska rosyjskiego, wydzierżawił od stryja Józefa Zielińskiego niewielki majątek Kierz k. Skępego. Tam też podjął działalność literacką, której początków należy szukać jeszcze na ławie szkolnej. Wiersze z tego okresu wyrażały gorycz zawiedzionych nadziei powstańca. Zieliński w dalszym ciągu uciekał w świat książek, gromadząc w Krzu znaczną bibliotekę.

W dwa lata po powstaniu, w maju 1833 r., Zieliński spotkał się z kierowaną przez emisariuszy Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszę Czarnego grupą partyzantów „Zemsty Ludu” na terenie lasów lubowidzkich i udzielił im pomocy. Przyjął do swego domu rannego partyzanta Roberta Kurellę, a potem przewiózł go do Mateusza Wilczewskiego w Jastrzębiu k. Lipna w celu przetransportowania za granicę. Po upadku partyzantki 1833 r. Zieliński został aresztowany i wyrokiem sądu wojskowego z 29 lipca 1834 r. skazany za wspomniane kontakty na utratę praw publicznych, konfiskatę majątku i zesłanie do zachodniej Syberii.

W dniu 1 września 1834 r. przybył do Tobolska, przywożąc ze sobą powstałe prawdopodobnie w warszawskim więzieniu dwa artystycznie dojrzałe wiersze pt. *Widok na Powązki* i *Odjazd*. Na zesłaniu syberyjskim Zieliński przebywał od 1834 do 1842 r., z czego siedem lat spędził w niewielkim mieście Iszym w południowej części guberni tobolskiej. W 1837 r., po wyjeździe Adolfa Januszkiewicza do Omska, zamieszkał w domu dawnych gospodarzy Januszkiewicza, Gajewów. Korzystał tam z cennej biblioteki A. Januszkiewicza, który zgromadził szereg dzieł europejskiej wartości z filozofii i literatury. Zieliński po pewnym czasie uzyskał pozwolenie na wyjazdy w stepy, gdzie spotykał obozy koczujących plemion Kazachów, nazywanych wtedy Kirgizami. W tych warunkach powstała pierwsza jego powieść poetycka pt. *Kirgiz*, która jest pieśnią pochwały wolności i dramatem między miłością a zemstą. Po raz pierwszy poemat wydano nakładem Teofila Glücksberga w Wilnie w 1842 r. (W sumie doczekał się 22 wydań w języku polskim i wiele przekładów na języki obce: rosyjski, niemiecki, czeski, francuski, włoski i angielski. W Polsce powojennej wydano go wraz z wyborem innych poezji w 1956 r. *Kirgiz*, jako pierwszy poemat o tematyce kazachskiej jest obecnie szczególnie ceniony w Kazachstanie).

Lata 1841–1842 były najpłodniejszym okresem twórczości Zielińskiego. Napisał wtedy poemat historyczny pt. *Jan z Kępy*, epizod historyczny z czasów panowania w Płocku księcia Siemowita pt. *Giermek*, a także inne utwory poetyckie, jak: *Koń Beduina*, *Antar* oraz dramat historyczny pt. *Zbigniew*. W Iszymie (zapewne w 1842 r.) powstała pierwsza część poematu opisowego pt. *Stepy*, a także szereg innych oryginalnych wierszy i przekładów z literatury obcej. Jesienią 1842 r., w wyniku starań rodziny, Zieliński powrócił z syberyjskiego zesłania.

W 1844 r. ożenił się z Urszulą Romocką, a po jej śmierci w 1856 r., poślubił Anielę z Romockich Popławską. W 1847 r., po śmierci stryja Józefa, objął po nim ogromny majątek — dobra Skępe. Pochłonięty zarządzeniem odziedziczonych majątków rolnych i leśnych na przestrzeni 15 tysięcy hektarów zaprowadził wzo-

rowe gospodarstwo leśne. Prowadząc racjonalną gospodarkę leśną, Zieliński budował w lasach skępskich tartaki i miejsca wyrobu smoły drzewnej. W pobliskiej Hucie Skępskiej zbudował hutę szkła (stąd jej nazwa), w Żuchowie — cegielnię i młyn. Z racji nowych, licznych obowiązków niemal zerwał z literaturą, opublikował jedynie utwory przywiezione z Syberii. Ukazały się one w „Przebiegu Naukowym”, „Bibliotece Warszawskiej” i lwowskich „Rozmaitościach”. W 1846 r. wyszły w Warszawie *Poezje*, obejmujące dozwolone przez cenzurę fragmenty *Samobójcy*, poematu w tonie beznadziejności, powstałego w Tobolsku w 1835 r. oraz całość *Kirgiza*, część pierwsza *Stepów* i inne. W wolnych chwilach powracał jednak Zieliński do literatury. W tym czasie napisał fragmenty poematu *Bitwa pod Grunwaldem* i dramatu *Czarnoksiężnik Twardowski* oraz szereg drobniejszych wierszy. Ostatecznie zerwał z poezją i prozą. Pisał o tym do współzesańca syberyjskiego A. Januskiewicza w liście datowanym w Płocku 27 maja 1857 r.: „W dziedzinie piśmiennictwa cisza, nic ważniejszego ostatnie czasy nie przyniosły, świat tak utonął w finansowych obrotach, że literatura została na dalekim planie”.

Zieliński rozwijał żywo działalność publiczną. W 1850 r. wybrany został na „przewodniczącego zebrania członków Towarzystwa Kredytowego Guberni Płockiej”. W 1856 r. powołano go na radcę dyrekcji szczegółowej Towarzystwa Kredytowego oraz sędziego pokoju powiatu lipnowskiego. W rok później namiestnik carski mianował go członkiem rady przemysłowej oddziału rolniczego przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. W 1860 r. spotykany jest jako prezes Towarzystwa Rolniczego w Płocku. Piastował ponadto funkcję przewodniczącego rady powiatowej powiatu lipnowskiego. W 1858 r. wspólnie z Kleniewskim i Jackowskim założył Dom Zleceń Rolniczych Płockich.

Podobnie jak szereg dawnych powstańców listopadowych, Zieliński został stronnikiem margrabiego A. Wielopolskiego. Będąc przeciwny wybuchowi powstania styczniowego, usunął się na ten czas przezornie za granicę. Jako człowiek wpływowy, a przy tym bardzo zamożny, swymi dotacjami pieniężnymi wносił wkład w rozwój kultury okresu międzypowstaniowego. Popierał finansowo różne przedsięwzięcia kulturalno-społeczne, współfinansował „Bibliotekę Warszawską”, „Gazetę Łęcką”, wspomógł pomnikowe wydanie *Dzieł Kochanowskiego*, współfinansował budowę pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie, opłacił koszty wydania przez Akademię Umiejętności *Laudów dobrzyńskich* (Kraków 1887). Swoim kosztem drukował poezje „lirnika mazowieckiego”, Teofila Lenartowicza, prowadząc z nim szeroką korespondencję i przesyłając mu pieniądze do Włoch. Bardzo blisko związał się z „Biblioteką Warszawską”, propagującą minimalistyczny program oczynszowania chłopów. (W dobrach skępskich przeprowadzono je już od czterdziestu lat.). Na jej łamach Zieliński publikował swoje artykuły. Po 1848 r. został jednym z jej redaktorów.

Gustaw Zieliński wiele podróżował, w przeddzień Wiosny Ludów przebywał w Paryżu, był także we Włoszech. W 1848 r. z Lukki we Włoszech do kościoła

skępskiego przywiózł obraz *Zwiastowanie*. W tym okresie napisał szereg utworów poetyckich, m.in. *Powrót wiosny*, poemat popularny dzięki muzyce skomponowanej do niego przez S. Moniuszkę oraz *Pielgrzym*. Zieliński próbował także sił w prozie. Napisał m.in. opowiadanie *Antar*, komedię prozą *Panna włościanka*, opowiadanie *Kwiaty* i wreszcie powieść *Manuela*. Fabuła tej ostatniej wiąże się z wojną Napoleona w 1808 r. w Hiszpanii. Głównymi bohaterami są polski oficer i młodziutka hiszpańska dziewczyna, przedstawieni jako para nieszczęśliwych kochanków. Powieść napisana w 1878 r., ukazała się drukiem dopiero w 1910 r.

Zieliński zasłynął także jako autor prac historycznych. Największe znaczenie posiada trzutomowa historia rodziny, opracowana wspólnie z Janem Zielińskim pt. *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka* (Toruń 1880–1881). Dzieło to zawiera zwięzłe biografie członków rodu. Najwięcej miejsca poświęcono tam Konstantemu Zielińskiemu (1646–1708), arcybiskupowi lwowskiemu, który koronował Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski. Zieliński ogłosił także inne prace, m.in. *Starożytności dobrzyńskie* („Wiadomości Archeologiczne”, t. 2: 1874), *O ziemi dobrzyńskiej. Badania historyczne* („Biblioteka Warszawska”, t. 3: 1861). Na łamach tej ostatniej zamieścił biografie Hieronima Spiczynskiego i Stanisława Murzynowskiego. Ogłaszał także artykuły w *Encyklopedii Orgelbranda*, m.in. *Opis Syberii* oraz *Encyklopedii Rolniczej*, m.in. w 1879 *O prawie rolniczym w dawnej Polsce*. Pośmiertnie na łamach „Zapisków Historycznych” w Toruniu (1911–1913, t. 2) ogłoszone zostały prace Zielińskiego *Gród pokrzyżacki w Zarzeczewie w ziemi dobrzyńskiej oraz obszar i granice zastawionego (r. 1391) przez Władysława Opolczyka terytorium Złotorji*.

Ogromną zasługą Zielińskiego było zgromadzenie wysiłkiem całego życia pięknej biblioteki w Skępem, liczącej około 20 tys. tomów. Powiększona została ona o część zbiorów, po zmarłym w 1865 r. bibliofilu warszawskim Ignacym Wilczewskim. Biblioteka Zielińskiego stanowiła przykład poszanowania dla książki, rozumianej jako służbę w sprawie narodowej. W „Belwederze Skępskim” (tak bowiem nazywano tę bibliotekę), oprócz książek znajdowały się zbiory archeologiczne, numizmatyczne (w tym medale), cenne rękopisy, a także bogate archiwum rodzinne. Księgozbiór Zielińskiego obejmował wiele cennych pozycji, 29 inkunabułów, w tym egzemplarz *Explanatio in Psalterium*, jeden z pierwszych druków krakowskich z XV w., *Statut Łaskiego*, drukowany w języku łacińskim na pergaminie w Krakowie w 1506 r., pierwsze wydanie dzieł Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*, *Historię żalosną a straszliwą o Franciszku Spierze* S. Murzynowskiego drukowaną w 1551 r. w Królewcu, a także *Bibliotekę Radziwiłłowską* i *Zielnik Spiczynskiego*. Biblioteką Zielińskiego interesował się m.in. Karol Estreicher.

Zgodnie z testamentem, po śmierci Zielińskiego, biblioteka trafiła w ręce najstarszego syna Józefa, który w 1907 r. przekazał ją reaktywowanemu Towarzystwu Naukowemu Płockiemu. Zieliński pozostawił także w rękopisie *Dzienniki*

mojego życia, obejmujące okres od 1 stycznia do 20 lipca 1833 r. i omawiające wyprawę Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego na teren ziemi dobrzyńskiej oraz *Dopisek po latach trzydziestu*, a także obrazek dramatyczny *Panna włoszianka*. Są one przechowywane, wraz z bogatą spuścizną korespondencyjną, w Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku.

Z pierwszego małżeństwa z Urszulą Romocką, córką Stanisława Romockiego z Łążyna, miał troje dzieci, z których dwoje zmarło w dzieciństwie oraz syna Józefa (1845–1906), ofiarodawcę biblioteki dla miasta Płocka. Z drugiego małżeństwa w 1854 r. z Anielą Romocką I v. Popławską (zm. 1870 r.), córką Hieronima, właściciela dóbr Obrowo pozostawił: Zofię, Karola, Władysława (zm. 1929 r.), ojca Stanisława, Konstantego, Ludwika, Jana i Kazimierę, żonę Stanisława Pazyny. Inne dzieci z tego małżeństwa, tj. Ignacy, Adolf, Stanisław i Stefan zmarli w wieku dziecięcym i niemowlęcym.

G. Zieliński był bliskim kuzynem Józefa Feliksa Zielińskiego, pseudonim „Izet-Bey”.

Pochowany został w Skępem, w katakumbach usytuowanych w tzw. „Borku”, rozebranych przez Niemców w 1941 r. Po ekshumacji, dokonanej po wyzwoleniu, prochy Zielińskiego złożono pod kaplicą usytuowaną w obrębie krużganków kościoła Ojców Bernardynów w Skępem. Na murze kaplicy umieszczono pamiątkową tablicę. W 1895 r. w kościele skępskim poświęcono tablicę pamięci G. Zielińskiego. Z jego twórczości wybrano i umieszczono na niej dwuwiersz: *„Nie zginie praca dla dobra ludzkości, gdy płynie z źródeł najczystszej miłości”*.

Witraż przedstawiający Gustawa Zielińskiego, wykonany przez E. i A. Bednarskich z Rypina, znajduje się w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, przy pl. Narutowicza 8.

ZIELIŃSKI JAN h. Świnka (ur. 11 XI 1806 r. w Krzynowłodze–zm. 1887 r.), kapitan wojsk polskich, emigrant listopadowy, inspektor generalny rolnictwa we Francji

Był synem Fabiana, podprefekta pow. przasnyskiego i Domiceli Nosarzewskiej. Uczył się w szkole benedyktyńskiej w Pułtusku. W 1823 r. jako ochotnik zaciągnął się do Wojska Polskiego i rok później otrzymał stopień podoficera. W czasie powstania listopadowego w stopniu podporucznika walczył pod Okuniewem, Wawrem, Olszynką Grochowską, Iganiami, Suchą, Jędrzejowem i 6–7 września 1831 r. pod Warszawą. W dniu 14 września tego roku awansował do stopnia kapitana.

Razem z korpusem gen. Macieja Rybińskiego przez ziemię dobrzyńską w początkach października 1831 r. przeszedł do Prus, a potem do Francji. W lipcu 1832 r. przybył do Bourges, gdzie rada zakładu powierzyła mu dowództwo i opiekę nad oddziałem polskim. Następnie zajmował się pomiarami departamentu Gers. W 1834 r. zapisał się do Instytutu Rolniczego w Gvignon, a po jego

ukończeniu był dyrektorem cukrowni Allouettes pod Cholons. W roku 1839 został dyrektorem wzorowego gospodarstwa rolnego w departamencie Loary, a w 1843 r. otrzymał dyrekcję szkoły rolniczej urządzonej według własnego projektu. Brał udział w pracach wielu towarzystw, a następnie został dyrektorem klucza d'Orx z roczną pensją 10 tys. franków.

W 1868 r. z rąk cesarza Napoleona otrzymał Krzyż Legii Honorowej i został mianowany generalnym inspektorem rolnictwa we Francji. W 1874 r. zrezygnował jednak z tej funkcji i osiadł w Lyonie.

Ożeniony w 1837 r. z Leokadią Tourney, miał córki Leokadię i Ludwikę.

ZWIERKOWSKI WALENTY WINCENCY JÓZEF (ur. 20 lutego 1788 r. w Mokrzyszy koło Częstochowy, zm. 15 grudnia 1859 r. w Paryżu), polski publicysta niepodległościowy, polityk, uczestnik wojen napoleońskich i powstania listopadowego, wolnomularz

Był synem Ignacego Zwierkowskiego (adiutanta Kazimierza Pułaskiego) i Marianny Teodory z Kałuskich. Uczył się w Piotrkowie Trybunalskim w kolegium pijarów, potem w Krakowie. Studia odbywał na Uniwersytecie Marcina Lutra w Halle. W 1807 r. porzucił jednak studia, powrócił do kraju i zaciągnął się do Legii Kaliskiej gen. Józefa Zajączka, która została wysłana na Pomorze. Brał udział w blokadzie Grudziądza, w potyczce z Rosjanami i w działaniach wojennych nad rzeką Omulew. Po zakończeniu kampanii pruskiej w 1807 r. służył krótko pod płk. Chłopickim w Legii Nadwiślańskiej, a następnie, w Hiszpanii, w 1 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej.

Wycofał się ze służby czynnej po odniesieniu rany w bitwie pod Wagram, ale w marcu 1813 r. brał udział w formowaniu w Krakowie przez Koziętulskiego „*detauszowanego szwadronu szwoleżerów*”. Po klęsce Napoleona osiadł na roli w majątku Biała Wielka w powiecie olkuskim, a przed zdobyciem mandatu posła na Sejm Królestwa Polskiego z Olkusza w 1825 r. był sędzią pokoju i radcą rady obywatelskiej województwa krakowskiego. Podczas uroczystości koronacyjnych Mikołaja I na króla polskiego, odmówił udziału w balu wydanym przez Senat i posłów na cześć cara.

Deputowany na Sejm w 1830 r., był uczestnikiem powstania listopadowego w stopniu majora 2. pułku krakusów i pułkownika Gwardii Narodowej, ciesząc się powszechnym szacunkiem wojskowych i cywilnych członków władz Królestwa Polskiego powstaniu listopadowym. W dniach 25–26 września 1831 r. od Płocka przez Sierpc, Rypin, Osiek i Gorczenicę odprowadził Sejm i Rząd Narodowy do Brodnicy, położonej już w zaborze pruskim.

Po upadku powstania wyjechał do Paryża, dzięki czemu uniknął kary śmierci, wydanej przez Sąd Najwyższy Kryminalny, powołany przez cara. Później przeniósł się do Brukseli i wstąpił do założonego przez Lelewela Związku Dzie-

ci Ludu Polskiego. W czasie Wiosny Ludów powrócił do kraju, przebywał m.in. w Krakowie i Wrocławiu, po czym znów wyjechał do Francji.

Był autorem *Wspomnień o pułku gwardii Konnej Polskiej przy Napoleonie, Historii ostatnich zdarzeń 1831 roku i Rysu powstania, walk i działań Polaków 1830 i 1831 roku*.

Został pochowany na Cmentarzu Montmartre w Paryżu.

ŻURAWSKI (niekiedy pomyłkowo Żurawicki) FRANCISZEK (ur. około 1806 r.–zm. ?), uczestnik powstania listopadowego 1830/1831 i partyzantki polistopadowej 1833 r., sybirak

Brał udział w powstaniu listopadowym. Następnie był sekretarzem policji w Dobrzyniu n. Wisłą. Wiosną 1833 r. współdziałał z partyzantką „Zemsta Ludu” Kaliksta Borzewskiego i Artura Zawiszy, która próbowała rozwinąć działania partyzanckie na terenie ziemi dobrzyńskiej. Bliski współpracownik Zawiszy, Maciej Mystkowski z Mokowa k. Dobrzynia n. Wisłą, zwracał się do Żurawskiego, aby dopomógł w werbowaniu do oddziału urlopowanych żołnierzy polskich.

Za kontakty te w 1834 r. został postawiony przed sądem wojskowym i skazany na osiedlenie się na Syberii. W dniu 11 stycznia 1835 r. przybył do wsi Pinczucka w guberni jeniseyskiej.

Dalsze jego losy nie są znane.

Źródła i literatura

Źródła archiwalne

- Archiwum Biura Notarialnego w Rypinie, Księga Wieczysta majątku „Długie D-4”
AGAD, Władze Centralne powstania listopadowego 1830–1831,
— Akta Komisarza Obwodu Kujawskiego dotyczące się poruszeń i obrotów wojsk rosyjskich od dnia 5 lipca 1831 r., rkps 549g
- Archiwum Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach,
— Kronika Klasztoru, t. 1.
- Archiwum Państwowe w Płocku, Akta m. Płocka 1808–1867,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się berlinek i innych statków splawnych, syn. 41,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się Straży Bezpieczeństwa, sygn. 40,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się wysłania majstrów do robienia broni w Arsenale, sygn. 42,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się wykonania przysięgi Narodowi Polskiemu, sygn. 468,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się Wojska Polskiego, sygn. 474–482,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się pospolitego ruszenia, sygn. 574,
— Akta Urzędu Muncypalnego m. Płocka dotyczące się postanowień Królewskich i ustaw rządowych 1831–1832, sygn. 772,
— Płocki Urząd Powiatowy 1821–1914, sygn. 3
- Archiwum Państwowe we Włocławku,
— Akta m. Nieszawy, 1714–1944, Przeprowadzenie wojsk cesarskich przez Wisłę pod Nieszawą, sygn. 6,
— Akta Notarialne Józefa Bronisza, sygn. 56,
— Zespół nr 1022, Księgi wieczyste dóbr ziemskich z terenu powiatu rypińskiego, lata 1821–1970, ks. 70, „Ugosczech lit. B” (1821–1904)
- Biblioteka im. Zielińskich TNP w Płocku, G. Zieliński, *Dziennik mojego życia. Dopisek po latach trzydziestu*, rkps
- Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps nr 2432
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu,
— Wojsko Polskie w Prusach, rkps nr 3919, 3997/111, 3976/111, 7838/I,
— rozkaz dzienny z 29 września 1831 r., rkps 35109,
— rkps 315110

Kronika Domu Chełmickich, rkps, cz. 2 (udostępniony autorowi w 1985 r. przez Krynę Falęcką z Warszawy, córkę Bogdana Chełmickiego).

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu — Książnica Kopernikańska, *Karta Topograficzna Królestwa Polskiego z 1843, zw. Mapą Kwatermistrzostwa*.

Źródła drukowane

Djaryusz Sejmu z r. 1830–1831, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1907–1912.

Historia powstania listopadowego spisana przez Stanisława Barzykowskiego, posła ostrołęckiego, członka Rządu Narodowego, kawalera Krzyża Virtuti Militari, t. 5, Poznań 1884.

Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881.

Listy Fryderyka Chopina do Jana Białobłockiego, opr. S. Pereświat-Sołtan, Warszawa 1926.

Magnuszewski D., *Wiersze z okresu powstania listopadowego*, opr. R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.

Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997.

Mierosławski L., *Kurs sztuki wojennej, rozbiór krytyczny kampanii 1831 r.*, Paryż 1845.

[Nekrolog — Wincenty Chełmicki], *Dziennik Narodowy* 1846, nr 275. *Odpowiedź Teodora Morawskiego na odpowiedź pp. Chełmickiemu i Zwierkowskiemu ogłoszoną przez F.D. Chotomskiego w Paryżu w 1843 r.*, Paryż 1913.

Ostrowski J. B., *Rewolucja 1830 i jej kierownicy*, Paryż 1841.

Postępowo publicystyka emigracyjna 1831–1846. Wybór źródeł, opr. W. Łukaszewicz, W. Lewandowski, Warszawa–Wrocław 1961.

Rybiński M., *Oświadczenie. Wiadome już są światu całemu powody, który nieszczęśliwy lecz niczém i nigdy nieponękanym Naród polski pobudziły do powstania [...]: [w Kwaterze Głównej w Świdziebnie Dnia 4-o M-ca Pozdziemika 1831, (Świdziebnia 1831)*.

Umiński J. N., *Kilka słów o zaszyłych wypadkach w Słupnie i Płocku*, Bruksela 1843.

Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych, 183: powiat rypiński, województwo bydgoskie, (Warszawa) 1971.

Xsięga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabsoficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych, Lwów 1881.

Zwierkowski W., *Działania wodza, rad wojennych, parlamentarzy, prezesa rządu i Sejmu od 8 września do 4 października 1831 r.*, Paryż 1846.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r., t. 3: *Od 12 maja do 15 lipca 1831 r.*, Warszawa 1933, t. 4: *Od 16 lipca do 8 października 1831 r. oraz uzupełnienia*, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1933–1935.

Wspomnienia i biografie

- Bem J., *O powstaniu narodowym w Polsce*, przygot. do druku E. Kozłowski, Warszawa 1956.
- Berg M., *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach*, Kraków 1894.
- Borkowski K., *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833 przez... oficera artylerii polskiej*, Lipsk 1863.
- Borzewski K., *Un témoin oculaire: Une journée, d'insurgés, Relation...*, Le Polonais, t. 1: 1833.
- Breański F., *Generała... autobiografia*, wyd. i słowem wstępnym poprzedził, przypisami opatrzył J. Frejlich, Kraków 1915.
- Chądzyński Z., *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, opr. i wstępem opatrzył E. Halicz, Warszawa 1963.
- Chodźko M., *Dziesięć obrazów z wyprawy do Polski*, Paryż 1841.
- Dembowski L., *Moje wspomnienia*, t. 2, Petersburg 1898.
- Feliński Z. Sz., *Pamiętniki*, cz. 1 (1822–1851), Kraków 1897.
- Janowski J. N., *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, wyd. M. Tyrowicz, Wrocław 1950.
- Jełowicki A., *Moje wspomnienia*, wyd. 2, Poznań 1877.
- Jenerała Umińskiego kilka słów o zaszczyłch wypadkach w Słupnie i Płocku w dniu 23 września 1831 r.*, Bruksela, dn. 3 lipca 1843 r.
- Kamiński M., *Kilka wspomnień starego żołnierza*, Poznań 1872.
- Lewiński J., *Pamiętniki z 1831 r.*, Poznań 1895.
- Ledóchowski J., *Antoni Ostrowski — usque ad finem*, Paryż 1859.
- Ostrowski A., *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- Pamiętnik kasztelana Narcyza Olizara*, [w:] K. Bronikowski, *Pamiętniki polskie*, Przemyśl 1883.
- Pamiętniki kasztelana Narcyza Olizara. Rok 1831*, część I, Warszawa 1907.
- Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego, byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński*, wstęp, oprac. i przypisy S. Kalemka, Warszawa 1985.
- Poezja powstania listopadowego*, wybrał i opr. A. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Sulerzyski N., *Pamiętniki... byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński*, t. I, Kraków 1871.
- Święcicki J., *Pamiętnik ostatniego dowódcy 4. pułku piechoty liniowej*, opr. i wstępem poprzedził R. Bielecki, Warszawa 1982,
- Uczestnicy powstania listopadowego opowiadają*, opr. W. Lewandowski, Warszawa 1959.
- Wegner J., *Testament Artura Zawiszy Czarnego*, Przegląd Historyczny, 1946.

Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii Wojska Polskiego w powstaniu 1831 r. (22 VIII–14 X 1831), Rocznik Mazowiecki t. 10: 1998.

Załuski J., *Wspomnienia w skróceniu z roku 1831, byłego generała w sztabie głównym Wojska Polskiego*, Kraków 1861.

Zwierkowski W., *Kilka uwag o czynnościach Sejmu polskiego*, Paryż 1883.

Zwierkowski w., *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku skreślony w dziesięć lat po wypadkach na tularctwie we Francji*, przygotował do druku, wstępem, przypisami i indeksami opatrzył W. Lewandowski, Warszawa 1973.

Prasa

Czas 1876, nr 225, 230.

Dziennik Powszechny 1835, nr 280.

Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1833, nr 42, z 19 X.

Gazeta Krakowska 1831, nr 264, z 30 X.

Gazeta Polska 1831, nr 17 z 21 I.

Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego 1838, nr 287 z 24 XII.

Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego 1831, nr 228, z 1 X; nr 233, z 7 X, nr 234, z 28 X.

Encyklopedie, słowniki i bibliografie

Bar A., *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, t. 3, Kraków 1938.

Chelmiński Wincenty b. Nałęcz, [w:] M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny, Ludzie europejskiego regionu*, Włocławek 2002, s. 129–131.

Cholera, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 3: 1929–1937, s. 88–89.

Gerber R., *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Warszawa 1977.

Giziński S., *Niepospolici znad Drwęcy*, Toruń 2004.

Kalembka Sławomir Robert (1936–2009), [w:] M. Krajewski, *Leksykon dziejów edukacji z przewodnikiem bibliograficznym. Ludzie–instytucje–konceptje*, Płock 2010, s. 150.

Krajewski M., *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Włocławek 2002.

Krajewski M., *Retrospektywa historiograficzna ziemi dobrzyńskiej. Dyskurs in statu quo ante et pro futuro*, Rypin–Dobrzyń nad Wisłą 2006.

Nycek B., *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983.

Oracki T., *Leksykon sławnych Mazowyszan*, Ciechanów 1977.

Oracki T., *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1983.

Patkowski A., *Chądzyński Jan Nepomucen*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3: 1937, s. 267–268.

- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1: Warszawa 1880.
- Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. 3: I–O, Warszawa 2007.
- Wierzbicka M., *Lelewel Joachim*, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 15; Warszawa, 2003, s. 438–439.

Opracowania

- Ajnenkiel A., *Historia Sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1: *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989.
- Barszczewska A., *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830–1831)*, Łódź 1965.
- Bartoszewicz A., Bartoszewicz H., *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa–Pułtusk 2006.
- Bejger M., *Powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska na ziemi dobrzyńskiej (1830–1831)*, Rocznik Dobrzyński, t. 3: Rypin 2010, s. 99–119.
- Böhning P., *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871. Ein Beitrag zum Integrationsprozess der polnischen Nation*, Marburg–Lahn 1973.
- Brandys M., *Koniec świata szwolezerów*, t. 5: *Nieboska Komedia. Odejścia i powroty*, Warszawa 1978.
- Bilski S., *Region brodnicki*, Brodnica 1978.
- Callier W., *Bitwy i potyczki stoczone przez Wojsko Polskie w roku 1831*, Poznań 1887.
- Chludziński T., *Szlakami powstania listopadowego*, Warszawa 1985.
- Chociszewski J., *Dzieje narodu polskiego, wydanie poprawione i uzupełnione historią oraz działalnością Polaków w Ameryce w okresie wojny światowej*, Chicago 1931.
- Chodźko M., *Artur Zawisza i Michał Wołłowicz. (Usque ad finem)*, Paryż 1859.
- Chudzyński M., *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 15–135.
- Cygler B., *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, Gdańsk 1969.
- Cygler B., *Powstańcy listopadowi w Elblągu i na Żuławach*, Gdańsk 1986.
- Danielewicz J., *Generał Józef Bem — sylwetka dowódcy*, Warszawa 1851.
- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, przekład E. Tabakowska, Kraków 1999.
- Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 3: *Dekanat brodnicki*, pr. zbior. pod red. S. Kardasza, Toruń 1998.
- Djakow W., Nagajew, A. *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, przełożyła M. Kottowska, Warszawa 1979.
- Dziki T., *Rypin w latach 1793–1918*, [w:] *Rypin — dzieje miasta*, t. 1: *do 1918 roku*, pod red. K. Miłkowskiego, Rypin 2010, s. 366–367.
- Eiske A., *Golub na przestrzeni dziejów*, Golub 1939.

- Frydrychowicz R., *W setną rocznicę przekroczenia granicy pruskiej przez dywizję generała Giełguda, Roblanda i Rybińskiego. Przyczynek do powstania listopadowego*, Pelplin 1931.
- Gadon L., *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 1–2, Kraków 1901.
- Gałkowski P., *Brzuze i okolice (monografia historyczna wsi ziemi dobrzyńskiej)*, Brzuze 2002.
- Gałkowski P., [w:] P. Gałkowski, R. Piotrowski, *Rogowo i okolice (monografia historyczna wsi ziemi dobrzyńskiej)*, Rypin–Rogowo 2000, s. 91–192.
- Gawarecki W. H., *Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej z ryciną i tabella, wykazującą Obwodu lipnowskiego gminy, wsie, dymy i Dziedziców*, Płock 1825.
- Gillier A., *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864*, t. 3, Paryż 1871.
- Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski. W tekście 63 autentycznych rycin*, wyd. 2 popr., Kraków 1903.
- Gustaw Zieliński — życie i dzieło*, praca zbiorowa pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1988.
- Goździk P.W., *Cholera w Królestwie Polskim w 1831 r.*, Warszawa 1938, nadbitka z: *Lekarz Wojskowy*, t. 31: 1938, nr 1–3.
- Iwaskiewicz J., *Chopin*, Warszawa 1984.
- Kalembka S., *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971.
- Kalembka S., *Z tradycji walk narodowowyzwoleńczych ziemi dobrzyńskiej (1793–1918)*, [w:] *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej. Materiały sesji popularnonaukowej na 900-lecie istnienia Dobrzyń nad Wisłą*, Toruń 1966.
- Kasperek N., *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831*, Brodnica 2009.
- Kasperek N., *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001.
- Kiczyński S., *Grązawy, Łaszewo i okolice. Zarys dziejów*, Łaszewo 2009.
- Kieloch T., *Udział Włocławka w walkach o niepodległość w latach 1794–1918*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, pod red. J. Staszewskiego, t. 1: *Od początków do 1918 roku*, Włocławek 1999, s. 624–688.
- Knapowska W., *Nawroty polskich ruchów zbrojnych 1830–1834. Z dziejów dyplomatycznych i rewolucyjnych wolnego miasta Krakowa*, Poznań 1948.
- Kocój H., *Niemcy a powstanie listopadowe*, Warszawa 1970.
- Kostanecki S., *Płock 1830–1834*, [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzupełn., Płock 1978, s. 270–338.
- Kostanecki S., *W 150. rocznicę urodzin Gustawa Zielińskiego*, Płock 1959.
- Kozłowski E., *Generał Józef Bem*, Warszawa 1953.
- Krajewski M., *Dobrzyńskie listy Fryderyka F. Chopina. Fryderyk Chopin na Mazowszu Płockim, ziemi dobrzyńskiej i Pomorzu (1824–1827)*, Rypin 2010.
- Krajewski M., *Gustaw Zieliński — syn ziemi dobrzyńskiej*, Rypin 1986.

- Krajewski M., *Karmel Oborski*, Rypin 1981.
- Krajewski M., *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986.
- Krajewski M., *Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 1986.
- Krajewski M., *Płonnie i okolice*, Toruń 1986.
- Krajewski M., *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994.
- Krajewski M., *Rypin w okresie zaborów (1793–1918)*, [w:] *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, s. 139–218.
- Krajewski M., *Sanktuarium Ojców Karmelitów w Oborach. Zarys dziejów, architektury i kultu*, Obory 1983.
- Krajewski M., *Sierpc w XVIII i w połowie XIX wieku*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pr. zbior., pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 185–224.
- Krajewski M., *Tronująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni*, Rypin–Obory 2005.
- Krajewski M., *Ugoszcz i okolice. Rys historyczny, ludzie, zabytki*, Ostrowite 1980.
- Krzemińska Z., *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Lwów 1930.
- Limanowski B., *Szermierze wolności*, Kraków 1911.
- Łepkowski T., *Powstanie listopadowe*, Warszawa 1987.
- Macieszyna M., *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921.
- Majchrowski S., *Niezwykłe postacie z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1984.
- Mietz A., *Ustrój gminy i gospodarka w czasach niewoli narodowej*, [w:] A. Mietz, J. Pakulski, Z. Waszkiewicz, *Nadwiślańska gmina Czernikowo. Przeszłość–religijność–tożsamość*, Toruń 1998, s. 81–97.
- Mietz A., Pakulski J., *Górzno — zarys dziejów*, Toruń 1989.
- Miłkowski Z. [T.T. Jez], *Sylwetki emigracyjne*, Lwów 1904.
- Mysłakowski P., *Ziemia dobrzyńska z życia rodziny Chopinów*, Warszawa 2010.
- Nowowiejski A.J., *Płock, Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock (1931).
- Nycek B., *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983.
- Pawlak M., „*Od powietrza, głodu, ognia i wojny...*”; [w:] M. M. Grzybowski, A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Osiek. Dzieje parafii i gminy, Osiek Rypiński — Toruń 1994*.
- Pawłowski T., *Ziemia dobrzyńska, Tłuchowo. Rys geograficzno-historyczny*, Tłuchowo 1996.
- Pilatowa J., Zahorski W., *Polskim szlakiem z dawną pieśnią — z dawnym znakiem*, Londyn (1945).
- Płoski S., *Borzewski Kalikst*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2: 1936, s. 362–363.
- Podgóreczny J., *Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza*, Bydgoszcz 1967.
- Powstanie listopadowe 1830–1831*, Lwów 1881.
- Powstańcy listopadowi pod Brodnicą*, [w:] J. Umiński, *Powiat brodnicki i okolice*, Toruń 2006, s. 28.

- Przewalski S., *Generał Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego (1784–1874)*, Wrocław 1949.
- Puchalski Z., Wojciechowski I. J., *Ordery i odznaczenia polskie i ich kawalerowie*, Warszawa 1987.
- Rostocki W., *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955.
- Rydzewski M., *150-lecie rzezi Pragi*, Rzym 1945.
- Spółeczeństwo polskie i próby wznowienia walki w 1833 r.*, red. W.D. Dżakow, S. Kieniewicz et al., Wrocław 1984.
- Smoleński W., *Towarzystwo Patriotyczne podczas powstania listopadowego*, Studia Historyczne 1925.
- Stefański J., *Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach*, Płock 1995.
- Stogowska A.M., *Prawda i legenda ratusza płockiego*, Płock 1993.
- Szczerbatow A.P., *Gienierał-feldmarszał kniaź Paskiewicz*, t. I, Petersburg 1896.
- Szkice Rypińskie. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej z okazji 900-lecia Rypina w dniu 27 listopada 1965 r.*, red. Z. Jędrzyński, Bydgoszcz 1967.
- Śliwiński A., *Maurycy Mochmacki*, Warszawa 1921.
- Tarczyński M., *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1930.
- Upadek powstania polskiego w 1831 r. Rys historyczno-pamiętnikowy z mapą teatru wojny i planem szanśców Warszawy przez żołnierza owych czasów, autora „Wspomnień z 1848 i 1849 roku”* [J. Falkowskiego], Poznań 1881.
- Wegner J., *Artur Zawisza Czarny*, Łowicz 1979.
- Wencel-Kalembkowa U., *Generał Dwernicki a wyprawa partyzancka Józefa Zaliwskiego do Polski w 1833 roku*, [w:] *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku przygotowane dla uczczenia pamięci profesora Witolda Łukasiewicza*, pod red. S. Kalembki, Toruń 1978.
- Wierchosławski S., *Brodnica w okresie rozbiorów (1772–1920)*, [w:] *Brodnica, Siedem wieków miasta*, pod red. J. Dygdały, Brodnica 1998, s. 159–227.
- Wróblewska E., *Zieliński Feliks Józef 1808–1878*, Toruń 1963.
- Wróblewska E., *Zieliński Józef Feliks (1808–1878)*, Słownik Pracowników Książki Polskiej, Warszawa 1972, s. 1021.
- Wultański J., *Śladami dawnej Brodnicy*, Brodnica 1995.
- Zajewski W., *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1994, s. 149–279.
- Zajewski W., *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Warszawa 1998.
- Zalewski L., *Z dziejów partyzantki roku 1833 w województwie lubelskim*, Lublin 1934.
- Zieliński G., *Kirgiz. Powieść*, wstępem poprzedził, przypisami uzupełnił i do druku przygotował M. Krajewski, Rypin 2011.

- Zienkiewicz L., *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, Lipsk 1864.
Zienkiewicz L., *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, t. 2, Lipsk 1864.
Zwierkowski W., *Kilka słów o czynnościach Sejmu polskiego*, Paryż 1833.

Artykuły naukowe

- Barszczewska A., Śmiałowski J., *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego w 1833 r.*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 7:1961, z. 1.
Danielewicz J., *Sejm powstańczy 1831 r. w Zakroczyminiu i Płocku*, Notatki Płockie 1961, nr 21.
Danielewicz J., *Walki partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim w 1833 r.*, Notatki Płockie 1958, nr 19, s. 24–29.
Dobrowolski S.R., *Autor „Kirgiza”*, Notatki Płockie 1981, nr 4.
Dutkiewicz J., *Przeprawa przez Wisłę w lipcu 1831 r.*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 6: 1960, cz. 2.
Frejlich J., *Operacje rosyjskie między Narwią a Dolną Wisłą*, Kwartalnik Historyczny, R. 43, t. 1: 1929.
Grobicki J., *Pułk ułanów polskich legli cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii w r. 1836–1838*, Przegląd Historyczny, t. III:1907.
Janowski A.A., *Wyprawa Zaliwskiego w literaturze polskiej lat 1833–1848*, Kwartalnik Historyczny, t. 73:1966, nr 1.
Kocój H., *Losy żołnierzy z oddziałów Chłapowskiego, Rohlanda i Rybińskiego po przekroczeniu granicy pruskiej w 1831 r.*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 14: 1968, cz. 2.
Kokot M., *Dzieje parafii w Osieku nad Wisłą w latach 1185–1939*, Rocznik Dobrzyński, pod red. M. Krajewskiego, t. 3: 2010, s. 9–51.
Kostanecki S., *Ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego w 1831 r. w Płocku*, Notatki Płockie 1972, nr 1.
Krajewski M., *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Usque ad finem*, Mówią Wieki 1981, nr 6.
Krajewski M., *Ostatnie chwile powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej*, [w:] Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN, t. 1: Rypin 1989, s. 33–62.
Krajewski M., *Partyzantka „Zemsta Ludu” na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach*, Biuletyn Przewodnicki PTTK [Włocławek], nr 23:1984, s. 11–13.
Krajewski M., *„Zemsta Ludu” w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach w 1833 r. W stu pięćdziesiątciu lat*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie t. 6:1987, s. 197–222.
Łazęga R., *Brodnica między r. 1819 a 1863*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 5: 1898, s. 49–95.
Merzbach Ch., *Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830*, Przegląd Współczesny, R. XI, t. 12: 1932.

- Mietz A., *Zabytkowy cmentarz epidemiczny z Zębowie na ziemi dobrzyńskiej*, Ziemia Dobrzyńska, Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN, pod red. M. Krajewskiego, Ry-pin 1992, s. 17–25.
- Morcinek R., *Uczestnicy powstania listopadowego 1831 r. w Elblągu i na Powiślu*, Rocznik Elbląski, t. 2: 1963.
- Naglerowa H., *Wyprawa Zaliwskiego 1833 r.*, Przewodnik Naukowy i Literacki, R. 45, Lwów 1919, nr 1–12,
- Odrawąż-Pieniążek J., *Zatrzymany do życia*, Blok-Notes Muzeum Mickiewicza w Warszawie 1963, nr 2.
- Straż bezpieczeństwa i gwardia ruchoma. Z dziejów formacji rezerwowych w 1831 roku*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 14:1968, cz. 2, s. 147–148.
- Szpotański S., *Sejm w emigracji*, Biblioteka Warszawska 1908, t. II.
- Zaleski B., *Ludwik Orpiszewski*, Przegląd Polski 1875, z. 1, s. 408–467.
- Ziółek J., *Pospolite ruszenie w czasie powstania listopadowego w okolicach Płocka*, Notatki Płockie 1972, nr 5.

Artykuły popularno-naukowe

- Chudzyński M., „Dajcie nam wodza!”, Sygnały Płockie 2001, nr 9, z X.
- Chudzyński M., *Mazowiecki finał powstania listopadowego*, Tygodnik Płocki 1991, nr 40, z 6 X.
- Gębalska B., *Kobieta-kawaler. Barbara Bronisława Czarnowska*, Kurier Warszawski 2009, nr 2/3.
- Kaszyński S., *Wielki zapomniany*, Gazeta Pomorska 1981, nr 31.
- Krajewski M., *Książka o bohaterze powstań narodowych*, Gazeta Pomorska 1981, nr 21.
- Krajewski M., *W 160. rocznicę Nocy Listopadowej. Armia polska koło Włocławka*, Gazeta Pomorska 1990, nr 280, z 3 XII.
- Kraushar, A. *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego 1833 r.*, Wieś i Dwór 1915, z. 10.
- Odrobińska M., *Armaty pana Chopina*, Idziemy 2010, z 20 II.
- Rębalski W., *Awanturnicy mazowieccy w XIX wieku. Borzewski Kalikst-Lubicz*, Życie Mazowsza 1936, nr 6.
- Wspomnienie pośmiertne o Ignacym Chełmickim*, Korespondent Płocki 1878, nr 2.

Witryny internetowe

- Ciesielska B., *Skepe*, <http://mapakultury.pl/art,pl,mapa-kultury,486.html/10.09.2011>.
- Łąck w okresie powstań narodowych*, <http://lack-kronika.plock.org.pl/powstania.htm/2.09.2011>.
- M. Młotek, *Żołnierze generała Rybińskiego w Lubawie*, <http://fabryka-historii.pl/artykuly/zolnierze-general-a-rybinskiego-w-lubawie/14.07.2011>.

Do Matki, Polki, <http://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0055.htm>/18.09.2011.

<http://www.franciszkanie.net/>3.09.2011.

<http://www.kawaleria-polska.pl/>12.09.2011.

Pobyt powstańców listopadowych w zaborze pruskim, http://www.konflikty.pl/a,1881-2,Pozna_nowozytnosc,Pobyt_powstancow_listopadowych_w_zaborze_pruskim.html/18.09.2011.

Staniszewska M., *Uroczystość odsłonięcia tablicy ku pamięci powstańców listopadowych — 27.11.2010 r.:* http://www.sierpc.com.pl/pokaz_news.php?id=973&typ=news/31.08.2011. Od nowej strony

Wykaz ilustracji

<i>Tęsknota</i> (pocztówka z około 1910 r.)	2
Przejście armii polskiej na przełomie IX–X 1831 r.	83
Barbara Czarnowska	84
Pomnik powstańców listopadowych w Sierpcu	84
Ułani z czasów powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej	84
gen. Bonawentura Załuski	84
gen. Maciej Rybiński	84
gen. Józef Bem	85
gen. Henryk Dembiński	85
mjr Walenty Zwierkowski	85
por. Eustachy Chelmiński	85
Joachim Lelewel	85
Władysław Ostrowski — ostatni marszałek Sejmu Królestwa Polskiego	85
Bonawentura Niemojowski — prezes Rządu Narodowego	86
Narcyz Olizar — senator Królestwa Polskiego	86
Wincenty Niemojowski	86
Wincenty Pol	86
Seweryn Goszczyński	86
Pomnik Seweryna Goszczyńskiego na Cmentarzu Łyczakowskim	86
Grobowiec Cypriana Godebskiego na warszawskich Powązkach	87
Początek Etiudy c-moll Chopina z 1831 r., zwanej „Rewolucyjną”	87
Fryderyk Chopin (rys. G. Sand z lat trzydziestych XIX w.)	87
Mapa części ziemi dobrzyńskiej związanej z przejściem armii polskiej do zaboru pruskiego	88
Artur Zawisza Czarny	89
Kalikst Borzewski i Artur Zawisza Czarny	89
Replika krzyża z powstania listopadowego	89
Tablica ku pamięci Kaliksta Borzewskiego w Kościele Ojców Karmelitów w Oborach ...	89
Antoni Grzegorz Feliks Borzewski — brat Kaliksta	89
Antoni Wybraniecki	89
Gustaw Ziełiński na zesłaniu syberyjskim	90

Tablica poświęcona pamięci Józefa Feliksa Zielińskiego na kaplicy św. Barbary zespole klasztorno-kościelnym w Skępem	90
Przydrożna figurka w Gołkowie z XIX w., być może pamiętająca przejście armii polskiej do zaboru pruskiego	90
Pomnik we wsi Bachor koło Miesiączkowa wystawiony w 2010 r.	90
Kościół Nawiedzenia NMP i Błogosławionego Księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego w przygranicznym z ziemią dobrzyńską Jastrzębiu z 1821 r., pamiętający przejście armii polskiej w 1831 r.	91
Krzyż choleryczny (karawaka) nieopodal kościoła w Jastrzębiu, ustawiony w 1946 r. w miejsce poprzedniego — zburzonego	91
XIX-wieczne nagrobki na cmentarzu przykościelnym w Jastrzębiu	91
Kościół w Nowych Świerczynach na ziemi michałowskiej	91
Krzyże nagrobne z I poł. XIX w. na cmentarzu przykościelnym w Jastrzębiu	92
Klasztor Ojców Franciszkanów w Brodnicy przy ul. Sądowej	92
Zamek w Golubiu (sztych z 1826 r.), w którym przebywało część internowanych żołnierzy armii polskiej w końcu 1831 r.	92
Pomnik w Lubawie	93
Tablica pamiątkowa z 1981 r. na frontonie Klasztoru w Brodnicy	93
Tablica na pomniku w Lubawie	93
Owacyjne powitanie polskich emigrantów we Francji	93
książę Adam Jerzy Czartoryski	94
Znaczek pocztowy wydany z okazji 115. rocznicy wybuchu powstania listopadowego	94
„Kurier Polski”, nr 570 z 18 lipca 1831 r.	94
Orzeł na czapkę Korpusu Weteranów z okresu powstania listopadowego, http://www.muzeumwp.plemwp	94
Powstanie listopadowe w Płocku Marii Macieszyny z 1921 r.	94

Spis treści

Wstęp	5
Echa Nocy Listopadowej na ziemi dobrzyńskiej. Mobilizacja sił	11
Stracone szanse. Przejście armii rosyjskiej przez obszar ziemi dobrzyńskiej	19
Postój armii polskiej oraz Rządu Narodowego i Sejmu w Płocku. Nowe nadzieje	25
Wydarzenia pod Sierpcem	36
Marsz armii polskiej w kierunku Szpetala Górnego pod Włocławkiem	38
Cywilna władza Królestwa Polskiego wychodzi za granicę	43
Ostateczny odwrót armii i wyjście do Prus	48
Internowanie żołnierzy polskich w zaborze pruskim	64
Internowanie na Pomorzu Nadwiślańskim	73
Droga na tułaczkę z opustoszałego kraju	77
Chopin a powstanie listopadowe	80
Partyzantka „Zemsta Ludu” na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach Wschodnich w 1833 r.	95
Ocena patriotycznych postaw w powstaniu i partyzantce polistopadowej 1833 r.	124
Pamięć zawarta w kamieniu	128
Słownik biograficzny uczestników powstania listopadowego, wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. i partyzantki polistopadowej 1833 r. związanych z ziemią dobrzyńską	131
Źródła i literatura	184
Wykaz ilustracji	195

Druki zwarte i prace pod redakcją prof. Mirosława Krajewskiego (1977–2011)

2011

- 1) *Deo et Matris. Almanach religijnej poezji ziemi dobrzyńskiej*, wybrał, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska”, t. 4, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2011, ss. 172.
- 2) *Dmochowski Franciszek Salezy, Przekleństwo matki. Opowiadanie na rzeczywistych faktach osnowane*, wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska”, t. 2, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2011, ss. 238.
- 3) *Gawin-Waśniewska Janina, Morituri te salutant ave Patria*, wstępem poprzedził, przypisami śródtytułami opatrzył M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska” t. 3, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2011, ss. 179.
- 4) *Rocznik Dobrzyński*, t. 4, pod red. M. Krajewskiego, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2011, ss. 392.
- 5) *Stulecie orkiestry dętej w Dobrzyńniu nad Wisłą*, opr. red. R. Bartoszewski, M. Krajewski, Dobrzyński Dom Kultury „Zak”, Dobrzyń nad Wisłą 2011, ss. 82.
- 6) *Universitas w nauczaniu Jana Pawła II*, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2011, ss. 165, rec. prof. Jan R. Błachnio.
- 7) *Wartości kulturowe ziemi dobrzyńskiej*, pod red. M. Krajewskiego, Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, Dobrzyń nad Wisłą 2011, ss. 170.
- 8) *Zieliński Gustaw, Kirgiz. Powieść*, wstępem poprzedził, przypisami uzupełnił i do druku przygotował M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska”, t. 1, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2011, ss. 80.

2010

- 9) *Dobrzyńskie listy Fryderyka F. Chopina. Fryderyk Chopin na Mazowszu Płockim, ziemi dobrzyńskiej i Pomorza (1824–1827)*, Rypin 2010, ss. 198, rec. prof. dr hab. Anna M. Stogowska.
- 10) *Leksykon powszechnych dziejów edukacji z przewodnikiem bibliograficznym. Ludzie–instytucje–konceptje*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock 2010, ss. 486, rec. prof. Ryszard Parzęcki, prof. Marian Pawlak.
- 11) *Rocznik Dobrzyński*, t. 3: 2010, pod red. M. Krajewskiego, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2010, ss. 360.
- 12) *Wspomnienia i galeria serdeczna. Wymyślin w pamięci nauczycieli i wychowanków z pełnym ich wykazem (1867–1969)*, wybór, wstęp i opr. M. Krajewski, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin–Skępe 2010, ss. 165.
- 13) *Ziemia dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2010, ss. 223.

2009

- 14) *Chronologiczno-synchroniczny przegląd powszechnych dziejów edukacji*, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Bydgoszcz–Rypin 2009, ss. 132., rec. prof. Marian Pawlak.
- 15) *Dama niezłomna. Maria Romana Sobocińska, pseud. „Ryska”, odznaczona Krzyżem Virtuti Militari*, Skępe 2009, ss. 6.

- 16) *Rocznik Dobrzyński*, t. 2: 2009, pod red. M. Krajewskiego, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2009, ss. 555.
- 17) Stanisław Wesolowski, *Moje przeżycia okupacyjne w Rypinie (1939–1945)*, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2009, ss. 161.

2008

- 18) *Koryfeusz dobrej Ziemi (prof. Jerzy Pietrkiewicz (1916–2007) z Londynu)*, Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”, Rypin 2008, ss. 193.
- 19) *Rocznik Dobrzyński*, t. 1: 2008, pod red. M. Krajewskiego, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2008, ss. 458.

2007

- 20) *Marii Strużyńskiej (nauczycielki) wspomnienia z lat wojny i okupacji (1939–1945)*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Rypin 2007, ss. 62.
- 21) *Wymyślńska Alma Mater. Seminarium i Liceum Pedagogiczne (1867–1969)*, Rypin–Wymyślin 2007, ss. 116, opinia wydawnicza prof. Tadeusz Korszeń.

2006

- 22) *Badania pedagogiczne w zarysie. Wybór bibliograficzny druków zwartych, czasopism pedagogiczno-przedmiotowych i witryn internetowych z wprowadzeniem*, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, Płock 2006, ss. 126, rec. prof. Czesław Banach.
- 23) *Dzieje Płocka*, t. 2: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2006, ss. 1036, rec. prof. Adam Kosecki, prof. Marian Pawlak.
- 24) *Historia wychowania i myśli pedagogicznej. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2006, ss. 348, rec. prof. Marian Pawlak.
- 25) *Przyczynki historyczne i historiograficzne ziemi dobrzyńskiej. Bibliografia zawartości „Ziemi Dobrzyńskiej. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”*, t. 1–10: 1989–2006 wraz z krótkim komentarzem i objaśnieniem pisowni hasła „ziemia dobrzyńska”, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2006, ss. 38.
- 26) *Retrospektywa historiograficzna ziemi dobrzyńskiej. Dyskurs in statu quo ante et pro futuro*, Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, Rypin–Dobrzyń nad Wisłą 2006, ss. 325, rec. prof. Zdzisław Biegański.
- 27) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 10, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 2006, ss. 316.

2005

- 28) *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu*, wyd. 2 uzupełnione i poprawione, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2005, ss. 320, rec. prof. Marian Pawlak.
- 29) *Europa potrzebuje odkupienia. Jan Paweł II o Europie*, wybrał, opr. i wstępem poprzedził M. Krajewski, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Włocławek 2005, ss. 92.
- 30) *Ludzie wizerunku ziemi dobrzyńskiej. Złota księga 2005*, koncepcja i red. M. Krajewski, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2005, ss. 246.
- 31) *Tronująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni. Klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2005, ss. 137+XXXVI, konsultacja wydawnicza o. prof. Michał Wojnarski O. Carm.

2004

- 32) *Aurea dicta (złote słowa) dla ludzi władzy i polityki*, wybrał opr. i wstępem poprzedził M. Krajewski, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2004, ss. 230.
- 33) *Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego — wyzwania i zagrożenia*, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2004, ss. 161.
- 34) *Piszemy prace naukowe, Vademecum dla studentów i doktorantów*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2004, ss. 205.

2003

- 35) *Aforyzmy, cytaty i myśli o edukacji i twórczości*, wybór i opr., Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2003, ss. 316.
- 36) *Darzbór. Koło Łowieckie „Rys” w Górznie. Na jubileusz pięćdziesięciolecia (1952–2002)*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2003, ss. 18.
- 37) *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2003, ss. 316, rec. prof. Marian Pawlak.
- 38) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 9, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 2003, ss. 206.

2002

- 39) *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Włocławek 2002, ss. 760, rec. ks. prof. Michał M. Grzybowski.
- 40) *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, Oficyna Wydawnicza „Lega”, Włocławek 2002, ss. 384, red. naukowy wyd. prof. Mieczysław Wojciechowski.
- 41) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 8, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 2002, ss. 242.

2001

- 42) *Byli wśród nas. Żydzi we Włocławku oraz na Kujawach Wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej*, pod red. M. Krajewskiego, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2001, ss. 200.
- 43) *Dwie części Kujaw. Związki i podziały w dziejach regionu*, pod red. D. Karczewskiego, M. Krajewskiego, S. Roszaka, Włocławek–Inowrocław 2001, ss. 166.
- 44) *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 r. przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, pod red. W. Jastrzębskiego i M. Krajewskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2001, ss. 268.
- 45) *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Płock–Włocławek 2001, ss. 542, rec. prof. Tadeusz Kowalak.
- 46) *Rozważania na przełomie wieków. (Wokół problemów społeczno-politycznych Polski i Europy)*, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Włocławek 2001, ss. 232, rec. prof. Tadeusz Wyrwa (Francja).
- 47) *U źródeł wiedzy i patriotyzmu. Seminarium i Liceum Pedagogiczne w Wymyślinie (1867–1969). Szkice do monografii*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin–Wymyślin 2001, ss. 194.
- 48) *Vademecum autora i wydawcy prac naukowych*, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Włocławek 2001, ss. 284.

- 49) *Wojna polsko-bolszewicka z perspektywy osiemdziesięciu lat (1920–2000). Aspekty ogólne i regionalne. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 18 sierpnia 2000 roku*, pod red. M. Krajewskiego, Włocławek 2001, ss. 190.

2000

- 50) *Historia gospodarcza Polski do 1989 roku. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Włocławek 2000, ss. 584, rec. prof. Stefan Cackowski, prof. Kazimierz Wajda.
- 51) *Stulecie Cukrowni Ostrowite 1900–2000*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2000, ss. 72.
- 52) *W sercu tej ziemi*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2000, ss. 72.
- 53) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 7, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 2000, ss. 242.

1999

- 54) *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Trutowie*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 1999, ss. 6.
- 55) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 6, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1999, ss. 180.

1998

- 56) *Praca dyplomowa z elementami edytorstwa*, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Włocławek 1998, ss. 228, rec. prof. Ryszard Sudziński, prof. Anna E. Wesółowska.

1997

- 57) *Ksiądz kanonik doktor Antoni Podleś (1934–1997)*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 1997, ss. 60.

1996

- 58) Konopnicka M., *Oborach*, wprowadzenie i przypisy do tekstu M. Krajewski, wyd. 2, Rypin 1996, ss. 28.
- 59) *Mieczysław Wojciechowski — działalność naukowa i dydaktyczna*, opr. naukowe M. Krajewski, Włocławek 1996, ss. 54.
- 60) *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 1996, ss. 34.
- 61) *Skępe. Zarys dziejów i obraz współczesny*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin–Skępe 1996, ss. 206.
- 62) *Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny*, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, (grant KBN), Włocławek 1996, ss. 382 (współautor A. Mietz), red. naukowy wyd. prof. Mieczysław Wojciechowski.
- 63) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 4, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1996, ss. 136.

1995

- 64) *Ksiądz Czestław Lissowski (1895–1942). W stulecie urodzin. (W 650-lecie nadania praw miejskich)*, grafika H.B. Giedych, J. Gumowski, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Ośrodek Kultury Dobrzyńskiej Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Rypin 1995, ss. 24.

- 65) *Rypin w poezji. Dla uczczenia 650 rocznicy nadania praw miejskich Rypinowi*, słowo wstępne, wybór i opracowanie M. Krajewski, DO WTN, Ośrodek Kultury Dobrzyńskiej Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Rypin 1995, ss. 44.
- 66) *Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w kościele Ojców Karmelitów Pilźnie*, słowo wstępne o. L. Rachlewicz O. Carm., Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Pilzno 1995, ss. 228+zdjęcia.
- 67) *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w latach 1939–1945*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1995, ss. 416, red. dr Andrzej Mietz.
- 68) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 3, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1995, ss. 110.

1994

- 68) *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławskie Towarzystwo Naukowe (grant KBN), Włocławek 1994, ss. 284, rec. prof. Sławomir Kalembka.
- 70) *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, ss. 446+ zdjęcia.

1993

- 71) *Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej*, cz. II, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1993, ss. 88.

1992

- 72) *Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej (do 1945 roku)*, Lipnowski Dom Kultury, Lipno 1992, ss. 424, rec. prof. Jerzy Danielewicz, prof. Mieczysław Wojciechowski.
- 73) *Za wiarę i polskość. Duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym i walce o wolność narodu i Kościoła po jego upadku*, Dobrzyński Oddział WTN, Lipno 1992, ss. 34.
- 74) *Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN*, t. 2, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1992 (druk 1993), s. 280.

1991

- 75) *Rypin. A imię ich godnym będzie*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1991, ss. 28.

1990

- 76) *Borzewscy herbu Lubicz z Ugoszcza w ziemi dobrzyńskiej*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1990, ss. 14.
- 77) *Byli z ojczyzny mojej. Zagłada ludności żydowskiej ziemi dobrzyńskiej w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1990, ss. 32.
- 78) *Oto Matka Twoja*, nakładem Nowicjatu Ojców Karmelitów, Obory 1990, ss. 28 (współautor o. M. Kawiński O. Carm.).

1988

- 79) *Bene merentes (dobrze zasłużeni) dla Rypina*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1988, ss. 32.

1987

- 80) *Gustaw Zieliński — życie i działalność*, [w:] *Gustaw Zieliński — życie i dzieło*, pod red. M. Krajewskiego, WTN, Rypin 1988, s. 13–55, rec. prof. Sławomir Kalemka.
- 81) *Ksiądz Czesław Lissowski (1895–1942)*, Stowarzyszenie PAX, Rypin 1987, ss. 16.
- 82) *Włocławska Chorągiew Związku Harcerstwa Polskiego 1975–1987*, Komenda Chorągwi ZHP, Włocławek 1987, ss. 38.

1986

- 83) *Gustaw Zieliński — syn ziemi dobrzyńskiej (1809–1881)*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1986, ss. 8.
- 84) *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach, nakładem Ojców Karmelitów*, Obory 1986, ss. 118 (współpraca autorska o. M.J. Wojnarowski O. Carm.).
- 85) *Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej*, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, Włocławek 1986, ss. 176.
- 86) *Pamiętnik założycielskiego Zjazdu Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie (26 października 1985 roku)*, Dobrzyński Oddział WTN, Rypin 1986, ss. 28 (współpraca E. Budzianowska).

1985

- 87) *Materiały do harcerskiego słownika biograficznego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, Sprawozdania Chorągwianej Komisji Historycznej, Seria II: Biografie*, zeszyt 1, Komenda Chorągwi ZHP, Włocławek 1985, ss. 22.
- 88) *Na powstanie Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie*, WTN, Włocławek 1985, ss. 16.

1983

- 89) *Płonne i okolice. Rys historyczny–ludzie–zabytki*, Dom Kultury, Toruń 1983, ss. 24.
- 90) *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej 1863/1864*, nakład autora, Rypin 1983, ss. 8.
- 91) *Sanktuarium Maryjne Ojców Karmelitów w Oborach. Zarys dziejów, architektury i kultu*, nakład autora, Obory 1983, ss. 20.
- 92) *Somsiory i okolice*, nakład autora, Ostrowite 1983, ss. 8.

1982

- 93) *Materiały do bibliografii historii harcerstwa na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej 1911–1981*, Komenda Chorągwi ZHP, Włocławek 1982, ss. 16.

1981

- 94) *Modlitwa dla Polaków. W setną rocznicę śmierci poety (Gustawa Zielińskiego)*, Stowarzyszenie PAX, Rypin 1981, ss. 6.
- 95) *Karmel Oborski*, Stowarzyszenie PAX, Rypin 1981, ss. 6.
- 96) *Odbudowa szkolnictwa i oświaty na terenie ziemi dobrzyńskiej (byłe powiaty Rypin i Lipno) w latach 1945–1948*, Rada Zakładowa ZNP, Ostrowite 1981, ss. 30.

1980

- 98) *Ugoszcz i okolice. Rys historyczny–ludzie–zabytki*, Rada Zakładowa ZNP, Ostrowite 1980, ss. 43.

1979

- 99) *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, nadb.: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 8: *Materiały i Studia*, z. 4, pod red. ks. F. Stopniaka, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1979, s. 119–150.

1977

- 100) *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (byłe powiaty Rypin i Lipno) w latach drugiej wojny światowej 1939–1945*, Rada Zakładowa ZNP, Ostrowite 1977, ss.16.

